

# Biuletyn Historii Pogranicza

== MUZEUM  
PAMIĘCI  
SYBIRU

POLSKIE  
TOWARZYSTWO  
HISTORYCZNE



## Wyzwolenie?

Postawa armii polskiej na ziemiach  
wschodnich w latach 1919–1920

## Gen. S. Bułak-Bałachowicz

w 1920 r.: mity i fakty

## Польско-советская война

1919–1920 гг.: современная трактовка  
в Беларуси

## Dyskutujemy:

# Rok 1920 w stosunkach polsko-litewskich

# Dwadzieścia lat „Biuletynu”

Oddajemy Państwu do rąk już dwudziesty numer „Biuletynu Historii Pogranicza”, a jednocześnie drugi w zmienionej szacie graficznej. Nowa forma spotkała się z dużym zainteresowaniem Czytelników ze środowiska historyków i muzealników zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Za wszelkie uwagi bardzo serdecznie dziękujemy. Zależy nam nadal na utrzymaniu podstawowej roli „Biuletynu” jako forum nieskrępowanej dyskusji historyków polskich, litewskich, białoruskich i rosyjskich. Wierzymy, że będzie to sprzyjać przełamywaniu uprzedzeń i stereotypów, które siłą rzeczy przyczyniają się do uproszczeń w postrzeganiu rzeczywistości. Takie podejście do odkrywania historii zgodne jest zarówno z misją Muzeum Pamięci Sybiru, które prowadzi badania naukowe związane z tematyką zesłań, deportacji i losów Polaków na Sybirze, a także upowszechnia wiedzę o dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, jak i z celami działalności białostockiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego.

W tym roku mija setna rocznica Bitwy Warszawskiej, stanowiącej apogeum działań wojennych 1920 r. Uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej i ich rodziny znaleźli się wśród pierwszych represjonowanych i deportowanych na Sybir w latach okupacji sowieckiej 1939–1941. W części „Studia i artykuły”, opisujemy z różnych perspektyw czas wojny polsko-

-bolszewickiej, często łamiąc dotychczasowe mity i stereotypy.

W tym roku przypada także osiemdziesiąta rocznica Zbrodni Katyńskiej. Zaplanowane na kwiecień uroczystości odłożone zostały na drugą połowę roku z powodu epidemii Covid-19. Również Muzeum Pamięci Sybiru przygotowało okolicznościową wystawę upamiętniającą ofiary Zbrodni oraz dedykowaną temu wydarzeniu stronę internetową. Temat Zbrodni Katyńskiej jest też obecny w „Biuletynie Historii Pogranicza”. W dziale pt. „Dyskusje i konfrontacje” zastanawiamy się, czy do Zbrodni Katyńskiej mogło nie dojść? Zapraszamy Czytelników także na wirtualny spacer po Cmentarzu Katyńskim. Jest to możliwe dzięki projektowi przygotowanemu przez Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

Nie zapominamy też o osiemdziesiątej rocznicy trzech wielkich deportacji z 1940 r. Prezentujemy sprawozdanie z obchodów, które w lutym miały miejsce w Białymstoku.

Liczymy, że najnowszy numer „Biuletynu Historii Pogranicza” spotka się z Państwa zainteresowaniem. Zachęcamy także do czytania wydań archiwalnych, dostępnych na stronie internetowej [sybir.bialystok.pl](http://sybir.bialystok.pl) (zakładka Nauka, Biuletyn Historii Pogranicza).

Wojciech Śleszyński

Wydawcy:

MUZEUM  
PAMIĘCI  
SYBIRU



POLSKIE  
TOWARZYSTWO  
HISTORYCZNE  
ODDZIAŁ  
W BIAŁYMSTOKU

#POSZUKUJEMY #ODKRYWAMY #DYSKUTUJEMY



# Spis treści

## 1.

### Studia i artykuły

- Dariusz Staliūnas  
*Idea unii jagiellońskiej na Litwie w końcu XIX – na początku XX w.* ..... 4
- Мікалай Сяменчык  
*Большавіцкі друк Беларусі ў польска-савецкай вайне 1919–1920 гг.* ..... 22
- Waldemar Rezmer  
*Oddział – grupa – armia gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza w 1920 r. Mity i fakty* ..... 36
- Wojciech Śleszyński  
*Wyzwolenie? Postawa armii polskiej na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1919–1920* ..... 56
- Андрэй Чарнякевіч  
*Ідэя „беларускага Гемонта” ды Мінская дамова 1920 года* ..... 66



## 2.

### Źródła i materiały

- Diana Maksimiuk  
*Nieznane dokumenty do dziejów białostockiego więziennictwa u progu niepodległości (lutym–kwiecień 1919 r.)* ..... 90
- Justyna Hanula  
*Pamiętki kresowej przeszłości w zbiorach Muzeum Pamięci Sybiru* ..... 102



## 3.

### Dyskusje i konfrontacje

- Елена Пашкович  
*Польско-советская война 1919–1920 гг.: современная трактовка в Беларуси* ..... 110
- Krzysztof Buchowski  
*Rok 1920 w stosunkach polsko-litewskich: fakty i kontrowersje* ..... 118
- Elżbieta Smułkowa  
*»Kresy czy pogranicze?« – głos w dyskusji* ..... 124
- Wojciech Śleszyński  
*Czy do Zbrodni Katyńskiej mogło nie dojść?* ..... 130



## 4.

### Konferencje i spotkania

- Konferencja naukowa „Ku niepodległości – kierunek północno-wschodni 1918–1923” (P. Niziołek) ..... 135
- Konferencja naukowa „Między Orłem a Pogonią. Suwalszczyzna w latach 1918–1920” (J. Wasilewski) ..... 137
- „Historia w przestrzeniach pamięci. Obóz – miejsce – muzeum. Konferencja naukowa z okazji 75-lecia Państwowego Muzeum na Majdanku” (A. Pyżewska) ..... 138
- Międzynarodowa konferencja naukowa „Opowieść o pograniczu. Koncepcje i narracje muzealne” (M. Szarejko) ..... 142
- „Szttych o Zychu – mała ojczyzna Zygmunta Bujnowskiego” (O. Skietarska) ..... 145
- Konferencja naukowa „Losy Polaków na Wschodzie XIX–XXI wiek. Przesiedlenia, przemieszczenia, przyjazdy, powroty i ucieczki” (S. Szarejko) ..... 147
80. rocznica pierwszych masowych deportacji w Muzeum Pamięci Sybiru (J. Roguz) ..... 150
- „Katyń Pro Memoria” (M. Bartoszek) ..... 153



## 5.

### Recenzje i zapiski

- Grzegorz Zackiewicz,  
*W krainie zesłań. Losy Polaków na Syberii do 1914 roku, Muzeum Pamięci Sybiru* (J. Snopko) ..... 156
- Anna Artemjewa, Jelena Raczewa,  
*Niezarekwirowane. Historie ludzi, którzy przeżyli to, czego boimy się najbardziej* (M. Bartoszek) ..... 159
- Józef Matuszelański, Marta Pietruszko, Sebastian Wicher,  
*Ku nieznannej postaci piękna. O życiu i twórczości Czesława Sadowskiego (1902–1959).* ..... 167
- Katalog wystawy zorganizowanej w 60. rocznicę śmierci artysty (P. Niziołek) ..... 161
- Adam A. Ostanek,  
*W służbie Ojczyźnie. Wojsko Polskie w systemie bezpieczeństwa województw południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej (1921–1939)* (W. Śleszyński) ..... 163
- Elżbieta Smułkowa,  
*Był dom we Lwowie zwany Straszynem Dworem* (K. Śliwowska) ..... 164
- Grzegorz Zackiewicz,  
*Znani Polacy na Syberii w XIX wieku. Well-known Poles in Siberia in the 19th Century* (T. Danilecki) ..... 167
- Miotła Stalina. Polska północno-wschodnia i jej pogranicze w czasie oblawy augustowskiej w 1945 roku red. Łukasz Adamski, Grzegorz Hryciuk, Grzegorz Motyka (J.J. Milewski) ..... 168
- Stało się to przy obecności naszego urzędu miejskiego białostockiego... Białostocka księga miejska (1744–1794), oprac. Monika Kozłowska, Łukasz Baranowski przy współudziale Jakuba Grodzkiego (C. Kukło) ..... 171
- Wojewodowie białostoccy 1919–1944, red. K. Sychowicz, J. Wasilewski (M. Markiewicz) ..... 172



# 1.

## Studia i artykuły

**Darius Staliūnas**  
(Instytut Historii Litwy w Wilnie)

### Idea unii jagiellońskiej na Litwie w końcu XIX – na początku XX w.

Na VI Wystawie Sztuki Litewskiej, otwartej 12 maja 1912 r. w Wilnie, prezentowano rzeźbę rzeźbiarza litewskiego Petrasa Rimšy pt. „Kova” (inna nazwa: „Unija”; pol. „Walka”, „Unia”), która przedstawiała walkę symboli: „Pogoni” (rycerza na koniu) – z „Orłem”<sup>1</sup>. Oczywiście, „Pogoń” symbolizowała naród litewski, a „Orzeł” – naród polski. Rzeźba stała się przedmiotem gorących dyskusji między przedstawicielami społeczeństw: polskiego i litewskiego. W polskiej prasie ukazały się publikacje nawo-

lujące do bojkotu tej wystawy<sup>2</sup>. Pod wpływem krytyki Rimša rozbił rzeźbę, co jeszcze bardziej wzburzyło społeczeństwo – ze strony litewskiej dały się słyszeć głosy nawołujące do odtworzenia dzieła, które „symbolicznie wyraża walkę Litwinów z Polakami”<sup>3</sup>. Ten epizod bardzo dobrze ilustruje sytuację na początku XX w., kiedy to większość działaczy polskich marzyła o odtworzeniu państwa polsko-litewskiego, a Litwini byli zdecydowani zdystansować się od tradycji wspólnej państwowości.

<sup>1</sup> V. Jankauskas, *Satyra-akibrokštas-auka-vėliava-feniksas. Vienos skulptūros istorija*, „Acta Academiae Artium Vilnensis” 2007, t. 45, s. 37–55; D. Mačiulis, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės ir Lenkijos Karalystės unijų vaizdiniai Petro Rimšos kūryboje: nuo kultūrinės atminties iki propagandinio diskurso* [w:] *Dailės kūrinys – istorijos šaltinis*, red. S. Smilingytė-Žeimienė, Vilnius 2016, s. 233–251.

<sup>2</sup> *Prowokacja*, „Gazeta Codzienna” 1912, nr 123; *Prowokacja*, „Kurjer Litewski” 1912, nr 109.

<sup>3</sup> Druskus [A. Jakštas], *Delei Rimšos „Kovos”*, „Draugija” 1912, nr 65, s. 75.



W niniejszym artykule spróbuję przedstawić, jak ideę wskrzeszenia Rzeczypospolitej Obojga Narodów postrzegały ruchy polityczne reprezentujące różne grupy narodowe (Polacy, Litwini, Białorusini, Żydzi) i jakie okoliczności zadecydowały o kształcie ich stanowiska.

Jak dobrze wiemy z historiografii, w polskiej myśli politycznej XIX i początku XX w. przeważało dążenie do odtworzenia Polski „w granicach z 1772 r.”, tj. stworzenia państwa obejmującego także dawne terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego. W polskim dyskursie to dążenie bywa nazywane ideą „unii jagiellońskiej”. Owe „granice z 1772 r.” czy „historyczna Polska” były raczej pewnym symbolem aniżeli koncepcją głoszącą, że odrodzona Polska ma być dokładnie w tych samych granicach, w jakich istniało państwo polsko-litewskie przed I rozbiorem. Zdarzało się, że polscy politycy unikali dokładniejszego określania granic, czasami projektowana Polska wykraczała poza swój kształt z 1772 r., a w innych wypadkach – była planowana na nieco mniejszym terytorium<sup>4</sup>. Idea „unii jagiel-

lońskiej” była charakterystyczna dla programów polskich działaczy politycznych mieszkających nie tylko na ziemiach etnicznych, ale i dla większości aktywnych politycznie Polaków, którzy mieszkali na terytorium dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Argumentowano ją na różne sposoby: wspólną przeszłością tych ziem do końca XVIII w.; utrwalonymi polskimi wpływami cywilizacyjnymi na całym tym obszarze; kalkulacją geopolityczną – tj. koniecznością odsunięcia Rosji od etnicznych ziem polskich najdalej, jak to możliwe; wreszcie – geograficznym determinizmem, który podpowiadał, że „granice z 1772 r.” były ukształtowane w sposób „naturalny” (przyrodniczo)<sup>5</sup>.

**Koncepcja „granicy z 1772 r.” była tak głęboko zakorzeniona w polskiej myśli politycznej, że inne interpretacje okazywały się prawdziwą sensacją. Właśnie tak stało się z opublikowaną w marcu 1914 r. w Warszawie broszurą pt. „Naród polski i jego ojczyzna”, napisaną przez znanego działacza społecznego z pierwszej połowy XX w., dziennikarza, literata i krytyka teatralnego**

**Czesława Jankowskiego<sup>6</sup>. Stwierdził on, że przyszłą Polskę należy projektować jedynie w jej granicach etnograficznych, tj.: Królestwa Polskiego (bez północnej części guberni suwalskiej zdominowanej liczebnie przez Litwinów), Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Zachodniej Galicji, Księstwa Cieszyńskiego i Rejencji opolskiej. Autor opracowania uważał, że antypolską politykę prowadzą nie tylko duże państwa – Rosja i Niemcy, ale i ruchy narodowe (litewski, rusiński, białoruski, ukraiński, żydowski), i że niebezpieczeństwo grozi nie tylko „Kresom”, ale i „centralnym” ziemiom, które lokalizował on w trójkącie Poznań–Warszawa–Kraków.**

Kilka miesięcy później, już po wybuchu wojny i po tym, jak naczelny dowódca wojsk rosyjskich wydał słynną odezwę do Polaków, w której mówił o złączeniu ich w „jedno ciało” pod berłem cara Rosji, Czesław Jankowski wydał jeszcze jedną broszurę: „Polska etnograficzna”<sup>7</sup>. Tutaj, spodziewając się zwycięstwa Rosji i porażki Niemiec, powtórzył

wcześniej postulat o konieczności „odtworzenia” i scalenia „Polski etnicznej” unią personalną z Rosją. Jankowski dodał jeszcze, że ta nowa Polska koniecznie powinna mieć dostęp do Morza Bałtyckiego, włączając w to miasto Gdańsk. Podobnie jak we wcześniejszym opracowaniu, przyszła „Litwa etnograficzna” nie została tutaj określona, autor proponował tylko, by zaliczyć do niej tę część guberni suwalskiej, w której przeważają Litwini. Jankowski, mający konserwatywne poglądy i trzymający się prorosyjskiej orientacji geopolitycznej uważał, że elita polityczna i opinia społeczna Rosji przychylniej przyjmą ideę stworzenia „Polski etnograficznej” zależnej od Rosji niż jakiegokolwiek innego autonomicznego terytorium (np. takiego, które obejmowałoby nie tylko kongresową Polskę, ale i terytorium dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego)<sup>8</sup>. Jednocześnie miały to być precedens dla stworzenia innych autonomii terytorialnych. Natomiast pretekstem dla wcielenia w życie idei autonomii Polski miało być Wielkie Księstwo Finlandii<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> B.A. Porter, *Who is a Pole and where is Poland? Territory and nation in the rhetoric of Polish National Democracy before 1905*, „Slavic Review” 1992, t. 51, nr 4, s. 651–652; R. Wapiński, *Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 217–218; A. Schweiger, *Polens Zukunft liegt im Osten. Polnische Ostkonzepte der späten Teilungszeit (1890–1918)*, Marburg 2014, s. 45, 60, 157.

<sup>5</sup> O. Mastianica, D. Staliūnas, „Lithuania – an extension of Poland”: the territorial image of Lithuania in the Polish discourse [w:] *Spatial concepts of Lithuania in the long nineteenth century*, red. D. Staliūnas, Boston 2016, s. 250.

<sup>6</sup> Cz. Jankowski, *Naród Polski i jego ojczyzna*, Warszawa 1914.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> W swoich wspomnieniach Jankowski tak wyjaśnił zajmowane stanowisko: „Jeżeli przeto mówić było można przytomnie z rządem rosyjskim, to tylko jedynie i stojąc wyraźnie bez »zastrzeżeń« na gruncie Polski ściśle etnograficznej. [...] W broszurze mojej miałem z oportunistycznych względów stać na gruncie idei Polski etnograficznej. Miałem przede wszystkim na względzie realną możliwość – oczywiście w okolicznościach i warunkach roku 1913-go. Okoliczności to były przecie zgoła inne niż – niebawem potem” (Zet [?], *Credo polityczne Czesława Jankowskiego. Rozmowa z dzisiejszym Jubilatą*, „Słowo” 1926, nr 230 (1240), s. 2).

<sup>9</sup> Cz. Jankowski, *Autonomia Polski*, „Kurjer Litewski” 1906, nr 107; Cz. Jankowski, *Kwestja suwalska*, „Kurjer Litewski” 1907, nr 39; O. Mastianica, D. Staliūnas, *op. cit.*, s. 255–259.

O wskrzeszeniu „unii jagiellońskiej” mówiło też powstałe w 1905 r. na dawnych ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego nieliczne ugrupowanie „krajowców”, dla których głównym celem było stworzenie autonomii, a później niepodległego państwa na dawnych ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Do takiego celu politycznego „krajowcy” dążyli dlatego, że większość członków ugrupowania nie identyfikowała się z jedną grupą etniczną, ponadto kierowali się oni także względami pragmatycznymi (ich zdaniem, lokalne nacjonalizmy uniemożliwiałyby pokojowe podzielenie terytoriów; wreszcie, zachowanie integralności tych ziem pozwoliłoby im przetrwać w obliczu niemieckiego i rosyjskiego imperializmu i jednocześnie zachować wpływy kultury polskiej)<sup>10</sup>.

Z „krajowcami” współpracowało liczne grono przywódców białoruskiego ruchu narodowego, którzy na początku XX w. również opowiadali się za nadaniem autonomii terytorialnej ziemiom dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, jednak ów cel

postrzegali jako rozwiązanie taktyczne, tymczasowe.

**Głównym celem białoruskiego ruchu narodowego było bowiem wywalczenie autonomii terytorialnej w granicach etnicznych, jednak na skutek słabości tego ruchu realizacja zamierzeń została przeniesiona na bliżej nieokreśloną przyszłość<sup>11</sup>. Tak zarysowane cele polityczne nie wymagały odtworzenia państwowości na całym dawnym terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tym bardziej, że działacze białoruscy dobrze znali pogląd sporej części Polaków na Białorusinów: widzieli oni w nich jeśli nie Polaków, to potencjalnych Polaków<sup>12</sup>.**

Idea odtworzenia Rzeczypospolitej Obojga Narodów spotkała się z jeszcze mniejszym poparciem ze strony Żydów. Najważniejszym celem żydowskich działaczy politycznych była bowiem obrona interesów samych Żydów. Mieli oni nadzieję, że uda im się to zrealizować przede wszystkim w wielonarodowym imperium, nie zaś w niewielkich państwach narodowych.

**Poglądy większości polityków żydowskich na postulaty autonomii narodowo-terytorialnej, wysuwane przez nacjonalizm litewski i inne niedominujące grupy narodowe, bardzo dobrze odzwierciedla artykuł opublikowany w 1906 r. na łamach czasopisma „Chronika Jewriejskoj Żizni” przez Włodzimierza (Zeewa) Żabotyńskiego, jednego z przywódców rosyjskich syjonistów. Jego credo polityczne zakładało demokratyzację imperium rosyjskiego oraz zdobycie równych praw dla Żydów (w postaci autonomii dla tej konkretnej grupy narodowościowej). Wysuwając te żądania, Żabotyński nie mógł nie uwzględniać dążeń politycznych innych ruchów narodowych, przede wszystkim – polskiego. Był więc zmuszony poprzeć żądanie autonomii Królestwa Polskiego, jednak w jego wizji byłaby ona minimalna. Ponadto wysunął żądanie, by: „Obywatele Rosji czuli się jak w domu w całej Rosji”. Rzeczywista autonomia Polski, według Żabotyńskiego, byłaby „dla nas [Żydów] niekorzystna”, gdyż podzieliłaby „organizm rosyjskich Żydów”.**

Pogląd tego działacza syjonistycznego na autonomię narodowo-terytorialną dobrze ukazuje następujące zdanie: „Niech będzie całkowita autonomia Polski, Litwy, Żmudzi i Czudzi, ale przedtem w całym Imperium Rosyjskim mają być zapewnione

równe prawa wszystkich narodów”<sup>13</sup>. Dwa ostatnie etnonimy<sup>14</sup> – Żmudź i Czudź – zostały wybrane ze względu na współbrzmienie, aby zdemontować rzekomą absurdalność takich żądań (termin *Čud’*, wzmiankowany w średniowiecznych kronikach ruskich, był stosowany na określenie żyjących na Północy plemion ugrofińskich; szeroko rozpowszechnione etymologiczne tłumaczenie wiązało ten termin z rosyjskim wyrazem *czudnoj* [dziwny, dziwaczny]). Tak więc, stawiając w jednym zdaniu obok Polski, której autonomię wiele sił liberalnych w Rosji uznawało za faktycznie uprawnioną, Żmudź, idei autonomii której nikt nie wysuwał, czy też nieistniejącą Czudź, Żabotyński drwił z idei autonomii narodowej jako takiej. Dla niego, podobnie jak dla większości nacjonalistów żydowskich, akceptowalna była idea autonomii personalnej, w sposób oczywisty bardziej odpowiadająca potrzebom Żydów. Należy jednak zaznaczyć, że Żabotyński był jednym z twórców programu konferencji w Helsinkach, który syjoniści zatwierdzili w 1907 r., i który sformułował nie tylko żądanie autonomii dla Żydów, ale też żądania autonomii terytorialnej dla regionów imperium.

Biorąc pod uwagę takie preferencje żydowskich działaczy politycznych, nie dziwi fakt, że przywódcy innych

<sup>10</sup> Krajowość – tradycje zgody narodów w dobie nacjonalizmu. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Instytucie Historii UAM w Poznaniu (11–12 maja 1998), red. J. Jurkiewicz, Poznań 1999; J. Sawicki, *Mykolas Römeris ir buvusios Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės žemių tautinės problemos*, Vilnius 1999; R. Miknys, *Problem kształtowania się nowoczesnego narodu Polaków litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, „Biuletyn Historii Pogranicza” 2000, nr 1, s. 21–31; R. Miknys, *Wileńscy autonomiści i ich projekty autonomii politycznej Litwy w latach 1904–1905*, „Lituanio-Slavica Posnaniensia Studia Historica” 2001, t. 8, s. 97–114.

<sup>11</sup> O. Mastianica, *Between ethnographic Belarus and the reestablishment of the Grand Duchy of Lithuania: how Belarusian nationalism created its „national territory” at the beginning of the twentieth century* [w:] *Spatial concepts of Lithuania...*, s. 279–311.

<sup>12</sup> N. Ogończyk [J.N. Pogonowski], *Stosunki etnograficzne na Litwie*, „Goniec Codzienny” 1910, nr 35, s. 2.

<sup>13</sup> В. Жаботинский, *Автономия Польши*, „Хроника Еврейской Жизни” 1906, nr 18, s. 16–19.

<sup>14</sup> W XIX w. w języku rosyjskim termin „Żmudź” mógł być stosowany zarówno jako etnonim, jak i toponim.



niedominujących grup narodowych (Litwini, Polacy) uważali Żydów za prorosyjską siłę polityczną. Co prawda, podczas rewolucji 1905 r. a zwłaszcza od początku 1914 r. wśród Żydów zaczęły rysować się inne tendencje polityczne, które dawny obszar Wielkiego Księstwa Litewskiego (albo przynajmniej jego część) widziały jako region samoistny w sensie politycznym. W 1905 r. w tzw. naradach autonomistów, na których próbowano porozumieć się co do wspólnego programu politycznego z polskimi, litewskimi i białoruskimi działaczami społecznymi, uczestniczyło też kilku Żydów. Przed I wojną światową takie narady przeniosły się do łóż masonskich, a w spotkaniach także brali udział inteligenci żydowscy. Jeszcze lepiej tę tendencję ilustruje wydany w 1914 r. w języku jidysz almanach „Lite” (Litwa) oraz gazeta w języku rosyjskim „Nasz Kraj”, które stawiały sobie za cel stworzenie forum dla kontaktów między różnymi narodami zamieszkującymi Litwę<sup>15</sup>.

Jeśli chodzi o litewski ruch narodowy, to na pierwszy rzut oka może się wydawać, iż najbliżej, jeśli moż-

na tak rzec, idei „unii jagiellońskiej” byli litewscy socjaldemokraci<sup>16</sup>.

**W 1896 r. w programie Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej (LSDP)<sup>17</sup> wpisano jako cel: „Samodzielna demokratyczna republika, składająca się z Litwy, Polski i innych krajów, oparta na swobodnej federacji”. Z treści programu wynika, że wspomniane „inne kraje” to Łotwa, Białoruś, Ukraina<sup>18</sup>. Część litewskiej historiografii ten punkt programu LSDP traktuje jako kontynuację tradycji dawnej państwowości<sup>19</sup>, tj. swoistą wizję odtworzenia państwa polsko-litewskiego, tyle że już sprawiedliwego społecznie i demokratycznego.**

I rzeczywiście, w przywołanym wyżej punkcie programu LSDP geograficzna przestrzeń przyszłej federacji bardzo przypominała dawne terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jednak ta teza w historiografii nie została dotąd bardziej szczegółowo wyjaśniona i uzasadniona. W dalszej części artykułu spróbuję przedstawić argumenty, które pozwolą tę

interpretację poddać w wątpliwość.

Należy zacząć od tego, że w ostatnim dziesięcioleciu XIX i na początku XX w. wewnątrz LSDP miała miejsce ostra walka między różnymi frakcjami, zmieniali się przywódcy partii, wreszcie istotnie zmieniała się sytuacja polityczna. Dlatego przeformulowywano także cele partii (na początku XX w. już nie mówi się o federacjach, nadrzędnym celem partii staje się stworzenie niepodległej Republiki Litewskiej, zaś po przebranej rewolucji 1905 r. jest mowa o autonomii w składzie imperium rosyjskiego). Zresztą sformułowania pojawiające się w programach partii czy innych dokumentach były często rezultatem kompromisu. Mimo to, w drugiej połowie ostatniego dziesięciolecia XIX w. w dokumentach LSDP i wspomnieniach działaczy partyjnych można dostrzec pewną logikę. Niektórzy aktywiści LSDP twierdzili, że idee federacji zrodziły się na skutek słabości „sił rewolucyjnych” Litwinów, dlatego jakoby należało jednoczyć siły z ruchami rewolucyjnymi innych krajów<sup>20</sup>. „Ponieważ w ówczesnych warunkach

Litwini nie mogli spodziewać się utworzenia własnego państwa, podejmujemy się zjednoczenia z innymi, sąsiednimi narodami, które nie będą chciały nas sobie podporządkować i tak unicestwić”<sup>21</sup>. Póki co, źródeł dotyczących tradycji historycznej myśli politycznej litewskiej socjaldemokracji, o ile wiadomo autorowi niniejszego artykułu, brak. Jednak już we wspomnieniach działaczy możemy znaleźć dowody na to, jakoby inspirację co do planów federacyjnej organizacji państwa LSDP czerpała od Szwajcarów, a pod sam koniec stulecia – od socjaldemokratów austriackich<sup>22</sup>. Również w prasie LSDP Szwajcaria była podawana jako przykład do naśladowania<sup>23</sup>. Zasadniczo odmienną logikę, tj. uwarunkowaną nie przez tradycję historyczną, widzimy w późniejszych (po 1896 r.) dokumentach LSDP. W programie LSDP z 1897 r. cel partii jest sformułowany jako „Niepodległa Republika Litewska własną, wolną decyzją zjednoczona z krajami sąsiednimi”, przy czym nie wymieniono krajów sąsiednich, z którymi Litwa miałaby utworzyć federację. Możliwe, że nawet Rosja, gdyby się wyzwoliła

<sup>15</sup> D. Staliūnas, *Rusų kalba kaip lietuvių ir žydų komunikacijos priemonė: laikraštis „Naš Kraj” (1914) [w:] Abipusis pažinimas: lietuvių ir žydų kultūriniai saitai*, red. J. Šiaučiūnaitė-Verbickienė, Vilnius 2010, s. 161–181.

<sup>16</sup> Poza już wspomnianymi „krajowcami”.

<sup>17</sup> Później nazwa partii zmieniała się.

<sup>18</sup> *Programas Lietuviškos Social-demokratiškos Partijos*, b.m.w. 1896, s. 8–9, 16.

<sup>19</sup> R. Miknys, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštijos valstybingumo tradicija lietuvių tautinio judėjimo politinėje programoje (teorinis ir praktinis aspektai) [w:] Lietuvos Didžiosios Kunigaikštijos tradicija ir tautiniai naratyvai*, red. A. Bumblauskas, G. Potašenko, Vilnius 2009, s. 130, 142.

<sup>20</sup> G. Mitrulevičius, *Socialdemokratai Lietuvos valstybingumo (at)kūrimo idėjos atgimimo procese (XIX a. pabaiga–1918 m.)*, „Gairės” 2008, nr 2, s. 35–44; L. Sabaliūnas, *Lithuanian Social Democracy in Perspective, 1893–1914*, Durham–London 1990, s. 38.

<sup>21</sup> A. Lietuvis [A. Moravskis], *Kas gali mums darbininkams lietuviams suteikti geresnę ateitį?*, „Aidas Lietuvos darbininkų gyvenimo” 1899, nr 2–3, s. 3.

<sup>22</sup> A. Lietuvis [A. Moravskis], *Lietuvos darbininkų judėjimo istorija sąryšy su Lietuvos valstybės atgimimo judėjimu. Pirmas dešimtmetis: 1892–1902 m. m.*, „Kultūra” 1931, nr 4, s. 199; *Tautiškas klausimas*, „Aidas Lietuvos Darbininkų Gyvenimo” 1899, nr 2–3, s. 6–7. W prasie LSDP Szwajcaria była także wymieniana jako jeden z krajów będących przykładem sprawiedliwszej polityki społecznej (A. Lietuvis [A. Moravskis], *Kas gali mums...*, s. 4).

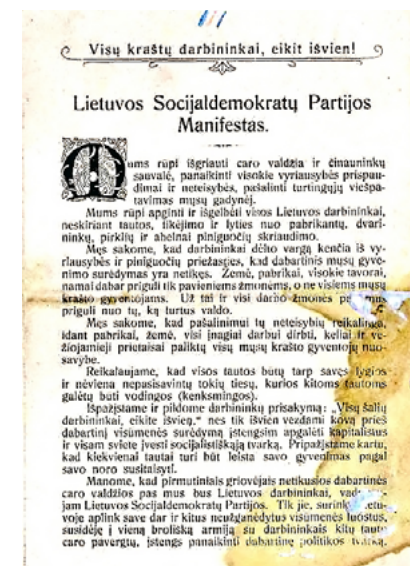
<sup>23</sup> B. [?], *Tautiškas klausimas*, „Lietuvos darbininkas” 1899, nr 3, s. 4.



<http://grojfoto.org.gov.il/fotoweb/Grd.fwx?search=D193-085.jpg#Preview1>



Povilas Višinskis



▲ Organizatorzy pierwszego spektaklu teatralnego wystawionego w języku litewskim „Amerikapirtyje” w reż. Povilasa Višinskisa, Połaga 1899 r.

Povilas Višinskis, 1896 r.

Manifest Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej, 1905 r.

◀ Zeew Żabotyński, 1929 r. / Government Press Office



z ucisku carskiego, byłaby postrzegana jako potencjalna składowa takiej federacji: „Gdyby Rosjanie zrezygnowali ze swojej polityki rusyfikacji, jednoczenia pod swoim panowaniem (co mogłoby chyba stać się po upowszechnieniu się wśród nich ruchu socjalistycznego), wówczas mogliby wejść z nami w federację”<sup>24</sup>. Jeszcze później LSDP uściśliła warunki federacji z sąsiednimi krajami: „Federację tworzy się z tymi krajami sąsiednimi, które uznają autonomię Litwinów”<sup>25</sup>. Oznacza to, że na tym etapie badań możemy stwierdzić, iż w ostatnim dziesięcioleciu XIX w. w dokumentach LSDP była mowa o federacji. Partia, wychodząc z założeń pragmatycznych (słabość litewskiego ruchu socjaldemokratycznego), zmuszona była do szukania sojuszników, nie istniały natomiast żadne ustalenia co do kształtu ewentualnej federacji. Ponadto kierownictwo LSDP, jak twierdzi litewski historyk Arūnas

Vyšniauskas, obawiało się utworzenia federacji jedynie z udziałem Litwy i Polski, gdyż ze względu na wielkość terytorium Polski, trudno byłoby o równoprawne partnerstwo. Stąd też litewscy socjaldemokraci zawsze byli skłonni mówić raczej o federacji większej liczby krajów<sup>26</sup>. Nie należy również zapominać o napięciach, jakie istniały między tym skrzydłem partii, które chciało widzieć Litwę jako samodzielne państwo i tym, które opowiadało się za pozostaniem Litwy w granicach imperium rosyjskiego.

O federacji z sąsiednimi krajami dyskutowano także na łamach litewskiej prasy demokratycznej<sup>27</sup>. Jeden z przywódców tego nurtu politycznego – Povilas Višinskis – przedstawił cele Litewskiej Partii Demokratycznej (LDP), które na pierwszy rzut oka wydają się nielogiczne: „niepodległa Litwa, w jej mniej więcej granicach etnograficznych”, która „jak równa

z równym może wchodzić w federację z sąsiednimi narodami i krajami”<sup>28</sup>. Jednak w ówczesnej myśli politycznej te dwa cele (możliwości) niekoniecznie były sprzeczne. Jak już wcześniej zauważono w litewskiej historiografii, dążenie do niepodległości i ewentualność więzi federacyjnych z innymi państwami pojawiające się w koncepcjach ówczesnych polityków litewskich niekoniecznie należy traktować jako idee nie do pogodzenia. Zdaniem litewskiego historyka Rimantasa Miknysa, wizja federacji z innymi państwami jest bardzo podobna do założeń współczesnej Organizacji Narodów Zjednoczonych<sup>29</sup>. Innymi słowy, część litewskich działaczy postimperialną Europę wyobrażała sobie jako jedną dużą federację. Nieprzypadkowo właśnie w prasie tego nurtu politycznego ukazała się publikacja o różnych ideach zjednoczonej Europy czy nawet świata, popularnych wówczas na Starym Kontynencie<sup>30</sup>.

Tak więc, mimo że w prasie LDP czy też w programach tej partii była mowa o rozmaitych formach federa-

cji, to jednak kształt ich był odległy od „unii jagiellońskiej”. Pamiętać przy tym trzeba, że to właśnie litewscy demokraci byli tymi, którzy na początku XX w. niejednokrotnie prowadzili z działaczami reprezentującymi inne narody zamieszkujące dawne ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego negocjacje dotyczące wspólnej działalności i programu politycznego.

Przez pierwszych kilka lat ukazywania się nielegalnej gazety tego nurtu – „Varpas”, jej redaktor (1889–1890) Juozas Adomaitis-Šernas nieraz akcentował, że to nie Polska jest głównym wrogiem Litwinów, ale Rosja, a z Polakami Litwinów wiąże jednakowo ciężkie jarzmo narzucone przez imperium, wobec czego oba narody powinny być zainteresowane polityczną współpracą<sup>31</sup>. Poza taką, bardzo ogólną, propozycję kooperacji z Polakami Adomaitis-Šernas nie wychodził. Poza tym już na początku ostatniego dziesięciolecia XIX w. na łamach „Varpas” coraz częściej ukazywały się artykuły, w których negatywnie oceniano perspektywę unii z Polską, oraz w których Polacy na

<sup>24</sup> A. Lietuvis [A. Moravskis], *Kas gali mums...*, s. 3.

<sup>25</sup> B. [?], *Tautiškas klausimas...*, s. 4–5; V. Merkys, *Lietuvos socialdemokratai ir nacionalinio išsivadavimo judėjimas (ligi 1904 m.)* [w:] *Mintys apie Lietuvos komunistų partijos kelią*, zebrali A. Eidintas, V. Kašauskienė, V. Pšibilskis, Vilnius 1989, s. 14–15.

<sup>26</sup> A. Vyšniauskas, *Lietuvos socialdemokratijos politinė transformacija 1898 metais* [w:] *Lietuvių Atgimimo istorijos studijos*, t. 3: *Lietuvos valstybės idėja (XIX a.–XX a. pradžia)*, Vilnius 1991, s. 97. Możliwe, że to zdanie Alfonsa Morawskiego, jednego z założycieli LSDP, dotyczyło właśnie potencjalnego zagrożenia ze strony Polaków: „Ale i po oddzieleniu się od Rosji wraz z innymi narodami nie zaprzestaniemy walki o swoją samorządność (autonomię), inaczej trafimy pod władzę innego narodu” (M. Lietuvis [A. Moravskis], *Kas gali mums...*, s. 3). Niedawno tę ideę powtórzył Egidijus Aleksandravičius: E. Aleksandravičius, *Unijos šešėlyje, arba federalizmas lietuvių Atgimimo politinėje vaizduotėje (XIX a. pabaiga–XX a. pradžia)* [w:] *Lietuva ir Lenkija XX amžiaus geopolitinėje vaizduotėje*, red. A. Pukšto, G. Mile-rytė, Kaunas 2012, s. 25.

<sup>27</sup> P-tis [J. Vileišis], *Lietuvių reikalavimai*, „Varpas” 1905, nr 4–5, s. 41. Jest tu mowa o terytorialnej autonomii Litwy, a federacja jest planowana „ze wszystkimi narodami i krajami teraźniejszego państwa rosyjskiego”.

<sup>28</sup> Demokratas [P. Višinskis], *Demokrato balsas*, „Varpas” 1905, nr 9–10, s. 90.

<sup>29</sup> R. Miknys, *Lietuvos demokratų partija 1902–1915 metais*, Vilnius 1995, s. 139.

<sup>30</sup> B. [J. Vileišis?], *Suvenytosios Europos valstijos*, „Varpas” 1903, nr 9–10, s. 219–222; Papaliniš [?], *Lietuvos autonomija*, „Varpas” 1913, nr 1, s. 9. Więcej o tym aspekcie: D. Staliūnas, *Europos idėja lietuviškame XIX–XX a. sandūros diskursie* [w:] *Europos idėja Lietuvoje: istorija ir dabartis*, Vilnius 2002, s. 105–114; E. Aleksandravičius, *Unijos šešėlyje, arba federalizmas lietuvių Atgimimo politinėje vaizduotėje (XIX a. pabaiga – XX a. pradžia)* [w:] *Lietuva ir Lenkija XX amžiaus geopolitinėje vaizduotėje...*, s. 21.

<sup>31</sup> Szernas [J. Adomaitis-Šernas], *Audiat et altera pars*, „Varpas” 1893, nr 3, s. 55–57, nr 5, s. 68–70, nr 7, s. 101–103, 1892, nr 3, s. 42–44.

Litwie („spolszczeni Litwini”) określani byli jako wrogowie Litwinów<sup>32</sup>.

W późniejszych latach członkowie LDP byli w gronie tych działaczy, którzy wraz z przedstawicielami innych narodowości zamieszkujących dawne ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego uczestniczyli w naradach dotyczących wspólnych działań i koordynacji programów. Jednak, jak dobrze wiemy z literatury historycznej<sup>33</sup>, negocjacje te były bezowocne, gdyż większość, głównie polscy i białoruscy aktywiści, dążyła do autonomii terytorialnej na całym obszarze dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, podczas gdy program polityczny Litwinów przewidywał autonomię terytorialną w tzw. granicach etnograficznych<sup>34</sup>.

Tak więc nawet LDP nie zaakceptowała zaproponowanego przez polskich i białoruskich działaczy politycznych programu autonomii terytorialnej na dawnych ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dla tego litewskiego nurtu politycznego tym bardziej nie do przyjęcia była idea „unii jagiellońskiej”. Jeśli

w hierarchii wrogów LSDP i LDP głównym przeciwnikiem była Rosja, to dla litewskich działaczy z prawego skrzydła (przede wszystkim dla narodowców) takim wrogiem niewątpliwie był polski ruch narodowy, który, jak już wspomniano, dążył do odtworzenia państwa „w granicach z 1772 r.”.

**Ta wrogość wobec Polaków, a zarazem odrzucenie „idei jagiellońskiej” w litewskim ruchu narodowym, zwłaszcza na jego prawym skrzydle, była różnorodnie uwarunkowana. Pewną, ale jednak marginalną rolę, mogło odegrać wyrachowanie polityczne: ponieważ imperium rosyjskie na swoich zachodnich krańcach prowadziło politykę antypolską, to część litewskich działaczy społecznych wyszła z założenia, że dzięki demonstracyjnemu odcięciu się od Polaków Litwini mogliby przestać być podmiotem polityki dyskryminacyjnej<sup>35</sup>.**

Takie instrumentalne konstruowanie ideologii tożsamościowej nie byłoby jakimś wyjątkowym zjawiskiem. Jak pokazują badania z ostatnich lat, podobną logiką w XIX w.



kierowała się elita Karaimów: dążąc do tego, aby społeczność karaimska nie była dyskryminowana w imperium rosyjskim, próbowali oni zdecydowanie odciąć się od Żydów rabinicznych, co im się zresztą ostatecznie udało<sup>36</sup>. Jednak na nowoczesną tożsamość Litwinów miały wpływ także znacznie ważniejsze czynniki.

Wizerunek Polaków jako głównych wrogów pojawił się już w pierwszej gazecie przeznaczonej dla Litwinów mieszkających w imperium rosyjskim – „Ausra” (1883–1886), choć otwarcie antypolskich wątków w tym wydawnictwie było raczej niewiele,

zwłaszcza na początku i pod koniec jego istnienia. W niektórych artykułach publikowanych na jej łamach główne nieszczęścia, jakie spadły na Litwę, wiązano z polskimi wpływami, a największego grzechu Polaków dopatrywano się w polonizacji Litwinów, której jakoby nie zaprzestano nawet w XIX w.<sup>37</sup> Kulturalna polonizacja w przeszłości, teraźniejszości, a potencjalnie i w przyszłości, była właśnie głównym argumentem przywódców litewskiego ruchu narodowego za odrzuceniem nie tylko „unii jagiellońskiej”, ale też za odtworzeniem jakiegokolwiek spuścizny Wielkiego Księstwa Litewskiego.

<sup>32</sup> [P. Vileišis], *Už ką mes lenkams turime būti dėkingi arba nedėkingi?*, „Varpas” 1892, nr 1, s. 1–3, nr 2, s. 17–19, nr 3, s. 33–35; R. Miknys, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštijos...*, s. 129.

<sup>33</sup> P-tis [J. Vileišis], *Lietuvių ir lenkų irridentų kuopa*, „Varpas” 1905, nr 1–2, s. 3; R. Miknys, *Vilniaus autonomistai ir jų 1904–1905 m. Lietuvos politinės autonomijos projektai* [w:] *Lietuvių Atgimimo istorijos studijos*, t. 3: *Lietuvos valstybės idėja (XIX a.–XX a. pradžia)*, Vilnius 1991, s. 173–198.

<sup>34</sup> Więcej o tym, że litewski ruch narodowy, podobnie jak większość etnonacjonalizmów w Europie Środkowo-Wschodniej, był zorientowany na model państwa narodowego, zob.: D. Staliūnas, *Nowoczesna Litwa – Czy istniała alternatywa dla modelu państwa narodowego?*, „Kwartalnik Historyczny” 2018, nr 2, 403–425.

<sup>35</sup> Terremont [G. Liandsbergis], *Pro domo sua*, „Varpas” 1893, nr 7, s. 107–108.

<sup>36</sup> D. Troskovaitė, *Lenkijos ir Lietuvos karaimų savivokos formavimas XIX a. viduryje – XX a. pirmoje pusėje: tarp atskyrimo ir prisitaikymo*, daktaro disertacija, Klaipėdos universitetas ir Lietuvos istorijos institutas, 2014.

<sup>37</sup> D. Staliūnas, *Lietuvos idėja „Aušroje”*, „Archivum Lithuanicum” 2013, t. 15, s. 209.



Ponadto między litewskim i polskim ruchem narodowym istniały też napięcia o charakterze społecznym. Fundament społeczny litewskiego ruchu narodowego stanowili chłopci, więc nic dziwnego, że ów ruch, a w jego ramach zwłaszcza partie lewicowe, żądały także reform ekonomicznych, przede wszystkim takich, jakie byłyby korzystne dla chłopów – na przykład nadania ziemi bezrolnym i małorolnym. Tymczasem w polskim ruchu narodowym na dawnych ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego duże wpływy mieli właściciele ziemscy, którzy zwykle sprzeciwiali się takim reformom. Nieporozumienia w tej materii były wyraźnie widoczne na przykład podczas wyborów do Dumy Państwowej Rosji w guberni kowieńskiej, gdzie komitet wyborczy ziemian, tj. polski komitet wyborczy, w swoim programie zamieścił m.in. punkt o nienaruszalności własności prywatnej. Ponieważ na litewskich wyborców największy wpływ miała wówczas LSDP, łatwo zrozumieć, dlaczego wspomniany postulat o ochronie własności był dla Litwinów nie do przyjęcia<sup>38</sup>.

**Patrząc z litewskiej perspektywy z początku XX w., przeszkodą w odtworzeniu Wielkiego Księstwa Litewskiego, a zarazem i Rzeczypospolitej Obojga Narodów, był także białoruski ruch narodowy, który również zaczął zakreślać swoje „terytorium narodowe”,**

pokrywające się z wizją litewskiego „terytorium narodowego” (na przykład oba ruchy narodowe pretendowały do Wilna). Działacze białoruscy, rozumiejąc słabość własnego ruchu, na początku XX w. jeszcze nie podnosili idei autonomii terytorialnej na etnicznych ziemiach białoruskich, ale opowiadali się za taką autonomią w ramach terytorium dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>39</sup>, co bodaj automatycznie czyniło ich oponentami Litwinów.

**Działacze litewscy krytykując program polityczny Białorusinów twierdzili, że faktycznie nie reprezentują oni nikogo, gdyż białoruski ruch narodowy w zasadzie nie istnieje, a poza tym wyrażają oni nie własne interesy, lecz interesy Polaków<sup>40</sup>.**

W tekstach publicystycznych działacze litewscy mogli, rzecz jasna, negować istnienie białoruskiego ruchu narodowego lub przynajmniej podkreślać jego słabość, jednak nie mogli nie dostrzegać jego postępującej konsolidacji, co prawda znacznie powolniejszej niż w przypadku Litwinów. W litewskiej prasie narodowo-demokratycznej ukazały się nawet publikacje, w których polska i białoruska „agresywność”, a konkretnie – zagrożenie dla etnicznego terytorium litewskiego, były oceniane jako problemy tej samej wagi<sup>41</sup>. Ta okoliczność miała motywować Litwinów, by jak najszybciej, tj. dopóki nie umocnił się białoruski nacjonalizm, uzyskać autonomię terytorialną „w granicach etnograficznych”, podczas gdy inne okoliczności, jak na przykład sytuacja etnodemograficzna w Wilnie<sup>42</sup>, miały jakoby zniechęcać Litwinów do pośpiechu: przede wszystkim należało umocnić swoje pozycje w Wilnie, a dopiero potem dążyć do autonomii terytorialnej.

W 1918 r., jak wiadomo, nie doszło do odtworzenia Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie tylko dlatego, że na przeszkodzie stanęły Niemcy,

czy może w jeszcze większym stopniu, wzmocniona przez jakiś czas po przewrocie bolszewickim Rosja sowiecka, ale i dlatego, że idei „unii jagiellońskiej” nie popierali ani Żydzi, ani Białorusini, ani – przede wszystkim – Litwini. Jeśli nawet Litwini pod koniec XIX i na początku XX w. planowali tworzyć jakieś federacje, to takie idee, co próbowano pokazać w niniejszym artykule, nie wiązały się z chęcią kontynuowania tradycji Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Przedstawiciele litewskich nurtów politycznych snuli plany utworzenia federacji Litwy i innych krajów albo dlatego, że litewski potencjał utrzymania niepodległego państwa wydawał się im zbyt słaby, albo dlatego, że panowało przekonanie, że w postimperialnej Europie nie będą dominowały państwa mające całkowitą suwerenność, lecz sfederowane – na podobieństwo dzisiejszej Unii Europejskiej.

**Większość działaczy litewskich reanimację „unii jagiellońskiej” traktowała jako egzystencjalne zagrożenie nie tylko dla politycznej samodzielności Litwinów, ale i dla ich tożsamości kulturowej.**

<sup>38</sup> Idem, *Collaboration of Lithuanians and Jews during the Elections to the First and the Second Dumas* [w:] *A Pragmatic Alliance: Jewish-Lithuanian Political Cooperation at the Beginning of the 20th Century*, red. V. Sirutavičius, D. Staliūnas, Budapest-New York 2011, s. 56–57. Pod koniec 1905 r. jeden z autorów „Varpasa” – K. Grinius – tak określił najważniejsze boje Litwinów w 1906 r.: „1) ze starą biurokratyczną władzą rosyjską za wolności mieszkańców – o litewskie szkoły, o litewski samorząd lokalny, przeciwko wszelkim ograniczeniom; 2) z polskimi szowinistami o prawa języka litewskiego, zwłaszcza w guberni wileńskiej; 3) z obszarnikami o bardziej sprawiedliwy podział ziemi”: K.L. [G. Grinius], *Revoliucijos metai Lietuvoje*, „Varpas” 1905, nr 11–12, s. 111.

<sup>39</sup> A. Унучак, „Наша Нива” и белорусское национальное движение начала XX в., „Acta Humanitaria Universitatis Saulensis” 2011, t. 12, s. 172–180.

<sup>40</sup> P-tis [J. Vileišis], *Iš Lietuvos inteligentų susižiaviavimų nutarimų*, „Varpas” 1905, nr 7–8, s. 73; R. Miknys, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštijos...*, s. 132–133.

<sup>41</sup> L. Gira, *Pavojus didesnis – negu manome*, „Viltis” 1910, nr 52, s. 1–2.

<sup>42</sup> Litwini stanowili zaledwie ok. 2% ogółu mieszkańców miasta.

## Рэзюмэ

### *Ідэя ягелонскай уніі ў Летуве ў канцы XIX – пачатку XX ст.*

Артыкул прысвечаны ідэі аднаўлення “ягелонскай уніі” на былой тэрыторыі Вялікага Княства Літоўскага ў канцы XIX – пачатку XX ст. Аўтар сцвярджае, што ідэі “ягелонскай уніі” не падтрымлівалі ні жыды, ні беларусы, ні – перш за ўсё – летувісы, а выступалі за яе адно лідары польскай супольнасці. Калі нават летувісы на рубяжы XIX – XX ст. абмяркоўвалі стварэнне федэрацыі, то іх прапановы не былі звязаныя з жаданнем працягу традыцый Рэчы Паспалітай Абодвух народаў. Прадстаўнікі летувіскіх палітычных плыняў абмяркоўвалі планы стварэння федэрацыі Летувы і іншых краінаў або таму, што летувіскі патэнцыял утрымання незалежнай дзяржавы здаваўся ім занадта малым, або таму, што тады панавала перакананне пра дамінаванне ў постімперыяльнай Еўропе не цалкам суверэнных дзяржаў, а федэрацый. Большасць летувіскіх дзеячаў трактавала рэанімацыю “ягелонскай уніі” як пагрозу існаванню не толькі палітычнай незалежнасці летувісаў, але і іх культурнай тоеснасці.

## Santrauka

### *Jogailaičių unijos idėja Lietuvoje XIX a. pabaigoje – XX a. pradžioje*

Šiame straipsnyje analizuojama „Jogailaičių unijos“ atgaivinimo idėja Lietuvoje XIX a. pabaigoje – XX a. pradžioje. Čia tvirtinama, kad šios idėjos nerėmė nei žydai, nei baltarusiai, bet visų pirma – lietuviai, o tik lenkų visuomenės lyderiai. Jei lietuviai XIX a. pabaigoje – XX a. pradžioje ir kalbėjo apie kokios nors federacijos planus, tai tokios idėjos nebuvavo siejamos su Abiejų Tautų Respublikos tradicijų tąsa. Lietuvių politinių srovių lyderiai puoselėjo Lietuvos ir kitų šalių federacijų planus dėl to, kad manė Lietuvą esant per silpną sukurti nepriklausomą valstybę, arba manydami, kad Europoje po imperijų suirimo dominuos ne absoliutų suverenumą turinčios valstybės, bet jų federacijos. Dauguma lietuvių veikėjų „Jogailaičių unijos“ atgaivinimą traktavo ne tik kaip egzistencinę grėsmę politiniam lietuvių savarankiškumui, bet ir kultūrai.

## Резюме

### *Идея ягеллонской унии в Литве в конце XIX – начале XX в.в.*

Данная публикация посвящена идее восстановления «ягеллонской унии» на бывшей территории Великого княжества Литовского конца XIX – начала XX в. Автор статьи утверждает, что этот замысел не поддерживали ни евреи, ни белорусы, ни, прежде всего, литовцы; соглашались с ним лишь лидеры польской общественности. Даже если литовцы на стыке XIX и XX в.в. и рассматривали создание федерации, то это не было связано с желанием продолжать традиции Речи Посполитой обоих народов. Представители литовских политических течений планировали создание федерации Литвы с другими народами или по причине того, что литовский потенциал сохранения независимого государства казался им слишком слабым, или же потому, что бытовало мнение, что в постимперальной Европе будут доминировать объединенные государства, а не те, имеющие полную суверенность. Большинство литовских деятелей относилось к восстановлению «ягеллонской унии» как к потенциальной угрозе не только для политической независимости литовцев, но и для их культурной самобытности.

## Summary

### *The idea of the Jagiellonian Union in Lithuania in the late 19th century and in the early 20th century.*

This article is dedicated to the idea of resurrecting the ‘Jagiellonian Union’ in the former territory of the Grand Duchy of Lithuania in the late 19th and the early 20th century. The author claims that the idea of the ‘Jagiellonian Union’ was not supported by neither Jews, nor Belarusians, nor – above all – Lithuanians. Only leaders of the Polish community opted for it. Even if the Lithuanians considered establishing a federation at the turn of the 19th and 20th centuries, this idea was not associated with the desire to continue the tradition of the Polish-Lithuanian Commonwealth. Representatives of Lithuanian political currents made plans to create a federation of Lithuania and other countries either because the Lithuanian potential of maintaining an independent state seemed too weak to them, or because there was a belief that the post-imperialist Europe would not be dominated by the countries with total sovereignty, but the federated ones. Most Lithuanian activists treated the reactivation of the ‘Jagiellonian Union’ as an existential threat not only to the political independence of Lithuanians, but also to their cultural identity.

# НА ПОЛЬСКИЙ ФРОНТ



**КРЕПНЕТ КОММУНА ПОД ПУЛЬ РОЕМ.  
ТОВАРИЩИ, ПОД ВИНТОВОЙ СИЛЫ УТРОИМ!**

17-я типо-литограф. М. Г. С. Н. Х.

**Мікалай Сяменчык**

(Беларускі дзяржаўны тэхналагічны ўніверсітэт)

## Большавіцкі друк Беларусі ў польска-савецкай вайне 1919–1920 гг.

За час рэвалюцый 1917 г. і Брэсцкага міру большавікі Беларусі набылі значны вопыт барацьбы са сваімі праціўнікамі. Адным з найважнейшых сродкаў па абароне і ўмацаванні Савецкай улады яны лічылі друк. Па змесце публікацый і колькасных паказчыках асноўная яго частка скіроўвалася на разгром ачагоў «унутранай контррэвалюцыі» ў Паволжжы, на Урале, у Сібіры і інш. І калі ў канцы 1918 – пачатку 1919 гадоў бліз мяжы з РСФСР актывізаваліся ўзброеныя фарміраванні Польшчы, перад партыйным кіраўніцтвам тэрмінова абвешчаных савецкіх рэспублік Літвы і Беларусі паўстала задача арганізацыі іх абароны. У пачатку вайны значны аб'ём агітацыйна-прапагандысцкай і арганізацыйнай працы ўскладаўся

на 2 партыйныя і каля 10 савецкіх выданняў. У цэнтры іх увагі з'яўлялася тэма абароны Савецкай улады. Па словах рэдактара газеты «Звезда» В. Кнорына, віноўнікамі канфлікта Польшчы з РСФСР з'яўляліся «буржуазны ўрад Падэрэўскага» і «ваяўніча-настроеныя варшаўскія імперыялісты»<sup>1</sup>. «Савецкая Расія не жадала праліваць каштоўнай крыві, – пісалі чэрыкаўскія камуністы, – але, калі так хочучь паны, мы павінны ўсадзіць ім у магілу асінавы кол»<sup>2</sup>. «Наша вайна супраць белагвардзейскай Польшчы – рэвалюцыйная самаабарона» – пісалі віцебскія «Известия»<sup>3</sup>. Думку аб справядлівым для савецкіх рэспублік характары вайны прытрымліваліся ўсе газеты, нават калі Чырвоная армія рухалася на Варшаву.

<sup>1</sup> „Звезда”, 16 III 1919.

<sup>2</sup> „Голос коммуниста”, 20 V 1920.

<sup>3</sup> „Известия Витебского губернского ревкома и губкома РКП”, 25 V 1920.



Класавы падыход, якім карысталіся выдаўцы газет ў ацэнцы бягучых падзей і іх удзельнікаў, дазволіў абраць ёмістую і дакладную назву праціўніку – «польскія белагвардзейцы».

**3 гэтай нагоды «Звезда» рэкамендавала ўсім партыйным і савецкім таварышам «пры пісьме і размове» замест выраза «палякі наступаюць» пісаць і казаць «польскія белагвардзейцы наступаюць»<sup>4</sup>. Але назва «палякі» таксама заставалася ў выкарыстанні. Так, горацкія большавікі звярнулі ўвагу на тое, што як заваёўнікі «палякі горш за немцаў»<sup>5</sup>.**

Мсціслаўская газета змясціла адмысловую рубрыку «Барацьба з палякамі»<sup>6</sup>.

У пачатку 1920 г. у мясцовай прэсе ўзнік і пашырыўся тэрмін «пан» як абагульненая назва праціўніка. Эпоха нацыянальных войнаў прайшла; пісаў А. Мяснікоў. – зараз і наперад адбываюцца і могуць быць толькі грамадзянскія войны – паміж багаццямі і беднякамі, і пан, гэта значыць багацей, які жыве ў Польшчы, напаў на бедняка, які жыве ў Расіі<sup>7</sup>. Неўзабаве назва «польскія паны» замацавала-

ся ў агітацыйна-прапагандысцкім лексіконе большавікоў і ўсіх жыхароў савецкіх рэспублік да канца вайны і нават пасля яе.

Пачатак баявой актыўнасці польскіх фарміраванняў у Літве і Беларусі прымусіў мясцовыя партыйныя і ўладныя органы ўмацоўваць свае ўзброеныя сілы. Прызыў на службу ўсіх ваеннаабавязаных быў не зусім бяспечны, бо восеньскія 1918 г. мабілізацыі ў Заходняй вобласці выклікалі сялянскія паўстанні, якія маглі паўтарыцца. Як казалі жыхары Будслава Вілейскага павета, «калі будзе мабілізацыя, не пойдзем і баста, а за што брату брата рэзаць, за што дарма кроў праліваць?»<sup>8</sup>. Але ўсё ж пасля захопу палякамі шэрагу беларускіх гарадоў большавікі мусілі звярнуцца да мабілізацыі баяздольных мужчын як асноўнага сродка ўмацавання сваіх ўзброеных сіл. Мясцовай прэсе належала растлумачыць насельніцтву вымушанасць гэтай меры і пераканаць яго дапамагчы фронту новымі байцамі, каб абараніць прынесеныя Кастрычнікам рабоча-сялянскую ўладу, вольную працу, адсутнасць буржуяў і памешчыкаў. Адным з прыёмаў такога кшталту з'яўляліся паведамленні, «як радасна ішоў селянін суседніх сёл і весак запісвацца для абароны са-

цыялістычнай айчыны»<sup>9</sup>. Па звестках гомельскай газеты «Путь Советов» ад 28 чэрвеня, варта толькі чырвонаармейцам падысці да сяла, як «само насельніцтва зараз жа аб'яўляе мабілізацыю ад 18 да 30 гадоў. Гэтыя публікацыі былі разлічаны на тое, каб усе асобы прызыўнога ўзросту трымаліся прыкладу жыхароў памянёных вёсак і хутчэй уставалі на абарону Савецкай улады.

Асобая ўвага надавалася мабілізацыі ў армію саміх большавікоў. У маі 1919 г. мінская арганізацыя вылучыла 299 камуністаў для адпраўкі на Заходні фронт, а іх прозвішчы былі надрукаваны ў газеце «Звезда»<sup>10</sup>. Гомельскія камуністы таксама апублікавалі ў сваёй газеце прозвішчы 42 сваіх таварышаў, мабілізаваных у склад пралетарскага батальёна<sup>11</sup>. 30 красавіка «Минский пролетарий» змясціў нататку пра мабілізацыю ўсіх камуністаў Дзісенскага павета. Паведамленні такога кшталту ўкаранялі ўпэненасць чытачоў у высокую баяздольнасць фронту, умацоўвалі аўтарытэт партыі, пазбаўлялі падстаў для маральна-палітычных спекуляцый на яе адрас.

Тэма папаўнення Чырвонай арміі ваеннаабавязанымі была неаддзельнай ад тэмы барацьбы з дэзерцірамі. У ліку першых 7 мая 1919 г. «Звезда» апублікавала адпаведны загад Савета абароны Літвы і Беларусі № 9. Створаныя камісіі па барацьбе з дэзерцірствам праз газеты і лістоўкі заклікалі працоўных «гнаць дэзерціраў на Чырвоны фронт»<sup>12</sup>. Часам публікаваліся прозвішчы і прыкметы тых чырвонаармейцаў, хто «лічыўся ў бягах»<sup>13</sup>. Прэса імкнулася ўзмацніць у грамадстве атмасферу нецярпімасці да тых, хто ўхіляўся ад службы і хаваўся ў «атрадах зялёнай арміі, арміі дэзерціраў, баязліўцаў і шкурнікаў»<sup>14</sup>. Газета «К оружию» паведаміла аб тым, нібыта «шэраг валасных сходаў Віцебскай губерні вынес пастановы аб прызнанні дэзерціраў ворагамі народа, пазбаўленні іх зямлі і канфіскацыі ў іх маёмасці»<sup>15</sup>. Слуцкая газета змясціла пастанову павятовага ваенкама аб канфіскацыі коней за ўкрывальніцтва дэзерціраў<sup>16</sup>. Аршанскі «Набат» змясціў свае прапановы па прадухіленні дэзерцірства<sup>17</sup>.

Можна меркаваць, што падобныя матэрыялы ў спалучэнні з рэпр-

<sup>4</sup> „Звезда”, 28 V 1919.

<sup>5</sup> „Луч Интернационала”, 16 VI 1919.

<sup>6</sup> „Известия Мстиславского уездного исполкома Советов”, 13 IX 1919.

<sup>7</sup> „Звезда”, 9 VI 1920.

<sup>8</sup> „Бедняк”, 22 III 1919.

<sup>9</sup> „Набат”, 17 V 1919.

<sup>10</sup> „Звезда”, 4 V 1919.

<sup>11</sup> „Известия Гомельского Совета”, 24 IV 1919.

<sup>12</sup> „Бедняк”, 20 V 1919.

<sup>13</sup> „Звезда”, 11 V 1919.

<sup>14</sup> „Известия Витебского губревкома и губкома РКП”, 11 VI 1919.

<sup>15</sup> „К оружию”, 15 VI 1919.

<sup>16</sup> „Плуг и молот”, 19 VII 1919.

<sup>17</sup> „Набат”, 2 VII 1919.

эсіўнымі формамі ўздзеяння на вінаватых стрымлівалі памеры гэтай з'явы. У выніку колькасны склад Чырвонай арміі стаў папаўняцца. Так, толькі з 23 па 6 ліпеня 1919 г. за «Тыдзень яўкі дэзерціра» ў Аршанскі ваенкамат для далейшай службы прыбыла 1398 дэзерціраў<sup>18</sup>. У ліпені адпаведныя паведамленні змясцілі таксама рагачоўскія «Известия» і случкі «Плут и молот». Паведамлялася і аб тым, што з 16 па 31 снежня 1919 г. віцебскі Рэвалюцыйны трыбунал прыгаварыў да растрэлу 7 чалавек як «яўна злосных»<sup>19</sup>.

Чарговая кампанія па барацьбе з дэзерцірствам была праведзена напярэдадні летняга (1920 г.) наступлення Чырвонай арміі. У мясцовым друку была распаўсюджана пастанова Савета працы і абароны РСФСР «Аб дабрахвотнай яўцы дэзерціраў з 25 па 31 мая. З гэтай самай нагоды ўлады Горацкага павета выпусцілі лістоўку «Слухай, дэзерцір!»<sup>20</sup>. «Нам патрэбна ісці вайной да поўнага знішчэння не толькі на шляхту знешнюю, – пісалі віцебскія «Известия», – не толькі на пана, але і на дэзерціра»<sup>21</sup>.

У выніку, па словах аўтара плана наступлення Заходняга фронту С. Каменева, сярод папаўнення часцей беларускім насельніцтвам знаходзілася вялікая колькасць дэзерціраў, якія «у поўнай меры заглазілі сваё злачынства сваімі паводзінамі і баяздольнасцю ў барацьбе з арміяй белапаліякаў»<sup>22</sup>.

**У мэтах падтрымання баяздольнасці Чырвонай арміі і барацьбы з ворагамі Савецкай улады бальшавіцкая прэса часта змяшчала загады і аб'явы аб здачы зброі і боепрыпасаў<sup>23</sup>. Парушальнікам пагражалі ваенна-рэвалюцыйны суд або нават растрэл. З гэтай нагоды газета «Набат» небеспадстаўна папярэджвала, што рэвальвер можа выстраліць у яго ўладальніка<sup>24</sup>.**

У большасці выпадкаў адозвы былі разлічаны на грамадзянскае сумленне ўладальніка зброі, а часцей за ўсё – на класавую свядомасць. «Хто не здасць зброі, – пісалі віцебскія «Известия», – той вораг народа, той здраднік пралетарскай рэвалюцыі<sup>25</sup>. Як пісаў «Набат», «яна (зброя) не патрэбна ні беднякам, ні сярэднякам,

яе захоўваюць толькі кулакі»<sup>26</sup>. Наогул, у адозвах разам з просьбамі і пагрозамі адносна зброі праглядала імкненне іх аўтараў умацаваць сімпатыі да Чырвонай арміі як абаронцы працоўнага народа. Тлумацкая праца ў друку на тэму зброі працягвалася і пасля вайны.

**Так, на 21 верасня 1920 г. па ўсёй Беларусі абвешчаўся «Дзень Чырвонай вінтоўкі». Калі вы не хочаце, каб у вас не была адабрана зямля, – пісаў бабруйскі «Коммунист», – калі не хочаце ізноў адчуць смак польскай нагайкі – выканайце ваш грамадзянскі абавязак, ваш святы абавязак перад рабочымі і сялянамі».**

Разам з заклікамі аб здачы зброі прэса ўзяла ўдзел у арганізацыі збору абмундзіравання. У канцы сакавіка 1919 г. быў выдадзены загад, у адпаведнасці з якім усім уладальнікам шынялёў казённага ўзору і пашытых з шынельнага сукна здаць іх у абмен на квітанцыі з абяцаннем кампенсацыі<sup>27</sup>. 12 красавіка 1919 г. «Минский пролетарий» у сваім звароце да «беднякоў вёскі і горада» прасіў іх дапамагчы «ўзяць у буржуазіі і кулакоў патрэбнае для арміі абмундзіраванне». У пачатку кастрычніка 1919 г. Савет Абароны РСФСР прыняў рашэнне аб двух-

тыднёвым тэрміне здачы шынялёў грамадзянскім насельніцтвам Чырвонай арміі. «Злачынца, хто гэтага не зробіць, – гаварылася ў артыкуле «Шынельная павіннасць», – бо ён падрывае ўстойлівасць нашай арміі і аслабляе фронт»<sup>28</sup>. Ход гэтай акцыі меў асвятленне на старонках друку. Віцебскія «Известия», у прыватнасці, паведамлялі, што ў Невелі было сабрана 88 шынялёў, а астатнім уладальнікам пагражала іх канфіскацыя<sup>29</sup>. Як паведамляў «Набат» ад 27 лістапада 1919 г., жыхары в. Цароўка Зарэчна-Талочынская вол. вырашылі «ахвяраваць на Чырвоную армію хто чым можа». У выніку было сабрана 10 кажухоў, 5 аўчын, 10 пар шкарпэтак, 14 пар пальчатак, а таксама анучы і рушнікі.

Вядома ж падобныя публікацыі падштурхоўвалі іх чытачоў да пэўнай дзейнасці на карысць чырвонаармейцаў. Паказальна, што прэса звярталася за дапамогай не толькі да працоўных. Так, у сваёй адозве «Да ўсіх рабочых, салдатаў і сумленных грамадзян Магілёва і павета», павятовы выканкам абвясціў аб іх абавязку сабраць 208 кажухоў, 208 шынялёў, 1780 шаравараў, 1780 пар цёплых анучаў<sup>30</sup>.

Можна меркаваць, што ўскладзеная на насельніцтва Беларусі за-

<sup>18</sup> „Набат”, 8 VII 1919.

<sup>19</sup> „Октябрьское эхо”, 17 II 1920.

<sup>20</sup> „Думы Бедняка”, 24 V 1920.

<sup>21</sup> „Известия Витебского губревкома и губкома РКП”, 27 V 1920.

<sup>22</sup> Каменев С., *Борьба с белой Польшей*, „Военный вестник” 1922, № 12, с. 12.

<sup>23</sup> „Известия Витебского губревкома и губкома РКП”, 6 VI 1919; „Набат”, 12 VII 1919. „Известия Рогачевского уездного исполкома”, 22 VII 1919.

<sup>24</sup> „Набат”, 12 VII 1919.

<sup>25</sup> „Известия Витебского губревкома и губкома РКП”, 24 V 1919.

<sup>26</sup> „Набат”, 16 VII 1919.

<sup>27</sup> „Звезда”, 27 III 1919.

<sup>28</sup> „Набат”, 13 X 1919.

<sup>29</sup> „Известия Витебского губревкома и губкома РКП”, 13 XII 1919.

<sup>30</sup> „Соха и молот”, 24 IX 1920.

дача дапамогі фронту адзеннем, бялізнай і іншымі, патрэбнымі ў франтавым быццё рэчамі, выконвалася пры актыўным удзеле друку.

Забеспячэнне чырвонаармейцаў хлебам і іншымі прадуктамі таксама ў многім залежала ад добрай волі сялян і рабочых сельскагаспадарчых камун. З гэтай нагоды бальшавіцкая прэса пастаянна звярталася да хлебарабаў. У адной з першых такіх публікацый пад назвай «Падзелімся з Чырвонай арміяй» гаварылася аб пастанова сялян Амелянаўскай воласці, Ігуменскага павета «даць для арміі, хто колькі можа хлеба»<sup>31</sup>. У той самы дзень, 27 лютага 1919 г. «Звезда» паведаміла аб пастанове з'езда сельскіх саветаў Бягомльскай воласці адпусціць з маёнтка Берасноўкі 100 пудоў гароху і 25 пудоў жыта, а таксама сабраць з кожнага жыхара, «па добрай волі» харчовыя прадукты «на падарунак Чырвонай арміі. 23 верасня 1919 г. віцебскія «Известия» заклікалі сялян «здаць лішкі» хлеба для Чырвонай арміі і г.д. Пры гэтым бальшавіцкія газеты не акцэнтавалі ўвагі на колькасці і асартыменце ахвяраванняў, а канстатавалі факты гатоўнасці сялян падзяліцца апошнім са сваімі абаронцамі і тым самым натхніць чытачоў на тое ж. Летам 1920 г., нягледзячы на разбурэнні, агітацыя мела працяг і на вызваленай тэрыторыі. Так, 26 ліпеня газета «Савецкая Беларусь», якую рэдагаваў З. Жылуновіч, паведаміла

аб дапамозе чырвонаармейцам жыхароў «аграбляных панами на шчэнт» вёсак Пасека і Піліпаўшчына Вілейскага павета.

Агітацыя ў друку за дапамогу Чырвонай арміі працягвалася нават пасля яе паражэння на Вісле. «У Любоніцкай воласці, разбуранай белапольскімі бандытамі, – пісаў «Коммунист», – сабрана на карысць чырвонаармейцаў фронту грашма 42 237 руб., лапцей 20 пар, кашуль палатняных 32 штукі, кальсонаў 21 пара, рушнікоў 38 штук, палатна 22 аршыны, грыбоў 19 фунтаў, анучаў 20 пар, тытуню 16 з паловай фунта, жыта 3 пуды 31 фунт і іншыя дробныя прадметы»<sup>32</sup>.

Значная ўвага надавалася маральна-палітычнаму стану чырвонаармейцаў. З гэтай нагоды ў 1919 г. газетах сталі размяшчацца адмысловыя рубрыкі пра вайсковае жыццё, патрэбы чырвонаармейцаў, нататкі пра ход ваенных дзеянняў і інш. Характэрна, што чыста армейскай прэсы ў 1919 годзе яшчэ не існавала. Першымі адмысловымі калонкі для чырвонаармейцаў змясцілі віцебскія і рагачоўскія «Известия», 1 чэрвеня 1919 г. – «Звезда», а ў 1920 годзе рознага кшталту «лісткі», «куточкі», «старонкі» ўжо існавалі ва ўсіх бальшавіцкіх выданнях. Асноўны змест публікацый, прызначаных для чырвонаармейцаў, скіроўваўся на фарміраванне свядомага абаронцы рабоча-сялянскай

«Героі, на Варшаву!», прапагандысцкі плакат, каля 1920 г.

«Апошняя сабака Антанты!», прапагандысцкі плакат, 1920 г., / Polona

«За польскім панам ідзе рускі памешчык. Памятай пра гэта, сялянін!», прапагандысцкі плакат, каля 1920 г.



<sup>31</sup> „Бедняк”, 27 II 1919.

<sup>32</sup> „Коммунист”, 10 XI 1920.



Савецкай улады і стойкага змага-  
ра з белагвардзейцамі, у тым ліку з  
«польскімі панами».

Акрамя таго, змест, тон і колькасць  
публікацый мусілі запэўніць чыр-  
воных байцоў на перадавой у тым,  
што савецкі тыл пастаянна аб іх  
клапоціцца. Важнай і сваечасовай  
публікацыяй на старонках баль-  
шавіцкіх газет стала «Інструкцыя  
Камісіям па аказанні дапамогі гас-  
падаркам і сем'ям чырвонаармей-  
цаў»<sup>33</sup>. «Звезда» цвёрда заяўляла,  
што ва ўсіх выпадках неатрымання  
азначанымі сем'ямі пайкоў віна-  
ваты кулакі, якія прабраліся ў Са-  
веты пад выглядам сераднякоў, па  
прычыне ўхода на фронт свядомых  
таварышаў – сялян з беднякоў»<sup>34</sup>.  
Аб тым, што Савецкая ўлада клапо-  
ціцца аб іх сем'ях і гаспадарках, а  
ўсё грамадства ў меру сваіх магчы-  
масцяў дзеліцца прадуктамі сваёй  
працы, сведчылі паведамленні аб  
«днях» і «тыднях» дапамогі фронту,  
ахвяраваннях на карысць хворым і  
раненым чырвонаармейцам і інш.

Істотным сродкам ідэйна-мараль-  
нага ўздзеяння на чырвонаармей-  
цаў з'яўляліся матэрыялы аб цяжкім  
становішчы насельніцтва на акупа-  
ванай польскімі войскамі тэрыто-  
рыі Беларусі.

**«Няхай ведаюць усе рабочыя  
і сяляне: – пісала газета  
мсціслаўскіх бальшавікоў –**

**польскія белыя легіёны паляць  
дамы, расстрэльваюць мірных  
жыхароў, зажарваюць жывых  
людзей, ператвараюць у вугаль  
чалавечае мяса, пускаюць  
па міру тысячы і дзесяткі  
тысяч пагарэльцаў»<sup>35</sup>. Можна  
меркаваць, што такога кшталту  
паведамленні ўзмацнялі  
рашучасць чырвонаармейцаў  
мацней біць ворага і хутчэй  
вызваліць Беларусь.**

Пасля эвакуацыі газеты «Звезда» з  
Мінска ў Смаленск, асноўным на-  
прамкам яе дзейнасці, а фактычна і  
ўсяго мясцовага бальшавіцкага дру-  
ку, стаў уздым насельніцтва акупіра-  
ванай часткі Беларусі на барацьбу з  
захопнікамі. Пэўныя спадзяванні  
бальшавікоў у тым накірунку былі  
звязаны і з газетай «Белорусская  
правда», «органам партызанаў-ка-  
муністаў», якая выйшла 17 мая 1920  
г. і прызначалася да распаўсюджан-  
ня сярод сялян і рабочых на акупа-  
ванай тэрыторыі.

Дзейсны спосаб фарміравання  
пазітыўнага маральна-палітычна-  
га стану чырвонаармейцаў пра-  
лягаў праз характарыстыку пра-  
ціўніка, яго вайсковага жыцця,  
узаемаадносін шэраговых салдат  
і афіцэраў, стаўлення да мясцова-  
га насельніцтва, баявых якасцяў і  
г. д. Усе гэтыя аспекты ў большай ці  
меншай ступені асвятляліся ў баль-

шавіцкай прэсе, вядома ж, з класа-  
вых пазіцый.

**У прыватнасці, бальшавіцкая  
прэса даволі часта пісала  
пра ціканасць польскіх  
жаўнераў да савецкіх газет.  
Савецкія чытачы з гэтых  
паведамленняў мусілі рабіць  
розныя высновы, і найперш,  
тую, што шэраговыя легіянеры  
сімпатызавалі Савецкай  
уладзе і пры пэўных абставінах  
яны маглі павярнуць зброю  
супраць свайго, «буржуазна-  
памешчыцкага» ўрада.**

У асвятленні бальшавіцкіх пра-  
пагандыстаў польская армія ў па-  
раўнанні з іншымі «белагвардзей-  
цамі» выглядала значна слабейшай.  
«Характэрна адзначыць, – гавары-  
лася ў нататцы «Ліст з Заходняга  
фронта», – што ў наступленні легія-  
неры літаральна співаюцца і ідуць  
усе п'яныя, пры гэтым зусім дарма  
гінучь пад нашымі кулямётамі»<sup>36</sup>.  
«Польскія банды зусім не моцныя  
і не шматлікія. – пісалі рагачоўскія  
«Известия» – Галоўнае ядро іх – афі-  
цэрства рускае і польскае і сынкі  
буржуазіі. У тыле іх пануе незада-  
вальненне палачным рэжымам і  
тыл іх зусім не забяспечаны, так  
што грознай сілы яны сабой не  
ўяўляюць»<sup>37</sup>. Віцебскія «Известия»  
пісалі, што польскія часці, быццам,  
складзеныя з гвалтоўна мабіліза-  
ваных рабочых і сяляне «амаль не  
мелі ніякай баявой каштоўнасці,

лёгка паддаваліся разлажэнню і  
пры першай жа магчымасці зда-  
валіся ў палон»<sup>38</sup>.

Можна меркаваць, што ў многім  
не без уплыву такой інфармацыі,  
чырвонаармейцы не мелі ўяўлен-  
ня аб рэальным стане праціўніка  
і не здолелі аказаць яму дзейсна-  
га супраціўлення ўлетку 1919 г.  
Тым не менш, нават вясной 1920  
г. лейтматыў бальшавіцкіх газет  
адносна маральнага стану і баяво-  
га забеспячэння польскіх войск у  
прынцыпе не змяніўся. Так, у ну-  
мары за 17 красавіка 1920 г. «На-  
бат» змясціў дзве нататкі пад ха-  
рактэрнымі назвамі «Легіянеры не  
хочуць ваяваць» і «Польскае войска  
не апанута і галадае». 22 мая ў  
тым самым ключы выступіла магі-  
лёўская газета «Соха и молот», паве-  
дамляючы, нібыта «мабілізаваныя  
белагвардзейскай шляхтай палякі  
кідаюць зброю і бягуць з арміі».

Вядома, што асноўнай задачай та-  
кого кшталту публікацый з'яўля-  
лася ўмацаванне маральнага духу  
савецкіх войскаў у час іх вызвален-  
чай аперацыі вясной-летам 1920  
года. Бальшавіцкія газеты пад-  
трымлівалі закладзены імі ж пе-  
раможны аптымізм і на ўсім пра-  
цягу пахода на Варшаву. «Партыя  
польскіх перабежчыкаў у 150 чал.,  
сярод якіх было 4 афіцэры, пера-  
даюць, – пісала «Полесская правда»

<sup>33</sup> „Известия Витебского губревкома и губкома РКП”, 29 V 1919.

<sup>34</sup> „Звезда”, 20 V 1919.

<sup>35</sup> „Думы Бедняка”, 10 VI 1920.

<sup>36</sup> „Путь Советов”, 28 VI 1919.

<sup>37</sup> „Известия Рогачевского уездного исполкома”, 8 VII 1919.

<sup>38</sup> „Известия Витебского губревкома и губкома РКП”, 8 VIII 1919.

ў нумары ад 30 ліпеня, – што на-строй у польскіх часцях прыкметна рэвалюцыянізуецца. Папаўненні, што прыбываюць, рашуча адмаўляюцца ваяваць. Большасць польскіх гарадоў напярэдадні рэвалюцыйнага выбуху». Нават пасля яе няўдалага паходу Чырвонай арміі на Варшаву большавіцкі друк паведамляў пра паражэнне як выпадковасць, саслаўшыся на перавагу сіл праціўніка, яго хітрасць, дапамогу яму з боку барона Врангеля і г. д. Як і ў 1919 г., упэўненасць у яе канчатковай перамозе была характэрнай рысай усіх яго публікацый. «Поспех паноў не можа быць працяглым, – пісала «Полесская правда», – бо сапраўдныя суадносіны процілеглых сіл такія, што перамога нам забяспечана. Трэба толькі моцна гэтага захацець»<sup>39</sup>.

**Відавочна, што ў 1919 г., калі для Савецкай Расіі Заходні фронт не з’яўляўся прыярытэтным, партыя большавікоў Беларусі і Літвы адыгрывала важнейшую ролю ў арганізацыі адпору польскім заваёўнікам, У 1920 г. КП(б)ЛіБ скіроўвала свае асноўныя сілы на арганізацыю дапамогі Чырвонай арміі падчас яе вызвалення Беларусі і паходу на Варшаву. Дзейным сродкам уздзеяння большавікоў на мясцовае насельніцтва і чырвонаармейцаў з’яўляліся друкаваныя органы партыйных і ваенна-рэвалюцыйных камітэтаў і Саветаў усяго, па нашых падліках, каля 40 выданняў.**

У цэнтры іх увагі паранейшаму знаходзілася тэма барацьбы з «панскай» Польшчай. Да вясны 1920 г. ва ўмовах разрухі толькі сумеснымі намаганнямі працоўных калектываў, сялянскіх грамад і асобных сем’яў можна было замяніць адсутнасць цэнтралізаванага забеспячэння Заходняга фронту. У тых умовах большавіцкі друк паспрыяў масаваму руху па зборы зброі, абмундзіравання, прадуктаў харчавання, а таксама па падтрымцы мабілізацыі і выкараненні дэзерцірства. У барацьбе супраць заваёўнікаў мясцовы друк не аддзяляў сябе ад расійскага і акцэнтаваў увагу сваіх чытачоў на класавых, у інтарэсах пралетарыяту і бяднейшага сялянства, мэтах гэтай барацьбы. Матывам іх узброенага супраціўлення польскім захопнікам мусілі зрабіцца небяспека аднаўлення буржуазна-памешчыцкага ладу, маральнага і фізічнага прыгнёту, ліквідацыі рабоча-сялянскай Савецкай улады як найвялікшай каштоўнасці. У пацвярджэнне той небяспекі большавіцкая прэса няспынна паведамляла аб жорсткай палітыцы палякаў на акупаванай тэрыторыі. Падобныя матэрыялы, акрамя іншага, друкаваліся ў процівагу антыбольшавіцкай прапагандзе, якая распаўсюджвалася заваёўнікамі і беларускімі незалежніцкімі арганізацыямі. У прыватнасці, большавіцкі друк у зваротах да чытачоў (у тым ліку, разлічаных на праціўніка) стараўся выказаць спа-

чувальнае, гуманнае стаўленне чырвонаармейцаў да шэраговых польскіх салдатаў як сваіх братоў па класе.

У той самы час віноўнікамі вайны, народных бедстваў і г. д. выстаўляліся класавыя антаганісты беларускіх працоўных – польскія памешчыкі і буржуазія.

**Варта заўважыць, што класавы падыход да характарыстыкі польскага войска не заўсёды даваў пажаданы плён: па-першае, наўмыснае заніжэнне баявых якасцяў праціўніка не спрыяла чырвонаармейцам у выкананні баявых задач. А па-другое, стаўка на раскол польскага войска па класавай прыкмеце сябе не апраўдала: у ліпені-жніўні 1920 г. усе палякі, і вайскоўцы, і мірнае насельніцтва, успрымалі наступленне чырвонаармейцаў на Варшаву як напад «брусілаўскіх маскалёў»<sup>40</sup>.**

Пераканаць абаронцаў сталіцы як і ўсёй Польшчы ў вызваленчай місіі Чырвонай арміі таксама не ўдалося. Відавочна, што класавая-інтэрнацыянальны патэнцыял большавіцкай прэсы значнага ўздзеяння на палякаў заставаўся незапатрабаваным.

Тым не менш, свае функцыянальныя задачы ў дачыненні савецкага чытача – інфармацыйную, прапагандысцкую, агітацыйную, арганізацыйную большавіцкі друк выконваў паспяхова. І гэта, нягледзячы на тое, што тыражы мясцовых выданняў былі невялікімі. Так, віцебскія «Известия» друкаваліся ў 6 тыс. экзэмпляраў, «Соха и Молот» – 5 тыс., «Факел» – 2 тыс. 100, «Коммунист» – 2 тыс. экзэмпляраў. Самым масавым выданнем у 1919–1920 г. заставалася «Звезда» тыражом у 10 тысяч. Варта адзначыць, што асноўны аб’ём літаратуры ішоў на фронт. Не выпадкова, па загаду старшыні Рэвалюцыйнага Ваеннага Савета Рэспублікі Л. Троцкага, з ліпеня 1919 г. перавозка газет для распаўсюджвання адбывалася «нараўне з ваеннымі грузамі»<sup>41</sup>. Агульная ж колькасць усіх газет і лістовак, распаўсюджаных сярод чырвонаармейцаў Заходняга фронту з 1 верасня 1919 па 10 кастрычніка 1920 г. склала 28 408 663 экзэмпляраў<sup>42</sup>. Такім чынам, у вайне РСФСР з Польшчай большавіцкі друк Беларусі годна адыграў адведзеную яму ролю і з меру сваіх магчымасцяў выканаў ускладзеныя на яго абавязкі.

<sup>39</sup> „Полесская правда”, 25 VIII 1920.

<sup>40</sup> „Звезда”, 25 IX 1920.

<sup>41</sup> „Известия Витебского губревкома и губкома РКП”, 17 VII 1919.

<sup>42</sup> „Политработник” 1921. № 13, с. 80.

**Streszczenie****Komunistyczne wydawnictwa na Białorusi w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920**

Artykuł dotyczy białoruskiej prasy periodycznej, wydawanej przez organy partii bolszewickiej, komitety wojenno-rewolucyjne oraz rady delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich w czasie wojny polsko-bolszewickiej w latach 1919–1920. Przedstawiono dominującą w niej tematykę: potępienie polityki światowej burżuazji (w tym polskiej) w stosunku do Rosji Sowieckiej, apele do „ludzi pracy” o pomoc Armii Czerwonej, o zaopiekowanie się rodzinami czerwonoarmistów i ich gospodarstwami zniszczonymi w wyniku wojny. W artykule zwraca się uwagę na dominację „klasowego” podejścia autorów tekstów przy wyjaśnianiu przyczyn i celów wojny, różne kampanie mające na celu wzmocnienie zdolności bojowych Armii Czerwonej, dążenie do wzmoczenia ruchu powstańczego na tyłach wojsk polskich. Zaakcentowano działalność bolszewickich wydawnictw propagandowych, której celem było osłabienie sił przeciwnika i która nie zawsze przynosiła pożądany rezultat. Przedstawione przez autora artykuły informacje dają podstawę do stwierdzenia, że informacyjny, agitacyjno-propagandowy i organizacyjny wpływ sowieckiej prasy na czytelników na Białorusi miał w czasie wojny polsko-bolszewickiej dla jej wydawców istotne znaczenie.

**Santrauka****Komunistinės spaudos leidyba Baltarusijoje lenkų-bolševikų karo metu 1919–1920 metais**

Straipsnis skirtas baltarusių periodinės spaudos leistos bolševikų partijos, karinių-revoliucinių komitetų bei darbininkų, valstiečių ir kareivių tarybų lenkų-bolševikų karo laikotarpiu 1919–1920 metais. Išskiriamos šioje spaudoje dominavusios temos: pasaulinės buržuazijos (lenkų irgi) politikos Sovietų Rusijos atžvilgiu pasmerkimas, „darbo žmonių“ atsišaukimai apie paramą Raudonajai armijai bei kvietimai remti raudonarmiečių šeimas ir padėti jų ūkiams sunaikintiems karo metu. Straipsnyje atkeipiamas dėmesys, kad dominavo straipsniai iš „klasinių“ pozicijų nušviečiantys karo priežastis ir tikslus, aprašantys įvairias kampanijas nukreiptas į Raudonosios armijos gebėjimų stiprinimą, siekiantys sustiprinti pasipriešinimo judėjimą lenkų kariuomenės užnugaryje. Akcentuojama bolševikinės propagandos leidybos veikla, kurios tikslu buvo priešininko jėgų silpninimas ir kuri ne visuomet buvo sėkminga. Straipsnio pateiktos informacijos pagrindu autorius daro išvadą, jog informacinis, agitacinis-propagandinis ir organizacinis poveikis skaitytojams Baltarusijoje lenkų-bolševikų karo metu buvo aptartos spaudos leidėjų dėmesio centre.

**Резюме****Коммунистические издательства Белоруссии в период польско-большевистской войны 1919–1920**

В статье говорится о белорусской периодической печати, издаваемой органами партии большевиков, военно-революционными комитетами и советом рабочих, крестьянских и военных депутатов во время польско-большевистской войны 1919–1920 годов. Автор указывает на преобладающую в ней тематику: осуждение мировой буржуазной политики (также польской) по отношению к Советской России, призывы к «рабочему люду» о помощи Красной Армии, о заботе по отношению к семьям красноармейцев и их хозяйствам, разрушенным в результате войны. Статья указывает на доминирующий «классовый» подход авторов текстов в процессе объяснения причин и целей войны, на различные кампании, целью которых являлось укрепление боевых способностей Красной Армии, на стремление усиления повстанческого движения в тылу польской армии. Подчеркнута деятельность большевистских пропагандистских издательств, целью которых было уменьшение сил противника, и которая не всегда приносила ожидаемый результат. Предоставленные автором статьи сведения дают основание полагать, что информационное, агитационно-пропагандистское и организационное влияние советской прессы на белорусских читателей имело во время польско-большевистской войны большое значение для ее издателей.

**Summary****Communist publications in Belarus during the Polish-Bolshevik war of 1919–1920**

The article refers to the Belarusian periodical press published by the organs of the Bolshevik Party, war and revolutionary committees and the councils of workers, peasants and soldiers during the Polish-Bolshevik war in 1919–1920. In the article the dominant press themes were presented: condemnation of the world bourgeoisie policy (including the Polish one) towards Soviet Russia, appeals to 'working people' to support the Red Army and to take care of the Red Army soldiers' families as well as their farms which were destroyed as a result of the war. The article draws attention to the dominance of the 'class' approach of the authors of the texts in explaining the causes and objectives of the war, various campaigns aimed at strengthening the combat capabilities of the Red Army, and striving to intensify the insurgent movement in the rear of Polish troops. The activity of Bolshevik propaganda publishers was emphasized, the aim of which was to weaken the opponent's forces, and which did not always bring the desired result. The information presented by the author of the article provides the basis for the statement that the informational, agitation-propaganda and organizational impact of the Soviet press on readers had considerable significance for its publishers in Belarus during the Polish-Bolshevik war.





**Waldemar Rezmer**

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

**Oddział – grupa – armia**

## gen. **Stanisława Bułak-Bałachowicza** w 1920 r. Mity i fakty

Wokół generała Stanisława Bułak-Bałachowicza i jego działalności wojskowo-politycznej narosło wiele mitów i propagandowych opowieści, powstało kilka hagiograficznych biografii, opublikowano także kilkanaście not biograficznych zawierających masę uproszczeń i nieścisłości. Legendę o „białoruskim generale” i „Białoruskiej Armii” zaczęto budować już w latach międzywojennych, ponieważ odpowiadała ona na zapotrzebowanie polityczne polskiego obozu niepodległościowego (zwłaszcza pilsudczyków), który próbował tworzyć szeroki front antyrosyjski (antyrosyjski) z narodami, które weszły w skład państwa sowieckiego<sup>1</sup>. Jednym z celów polskiej polityki prometeizmu było rozbudzanie świadomości narodowej wśród

mieszkańców poszczególnych republik sowieckich, zwłaszcza Ukrainy, Białorusi i wśród ludów Kaukazu<sup>2</sup>.

**Koncepcja szukania i wspierania sojuszników wśród działaczy narodowych w sowieckiej Rosji wymagała zatem spopularyzowania odpowiednio dobranych bohaterów i ich dokonań na polu narodowo-niepodległościowym. Do takich celów bardzo dobrze nadawał się m.in. gen. Stanisław Bułak-Bałachowicz i zbrojna formacja, którą dowodził w walkach z bolszewikami.**

Jego pozytywną legendę zaczął tworzyć w końcu lat dwudziestych Stanisław Lis-Błoński, oficer łącznikowy Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, oddelegowany w 1920 r.

<sup>1</sup> Więcej na ten temat zob.: A. Juzwenko, *Polska a „biała” Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Warszawa 1973; A. Nowak, *Jak rozbić rosyjskie imperium. Idea polskiej polityki wschodniej (1733–1921)*, Warszawa 1995; K. Gomółka, *Polskie ugrupowania polityczne wobec kwestii białoruskiej 1918–1922*, Warszawa 1989.

<sup>2</sup> Szerzej zob.: S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971; *II Rzeczpospolita wobec ruchu prometejskiego*, t. 4, red. P. Libera, Warszawa 2013; R. Witak, *Tajne wojny służb specjalnych II RP*, Łódź 2014.

do dowództwa wojsk znajdujących się pod komendą Bułak-Bałachowicza – publikując w opiniotwórczym miesięczniku Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny „Federacja” obszerny artykuł pt. „Bałachowcy”<sup>3</sup>. Zamieszczenie artykułu w tym periodyku nie było kwestią przypadku, lecz przemyślanym posunięciem, gdyż we wspomnianej Federacji aktywnie działał gen. Bułak-Bałachowicz.

Artykuł Lisa-Błońskiego był kontynuacją działań podjętych rok wcześniej. Wtedy bowiem wydrukowano fragment wspomnień Antoniego Nowackiego, który w 1920 r., będąc korespondentem wojennym, został przydzielony do zgrupowania dowodzonego przez gen. Bułak-Bałachowicza i starał się, bo na tym przecież polegała jego rola w tym czasie, eksponować frontowe dokonania generała i jego podkomendnych<sup>4</sup>.

Ważnym krokiem w popularyzacji historii zgrupowania walczącego pod rozkazami gen. Bułak-Bałachowicza był artykuł Pantelejmona Simanskiego opublikowany w najważniejszym ówczesnym periodyku wojskowym – w „Bellonie”, gdzie już w tytule pojawiła się teza o istnieniu

Rosyjskiej Armii Ludowo-Ochotniczej walczącej pod rozkazami gen. Bułak-Bałachowicza<sup>5</sup>. Autor artykułu, prezentowany przez redakcję „Bellony” jako generał byłego wojska rosyjskiego, krytycznie pisał o kwalifikacjach dowódczych Bułak-Bałachowicza:

**„[...] o ile dowodzenie niewielkim, dobrze zgranym i zaopatrzonym oddziałem partyzanckim niewątpliwie sprawował znakomicie, o tyle prowadzenie oddziałów większych w operacji stosunkowo trudniejszej i poważniejszej [...] przekraczało – zdaniem naszym – granice posiadanej przez niego wiedzy wojskowej. Brakowało do tego gen. Bałachowiczowi odpowiedniego, dłuższego doświadczenia i wymagało to wyrzeczenia się metod walki właściwych tylko partyzantce”<sup>6</sup>.**

Simanski zwracał jednak uwagę na to, że: „Najbliższym pomocnikiem gen. Bałachowicza był brat jego, płk Józef Bałachowicz, człowiek dość skromny, z dala stojący od wszelkiej polityki, ogólnie ceniony i lubiany, jako żołnierz – typ śmiałego, odważnego wykonawcy, bez wątpienia przydatnego na dowódcę małych oddziałów partyzanckich,

niezdolnego jednak do dowodzenia większą jednostką”<sup>7</sup>.

Nie mam najmniejszych wątpliwości, że w tworzeniu legendy gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza miała spory udział także bardzo ceniona przedwojenna polska „Encyklopedia Wojskowa”, w której pierwszym tomie zamieszczono biogramy obu braci Bułak-Bałachowiczów.

Pod hasłem „Bałachowicz-Bułak Stanisław” czytamy: „[...] gen. wojsk och. \*10 II 1883 w Mejsztach, Wileńsk. Matura, studia rolnicze Z mobilizacją 1914 r. wstępuje ochotniczo do wojska rosyjskiego zostaje chorążym rez. VII 1915. Jest kolejno dowódcą szwadronu ochotniczego, pułku i oddziału wydzielonego. Po rozkładzie wojska rosyjskiego, w rosyjskiej ochotniczej armii płn.-zach. Rodzianki wzgl. Judenicza jest dowódcą grupy białoruskiej, z którą w II. 1920 przechodzi do Polski, w składzie ok. 1000 ludzi, wraz z bratem swym, Józefem. Reorganizuje się w Brześciu n/B., i wychodzi na front poleski w VI 1920, jako oddział łącznikowy, pomiędzy grupą poleską, a 3 armią, bijąc się nad Sławeczną, pod Bazarem, Chabnem, nad Uborcią, pod Czarnobyłem, Owruchem. Obok działań czysto bojowych, organizuje ruch przeciwsowiecki w masach chłopskich, werbując liczne go ochotnika. Dalej bierze wybitny udział w walkach na swym terenie

podczas odwrotu w 1920, potem w manewrze znad Wieprza, bijąc się pod Włodawą, Piszczem itd. – oraz w pościgu, zdobywając zagonem Pińsk, walcząc wreszcie w rejonie Olewska. Po rozejmie, tworzy gen. B. armię ochotn., tzw. ludową, potem białoruską, i w wypadzie na Homel zdobywa przejściowo Mozyrz i Rzeczycę, ostatecznie jednak w XII. 1920 chroni się w granice Polski. Ostatnio czynny w Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny”<sup>8</sup>.

**Autorzy tego biogramu, zachowując precyzję w treści hasła, w jednej kwestii dokonali nieuprawnionych uogólnień i istotnych uproszczeń, pisząc mianowicie, że gen. Bułak-Bałachowicz w armii Judenicza był dowódcą grupy białoruskiej i że stworzył armię ochotniczą.**

Jego brat ma znacznie skromniejszą notę biograficzną: „Bałachowicz-Bułak Józef, pułk. (gen.) wojsk ochotniczych \*w Skopijewie, Wileńsk., - † 11 VI 1923. Z mobilizacją 1914 wstępuje ochotniczo do wojska rosyjskiego do kaw. i służy wspólnie z bratem swym, Stanisławem, w oddziałach dowodzonych przez tego ostatniego, przechodząc z nim razem do Polski. W oddziale gen. B. jest kolejno dowódcą pułku i zastępcą dowódcy oddziału, odznaczając się samodzielną akcją, m.in. pod Bazarem i Chabnem. Jest zastępcą dowódcy armii ochotniczej ludowej, potem – białoruskiej,

<sup>3</sup> S. Lis-Błoński, *Bałachowcy*, „Federacja” 1929, nr 7–8; 1930, nr 1–2.

<sup>4</sup> *Bałachowcy. Ze wspomnień b. korespondenta przy sztabie armii gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza z roku 1920 Antoniego Nowackiego*, „Na Czatach” 1928, nr 2, s. 19–20.

<sup>5</sup> P. Simanski, *Kampania białoruska rosyjskiej armii ludowo-ochotniczej gen. Bułak-Bałachowicza w r. 1920*, „Bellona” 1931, t. 37, z. 3–4, s. 196–232.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 197–198.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 198.

<sup>8</sup> *Encyklopedia Wojskowa*, red. O. Laskowski, t. 1, Warszawa 1931, s. 192.



gdzie także pełni funkcje samodzielne. Zabity przez nieznaną sprawców w Białowieży<sup>9</sup>.

Zainteresowanie swoją osobą podtrzymywał również sam gen. Stanisław Bałachowicz, publikując w 1931 r. odpowiedź na oskarżenia o przestępstwa wojenne, kierowane wobec niego i jego żołnierzy (szczególnie drastycznie miały być one popełniane na ludności żydowskiej)<sup>10</sup>. Nie ma jednak wątpliwości, iż w trakcie realizowanych przez jego formację działań nie reagował zdecydowanie na przypadki grabieży i gwałtów. Można nawet postawić tezę, że chronił sprawców tych czynów, wydając 20 października 1920 r. w Pińsku rozkaz, w którym zakazywał stawiania sprawców pogromów i grabieży przed sądami wojennymi<sup>11</sup>.

Dwa lata później ponownie zwrócił na siebie uwagę wydając drukiem swoje rozważania polityczne zatytułowane „Precz z Hitlerem! Czy niech żyje Hitler!” (Warszawa 1933).

Buław-Bałachowicz i jego działania na Białorusi w 1920 r. musiały być uważnie obserwowane przez bolszewików, gdyż bardzo szybko – już na przełomie 1920 i 1921 r. – w naj-

poważniejszym wówczas sowieckim naukowym periodyku wojskowym „Революция и Война. Военно-научный журнал” ukazał się obszerny artykuł na ten temat. Opisano w nim wojskową karierę Buław-Bałachowicza, koncentrując się na ostatniej operacji wykonanej przez jego armię (w listopadzie–grudniu 1920 r.), której efektem było zdobycie Mozyrza i Kalenkowicz<sup>12</sup>. Autor artykułu asekurował się pisząc, że działania przeciwko armii Buław-Bałachowicza dopiero niedawno zostały zakończone, stąd też nie posiada o nich pełnych informacji. Ale na postawione przez siebie w tekście pytanie: „Кто такой Булах-Булахович?” odpowiadał: „Ето не бывший генерал – ето бывший подпоручник”<sup>13</sup>.

Trzy lata później w tym samym periodyku zamieszczono dwa kolejne artykuły dotyczące Buław-Bałachowicza. Autor pierwszego z nich – E. Marienkov – przekonywał, że po zakończeniu wojny polsko-sowieckiej w październiku 1920 r., na obszarze Białorusi toczyła się wojna partyzancka, którą kierowali rosyjscy białogwardziści: Borys Sawinkow – przywódca i organizator polityczny, oraz Buław-Bałachowicz – dowódca wojskowy oddziałów partyzanc-

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> S. Buław-Bałachowicz, *Wojna będzie czy nie będzie? (W mojej odpowiedzi komunistom i Żydom z archiwum zebranych dokumentów i na podstawie stwierdzonych faktów)*, Warszawa 1931.

<sup>11</sup> S. Lis-Błoński, op. cit., s. 26.

<sup>12</sup> H. Кудрявцев, *Борьба с Булах-Булаховичем*, „Революция и Война. Военно-научный журнал” 1920, nr 3, s. 114–134.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 115.

Stanisław Buław - Bałachowicz

gen. rez.

b. D-ca Armji Ochotniczej sprzymierzonej

# Precz z Hitlerem!

czy

# Niech żyje Hitler!

Warszawa

W A R S Z A W A — 1 9 3 3



kich. Autor artykułu twierdził, że ich celem było oczyszczenie terenów białoruskich z Armii Czerwonej i likwidacja – w oparciu o miejscowe „kułacko-burżuazyjne elementy” – władzy sowieckiej na Białorusi, by ustanowić na jej miejscu własną: „Демократическую Республику”<sup>14</sup>. 18 października siły dowodzone przez Bułak-Bałachowicza, składające się z czterech dywizji, w tym jednej dywizji kawalerii i jednej samodzielnej brygady piechoty (włosciańskiej), które autor artykułu nazywa „Народная Добровольческая армия”, ruszyły do natarcia na Mozyrz i Owruż. Poniosły jednak klęskę i w większości wyparte zostały na obszar kontrolowany przez oddziały polskie. Reszta pozostała jednak w centralnej części Białorusi i podzielona na niewielkie oddziały dołączyła do formacji partyzanckich. Sawinkow i Bułak-Bałachowicz nie porzucili bowiem swojego planu likwidacji władzy sowieckiej na Białorusi i stworzenia tam demokratycznego państwa, lecz, zmuszeni sytuacją, zmienili tylko metodę walki. Postawili teraz na wojnę partyzancką. Z ich inicjatywy utworzono „союз спасения родины и революции”, którego zadaniem było formowanie oddziałów partyzanckich na terenach kontrolowanych przez Wojsko Polskie i wysyłanie ich na sowiecką Białoruś<sup>15</sup>. Tam,

pod kierownictwem miejscowych komitetów, miały przygotowywać ludność do powstania przeciwko władzy sowieckiej. Według autora artykułu, już w lecie 1921 r. teren Białorusi był nasycony niewielkimi „бандитскими отрядами”, które działały w każdym powiecie, mając w lasach bazy wypadowe. W skład tych oddziałów (według autora były to „бандитские шайки”, „бандитские отряды”) wchodził żołnierz gen. Bułak-Bałachowicza (wśród nich dezercerzy z Armii Czerwonej), osoby zwerbowane w Polsce przez wysłanników Sawinkowa i miejscową ludność „kułacką”. Główny sztab partyzancki znajdował się w Lidzie, natomiast lokalne dowództwa i sztaby partyzanckie już na terenie Białorusi, na wschód od polsko-sowieckiej linii rozejmowej.

**W tekście artykułu nagminnie używa się terminów „bandy”, „bandytyzm”, opisując działania antysowieckich formacji partyzanckich na Białorusi, tworząc w ten sposób wrażenie, iż Bułak-Bałachowicz dowodził oddziałami o charakterze kryminalnym<sup>16</sup>.**

W drugim artykule, opublikowanym w 1923 r. w piśmie „Революция и Война. Научный военно-политический журнал” opisano rolę 17. Dywizji Strzelców w walce z nacie-

rającymi na Mozyrz i Kalenkowiczę w listopadzie 1920 r. siłami Bułak-Bałachowicza. Jego autor twierdził, że w trakcie bojów dywizja wzięła do niewoli ok. 4500 „bałachowców” i zdobyła 40 karabinów maszynowych, 6 dział i wiele sprzętu<sup>17</sup>.

**Pod koniec lat dwudziestych XX w. postać gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza pojawiła się w wyprodukowanym w 1929 r. w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej filmie fabularnym pt. „W ogniu urodzona”. Działania zbrojne generała i jego politycznych patronów, przywódców Białoruskiej Republiki Ludowej, prezentowano w filmie jako zbrodnicze i podejmowane w obronie interesów ziemiaństwa i burżuazji. Starano się przekonać widza, że właśnie ze zmagania klasowych z narodowymi narodziła się sprawiedliwa i szczęśliwa Białoruś sowiecka<sup>18</sup>. Sądzić należy, że – wbrew intencjom sowieckich propagandystów – gen. Stanisław Bułak-Bałachowicz dopiero wtedy zaistniał w świadomości znacznej rzeszy białoruskiego społeczeństwa.**

Po II wojnie światowej postać Stani-

slawa Bułak-Bałachowicza pojawiła się w Polsce dopiero na początku lat osiemdziesiątych, w opowiadaniu Mariana Brandysa pt.: „Królestwo Białorusi”, zamieszczonym w zbiorze zatytułowanym „Moje przygody z historią” (Warszawa 1981). Dzieło to, niezmiernie poczytne, miało aż cztery kolejne edycje<sup>19</sup>. Postać gen. Bułak-Bałachowicza interesowała też publicystów, szczególnie emigracyjnych<sup>20</sup>.

Historycy podjęli ten temat na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy zniknęły ograniczenia badawcze, cenzuralne oraz przestała funkcjonować tzw. autocenzura. Zachęta do zajęcia się osobą gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza i jego aktywnością wojskową był także łatwiejszy dostęp do materiałów archiwalnych w Polsce i poza jej granicami.

Najpierw Krystyna Gomółka opublikowała w „Zeszytach Naukowym Muzeum Wojska w Białymstoku” artykuł o stosunku polskich władz politycznych i wojskowych do oddziałów Stanisława Bułak-Bałachowicza w 1920 r.<sup>21</sup>, a później swoje tezy na ten sam temat przedstawiła

<sup>14</sup> Е. Марвенков, Бандитизм в Белоруссии и борьба с ним, „Революция и Война. Научный военно-политический журнал” 1923, nr 21, s. 166.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 167.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 166–180.

<sup>17</sup> М. Дзенин, Операция 17-й стрелковой дивизии против армии Булак-Балаховича с 13-го по 28-ое ноября 1921 г., „Революция и Война. Научный военно-политический журнал” 1923, nr 19, s. 215 (autor artykułu i wydawca czasopisma pomylili datę roczną wspomnianej operacji – było to w listopadzie 1920, a nie 1921 r.).

<sup>18</sup> W. Śleszyński, Historia w służbie polityki. Zmiany polityczne a konstruowanie przekazu historycznego na ziemiach białoruskich w XX i XXI wieku, Białystok 2018, s. 88.

<sup>19</sup> M. Brandys, *Moje przygody z historią*, Warszawa 1981, 1983, 1985, 1990 i 2003.

<sup>20</sup> J. Darski, Czy Denikin miał rację?, „Kontakt” 1986, nr 45.

<sup>21</sup> K. Gomółka, Polska wobec oddziałów Stanisława Bułak-Bałachowicza w 1920 roku, „Zeszyty Naukowe Muzeum Wojska w Białymstoku” 1989, z. 3, s. 100–106.

w artykule zamieszczonym w „Dziejach Najnowszych”<sup>22</sup>. Prawie w tym samym czasie działalność generała i podległych mu żołnierzy w Polsce w 1920 r. opisał Zbigniew Karpius w artykule także wydrukowanym w „Zeszytach Naukowym Muzeum Wojska w Białymstoku”<sup>23</sup>. Ukoronowaniem badań Karpusa była jego rozprawa pt. „Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919–1920” (Toruń 1999). Spory wkład w poszerzenie wiedzy o działalności wojskowej Bułak-Bałachowicza wniósł Janusz Cisek, który poświęcił temu zagadnieniu rozprawę doktorską „Białoruskie oddziały gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza w polityce federacyjnej Józefa Piłsudskiego w okresie wojny polsko-bolszewickiej (marzec–grudzień 1920 r.)”<sup>24</sup>.

Kilka prac na temat gen. Bułak-Bałachowicza i jego kariery wojskowej oraz poczynań politycznych, także na polu białoruskich działań niepodległościowych, opublikował Oleg Łatyszczonok. Były one pokłosiem jego szerszych badań dotyczących biało-

ruskich formacji wojskowych w latach 1917–1922, które zaowocowały nie tylko rozprawą doktorską na ten temat, obronioną na Wydziale Nauk Historycznych UMK w Toruniu, lecz także monografią pt. „Białoruskie formacje wojskowe 1917–1922” (Białystok 1995). Jednak pierwszy jego artykuł na temat udziału gen. Bułak-Bałachowicza w wojnie z sowiecką Rosją w latach 1919–1920 r. ukazał się na łamach „Sybiraka” w 1990 r.<sup>25</sup> W kolejnym artykule, ogłoszonym dwa lata później, opisał okoliczności wstąpienia Bułak-Bałachowicza do Armii Czerwonej, przejście na stronę „białych” i walki w szeregach armii Nikołaja Nikołajewicza Jude-nicza. Według Łatyszczonoka, „[...] w Armii Czerwonej znalazł się przypadkowo [...]”

**Zrywając z komunizmem, Bałachowicz pozostał człowiekiem lewicy, zbliżonym poglądami do socjalistów–rewolucjonistów, tzw. eserów, znienawidzonych w równym stopniu przez komunistów i monarchistów”<sup>26</sup>.**

We wspomnianym artykule nie znajdziemy wyjaśnienia motywów i okoliczności nawiązania wspól-

pracy z rządem Białoruskiej Republiki Ludowej. Łatyszczonok stwierdza tylko: „[...] z końcem listopada [1919 r. – W.R.] Estonia miała już dość wojny i przystąpiła do rokowań pokojowych z bolszewikami, rozbrajając i internując białe oddziały. Pod bronią pozostał tylko oddział Bałachowicza, który przeszedł w tym czasie na służbę Białoruskiej Republiki Ludowej”<sup>27</sup>.

Trzy lata później Oleg Łatyszczonok i Zbigniew Karpius opublikowali obszerną notę biograficzną generała w „Białoruskich Zeszytach Historycznych”<sup>28</sup>.

**Na początku lat dziewięćdziesiątych w stosunkowo krótkim czasie ukazały się dwie książki Marka Cabanowskiego: „Generał Stanisław Bułak-Bałachowicz. Zapomniany bohater” (Warszawa 1993) i „Generał Stanisław Bułak-Bałachowicz. Ostatni Kmicic II RP i wyklęci żołnierze wojny polsko-sowieckiej 1920 r.” (Warszawa 2013). Przyniosły one sporo nowych informacji o życiu osobistym i przebiegu kariery wojskowej gen. Bułak-Bałachowicza i jego brata. Dzieła te cechuje jednak wyraźnie widoczny subiektywizm, momentami sprawiają nawet wrażenie klasycznej hagiografii.**

Z nowych możliwości badawczych, które pojawiły się w ostatniej dekadzie XX w., skorzystali również badacze zagraniczni. W 1995 r. historyk łotewski Eriks Jékabsons opublikował w „Latvijas Archivi” artykuł prezentujący aktywność wojskowo-polityczną gen. Bułak-Bałachowicza na Łotwie<sup>29</sup>.

Działania polityczno-militarne podejmowane przez generała w procesie tworzenia Białoruskiej Republiki Ludowej w latach 1918–1920 próbowała wykorzystać białoruska opozycja na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., prezentując społeczeństwu wizję zbudowania niepodległej i demokratycznej Białorusi. Wskazywano, że taką właśnie Białoruś chcieli stworzyć białoruscy działacze narodowi. Do tego samego celu siedemdziesiąt lat wcześniej zmierzali organizatorzy powstania śluckiego w 1920 r., w tym także gen. Bułak-Bałachowicz<sup>30</sup>. Opublikowany w 1990 r. w periodyku „Грунвальд” artykuł miał bardzo wymowny tytuł: „Bandyta czy narodowy bohater”<sup>31</sup>.

W 1999 r. ukazał się monumentalny tom dokumentów zawierający komunikaty Oddziału III – Operacyjnego – Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego wytworzone w trakcie wo-

<sup>22</sup> K. Gomółka, *Polska wobec oddziałów Stanisława Bułak-Bałachowicza w 1920 roku*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 1, s. 3–8.

<sup>23</sup> Z. Karpius, *Działalność gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza i jego oddziału w Polsce podczas wojny 1920 r.*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku” 1990, z. 4, s. 89–101.

<sup>24</sup> Maszynopis rozprawy doktorskiej obronionej na Uniwersytecie Wrocławskim w 1993 r.

<sup>25</sup> O. Łatyszczonok, *Generał Stanisław Bułak-Bałachowicz w wojnie 1919–1920*, „Sybirak” 1990, nr 2, s. 7–12.

<sup>26</sup> Idem, *Spod czerwonej gwiazdy pod biały krzyż*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku” 1992, z. 6, s. 47.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>28</sup> Z. Karpius, O. Łatyszczonok, *Życiorys gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1995, nr 2, s. 160–169.

<sup>29</sup> E. Jékabsons, *Generalia Stanislaus Bulak-Balahovič in Latvija*, „Latvijas Archivi” 1995, nr 1, s. 16–21.

<sup>30</sup> Więcej o powstaniu zob.: W. Rezmer, Z. Karpius, *Powstanie śluckie 1920 r. w świetle polskich materiałów wojskowych*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1996, nr 1, s. 75–81.

<sup>31</sup> Бандыт ці нацыянальны герой, „Грунвальд”, III 1990, nr 2, s. 6–7.



jen o niepodległość i granice. W publikacji tej zamieszczono noty biograficzne osób, które pojawiają się we wspomnianych komunikatach. Jest wśród nich biogram generała, w którym czytamy: „Bałachowicz-Bułak Stanisław (1883–1940), gen. bryg., II–VI 1920 organizator oddziałów białoruskich w Polsce, VI–X 1920 dow. Grupy Białoruskiej, X–XIII 1920 naczelny wódz Ludowej Ochotniczej Armii Sprzymierzonej”<sup>32</sup>.

W 2007 r. w popularnej serii „Historia państw świata w XX wieku” wydrukowano dzieło Eugeniusza Mironowicza pt. „Białoruś” (Warszawa 2007), gdzie przeczytamy: „Bułak-Bałachowicz Stanisław (1883–1939), generał, dowódca korpusu białoruskiego, w 1920 uczestnik wojny polsko-radzieckiej”<sup>33</sup>.

Oleg Łatyszonek i Eugeniusz Mironowicz poświęcili gen. Bułak-Bałachowiczowi kilkanaście zdań w „Historii Białorusi. Od połowy XVIII do końca XX wieku” (Białystok 2002), gdzie najpierw stwierdzają, że „[...] walczył po stronie polskiej oddział dowodzony przez gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza”<sup>34</sup>, ale – w przeciwieństwie do wielu innych wypowiedziających się na ten temat – zachowują ostrożność badawczą i nie

decydują się na arbitralne kwalifikowanie oddziału jako formacji białoruskiej. Według nich dopiero 12 października „Paweł Aleksyuk, pełniący funkcję przewodniczącego Białoruskiego Komitetu Politycznego, zawarł porozumienie z gen. S. Bułak-Bałachowiczem, na mocy którego Komitet miał prowadzić akcję werbunkową do wojska białoruskiego. Jego dowódcą miał być S. Bułak-Bałachowicz”<sup>35</sup>.

Noty biograficzne lub podstawowe informacje z życiorysu gen. Bułak-Bałachowicza spotkać można również w wielu innych publikacjach encyklopedycznych, słownikowych i pracach naukowych. Niestety, ich autorzy najczęściej powtarzają znane już informacje, nieraz błędne lub zawierające zbyt daleko idące uproszczenia bądź uogólnienia.

Tak jest z całą pewnością z biogramem zawartym w „Encyklopedii wojskowej”, opracowanym na podstawie zasobów własnych Wydawnictwa Naukowego PWN i Wydawnictwa Bellona, gdzie przeczytamy o Stanisławie Bałachowiczu: „[...] podczas wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921 dowódca oddziałów białoruskich; po podpisaniu rozejmu X 1920 utworzył ochotniczą

<sup>32</sup> O niepodległą i granice. Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921, oprac. M. Jabłonowski, A. Koseski, Warszawa–Pułtusk 1999, s. 797.

<sup>33</sup> E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 2007, s. 397.

<sup>34</sup> O. Łatyszonek, E. Mironowicz, *Historia Białorusi. Od połowy XVIII do końca XX wieku*, Białystok 2002, s. 146.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

► Wizyta Johana Laidonera – głównodowodzącego Armii Estońskiej, Psków, 1919 r., S. Bułak-Bałachowicz (po lewej)

► Stanisław Bułak-Bałachowicz (siedzi po środku) wraz z dowództwem swojego oddziału, 1920 r.



armię białoruską i w wypadzie na Homel zdobył przejściowo Mozyrz i Rzeczycę<sup>36</sup>.

Z kolei w „Leksykonie wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920” pod hasłem „Bałachowicz-Bułak Stanisław” przeczytamy: „generał grupy białoruskiej [...] w szeregach armii Jude-nicza [...] dowodził grupą białoruską [...] w VI 1920 r. wyruszył na front na Polesie jako dowódca oddziałów białoruskich walczących u boku Wojska Polskiego. Odnosił kilka zwycięstw, organizował ruch antybolszewicki wśród chłopów białoruskich. [...] Po podpisaniu rozejmu próbował kontynuować walkę na czele ochotniczej armii białoruskiej<sup>37</sup>. Autor biogramu zauważył jednak, że: „Jego [gen. Bałachowicza – W. R.] oddziały, w których służyli Polacy, Rosjanie, Białorusini, odznaczały się odwagą i brakiem dyscypliny, często dopuszczały się rabunków na ludności, co powodowało wiele skarg<sup>38</sup>”.

Rola gen. Bułak-Bałachowicza i dowodzonej przez niego zbrojnej formacji omawiana jest także w kilku opracowaniach dotyczących stosunków polsko-białoruskich, polsko-li-

tewskich i litewsko-białoruskich. Wymienić tu należy chociażby monografię Tomasza Błaszczaka „Białorusini w Republice Litewskiej 1918–1940”<sup>39</sup>, której autor prezentuje plany litewskie odnośnie możliwości wykorzystania przez kierownictwo polityczno-wojskowe powstającej Republiki Litewskiej generała i jego żołnierzy, a także rozprawę habilitacyjną Doroty Michaluk pt. „Białoruska Republika Ludowa 1918–1920. U podstaw białoruskiej państwowości”<sup>40</sup>. Spory fragment pracy autorka poświęciła generałowi, gdyż: „Wokół jego osoby narosła legenda, przez jednych uważany był za watażkę, przez innych za narodowego białoruskiego bohatera”<sup>41</sup>.

Postać Stanisława Bułak-Bałachowicza pojawiła się w ostatnich latach również w Internecie.

**Na portalu poświęconym Józefowi Piłsudskiemu, w hagiograficznym przekazie biograficznym możemy przeczytać o „(...) bohaterskim gen. Stanisławie Bułak-Bałachowiczu-(1883–1940), określanym jako generał rosyjski lub białoruski. Był to typowy**

**zagończyk, partyzant, uwielbiany przez ludność na kresach północno-wschodniej Polski, przez Białorusinów uważany za bohatera narodowego”<sup>42</sup>**

Życie i działalność Stanisława i Józefa Bałachowiczów były także badane w XXI w. przez historyków rosyjskich. Ich efektem była obszerna biografia obu braci zamieszczona w słowniku „białych” generałów<sup>43</sup>. Autor przekonująco przedstawia przebieg kariery wojskowej Stanisława Bałachowicza, interesujące są jego ustalenia m.in. dotyczące przyczyn przejścia generała na polską stronę. Rozważa także, kim był Stanisław Bułak-Bałachowicz: Rosjaninem, Białorusinem czy Polakiem. Twierdzi, że

**w sytuacji tworzenia przez Józefa Piłsudskiego państwa federacyjnego, w którym miały znaleźć się rodzinne tereny Stanisława Bałachowicza, deklarowanie przez niego narodowości nie było potrzebne. Ze względu na doraźne zyski polityczne i wojskowe, sprawę tę traktował koniunkturalnie.**

**Określał więc swoją przynależność narodową w zależności od potrzeb i korzyści, jakie mógł osiągnąć w walce z bolszewizmem, co było jego głównym celem<sup>44</sup>.**

Pomimo znaczących osiągnięć badawczych, wciąż mamy sporo wątpliwości co do gen. Bułak-Bałachowicza i jego aktywności wojskowo-politycznej. Kilka spraw wymaga ostatecznego naukowego rozstrzygnięcia. Niektóre z nich mają rangę niewielką, dotyczą np. wyjaśnienia kwestii przebiegu kariery wojskowej, m.in. uzyskania stopnia generała.

Stanisław Bułak-Bałachowicz nie był generałem Wojska Polskiego, nie figuruje bowiem w żadnym spisie<sup>45</sup>. Nie był także – jak twierdzi Marek Cabanowski – generałem rezerwy WP, bo nie znajduje się w odpowiednim rejestrze<sup>46</sup>. Nazwiska Bułak-Bałachowicz nie znajdziemy także w „Słowniku generałów Wojska Polskiego 1918–1939” opracowanym przez Piotra Staweckiego<sup>47</sup>, który stwierdza kategorycznie, iż nie uwzględnił „nazwiska gen. Stanisława Bałachowicza-Bułaka,

<sup>36</sup> Encyklopedia wojskowa. Dowódcy i ich armie. Historia wojen i bitew. Technika wojskowa, Warszawa 2007, t. I: A–M, s. 67.

<sup>37</sup> J. Odziemkowski, *Leksykon Encyklopedia wojskowa wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, Warszawa 2004, s. 23.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> T. Błaszczak, *Białorusini w Republice Litewskiej 1918–1940*, Białystok 2017, s. 177.

<sup>40</sup> D. Michaluk, *Białoruska Republika Ludowa 1918–1920. U podstaw białoruskiej państwowości*, Toruń 2010.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 470.

<sup>42</sup> Generał Bułak-Bałachowicz, <http://jpilsudski.org/artykuly-personalia-biogramy/generalicja-oficerowie-zolnierze/item/1810-general-bulak-balachowicz> [dostęp z 30 XI 2018 r.]

<sup>43</sup> А. Кручинин, *Генералы С.Н. и И.Н. Балаховичи в: Белое движение: исторические портреты*, Москва 2011, s. 1142–1213.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 1179.

<sup>45</sup> Zob.: *Rocznik oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 119–122; *Rocznik oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 116–119; *Rocznik oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 11–14; *Rocznik oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 11–14.

<sup>46</sup> *Rocznik oficerski rezerwy 1934*, Warszawa 1934, s. 5.

<sup>47</sup> P. Stawecki, *Słownik generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.

który nie był generałem Wojska Polskiego<sup>48</sup>.

Wojciech Grochowalski, autor biogramu Bałachowicza zamieszczonego w internecie, wyjaśnia: „Miał prawo noszenia polskiego munduru generała brygady, choć nie figuruje w ewidencji Wojska Polskiego, awans ten otrzymał z rąk rosyjskiego »białego« generała w Estonii, podczas walk z Armią Czerwoną<sup>49</sup>».

Z kolei Andrzej Suchcitz, autor słownika zatytułowanego „Generałowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920”, umieścił w nim Stanisława Bułak-Bałachowicza, ale w nagłówku biogramu wpisał: „Generał brygady Armii Białoruskiej<sup>50</sup>».

Kolejny problem to pytanie, jaką formacją narodową dowodził Stanisław Bułak-Bałachowicz: białoruską, rosyjską (białą), czy też była to „zbie-ranina” ludzi o różnej świadomości narodowej, często osób, które miały problem z swoją identyfikacją narodową lub nie przykładały do niej żadnego znaczenia?

### Mit o „białoruskich oddziałach” Bułak-Bałachowicza był lansowany począwszy od lat dwudziestych

### XX w. przez obóz piłsudczykowski i z uporem jest podtrzymywany przez jego współczesnych spadkobierców.

W 2013 r. ukazało się dzieło Stanisława Lis-Błońskiego pt.: „Bałachowcy. Notatki oficera łącznikowego przy Ochotniczej Armii Sprzymierzonej z frontu wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku<sup>51</sup>». Autorem przypisów do memuarów Lisa-Błońskiego był dr Grzegorz Jacek Pelica. Odnosząc się do kwestii „białoruskości” Bałachowicza pisze: „Legendę o »białoruskim generale« i »Białoruskiej Armii« tworzą od końca lat 20. Wbrew faktom. Przyczynił się do niej także Stanisław Lis-Błoński swoim artykułem w »Federacji« (nr 7/8 z 1929, 1–2 z 1930), który i w niniejszej pracy podkreśla stale wątek białoruski. Legenda ta wynikała z antyrosyjskiego nastawienia polskiego obozu niepodległościowego rządzącego krajem i była zgodna z koncepcjami szukania sojuszników wśród przedstawicieli ruchów narodowych w Rosji. Ugruntował ją po wojnie w świadomości społecznej Marian Brandys w opowiadaniu »Królestwo Białorusi« oraz szereg publicystów emigracyjnych (np. J. Darski w interesującym artykule

»Czy Denikin miał rację?«, »Kontakt«, nr 45 ze stycznia 1986 r.), bądź historyków (»Niepodległość«, t. VII, Londyn–Nowy Jork 1962, s. 116: »Grupa Bałachowicza od czerwca 1920 r. walczy na froncie poleskim i organizuje ruch przeciwrosyjski wśród chłopów poza frontem«). W »Encyklopedii Wojskowej» czytamy, że gen. Bałachowicz organizował w istocie ruch przeciwsowiecki, co stanowi zasadniczą różnicę (por.: EW, t. 1, Warszawa 1931, s. 192)<sup>52</sup>.

Również dziś pisze się w Polsce o oddziałach Bałachowicza jako narodowej formacji białoruskiej<sup>53</sup>.

### W rzeczywistości rosyjski charakter formacji oraz rosyjskie cele walki nie ulegają wątpliwości.

Umowa Sawinkow–Bałachowicz, raporty ppor. Mieczysława Zadory-Skabowskiego określające polityczne cele walki, raport Lisa-Błońskiego z 30 sierpnia 1920 r. oraz artykuły opublikowane w 1920 r. potwierdzają rosyjski charakter grupy gen. Bałachowicza.

### On sam, w rozmowie z Zinaidą Hippus wiosną 1920 r., mówił:

### „Jestem Białorusinem, katolikiem, ale walczyłem o Rosję i będę prowadził rosyjską sprawę<sup>54</sup>»

W 1921 r. gen. Bałachowicz przyjął obywatelstwo polskie i uważał się za Polaka, zaś z białoruskim ruchem niepodległościowym kontaktów nie utrzymywał<sup>55</sup>. Także w internecie można znaleźć publikacje, w których znajdziemy informacje, że oddziały Bułak-Bałachowicza były rosyjskie<sup>56</sup>.

W lutym 1920 r., tj. w chwili, kiedy finalizowano porozumienie o przyjęciu gen. Bułak-Bałachowicza i jego żołnierzy na polską służbę, w oficjalnych pismach kierowanych do władz łotewskich i do kpt. Aleksandra Myszkowskiego, delegata Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego przy naczelnym dowództwach Armii Łotewskiej i Armii Estońskiej, gen. Bałachowicz używał nazwy „Ochotniczy Narodowy Oddział” („Волонтерское национальное отделение”), a na pieczęciach, którymi uwiarygodniał dokumenty, figurował dwugłowy rosyjski orzeł oraz trupia czaszka<sup>57</sup>. 24 lutego w Aleksne (Marienburg) na Łotwie, gdzie stacjonował oddział gen. Bułak-Bałachowicza, ppor. Ka-

<sup>48</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>49</sup> Generał Bułak-Bałachowicz, <http://jpilsudski.org/artykuly-personalia-biogramy/generalicja-oficerowie-zolnierze/item/1810-general-bulak-balachowicz> [dostęp z 30 XI 2018 r.].

<sup>50</sup> A. Suchcitz, *Generałowie wojny polsko-sowieckiej 1919–1920. Mały słownik biograficzny*, Białystok 1993, s. 12.

<sup>51</sup> S. Lis-Błoński, *Bałachowcy. Notatki oficera łącznikowego przy Ochotniczej Armii Sprzymierzonej z frontu wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, Kraków 2013.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 188–189.

<sup>53</sup> W. Balcerak, *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku*, Warszawa 1991, s. 25.

<sup>54</sup> S. Lis-Błoński, *Bałachowcy...», s. 189.*

<sup>55</sup> Ibidem.

<sup>56</sup> <http://jpilsudski.org/artykuly-personalia-biogramy/generalicja-oficerowie-zolnierze/item/1810-general-bulak-balachowicz> [dostęp z 30 XI 2018 r.].

<sup>57</sup> Z. Karpus, *Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919–1920*, Toruń 1999, s. 67.

miński (wysłany przez kpt. Myszkowskiego) dokonał jego inspekcji, w wyniku której strona polska otrzymała dokładne informacje o stanie liczebnym, składzie narodowościowym, uzbrojeniu i wyposażeniu jednostki. Liczył on wówczas 898 ludzi, w tym 111 oficerów i 787 żołnierzy. Dominowali Rosjanie, których było 41%, na drugim miejscu byli Ukraińcy (23%), dopiero na trzecim Białorusini (21%). Pozostali to: Polacy (6%), Szwedzi i Finowie (4%), Estończycy, Łotysze i przedstawiciele narodów Kaukazu (3%)<sup>58</sup>.

**W literaturze przedmiotu znaleźć można najrozszybsze określenia siły zbrojnej, którą dowodził Stanisław Bułak-Bałachowicz. Autorzy prac używają nazewnictwa bez głębszej refleksji odnośnie do jego znaczenia wojskowego.**

W komunikatach prasowych Sztabu Generalnego Wojska Polskiego mowa jest najpierw (komunikat z 30 czerwca) o walkach „grupy po-

leskich oddziałów ochotniczych pod dowództwem generała Bałachowicza”<sup>59</sup>, dzień później (1 lipca) o akcji „ochotniczego oddziału generała Bałachowicza”<sup>60</sup>, natomiast 3, 7 i 20 lipca w komunikatach informowano, co robiły tego dnia „oddziały generała Bałachowicza”<sup>61</sup>. Zmieniło się to 21 lipca – wtedy komunikaty donosiły o brawurowych akcjach wypadowych „grupy generała Bałachowicza”<sup>62</sup>. O „grupie generała Bałachowicza” przeczytamy także w komunikatach z 23 sierpnia<sup>63</sup>, 5 września<sup>64</sup> i 10 września<sup>65</sup>. 15 i 16 września w komunikatach ponownie użyto sformułowania „oddziały generała Bałachowicza”<sup>66</sup>.

Z opublikowanych dokumentów, wytworzonych na różnych szczeblach dowodzenia Wojska Polskiego w 1920 r. wynika, że gen. Bułak-Bałachowicz dowodził najpierw oddziałem, później grupą (Grupa Operacyjna), a na końcu armią. W komunikacie operacyjnym z 11 czerwca 1920 r. czytamy: „Front

gen. Szeptyckiego [...] Oddział gen. Bałachowicza przybył do Wystupowicz”<sup>67</sup>. Ale już 13 czerwca w komunikacie operacyjnym widnieje: „Gr. gen. Bałachowicza w marszu na Martynowicze–Krasilówka”<sup>68</sup>. Nazwa grupa (Grupa) gen. Bałachowicza używana była do 20 października 1920 r., kiedy w komunikacie napisano: „GR. gen. Bałachowicza: 18 X wyładował się na st. Rokitno 1 puł. w sile 300 szabel”<sup>69</sup>.

W meldunku sytuacyjnym wieczornym z 13 sierpnia 1920 r. Dowództwa Frontu Środkowego (Oddział III) napisano: „Z grupy gen. Bałachowicza meldunków brak i łączności nie nawiązano”<sup>70</sup>, zaś w przypisie 1 wstawionym przy nazwisku gen. Bałachowicza wyjaśniono: „Gen. bryg. Stanisław Bułak-Bałachowicz (1883–1940), sztabs. rotm. arm., ros. W 1918 dca oddz. po stronie Armii Czerwonej. W 1919 przeszedł do gen. Jude-nicza. Po krótkim pobycie w służbie estońskiej rozpoczął organizację wojsk białorusko-rosyjskich po stro-

nie polskiej. W wojnie 1920 dca tzw. grupy Bałachowicza”<sup>71</sup>. W wymienionym wyżej meldunku mówi się więc o grupie gen. Bałachowicza. W taki sam sposób określają siły dowodzone przez gen. Bałachowicza meldunki dowództwa 3 Armii<sup>72</sup> i polskiego Naczelnego Dowództwa zreorganizowane tego samego dnia<sup>73</sup>.

Zmienia się to dopiero w ostatniej dekadzie października, tj. po wejściu w życie polsko-sowieckiego porozumienia o zawieszeniu broni. W komunikacie operacyjnym z 21 października napisano: „1. dyw. gen. Bałachowicza wymaszerowała 18 bm. z miejsca postoju na wsch. 2. dyw. koncentrująca się na pn. od Pińska otrzymała rozkaz wymarszu 19 bm. rano; meldunku jednak o wymarszu nie nadesłała. W oddz. gen. Bałachowicza panuje rozgoryczenie, że sami muszą iść przeciwko bolszewikom”<sup>74</sup>.

W późniejszych komunikatach mowa jest już o armii gen. Bałachowicza.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 68.

<sup>59</sup> *Pierwsza wojna polska (1918–1920). Zbiór wojennych komunikatów prasowych Sztabu Generalnego (za czas od 26 XI 1918 r. do 20 X 1920 r.), uzupełniony komunikatami Naczelnego Komendy W.P. we Lwowie (od 2 XI 1918 r. do 23 XI 1918 r.) i Dowództwa Głównego W. P. w Poznaniu (od 11 I 1919 r. do 14 IX 1919 r.), oprac. kpt. S. Pomarański, Warszawa 1920, dok. nr 581 (827), s. 249–250.*

<sup>60</sup> *Ibidem*, dok. nr 582 (828), s. 250.

<sup>61</sup> *Ibidem*, dok. nr 584 (830), s. 251; dok. nr 588 (834), s. 254; dok. nr 601 (847), s. 262.

<sup>62</sup> *Ibidem*, dok. nr 602 (848), s. 263.

<sup>63</sup> *Ibidem*, dok. nr 634 (880), s. 284.

<sup>64</sup> *Ibidem*, dok. nr 647 (893), s. 290.

<sup>65</sup> *Ibidem*, dok. nr 652 (898), s. 292.

<sup>66</sup> *Ibidem*, dok. nr 657 (903), s. 294; dok. nr 658 (904), s. 295.

<sup>67</sup> *O niepodległą i granice...*, dok. nr 646, s. 535.

<sup>68</sup> *Ibidem*, dok. nr 648, s. 537.

<sup>69</sup> *Ibidem* dok. nr 777, s. 702.

<sup>70</sup> *Bitwa warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne, cz. I (13–17 VIII)*, red. M. Tarczyński, Warszawa 1995, dok. nr 38, Dowództwo Frontu Środkowego. Oddział III. Meldunek sytuacyjny wieczorny z dnia 13 VIII 1920 r., s. 77–78.

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 78.

<sup>72</sup> *Ibidem*, dok. nr 41, Meldunek sytuacyjny poranny. Dowództwo 3 Armii. Oddział III, s. 80–81; dok. nr 44, Komunikat sytuacyjny południowy. Dowództwo 3 Armii. Oddział III, s. 83–84; dok. nr 46, Komunikat sytuacyjny wieczorny. Dowództwo 3 Armii. Oddział III, s. 86.

<sup>73</sup> *Ibidem*, dok. nr 49, Sytuacja na Froncie Środkowym i Południowym przekazana do Kwater Główniej Naczelnego Wodza o godz. 15.00, s. 89–90.

<sup>74</sup> *Ibidem*, dok. nr 778, s. 703.



W komunikacie z 15 grudnia napisano: „[...] przed odcinkiem 18 DP bandy dezerterów z oddz. sowieckich i armii gen. Bałachowicza dopuszczają się gwałtów i rabunków w stosunku do ludności cywilnej zamieszkałej w strefie neutralnej”<sup>75</sup>.

**Biorąc pod uwagę, że w polskich dokumentach wojskowych siły dowodzone przez Stanisława Bułak-Bałachowicza określane są**

**najpierw jako oddział, a później grupa, co faktycznie odpowiadało ich potencjałowi bojowemu, należy przyjąć, iż są to terminy właściwe.**

**Pojawienie się jesienią 1920 r. terminu „armia gen. Bałachowicza” związane było z potrzebami politycznymi i propagandowymi. W sensie wojskowym siły te nie miały wówczas potencjału pozwalającego nazywać je armią.**

#### Рэзюмэ

#### Аддзел – група – армія

#### Станіслава Булак-Балаховіча

#### ў 1920 г. – міфы і факты

Вакол асобы ген. Станіслава Булак-Балаховіча і ягонай ваенна-палітычнай дзейнасці нарадзілася шмат міфаў, прапагандысцкіх тэкстаў, напісана некалькі агіаграфічных біяграфій, апублікавана больш дзясятка біяграфічных нататак з масай спрашчэнняў і недакладнасцяў. Легенду пра “беларускага генерала” і “беларускую армію” пачалі ствараць яшчэ ў міжваенны перыяд, бо тое адпавядала палітычным патрэбам польскага незалежніцкага лагера, асабліва прыхільнікам Пілсудскага, які спрабаваў стварыць шырокі антырасейскі (антысавецкі) фронт з удзелам народаў са складу савецкай дзяржавы. Шмат міфаў паўстала пры вызначэнні велічыні вайскавай фармацыі, якой Булак-Балаховіч камандаваў. У польскіх ваенных дакументах збройныя сілы пад камандай Булак-Балаховіча акрэсліваюцца спачатку як аддзел, потым група, што адпавядала іх фактычнаму вайсковаму патэнцыялу, таму іх належыць прызнаць адпаведнымі рэальнасці тэрмінамі. З’яўленне

восенню 1920 г. тэрміну “армія ген. Балаховіча” было звязанае з палітычнымі і прапагандысцкімі патрэбамі. Аднак належыць падкрэсліць, што ў ваенным сэнсе ягоныя сілы тады не мелі такога патэнцыялу, каб іх можна было называць арміяй.

#### Santrauka

#### Generolo Stanislavo Bulak-Balachovičiaus dalinys – junginys – armija 1920 m. – mitai ir faktai

Generolo Bulak-Balachovičiaus asmuo ir karinė-politinė veikla yra apaugusi mitais, propagandiniiais pasakojimais, kuriuos išplatino bent kelios hagiografinės jo biografijos bei keliolika jo biografijai pašvęstų publikacijų, kuriose pilna įvairių netikslumų ir supaprastinimų. Pati legenda apie „baltarusių generolą“ ir „baltarusių armiją“ buvo pradėta kurti iš politinių paskatų dar tarpukary. Tuo ypač buvo suinteresuota nepriklausomybinkų stovykla, pirmiausia pilsudskininkai. Pastarieji, kaip žinia, bandė organizuoti platų antirusišką (antisovietinį) frontą su tautomis, kurios buvo įjungtos į sovietų valstybės sudėtį. Daug mitų atsirado aiškinat kokia gausi buvo Stanislavo Bulak-Balachovičiaus vadovaujama karinė for-

muotė. Lenkų kariniuose dokumentuose ši formuotė buvo apibrėžiama iš pradžių kaip būrys, po to – kaip grupė. Pastarasis įvardijimas labiausia atitiko faktinę situaciją. 1920 m. rudenį dokumentuose, grynai iš politinių ir propagandinių sumetimų, pasirodo terminas „generolo Balachovičiaus armija“. Reikia pažymėti, kad karinių pajėgumų prasme tokia formuotė negalėjo būti vadinama armija.

#### Резюме

#### Отряд – группа – армия ген.

#### Станислава Булак-Балаховича в 1920 г. – мифы и факты

Вокруг имени ген. Станислава Булак-Балаховича и его военно-политической деятельности кружит множество мифов, пропагандистских рассказов; появилось несколько агиографических биографий, опубликовано более десяти биографических очерков, содержащих большое количество упрощений и неточностей. Легенда о «белорусском генерале» и «белорусской армии» начала создаваться уже в межвоенные годы, так как она соответствовала политическим требованиям польского движения за независимость, в особенности лагеря Пилсудского, который пытался создать широкий антироссийский (антисоветский) фронт с народами, которые входили в состав советского государства. Множество мифов возникло также при определении величины военного подразделения под командованием Станислава Булак-Балаховича. В польских военных документах силы под командованием Станислава Булак-Балаховича назывались сначала отрядом, а потом группой, что фактически соответствовало их военному потенциалу. Поэтому стоит согласиться, что эти термины уместны. Появление осенью 1920 г. названия «армия ген. Балаховича» было связано с поли-

тическими и пропагандистскими требованиями. Однако стоит признать, что с военной точки зрения эти силы не имели в то время потенциала, позволяющего называть их армией.

#### Summary

#### Detachment – group – the army of general Stanisław Bułak-Bałachowicz in 1920. Myths and facts

Many myths and propaganda stories have arisen around General Stanisław Bułak-Bałachowicz and his military-political activity. Several hagiographic biographies have been written, and several biographical notes containing a lot of simplifications and inaccuracies have been published. The legend of ‘the Belarusian general’ and ‘the Belarussian Army’ began to be created as early as in the interwar years. It responded to political needs of the Polish independence camp, especially supporters of Piłsudski, which tried to form a broad anti-Russian (anti-Soviet) front with nations that were a part of the Soviet state. Many myths were created about the determination of the size of the military formation led by Stanisław Bułak-Bałachowicz. However, based on Polish military documents, forces commanded by Stanisław Bułak-Bałachowicz were first described as a detachment, and then as a group, which in fact corresponded to their combat potential. It should be assumed that the terminology is appropriate. The appearance of the term ‘the army of general Bałachowicz’ was associated with political and propaganda needs in the autumn of 1920. However, it is worth to state explicitly that in the military sense, those forces did not have the potential to name as an army at that time.

<sup>75</sup> Ibidem, dok. nr 833, s. 743.



**Wojciech Śleszyński**

(Uniwersytet w Białymstoku, Muzeum Pamięci Sybiru)

## Wyzwolenie?

### Postawa armii polskiej na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1919–1920

Wewnętrzny spór polski toczony pomiędzy zwolennikami koncepcji inkorporacyjnej i federacyjnej właściwie nie przebiegał się do niepolskiej ludności ziem kresowych. Miejscowe społeczności nową polską władzę i nowe porządki oceniały głównie poprzez zachowanie żołnierzy Wojska Polskiego i miejscowych urzędników, a nie przez hasła głoszone przez polityków.

Pozostawiony w dokumentach archiwalnych opis postawy żołnierzy polskich nierzadko odbiega od wytworzonego już w okresie trwania wojny polsko-bolszewickiej mitu polskiej szlachetnej armii, wyzwalającej ziemie wschodnie od barbarzyńskich hord komunistycznych. Rzeczywistość była bardziej skomplikowana

niż konstruowany wówczas polski przekaz propagandowy.

**Zachowanie własnych żołnierzy na ziemiach wschodnich w latach 1919–1920 było jednym z największych problemów, z jakimi musiała zmagać się tworzona na nowo administracja odradzającego się państwa polskiego. Prowadzone przez wojsko rekwizycje często przeradzały się w rabunki. Postępowanie polskich żołnierzy na zajmowanych obszarach było niekiedy znacznie gorsze niż żołnierzy armii carskiej czy niemieckiej<sup>1</sup>.**

Ich naganne zachowanie wynikało zarówno z braku zaopatrzenia, jak i niedostatecznej dyscypliny. Dodatkowym czynnikiem, który negatyw-

<sup>1</sup> J. J. Milewski, *Stosunek wojsk polskich do ludności oraz władz cywilnych na ziemiach północno-wschodnich w latach 1919–1920* [w:] *Wojsko. Społeczeństwo. Historia. Prace ofiarowane prof. M. Wrzaskowi*, red. W. Fedorowicz, J. Snopko, Białystok 1995, s. 275–276.





▲ Chłopi z powiatu pińskiego na Polesiu przed chatą, okres międzywojenny / Narodowe Archiwum Cyfrowe  
 Chata chłopska, Gródek Jagielloński, województwo lwowskie, okres międzywojenny / Narodowe Archiwum Cyfrowe  
 ◀ Chłop w sukmanie, Gródek Jagielloński, województwo lwowskie, okres międzywojenny / Narodowe Archiwum Cyfrowe



nie wpływał na postrzeganie armii polskiej przez lokalne społeczności, było niezrozumienie przez żołnierzy stosunków narodowościowych i społecznych panujących na Kresach – zwłaszcza formacje wielkopolskie traktowały Kresy jako ziemie niepolskie, jedynie czasowo okupowane.

Miejskowe społeczności wiele zastrzeżeń zgłaszały również wobec tworzącej się administracji polskiej. Działania Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich (ZCZW) nie przyczyniały się do pozyskiwania sympatii środowisk mniejszościowych na Kresach. „Rządy Komisarza Generalnego Osmołowskiego – czytamy w raporcie przygotowanym przez Oddział II Sztabu Generalnego – nie zdobyły sympatii Białorusinów.

**Przede wszystkim niemal wszystkie urzędy zajęli miejscowi obszarnicy. Polacy nadużywali często swej władzy, wykorzystując ją do porachunków z chłopami za zniszczenie swych posiadłości w okresie rządów bolszewików. W ten sposób często postępowaniem swym dyskredytowali polską administrację”<sup>2</sup>**

Chłopi, którzy w wyniku reformy rolnej otrzymali ziemię od bolszewików, teraz musieli ją zwracać pierwotnym właścicielom<sup>3</sup>. Dochodziło też do

licznych zatargów o nielegalny wyrąb lasów. Ziemianie, wykorzystując obecność polskiej armii, nierzadko dążyli do odbudowania XIX-wiecznych relacji dwór – wieś. Ze zrozumiałych względów nie mogło się to spotkać z akceptacją chłopów, którzy w powojennej i porewolucyjnej rzeczywistości nie zgadzali się na przywódczą rolę ziemiaństwa<sup>4</sup>. Obawiali się oni, że wraz z powrotem „rządów polskich panów” zostanie przywrócona także pańszczyzna.

Administracja polska postępowała niekonsekwentnie także wobec inteligencji białoruskiej, której z jednej strony obiecywano utworzenie własnego państwa, a z drugiej – robiono wszystko, aby to zablokować. Społeczność białoruska najczęściej traktowała administrację polską jako twór przejściowy – akceptowała podporządkowanie się Rosjanom, nawet Niemcom, natomiast trudno było jej uznać jeszcze niedawno nieistniejące państwo polskie za stały element przyszłej mapy politycznej<sup>5</sup>.

Inny charakter miały stosunki władz polskich z mniejszością litewską, która nie tyle liczyła na powrót władzy rosyjskiej (oznaczałoby to likwidację niepodległego państwa litewskiego), ile była zainteresowana uzyskaniem jak największych korzyści terytorial-

nych kosztem przyszłego państwa polskiego. Polskimi rządami na ziemiach północno-wschodnich w latach 1919–1920 nie była zachwycona również część społeczności żydowskiej. Na Kresach dochodziło do antyżydowskich rozruchów, nierzadko sprowokowanych przez żołnierzy<sup>6</sup>.

Wiele kontrowersji, które jednocześnie przekładały się na działania w terenie, wzbudzały relacje między żandarmerią a ZCZW. Oddziały żandarmerii często lekcewały dyrektywy urzędników ZCZW, choć – zgodnie z rozkazami – miały wykonywać polecenia władz powiatowych w zakresie spraw cywilnych. Ich dowódcy uznawali, że jako zwierzchnicy formacji wojskowej podlegają jedynie swoim oficerom. W powiecie grodzieńskim żandarmeria całkowicie pomijała w swoich działaniach naczelnika. Podobnie było również na innych terenach<sup>7</sup>. W praktyce słabo wyposażone i wyszkolone oddziały żandarmerii łatwo ulegały demoralizacji<sup>8</sup>. W raportach sporządzanych przez urzędy ZCZW jej działania oceniano negatywnie. Podkreślano, że łapownictwo wśród żandarmów było rozpowszechnione<sup>9</sup>. W stosunku do mieszkańców żandarmeria stosowała kary cielesne, co wywoływało wśród miejscowej ludności nie tyle oburzenie, co raczej zdziwienie, że tego typu kary Wojsko Polskie wciąż stosowało<sup>10</sup>.

Niektórzy urzędnicy ZCZW próbowali przeciwdziałać takim zachowaniom. Komisarze powiatowi starali się niwelować skutki stacjonowania wojsk polskich i wynikających z tego powodu obciążeń. Podejmowali próby nadzorowania nierzadko chaotycznie prowadzonej akcji werbunkowej do armii<sup>11</sup>. W rzeczywistości działania te nie na wiele się zdawały.

**Postępowanie formacji wojskowych w 1919 i na początku 1920 r. nie sprzyjało pozyskiwaniu zwolenników polskiej państwowości wśród niepolских mieszkańców ziem kresowych. Z punktu widzenia interesów miejscowych społeczności był to kolejny etap trwającej od kilku lat wojny – po wojskach rosyjskich, niemieckich, a następnie bolszewickich przyszła administracja polska, która – niestety – nie wypadła najlepiej na tle struktur carskich czy niemieckich.**

<sup>2</sup> Krótki zarys zagadnienia białoruskiego, Warszawa 1928, s. 86.

<sup>3</sup> P. Wróbel, Kształtowanie się białoruskiej świadomości narodowej a Polska, Warszawa 1990, s. 57.

<sup>4</sup> R. Radzik, Kim są Białorusini?, Toruń 2004, s. 173.

<sup>5</sup> A. Krotau, Obraz Polaków w prasie białoruskiej lat dwudziestych, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa” 1996, z. 1, s. 195.

<sup>6</sup> J. Lewandowski, Szkoła bolesna, obraz dni... Eseje nieprzedawnione, Uppsala 1991, 47–61; P. Różański, Hugh Gibson wobec kwestii żydowskiej w Polsce w 1919 roku, „Przegląd Historyczny” 2004, z. 2, s. 235.

<sup>7</sup> Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy (dalej: BPW), Dział Rękopisów i Starych Druków (dalej: DRSD), Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (dalej: ZCZW), sygn. 1759, Pismo zastępcy Komisarza pow. Grodzieńskiego z 11 VIII 1919 r.; BPW, DRSD, ZCZW, sygn. 1723, k. 324.

<sup>8</sup> J. J. Milewski, op. cit., s. 277.

<sup>9</sup> BPW, DRSD, ZCZW, sygn. 1681, k. 54.

<sup>10</sup> Ibidem, sygn. 1592, Sprawozdanie Wileńskiego Okręgu Staży Kresowej, 20 VI 1919 r., k. 27.

<sup>11</sup> Ibidem.

Ludność krytycznie oceniała sprawność oraz kompetencje urzędników polskich. W wydawanych wówczas białoruskich broszurach czasów rządów ZCZW określano mianem „okresu polskiego terroru na ziemiach białoruskich”<sup>12</sup>.

**Powstrzymanie w połowie sierpnia 1920 r. wojsk bolszewickich i przejście armii polskiej do kontrofensywy we wrześniu i październiku 1920 r. zostało przyjęte entuzjastycznie głównie przez polską społeczność ziem kresowych. Powrót władz polskich oznaczał koniec krótkiego panowania bolszewików. Szybko jednak „wyzwoliciele” zaczęli ponownie kojarzyć się głównie z obciążeniami. Rekwizycje na rzecz stacjonującego licznie na Kresach zimą 1920/1921 r. wojska traktowane były przez miejscową społeczność jak prawdziwe niebezpieczeństwo nawiedzające wioski.**

Podobnie jak w okresie ZCZW, karygodnie zachowywały się jednostki składające się w znacznej części z ochotników z zachodnich ziem państwa polskiego (były zabór pruski)<sup>13</sup>. Żołnierze z tych oddziałów pozwalali sobie na nadużycia szczególnie w stosunku do ludności żydowskiej i wyznawców prawosławia.

Żołnierze ze stacjonującego w Nieświeżu 25. Pułku Ułanów Wielkopolskich pobili prawosławnego proboszcza we wsi Rajcy Wielkie i sołtysów wsi Rajcy i Radagoszcze oraz „zarekwirowali” wszystkie interesujące ich rzeczy. W styczniu 1921 r. kapral Wielnicz przy okazji zakopywania zdechłego konia we wsi Sioholnia, rozkazał szeregowym żołnierzom wyznania prawosławnego, miejscowemu proboszczowi i chórowi odśpiewanie nabożnych pieśni prawosławnych<sup>14</sup>. Tego typu zachowanie nastawiało negatywnie do oddziałów polskich zwłaszcza osoby wyznania prawosławnego. Pocucie krzywdy i niechęć do nowej władzy potęgował brak reakcji stosownych władz, zmierzających do ukarania osób winnych nadużyć.

Podobnie zachowywały się oddziały operujące na terenie Litwy Środkowej, np. ułani stacjonujący w okolicy wsi Bujwidzie (powiat wileński) pod dowództwem rtm. Ruszczyca dopuszczali się wielu rabunków i nadużyć. „Ludność tak jest strasznie przygnębiona – czytamy w jednym z raportów – bezceństwem ułanów, że wprost trudno sobie wyobrazić ich rozpacz. Bezprawie przeraża, gdy dowiedziałem się, że na drogach zdzierają mieszkańcom

buty, a plutonowy uczy ułanów, jak się to robi”<sup>15</sup>. Kolejne skargi obywateli kierowane do władz nie przynosiły efektów. Żołnierze, nie obawiając się nagany ze strony dowódców, czuli się bezkarni<sup>16</sup>, natomiast władze wojskowe, zdając sobie sprawę z problemów z zaopatrzeniem armii, ignorowały nadużycia popełniane przez podwładnych.

Postawa polskich żołnierzy w połączeniu ze złą sytuacją ekonomiczną potęgowała poczucie chaosu wywołanego kilkuletnimi działaniami wojennymi. W tak dramatycznej sytuacji duże poparcie społeczne zyskiwały hasła radykalne. Propaganda komunistyczna starała się zaszczerpić wśród mieszkańców wschodnich ziem pań-

stwa polskiego poczucie tymczasowości nowych struktur. W podobnym kierunku zmierzały również działania narodowych środowisk białoruskich i litewskich. Przed władzami polskimi, które dzięki zwycięstwu w wojnie polsko-bolszewickiej zdołały opanować ziemie wschodnie, stało zadanie zakończenia okresu prowizorium lat 1919–1920 oraz unormowanie sytuacji społeczno-politycznej. Ważnym zadaniem stawianym przed powoływanymi na początek 1921 r. wojewodami było zatarcie negatywnego wrażenia z pierwszych dwóch lat rządów polskich i podjęcie realnych działań mających na celu pozyskanie dla polskiej racji stanu zwłaszcza niepolskiej części mieszkańców ziem kresowych.



<sup>12</sup> A. Łuckiewicz, *Polskaja akupacyja u Biełarusi*, Wilno 1920, s. 10–11.

<sup>13</sup> J. Szczepański, *Spółeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa-Pułtusk 2000, s. 460. Oprócz żołnierzy pochodzących z zachodnich rejonów Polski, niesławą okryły się oddziały gen. S. Bułak-Bałachowicza. Z rąk „bałachowców” na ziemiach północno-wschodnich zginęło kilkaset osób wyznania mojżeszowego.

<sup>14</sup> Państwowe Archiwum Obwodu Grodzieńskiego, sygn. f. 551, o. 1, d. 97, k. 1–1v.

<sup>15</sup> Litewskie Centralne Archiwum Państwowe, sygn. f. 23, ap. 1, b. 88, k. 89.

<sup>16</sup> *Ibidem*, sygn. f. 20, ap. 1, b. 20, k. 14.

**Рэзюмэ**  
**Вызваленне? Захаваанне**  
**польскіх войскаў на займаных**  
**імі ўсходніх землях II Рэчы**  
**Паспалітай у 1919–1920 г.**

Захаваныя ў архівах апісанні паводзінаў польскіх жаўнераў, нярэдка значна адрозніваюцца ад створанага ўжо падчас польска-большавіцкай вайны міфа шляхетнай польскай арміі, якая вызваляе ўсходнія землі ад варварскіх камуністычных ордаў. Рэальнасць была больш складанай, чым падавалася ў польскай прапагандзе. Да найбольшых проблемаў у 1919–1920 г. належалі дзеянні вайсковых частак. Рэквізіцыі, якія часта пераўтвараліся ў некантраляванае рабаўніцтва, былі галоўнай праблемай, з якой сутыкнулася на ўсходніх землях новая польская адміністрацыя. Неўласцівыя паводзіны жаўнераў вынікалі як з-за недахопаў забеспячэння, так і з-за слабой дысцыпліны. Дадатковым чыннікам, які негатыўна ўплываў на ўспрыманне польскай арміі мясцовымі лакальнымі супольнасцямі, было неразуменне жаўнерамі нацыянальных і сацыяльных адносінаў на Крэсах.

**Santrauka**  
**Išvadavimas? Lenkijos**  
**armijos laikysena II Lenkijos**  
**Respublikos užimtose rytinėse**  
**žemėse 1919–1920 metais**

Išlikę archyvinuose dokumentuose aprašymai apie lenkų karių elgesį neretai ženkliai skiriasi nuo lenkų-bolševikų karo metu paplitusio Lenkijos kaip kilnios armijos išvaduojančios rytines žemes nuo barbariškų komunistinių ordų mito. Tikrovė buvo daug sudėtingesnė nei to meto propagandinis įvaizdis. Lenkų karinių būrių veiksmai buvo vieni iš didžiausių problemų 1919–1920 metais. Pagrindine problema su kuriomis susidurdavo besikurianti rytinėse žemėse nauja lenkų administracija buvo rekvizicijos, neretai virsdavusios nekontroliuojamais plėšikavimais. Karių smerktiną elgesį dažnai apspėsdavo nepakankamas tiekimas bei disciplinos stygius. Kaip papildomas veiksnys – lokalinės visuomenės neigiamas požiūris į lenkų armiją, susiformavęs dėl karių nesiorientavimo „Kresuose“ vyravusių ypatingų tautinių santykių sanklodoje.

**Резюме**  
**Освобождение? Позиция**  
**польской армии на занятой ею**  
**восточной территории II Речи**  
**Посполитой в 1919–1920 годах**

Представленное в архивных документах описание позиции польских военнослужащих часто значительно отличается от созданного в период польско-большевистской войны мифа о великолепии польской армии, освобождающей восточные земли от варварской коммунистической орды. Действительность была намного сложнее, чем распространенная в то время польская пропаганда. Одной из важнейших проблем 1919–1920 годов была деятельность военных подразделений. Реквизиции, которые часто перерастали в неконтролируемые грабежи, были главной проблемой для созданной на восточных территориях новой польской администрации. Неприемлемое поведение военнослужащих являлось последствием недостаточного снабжения, а также отсутствия дисциплины. Дополнительным фактором, который негативно сказывался на восприятии польской армии локальной общественностью, было непонимание военнослужащими национальных и общественных отношений, преобладающих на территориальных рубежах.

**Summary**  
**Liberation? The attitude of the**  
**Polish Army in the eastern territories**  
**of the Second Polish Republic**  
**occupied by it in 1919–1920**

The description of the attitude of Polish soldiers which was left in archival documents often significantly deviates from the Polish myth of a noble army, created during the Bolshevik war, which liberated the eastern lands from the barbarian communist hordes. The reality was more complicated than the Polish propaganda message constructed at that time. The biggest problems of 1919–1920 were the activities of military units. Requisitions, often turning into uncontrolled robberies, were the main problem faced by the new Polish administration created in the eastern territories. The reprehensible behavior of the soldiers resulted from both the lack of supply and insufficient discipline. The additional factor that had a negative impact on the perception of the Polish army by local communities was the soldiers' misunderstanding of national and social relations prevailing in Kresy.





**Андрэй Чарнякевіч**

(Варшаўскі Універсітэт)

## **Ідэя „беларускага П’емонта” ды Мінская дамова 1920 года**

**Застаючыся на канцовым этапе польска-савецкай вайны ці не самым „слабым” з усходня-еўрапейскіх нацыяналізмаў, беларускі рух патрабаваў не толькі пэўнага ўзроўня нацыянальнага ўсведамлення, але і зразумелых мадэляў па практычнай рэалізацыі ўласнага культурнага ды палітычнага сувярэнітэта. І гэткай формулай мелася стаць ідэя па стварэнню, гэтак званага, „беларускага П’емонта”. Менавіта П’емонт – Сардзінскае каралеўства, у сярэдзіне пазамінулага стагоддзя было тым палітычным ядром, вакол якога адбылося аб’яднанне Італіі. З часам, аднак, само паняцце „П’емонт” пачало ўжывацца, як сінонім нацыянальнага цэнтра, асяродка інтэграцыі<sup>1</sup>.**

Адным з пешых формул „нацыянальнага П’емонта” у дачыненні да ўсходнеславянскіх народаў выкарыстаў ідэю украінскага руха М. Грушэўскі. У 1906 г. у сваім артыкуле „Украінскі П’емонт” ён пісаў: „У апошнія дзясяцігоддзі XIX ст. Галічына, не глядзячы на ўласныя даволі цяжкія ўмовы нацыянальнага ды эканамічнага існавання, ператвараецца ў цэнтр эканамічнага руха і што да ўкраінскіх зямель Расіі адыгрывае ролю культурнага арсенала, дзе ствараліся і ўдасканальваліся засобы нацыянальнага, культурнага ды палітыка-грамадскага адраджэння ўкраінскага народа”<sup>2</sup>.

Парадаксальным чынам, аднак перад беларускім рухам на пачатку яго існавання пытанне тэрытарыяльнай інтэграцыі не стаяла, а таму

<sup>1</sup> Беларусь у палітыцы суседніх і заходніх дзяржаў (1914–1991 г.) зб. дак. і матэрыялаў, У 4 т., Т. II, с. 379.

<sup>2</sup> В. Литвин, Галичина – „Український П’емонт”// электронны рэсурс. Рэжым доступу: [http://www.lytvyn-v.org.ua/history\\_of\\_ukraine/index.php?article=Ch4\\_r10\\_p3](http://www.lytvyn-v.org.ua/history_of_ukraine/index.php?article=Ch4_r10_p3). Дата доступу: 3 IX 2018.

і не было патрэбы ў існаванні нейкага асобнага цэнтра – беларускага „П'емонта”. Больш за тое. Як адзначае гісторык Станіслаў Рудовіч, захоўваючы адносную цэласнасць этнічных тэрыторый, беларускі этнас адначасова быў пазбаўлены гэткай знешняй арганізацыйнай ды маральнай падтрымкі, як напрыклад тыя ж украінцы, якія мелі нацыянальна-культурную аўтаномію ў складзе Аўстра-Вугоршчыны<sup>3</sup>.

Сітуацыя поўнасьцю змянілася ў гады Першай сусветнай. Упершыню за стагоддзе беларускія землі апынуліся падзеленымі: спярша – лініяй фронту, а ўжо ў канцы вайны – новапаўсталымі межамі. Зараз асаблівую актуальнасць набывае пытанне захавання ўласнага нацыянальнага адзінства. Менавіта гэтую мэту павінна было дасягнуць пракламаванне незалежнасці Беларускай Народнай Рэспублікі вясной 1918 года. Гэтага, нажаль, не адбылося. Ужо ў канцы года замест нямецкай акупацыі ўсталёўваецца савецкая ўлада, а пагроза падзелу толькі павялічваецца!

Амаль з самага пачатку заняцця тэрыторыі Беларусі польскім во-

іскам вясной 1919 года адным з галоўных палітычных пастулатаў беларускага боку становіцца скліканне Рады БНР, якое б замацавала сваеасаблівы status quo у беларуска-польскіх адносінах. Перш за ўсё, гэта азначала б фактычнае прызнанне Польшчай дзяржаўных памкненняў БНР і давала б падставу для далейшай дзейнасці ў гэтым накірунку. Ужо восенню 1919 г. у Варшаву па запрашэнні прэм'ер-міністра І. Падарэўскага, пасля фактычна правагу Парыжскай місіі, прыязджае кіраўнік урада БНР Антон Луцкевіч. Ягонаў галоўнай мэтай, па асабістаму сведчанню, было „...дабівацца прызнання ...дзяржаўнасці і ўрадавых устаноў”<sup>4</sup>.

**Менавіта ў сярэдзіне лістапада 1919 года, пад час размова паміж Ю. Пілсудскім і кіраўніком урада БНР А. Луцкевічам бадай што ўпершыню прагучала ідэя аб утварэнні гэтак званага „беларускага П'емонта”: фактычна гэта азначала адмову, прынамсі на нейкі час, ад дзяржаўнага прадстаўніцтва на карысць нацыянальнай культурнай працы пры сціслам палітычным саюзе з польскім урадам<sup>5</sup>.**

Больш грунтоўна свой погляд Ю. Пілсудскі выказаў у лісце да генеральнага камісара Е. Асмалоўскага на наступны дзень пасля сустрэчы з беларускім прэм'ерам: „У існуючай міжнароднай сітуацыі не магу на сябе браць прыняцце беларускага пытання ды і яму [А. Луцкевічу – А.Ч.] не раю гэтага рабіць. Патлумачыў яму міжнародную сітуацыю, у якой зараз большае значэнне маюць іншыя пытанні: украінскае ці прыбалтыйскае, сумняваюцца ў сваіх паставах і далей не могуць прасунуцца, што ж тады казаць пра найменш прыгатаванае, маючае найменшую традыцыю беларускае пытанне.

**У сувязі з гэтым, я раіў спыніцца на арганізацыйнай працы па стварэнні нечага накшталт Беларускага П'емонта і адмовіцца ад ўсялякіх выступленняў у вялікім стылі, якія зараз могуць толькі пашкодзіць. Аб'яцаў, што як толькі зрушацца пэўныя справы і стануць моцна на нагах, гэта значыць Украіна і Прыбалтыка, дык праз гэтае адчыніцца магчымасць для адпаведнай пастановы і ў беларускай справе”. Пры гэтым, адносна беларускай працы на месцы, Ю. Пілсудскі выказаўся за „беларусізацыю” Меншчыны коштам Віленшчыны і Гарадзеншчыны<sup>6</sup>.**

Хутчэй за ўсё, старшыня беларускага ўрада Антон Луцкевіч добра разумеў, чаго ад беларусаў чакаюць у Бельведэры і, у сваю чаргу, паспрабаваў гэта выкарыстаць. Прынамсі, да гэтых высноўваў можна прыйсці, аналізуючы выдзеньную па-польску брашуру „Усходняе пытанне і Беларусь”, аўтарам якой з'яўляецца менавіта старшыня ўрада БНР (пад псеўданімам Веслаў Каліноўскі)!

У самой кнізе разглядалася ўсяго адно пытанне: „...Якую пазіцыю павінна заняць вольная Польшча да дзяржаватворчай працы Беларускага Народу?”. Як падаецца, А. Луцкевіч вельмі добра адчуў погляды кіраўніка польскай дзяржавы. Аргументавана, пункт за пунктам ён даводзіў: „...Польская дзяржава, як Дзяржава безумоўна зацікаўлена ў стварэнні беларускай дзяржаўнасці і аддзяленні Беларусі ад Расеі. Ніякі кампраміс з Расеяй коштам Беларусі не ратуе ад грознай сітуацыі, якая вынікае з падзелу гэтага краю...”.

Беларускі прэм'ер не скупіўся на фарбы, маючы на ўвазе, перш за ўсё, амбіцыі ўласна самога Ю. Пілсудскага: «...Цяжкасць, якая тут вынікае, гэта ўзгадненне беларускага дзяржаўнага будаўніцтва з падобным будаўніцтвам літоўскім. – Разважае Луцкевіч-„Каліноўскі”

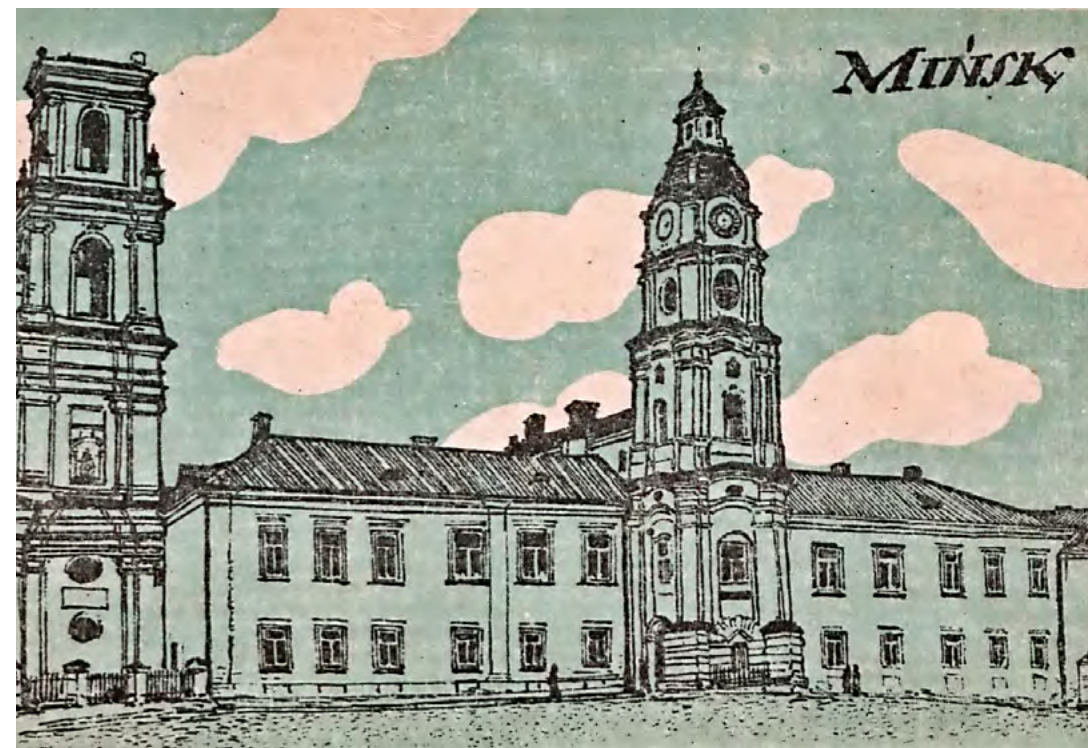
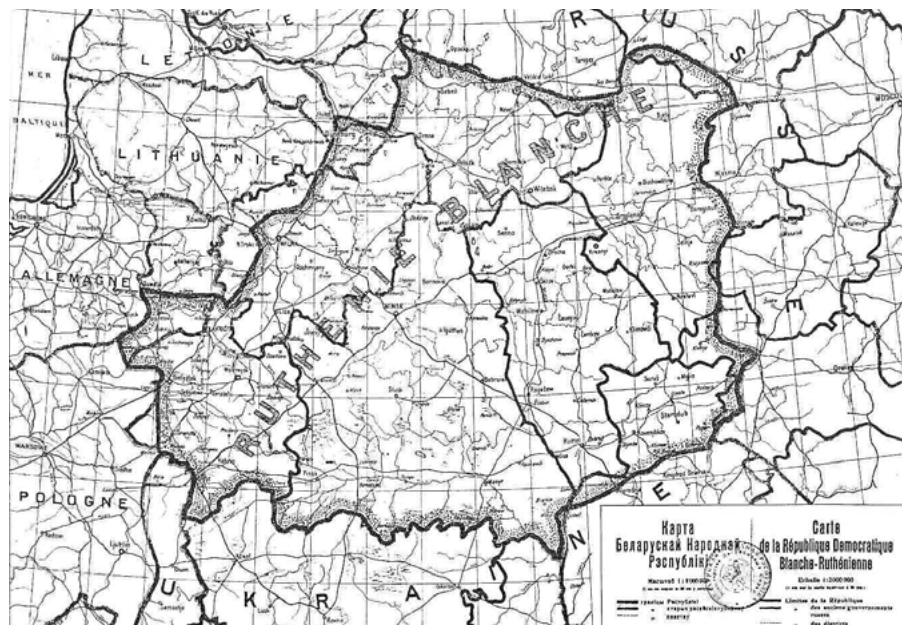
<sup>3</sup> С. Рудовіч, *Час выбару: Праблема самавызначэння Беларусі ў 1917 годзе*, Мн.: Тэналогія, 2001, с. 28–29.

<sup>4</sup> *Архівы Беларускай народнай рэспублікі (далей – Архівы БНР). Кніга 1. Т. 1. Вільня-Нью-Ёрк-Менск-Прага: Беларускі інстытут навукі й мастацтва, таварыства беларускага пісьменства Наша ніва, 1998, с. 421.*

<sup>5</sup> *Архівы БНР. Кн. 1. Т. 1. с. 507–509.*

<sup>6</sup> J. Pacuk, *Polityka państwa polskiego wobec ludności białoruskiej w latach 1919–1926. Problemy podstawowe, Praca doktorska. Uniwersytet Warszawski: WNPiD 20, 1980, s. 648; K. Gomółka, *Rozmowy polsko-białoruskie ...*, s. 6.*





▲  
Карта Беларускай Народнай Рэспублікі  
Першы ўрад БНР, 1917–1918

▲  
Юзаф Пілсудскі на палявой імшы на Высокім Рынку каля калегіума  
езуітаў, Мінск-Літоўскі, 19 IX 1919 г. / Narodowe Archiwum Cyfrowe  
Высокі Рынак, Езуіцкі касцёл, Менск



на тэму палітычнай рэалізацыі выбранай стратэгіі. – З гэтага гледзішча беларусы вельмі ясна і неаднаразова заяўлялі пра сваё жаданне супрацоўнічаць з літоўскім народам у кірунку адраджэння дуалістычнага Вялікага княства Літоўскага. І саюз з Польшчай пры падтрымцы роўна зацікаўленых у рэалізацыі гэтай канцэпцыі мясцовых палякаў і жыдоў у значнай меры паскорыў быў вырашэнне праблемы „Вялікай Літвы”. А далей праз Беларусь Польшча ўстанавіла б сціслы кантакт з Латвіяй і Эстоніяй. А далей пад уплывам беларускай акцыі паскорыўся б паварот да Польшчы, які ўжо выразна адзначаецца ва Украіне, што дало б паважныя вынікі ў кірунку польскага вырашэння ўсходняга пытання. Вядома, што палітыка Украіны і палітыка Беларусі заўсёды мелі шмат супольных пунктаў, і ўзаемна адна на адну ўплывалі і ўплываюць...».

Заставалася толькі высветліць, што на гэта ўсе скажа Масква. Тут Антон Луцкевіч быў катэгарычны: „Незадавальненне Расіі?! Польская дзяржава павінна баяцца Расеі, адноўленай у межах 1914 г. – без кангрэсавай Польшчы. Расея без Балтыкі, без Беларусі, без Украіны не застрашыць нікога – тым больш калі з гэтых адасобленых земляў паўстане моцны, звязаны супольнасцю інтарэсаў комплекс дзяр-

жаў”. Выснова, да якой прыходзіў аўтар, гучала, як дыпламатычная прапанова: „...Трэба дзейсна падтрымаць беларускае дзяржаўнае будаўніцтва і нацыянальна-культурную працу ў тым слушным перакананні, што Беларусь пойдзе плячо ў плячо з тым, хто ў самы вырашальны момант падасць ёй дапамогу”<sup>7</sup>.

Аднак, праблема была якраз у тым, што далёка не ўсё ва ўнутранай палітыцы Польшчы адносна беларусаў залежала ад Ю. Пілсудскага. Ягонныя палітычныя праціўнікі ў Варшаве ды адміністрацыйным апаратам Генеральнага камісарыята ўсходніх зямель сабатавалі большасць з ініцыятыў, якія нават у агульных рысах нагадвалі пра самавызначэнне мясцовага насельніцтва. Пазіцыя ж Кіраўніка Дзяржавы адносна „беларускага пытання”, як падаецца, засталася нязменнай.

**У сваёй размове 31 снежня 1919 года з Лявонам Васілеўскім Ю. Пілсудскі адзначыў: „Беларусь яшчэ зусім непадрыхтавана і выступаць араз ад яе імя, азначала б кампрамітаваць іншыя справы, больш значныя. Трэба ствараць прэцэдэнты і чакаць адпаведнай кан’энтуры...”**<sup>8</sup>.

Самі ж беларускія дзеячы – сябры розных камітэтаў ды рад, з аднаго боку патрабавалі „большай самачыннасці”<sup>9</sup>, аднак пры гэтым наракалі на нізкую культурную сілу народа, які трэба было спярша „асвядоміць”<sup>10</sup>. Узяўшы курс на збліжэнне з Польшчай, А. Луцкевіч фактычна выклікаў унутрыпалітычны крызіс у нетрах самаго беларускага руха. Першапачаткова гэты канфлікт меў выразна асабісты характар, але паступова на першае месца пачынае высоўвацца пытанне палітычнай арыентацыі. Галоўныя палітычныя апаненты А. Луцкевіча, перш за ўсё намеснік старшыні ўрада БНР Васіль Захарка і сябры Партыі сацыялістаў-рэвалюцыянераў, прытрымліваліся антыпольскай арыентацыі<sup>11</sup>.

**У выніку, у канцы 1919 г. адбываецца арганізацыйны раскол беларускага руху на прыхільнікаў і праціўнікаў супрацоўніцтва з польскімі ўладамі, а значыць – прыхільнікаў ці праціўнікаў „беларускага П’емонта”, пасля чаго паўстанне гэтак званая Найвышэйшай Рады БНР, якая складалася з пяці асоб: Янкі Серады (старшыня), Сымона Рак-Міхайлоўскага, Язэпа Лёсіка, Аляксандара Уласава ды Кузьмы Цярэшчанка.**

**Рада не стварала новага кабінету міністраў, хаця і пакідала за сабой такія правы, а толькі заклікала А. Луцкевіча да далейшага выконвання абавязкаў прэм’ера**<sup>12</sup>. Што праўда, не маючы гарантый з боку Варшавы, яна ўстрымалася ад усялякіх дэкларацый на карысць саюзу з Польшчай.

Тым ня менш, 3 студзеня 1920 г. А. Луцкевіч разам з кіраўніком Варшаўскага Беларускага нацыянальнага камітэта Лявонам Дубейкаўскім у чарговы раз сустракаецца з Ю. Пілсудскім. Пераказаўшы сваю версію апошніх падзеяў, А. Луцкевіч меў выказаць засцярогу адносна таго, што ўтвораная сітуацыя нясе ў сябе вялікую небяспеку для справы беларускай дзяржаўнасці. „Дагэтуль праціўнікамі беларускага ўрада, – падкрэсліваў А. Луцкевіч, – былі толькі элементы расейскія, цяпер жа ў звязку з тым, што прыязныя адносіны да Польшчы не даюць ніякіх рэальных рэзультатаў для беларускай дзяржаўнай справы, творыцца фэрмэнт і ў беларускіх кругах, вызываючы цягаценьне да Большавізіі”. Таму, настойваў ён, дзеля барацьбы з большавіцкім курсам Польшча павінна была падтрымаць „дзяржаўную беларускую работу” канкрэтнымі крокамі.

<sup>7</sup> А. Луцкевіч, *Усходняе пытанне і Беларусь* // Arche-пачатак, 2009. № 3, с. 448–450.

<sup>8</sup> L. Wasilewski, *Józef Piłsudski jakim Go znałem*, Warszawa 1935, s. 216.

<sup>9</sup> „Беларусь”, 22 X 1919, № 2, л. 1.

<sup>10</sup> „Беларусь”, 28 X 1919, № 7, л. 2.

<sup>11</sup> Архівы БНР. Кн. 1, Т. 1, с. 423, 425.

<sup>12</sup> Архівы БНР, Кн. 1, т. 1, с. 535.

Са свайго боку Ю. Пілсудскі зноў спаслаўся на знешнепалітычную кан'юнктуру, падкрэсліўшы, што „да моманту развязкі пытання аб Беларусі ...есць яшчэ каля году”. Ён у чарговы раз падкрэсліў неабходнасць беларускай культурнай працы, дадаўшы, што ў гэтым кірунку польская ўлада гатова дапамагаць, падтрымліваючы тых беларусаў, якія „ў справе свайго дзяржаўнага будаўніцтва хочуць ісці поруч з Польшчай”.

Ужо ў канцы гутаркі А. Луцкевіч наўпрост запытаў кіраўніка дзяржавы пра тое, што будзе, калі Найвышэйшая Рада „ўчыніць выразны палітычны крок у форме дэлегацыі, ...ці п. Пілсудскі лічыў бы гэты крок на цяперашні момэнт на часе?” Аднак, і на гэты раз адказу ён не пачуў. Ю. Пілсудскі толькі даў зразумець, што трэба дачакацца рэакцыі краін Антанты на разгром А. Дзянікіна. Ужо пазней на допыце ў НКУС А. Луцкевіч перадаваў змест размовы ў больш непрыхільным для Ю. Пілсудскага свеце, дадаўшы, аднак, што кіраўнік дзяржавы меў прашанаваць ствараць зародкі беларускай адміністрацыі.

Падобна на тое, што абодва суразмоўцы канчаткова страцілі давер адзін да аднаго. Перш за ўсё гэта

датычыла самога А. Луцкевіча, які ў выніку расколу фактычна апынуўся моцна скампраметаваны. Нават калі ён і збіраўся раней рэалізаваць варыянт „беларускай дырэкторыі”, дык зараз падобны крок набываў выразныя прыкметы нацыянальнай здрады<sup>13</sup>.

Тым часам 4 студзеня 1920 года ў Мінск, разам з іншымі заложнікамі, што ўтрымліваліся большавікамі, вяртаецца Вацлаў Іваноўскі, які хутка ператвараецца ў неафіцыйнага прадстаўніка, а магчыма – і кіраўніка, Найвышэйшай Рады. Шмат год пазней, пад час допыту ў савецкай турме, А. Луцкевіч з кепска схаванай крыўдай свярджаў: „...Іваноўскі ўзяў фактычна бразды кіравання ў Найвышэйшай Радзе ў сваі рукі, усю сваю энэргію звярнуў менавіта на практычныя заданні дня.

**Маючы даўнія практычныя сувязі з Пілсудскім, з якім яшчэ з 90-х гадоў супрацоўнічаў старэйшы брат Іваноўскага Юрый – відны сябра ППС, беларускі Іваноўскі вырашыў гэтую сувязь выкарыстаць у практычных мэтах...”<sup>14</sup>. На пачатак лютага В. Іваноўскі нават сустрэцца з Ю. Пілсудскім у Вільне, дзе веў з ім гутарку „у многіх важных для Беларусі справах”<sup>15</sup>.**

**Пры гэтым рэальнае кіраванне беларускай працай пераходзіць да гэтака званага Часовага Беларускага нацыянальнага камітэта на чале з сябрам Найвышэйшай Рады Кузьмой Цярэшчанка, які быў упэўнены, што ў „дзяржаўных польскіх інтарэсах ляжыць паказаць у гэты момэнт і маскоўцам, і ўсяму цывілізаванаму сьвету беларускае нацыянальнае жыццё...”<sup>16</sup>.**

Аднай з галоўных мытаў гэтай дыпламатычнай гульні з боку Кіраўніка Польскай дзяржавы было атрыманне палітычнай гегемоніі ў рэгіёне ў супрацьвагу, перш за ўсё, савецкай палітыкі „буферызацыі” – абвясчэнню савецкіх нацыянальных рэспублік. Фактычна, аднак, на пачатак 1920 года большавікі абралі гэтакі ж самы спосаб па нейтралізацыі свайго галоўнага праціўніка, намагаючыся паспець заключыць пагадненне з краіннымі Балтыі – Латвіяй, Літвой, Эстоніяй. Сама па сабе, гэтая спроба з'яўлялася толькі часткаю больш шырокай стратэгіі з боку Польшчы накіраванай на тое, каб стварыць ідэалагічны падмурак для зусім новай, „антыімперскай” прасторы, паяднаўшы мясцовыя нацыяналізмы і тым самым замацавацца на гэтых абшарах напярэдадні вырашальнага

вайсковага сутыкнення з Савецкай Расіяй. У гэтым шэрагу „беларускае пытанне” выдавалася другасным і было наўпрост звязана з вырашэннем польска-украінскіх ды польска-літоўскіх адносінаў.

У выніку, ужо хутка польскі ўрад прымае надзвычайныя крокі ў вырашэнні беларускага пытання. На пачатак сакавіка Л. Васілеўскі атрымаў ад міністра замежных спраў С. Патэка заданне ўзначаліць адмысловую дэлегацыю, якая павінна была сустрэцца з прадстаўнікамі беларускага бока. Галоўным яе заданнем, як гэта вызначыў сам Ю. Пілсудскі, было прымусіць беларусаў падтрымаць польскія патрабаванні пад час перамоваў з Савецкай Расіяй. Праўда, пры гэтым, сам ён меў паказаць незадаволенасць тым, што з беларусамі размаўляюць ад імя польскага Міністэрства замежных спраў<sup>17</sup>. Перш, аднак, чым польская дэлегацыя накіравалася ў Менск, у Варшаву на „папярэднія перамовы” быў запрошаны ў якасці „даверанай асобы беларускіх палітычных колаў” Вацлаў Іваноўскі.

Пра тое, наколькі гэта быў няпросты крок, можа сведчыць вялікая цытата з дзённіка прадстаўніка Генеральнага камісара ў Варшаве М. С. Касакоўскага, дарэчы – пас-

<sup>13</sup> Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskiu biblioteka Rankraščiu skirus (далей – LMAVB). F. 582. Ap. 2. B. 84. L. 19–19 v.

<sup>14</sup> А. Луцкевіч, *Да гісторыі беларускага руху*, Вільня–Беласток 2010, с. 243.

<sup>15</sup> „Krynica”, 8 II 1920, № 4, s. 4; Архівы БНР, Кн. 1, Т. 1, с. 590–591.

<sup>16</sup> Нацыянальны архіў Рэспублікі Беларусь (далей – НАРБ), Ф. 368, Воп. 1, Спр. 1, Арк. 8–9; Архівы БНР, Кн. 1, Т. 1, с. 608.

<sup>17</sup> K. Gomółka, *Rozmowy polsko-białoruskie (marzec 1920 r.)*, „Dzieje Najnowsze” 1988, nr 1, s. 8–9.

лядоўнага праціўніка „федэралістычнай” канцэпцыі: „...Я паслаў тэлеграму да Рачкевіча, каб ён як хутчэй прыеджаў [у Варшаву – А. Ч.], але сам яшчэ запрасіў Чэслава Крупскага з Вільні, які з’яўляецца найбольш кампетэнтнай асобай на сённяшні момант, калі гаворка ідзе пра адносіны Генеральнага Камісарыята Ўсходніх зямель з Беларусамі.

**...Сярод іншага, Васілеўскі яму заявіў, што ў Беларускім пытанне яшчэ нічога не вырашана, нават не вядома, ці будзе ён з беларусамі размаўляць, аднак сам ён лічыць, што зараз трэба даць беларусам культурную аўтаномію...**

Пазней меў ён запытацца, хто такі Іваноўскі – беларус, якога яны выклікалі? Тым не менш, выклікалі яго вельмі афіцыйна. Я асабіста трымаў у руках дэпешу міністра Патэка да Рачкевіча з загадам: Прашу перадаць Іваноўскаму, што пры ягоным пасрэдніцтве мы будзем размаўляць з беларусамі.

– Што да чаго, у якім характары? – пытаюся са здзіўленнем.  
– Што тычыцца, гэтага, мы пакуль яшчэ не вырашылі, нават не было па гэтым пытанні нарадаў.

Калі ж Крупскі паінфарміраваў, што ўсе без выключэння беларускія дзеячы самым катэгарычным чынам ставяць пытанне прызнання

Беларусі, Васілеўскі нечакана адказаў пытаннем на пытанне: „Як пан думае, ці гэтых свядомых беларускіх дзеячаў хаця б каля трыццаці набярэцца?”<sup>18</sup>.

Тым ня менш, пад час „інфармацыйнай нарады” у Варшаве В. Іваноўскім быў агучаны „Мемарыял па беларускаму пытанню” з галоўнымі патрабаваннямі беларускага бока, якія ўключалі захаванне непадзельнасці Беларусі, адмову ад спробы інкарпарацыі часткі беларускіх тэрыторый у склад Польшчы, стварэнне літоўска-беларускага ўрада. „Адразу пасля заняцця Беларусі польскім войскам, – гаварылася ў мемарыяле, – не было сярод свядомых беларусаў розніцы ў палітычных сімпатыях.

**Усе лічылі польскую армію за вызваліцелей, кожная палітычная думка кіравалася на Захад да Польшчы. Аднак, шэраг памылак ды нетактоўнасці, зробленыя як праз пэўную палітычную групу, гэтак і ў значнай ступені праз польскую адміністрацыю, адварнулі і далей працягваюць расчароўваць у імкненні да Польшчы ўсё новыя масы людзей. Агульным і самым вялікім злом з’яўляецца тое, што ўся адміністрацыя знаходзіцца ў руках мясцовых грамадзян – людзей з каставым, учарашнім перакананнем, для якіх форма кіравання расійскіх часоў *mutatis mutandis* з’яўляецца сама па сабе справай натуральнай...”**



<sup>18</sup> Archiwum PAN (далей – APAN), *Diariusz M. S. Kossakowskiego*, syg. IV, T. 5, 1920 r., s. 133.



Акрамя таго, беларускія прадстаўнікі мелі на руках зварот Цэнтральнай беларускай рады Віленшчыны ды Гродзеншчыны з... патрабаваннем абвяшчэння незалежнай беларускай дзяржавы!<sup>19</sup>

Цікава, што нават пасля азнамлення з гэтымі дакументамі, Найвышэйшая Рада ацэньвалася польскім бокам як “безумоўна прыхільная да Польшчы”. “Аднак, – чытаем мы ў аналітычных паперах, падрыхтаваных па выніках сустрэчы, –

**нават гэты асяродак захоўвае адносна беларуска-польскіх дачыненняў вялікую дыстанцыю. Да гэтага часу мы не можам адзначыць ніводных шчырых і адкрытых крокаў, з якіх можна б было зразумець іх канкрэтныя погляды адносна палітычных формаў дзяржаўна-прававой сувязі паміж Беларуссю ды Польшчай. ...Не жадаюць гуляць у адкрытыя карты і рызыкаваць быць адкінутымі польскім бокам... у выніку чаго высюваюць толькі максімальныя патрабаванні... Аднак, пасля больш шчыльных размоваў з прадстаўнікамі гэтага накірунку беларусаў... можна зрабіць выснову,**

**незалежнасці Беларусі яны не думалі, лічачы на сённяшні момант гэта немагчымым. Іх мінімальная праграма, на якую яны б пайшлі без вялікага гандлю, – гэта прадстаўленне аўтаноміі Беларусі ў межах Польшчы...”<sup>20</sup>.**

У выніку, атрымаўшы ўказанні адносна далейшых перамоваў з прадстаўнікамі Беларусі, 18 сакавіка 1920 года Л. Васілеўскі выехаў у Мінск. Акрамя яго ў склад польскай дэлегацыі ўвайшлі кіраўнік менскай акругі У. Рачкевіч, палітычны рэфэрэнт П аддзела камандавання Літоўска-Беларускага фронту паручнік С. Ваявудскі ды кіраўнік П аддзела ротмістр К. Стаміроўскі. Не патрапіў затое туды Ч. Крупскі, кандыдатуру якога не падтрымаў сам Л. Васілеўскі, ды наогул прадстаўнікі мясцовых польскіх арганізацый. Беларускае прадстаўніцтва атрымалася амаль у два разы большым. У яго склад увайшлі В. Іваноўскі як рэктар Беларускага Педагагічнага інстытута, Я. Лёсік – рэдактар газеты „Беларусь”, кс. Ф. Абрантовіч, А. Смоліч ды прадстаўнікі Найвышэйшай Рады: А. Уласаў, С. Рак-Міхайлоўскі, Я. Серада ды К. Цярэшчанка (Пазней, на допытах у АДПУ А. Смоліч называў сярод

удзельнікаў перамоваў яшчэ і Б. Тарашкевіча)<sup>21</sup>.

Самі перамовы пачаліся ў Мінску 20 сакавіка і цягнуліся ажно чатыры дні. У выніку польскія прадстаўнікі катэгарычна адхілілі ўсе ўласна палітычныя патрабаванні: выступіць з дэкларацыяй аб захаванні цэласнасці Беларусі ды ўключыць беларусаў у склад дэлегацыі пад час будучых перамоваў. Акрамя таго, яны не пагадзіліся ўтварыць асобны камісарыят для беларускіх спраў ды следчую польска-беларускую камісію, якая б займалася пытаннем злоўжывання польскага войска. Былі таксама ўнесеныя прынцыповыя змены ў пункты, якія тычыліся развіцця беларускай асветы: замест дэкларацыі аб аўтаноміі беларускіх школ былі выдзелены субсідыі на стварэнне школьных рад, а беларуская мова навучання ўводзілася толькі ў беларускіх школах Мінскай акругі. Акрамя таго, з амаль трыццаці мільёнаў марака, якія прасілі беларусы, ім паабяцалі дзесяць, з якіх тры з паловай мелі быць выдадзеныя ў найбліжэйшы час<sup>22</sup>.

Узамен Польшча атрымала вельмі дзіўны дакумент, як насіў назву: „Прапановы агульнай канферэн-

цыі прадстаўнікоў Беларусі і прадстаўнікоў польскага ўрада”.

**„Прадстаўнікі Беларусі, стоячы на пазіцыі непадзельнасці і незалежнасці сваёй краіны, – гаварылася ў ім, – звязваюць будучыню сваёй Радзімы з падтрымкай яе Польшчай, гарантуючай беларускаму народу поўнае развіццё. Прадстаўнікі Беларусі, згодна з воляю свайго народу, выказанай у акце 25 сакавіка 1918 г., падтрымліваюць Польшчу ў яе патрабаваннях да Расіі не ўмешвацца ў справы зямель, якія знаходзяцца на захад ад мяжы 1772 г.”.**

Прычым пад дакументам з беларускага боку падпісаліся толькі дзве асобы – В. Іваноўскі ды А. Смоліч<sup>23</sup>.

Праз дзень пасля вяртання з Мінска Л. Васілеўскі склаў асабістую справаздачу Ю. Пілсудскаму. Настроі кіраўніка польскай дзяржавы былі больш чым аптымістычнымі. Выслушаўшы заўвагі пра той „безумоўны давер”, які да яго маюць беларусы, ён меў пажартаваць: „Бачыш, даліпан, калі б мяне тут выбралі каралём, іншыя пайшлі б за маім прыкладам...”. Галоўная ж выснова была ў тым, што з гэтага моманту балышавікоў не павінна было хваляваць, якім чынам поль-

<sup>19</sup> Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, Dział Starych Druków i Rękopisów, Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich, Akc. 1553/2, k. 27.

<sup>20</sup> Тамсама, к. 25–25 в.

<sup>21</sup> APAN, Diariusz M. S. Kossakowskiego, syg. IV, T. 5, 1920 г., s. 135; *Беларусь у палітыцы суседніх і заходніх дзяржаў...*, Т. 1, Ч. 2, с. 323.

<sup>22</sup> *Документы и материалы по истории советско-польских отношений, Т. II (ноябрь 1918 г. – апрель 1920 г.)*, Москва 1964, с. 610–612; K. Gomołka, *Rozmowy polsko-białoruskie...*, s. 8–9.

<sup>23</sup> *Документы и материалы...*, с. 611.

скі бок плануе „вырашыць справу з беларусамі”<sup>24</sup>.

Трэба таксама памятаць, што ў канцы красавіка была падпісаная польска-украінская дамова, якая фактычна прызнавала ўрад УНР. Не выпадкова брытанскі пасол у Варшаве адзначаў:

**„Існуюць усе прыкметы таго, што генерал Пілсудскі падтрымае стварэнне некаторых буферных дзяржаў паміж Польшчай і Вялікай Расіяй, напрыклад, такія дзяржавы будуць складацца з Белай Рутэніі ды Валыні...”<sup>25</sup>.**

Падавалася б, што Найвышэйшая Рада канчаткова заняла месца адзінага партнёра для Польшчы. «У сувязі з частковай рэалізацыяй беларускіх пагадненняў...», – гаварылася ў палітычным рапарце II аддзела, – заўважаецца рост уплываў Найвышэйшай Рады, якая ў вачах беларускага грамадства атрымала ад Польшчы саступкі і грошы. ... Зразумелая рэч, што гэтыя ўплывы яшчэ не дасягаюць шырокіх масаў у форме, якая б змякчала польска-беларускія адносіны... Аднак, калі гаворка ідзе ...пра ўсю інтэлігенцыю і паўінтэлігенцыю, якая да гэтага часу скептычна глядзела

на высілкі Найвышэйшай Рады, каб нешта атрымаць ад Польшчы – дык сёння становішча змяняецца на нашу карысць: самі сабой ліквідуюцца „галодныя і рэвалюцыйныя” настроі, а фінансавая залежнасць – ускосна ад Польшчы, а непасрэдна ад Найвышэйшай Рады, псіхалагічна стварае “беларускі актывізм”»<sup>26</sup>.

Рэакцыя польскіх палітычных партый і груповак адносна падпісанай дамовы аказалася неадназначнаю. Калі ППС вітала яе, як спадзяванне на узаемнае паразуменне, правая прэса ўпрост казалася пра адмову беларусаў ад ідэі ўласнай дзяржаўнасці<sup>27</sup>! Беларускі бок быў яшчэ больш стрыманым у сваіх каментарых. „Пагляд польскага ураду на т. зв. „усходнія землі” больш-менш выясненыся. – Пісала мінская газета „Беларусь” усяго праз тыдзень пасля падпісання дамовы. – Польскі урад, у згодзе з большасцю Сойму, рашыў патрабаваць ад савецкай Расіі дэзанэксіі тэрыторый, ляжачых на захад ад граніцы 1772 году. Расія ня мае права ўмешвацца ў справы ўнутранага жыцця гэтых тэрыторый. У гэтым сэнсе польскі ўрад паведаміў, што Польшча хоча уладзіць „усходнія землі” згодна з прынцыпамі федэ-

<sup>24</sup> Беларусь у палітыцы суседніх і заходніх дзяржаў..., У. 4, Т. 1, Ч. 2, с. 32.

<sup>25</sup> Беларусь у палітыцы суседніх і заходніх дзяржаў..., У. 4, Т. 1, Ч. 2, с. 21, 48–49.

<sup>26</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie (далей – CAW), Oddział II Sztabu Generalnego, NDWP, sygn. I.301.8.675, s. 433.

<sup>27</sup> К. Гамулка, Паміж Польшчай і Расіяй. Беларусь у канцэпцыях польскіх палітычных фармаванняў (1918–1922), Вільня 2008, с. 103–104.



ралізму. Такім чынам, ясна, што ў Польшчы ўзяў верх той кірунак, які адкідае звычайную анэксію.

**...Мы не заплюшчваем вачэй на тое, што Польшча, польскі народ – адзіная цяпер сіла, якая можа нам многа даць. Але гэта ня можа прымусіць нас адрачыся ад тых прынцыпаў, якіе дыктуюцца самым жыццём. Перш самавызначэнне, перш прызнанне нашай незалежнасці, потым справы фэдэрацыі. ...Перш незалежнасць, потым фэдэрацыя – такая наша мэта і такое нашае дамаганне; у імя гэтага мы змагаліся, змагаемся і будзем змагацца”<sup>28</sup>. “Перад намі стаіць адно заданне: незалежнасць і непадзельнасць Беларусі. І ўсімі спосабамі мы павінны гэтага дамагацца”<sup>29</sup>. Ні пра які „Беларускі П'емонт” гаворкі нават ня шло!**

Сітуацыя яшчэ больш абвастрылася пасля таго, як прэм'ер-міністр Польшчы Леапольд Скульскі ды пасол польскага Сейма Эдвард Дубановіч выступілі з заявамі ў прэсе, быццам бы кіруючыя колы беларускага руху за абяцанні ў атрыманні для Беларусі самакіравання выракаюцца ад незалежнасці! Адным з першых на гэта адрыгаваў у сваёй дэкларацыі Часовы БНК: «Беларускі Нацыяналь-

ны Камітэт, у склад якога ўваходзяць прадстаўнікі ўсіх беларускіх палітычных груп і партыяў, а таксама арганізацыяў, выказвае сваё абурэнне з поваду заяваў п. п. Міністра-Прэзідэнта Польскай Рэспублікі Л. Скульскага і пасла Сойму Дубановіча...

**Як і увесь час раней, усё беларускае грамадзянства патрабуе прызнання незалежнасці Беларускае Народнае Рэспублікі, абвешчанае 25 сакавіка 1918 году, і энэргічна пратэстуе проці ўсялякага разьдзелу Беларусі інкарпарацыі асобных правінцыяў Беларусі ці ўсяго Краю ў межы Польшчы». Камітэт пастанавіў: «Прымаючы пад увагу, што абедзье стараны, як Польшча, так і Савецкая Расея, прэтэндуюць на часць Беларусі, не пытаючы ў народу гэтае стараны, нават невядома ці будуць беларускія прадстаўнікі прысутнымі на гэтых перагаворах, даручыць Прэзідыюму Беларускага Нацыянальнага Камітэту чым найхутчэй апрацаваць рэзалюцыю прапазыцыі, што трэба рабіць і якім чынам у справе абароны правоў усяго беларускага народу ў яго этнаграфічных межах як этнаграфічна, так і эканамічна».**

Падобныя рэзалюцыі прынялі таксама павятовыя беларускія нацыянальныя камітэты ў Горадні, Слуцку, Бабруйску і Ігумене<sup>30</sup>.

На самой справе, падпісанне мінскай дамовы толькі канчаткова заблытала беларуска-польскія дачыненні. Фактычна яна замацавала сітуацыю, калі вырашэнне беларускага пытання на месцах залежала адразу ад некалькіх асяродкаў – кіраўніцтва Грамадзянскага кіравання ды вайсковая выведка<sup>31</sup>. Замест таго, каб арыштоўваць беларускіх дзеячаў, прыхільнікаў лініі Ю. Пілсудскага ў II аддзеле былі за тое, каб выслалі іх „на правінцыю” ў якасці прадстаўнікоў Часовага нацыянальнага камітэта і тым самым разрадзіць становішча ў самім Мінску. Працу ў гэтым кірунку праводзіў Сільвестр Ваявудскі<sup>32</sup>. Пазней прадстаўнік польскага ўрада ў Вільне пісаў на гэты конт: „...Два воргана – экспазытура II аддзела Галоўнага камандывання ў Мінску, дзе ў сувязі з адпаведнымі распараджэннямі вышэйшага кіраўніцтва быў сканцэнтраваны беларускі рух, ды Грамадзянскае кіраванне ўсходніх зямель, дзейнічалі незалежна адзін ад другога і вельмі часта выразна супрацьпаўсталяліся адзін

аднаму – адносна атрыманых загадаў...”<sup>33</sup>.

Нягледзячы на тое, што Найвышэйшая Рада сталася канкурэнтам тым беларускім дзеячам, якія прытрымліваліся выразна прапольскай рыторыкі, на самой справе ў вачах мясцовай польскай адміністрацыі толькі Павел Аляксюк – кіраўнік створанай яшчэ восенню 1919 года Беларускай вайсковай камісіі, па-ранейшаму заставаўся адзіным верагодным партнёрам. Не выпадкова амаль адразу пасля падпісання мінскай дамовы менавіта П. Аляксюк атрымаў аўдыенцыю ў Бельведэры<sup>34</sup>. Адначасова да Ю. Пілсудскага прыбывае кіраўнік Мінскай акругі У. Рачкевіч, каб выказаць уласную думку адносна супрацоўніцтва з беларусамі<sup>35</sup>. Вельмі падобна да таго, што гэтае сінхроннае з'яўленне гэтых двух (вельмі розных па сваёй палітычнай вазе) асобаў у Варшаве было не выпадковым.

„Пілсудскі, Асмалоўскі, Рачкевіч, Кеневіч і шмат іншых, – пісаў у сваім дзённіку М. С. Касакоўскі, – перажылі калісьці ілюзіі, што існуе канкрэтная Беларусь і магчыма на ёй уваскрэсіць беларусаў; аднак

<sup>28</sup> „Беларусь”, 30 III 1920, № 69, л. 1.

<sup>29</sup> „Беларусь”, 1 IV 1920, № 71, л. 1.

<sup>30</sup> НАРБ. Ф. 368, воп. 1, спр. 17, арк. 1; Там жа спр. 24, арк. 8.

<sup>31</sup> APAN, *Diariusz M. S. Kossakowskiego*, syg. IV, T. 5, 1920 r., s. 137.

<sup>32</sup> Архівы БНР, Кн. 1, Т. 1, с. 568.

<sup>33</sup> LCVA. F. 22. Ap. 1. B. 56. L. 26 v.

<sup>34</sup> Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, T. 7959b.

<sup>35</sup> APAN, *Diariusz M. S. Kossakowskiego*, syg. IV, T. 5, 1920 r., s. 137.



яны прыйшлі да пераканання, што знайсці іх немагчыма. Яшчэ толькі Васілеўскі, Славэк, Ваявудскі трымаюцца былых кансерватыўных мрояў свайго ідэйнага правадыра. Таксама цікавай падаецца кааліцыя ў беларускіх справах паміж эндэцыяй і сацыялістамі. Яны трымаюцца іншых поглядаў, нават іншых канцэпцый, аднак часова пагаджаюцца паміж сабою і дазваляюць праціўнікам праводзіць эксперымент, разлічваючы на ягоную няўдачу. Эксперыменталізм, аднак, характарызуе ў першую чаргу самога Пілсудскага. Ён ведае, што абодва ягоныя выканаўцы: Ваявудскі і Рачкевіч, дзейнічаюць па сваіх лініях, якія розыходзяцца ў розныя бакі. Пілсудскі не ўмешваецца, а толькі прыглядаецца; кожнаму дзеля падтрымкі шапне на вуха – Ты маеш рацыю, а не ён! – і далей глядзіць, што з гэтага будзе. Так часамі робяцца адкрыцці. Пілсудскі, напэўна, разлічвае, што гэтымі эксперыментамі ён здолее знайсці ключ да вырашэння беларускага пытання<sup>36</sup>.

Акрамя таго, узмацненне пазіцыі Найвышэйшай Рады падштурхнулі да актыўнай дзейнасці бальшавікоў. На занятай польская арміяй тэрыторыі, асабліва – на Міншчыне ды Палессі, насільваецца партызанскі рух, які, паводле польскай вывадкі, быў інспіра-

ваны Савецкай Расіяй. «...Новаю з'яваю ў тактыцы бальшавікоў – чытаем мы ў палітычным рапарце II аддзела 4-й арміі ў канцы красавіка 1920 года, – з'яўляецца тое, што яны, ці дзеля справакавання рэпрэсій удачыненні да беларускага руху, ці дзеля большай бяспекі ў выпадку раскрыцця ўзброеных выступленняў, загадваюць цяпер сваім інструктарам працаваць не пад бальшавіцкай „фірмай”, а пад беларускай (левых беларускіх эсэраў). Так, напрыклад, пры ліквідацыі падзеяў у Слуцку арыштаваныя першапачаткова сцвярджалі, што з бальшавікамі наогул нічога агульнага не маюць, што з'яўляюцца беларускімі эсэрамі, і толькі пры далейшым дазнанні яны прызналіся, што казалі так па загадзе зверху»<sup>37</sup>.

Кіраўнікі беларускіх эсэраў нават звярнуліся ад імя гэтак званнага Цэнтральнага Беларускага паўстанчага камітэта да альтэрнатыўнага Найвышэйшай Радзе ўраду БНР на чале з Вацлавам Ластоўскім, які знаходзіўся ў Берліне, ды паслу БНР ва Украіне А. Цвікевічу, спадзяваючыся, напэўна, на падтрымку з боку украінскага ўрада<sup>38</sup>. Цяжка напэўна сцвярджаць, ці існавала да гэтага нейкая дамоўленасць паміж беларускімі эсэрамі ды бальшавікамі. Вядома, напрыклад, што накіраваны дзе-

ля наладжвання сувязі з савецкім урадам А. Галавінскі быў арыштаваны на румынскай мяжы.

**Акрамя таго, яшчэ ў лютым адбываюцца нефармальныя размовы белрусаў з савецкім прадстаўніком у Латвіі, пад час якіх гаворка так сама шла пракультурна-нацыянальную аўтаномію Беларусі ўзамен за дэкларацыю ў падтрымку савецкага ўрада<sup>39</sup>. Разам з тым, у літаратуры замацаваўся погляд, быццам, яшчэ ў канцы 1919 г. у Смаленску беларускія эсэры падпісалі з бальшавікамі пагадненне аб сумесных дзеяннях супраць Польшчы, а ў пачатку 1920 г. у Мінску быў створаны аб'яднаны паўстанцкі камітэт, куды разам з бальшавікамі ўвайшлі і прадстаўнікі беларускіх эсэраў (Тамаш Грыб, Паўліна Мядзёлка, браты Мікола і Янка Пашковічы ды іншыя)<sup>40</sup>.**

У выніку 6 сакавіка 1920 года, амаль адначасова з падрыхтоўкай сустрэчы ў Мінску, на перамову з бальшавікамі ў Маскву накіроўваецца адзін з кіраўнікоў партыі беларускіх эсэраў Палута Бадунова, якая, падобна да В. Іваноўскага, так сама ўручыла мемарыял аб

палітычнай сітуацыі на Беларусі. Што праўда, ей удалося толькі атрымаць невялікую фінансавую падтрымку на канспіратыўную дзейнасць сваёй партыі<sup>41</sup>.

**У гэты ж самы час А. Цвікевіч у Вене вядзе перамовы з прадстаўнікамі РСФСР Варшаўскім ды Дзятлавым, заявіўшы ад імя ўрада В. Ластоўскага аб гатоўнасці перадаць сваё паўнамоцтва бальшавікам узамен на прызнанне незалежнасці Беларускай САВЕЦКАЙ рэспублікі ў яе этнаграфічных межах<sup>42</sup>.**

А ўжо ў сярэдзіне красавіка Прэзідыўм Рады БНР у асобах П. Крэчэўскага ды Я. Мамонькі выдае паўнамоцтвы дэлегацыі БНР на вядзенне перамоваў з урадам Савецкай Расіі<sup>43</sup>. Праўда, першай рэакцыяй з боку бальшавікоў, была тэлеграма ад наркома замежных спраў РСФСР Г. Чачэрына з пытаннем... прадстаўнікамі менавіта якога ўрада з'яўляюцца сябры дэлегацыі<sup>44</sup>.

Нежаданне польскіх уладаў пайсці насустрач памкненням памяркоўных беларускіх палітычных сілаў па ўвасабленні ідэі суверэнітэту

<sup>36</sup> Тамсама, s. 135, 137.

<sup>37</sup> CAW w Rembertowie, Oddział II NDWP, sygn. I.301.8.675, s. 434–435.

<sup>38</sup> LCVA. F. 582. Ap. 2. B. 54. L. 61–62, 69.

<sup>39</sup> Архівы БНР, Кн. 1. Т. 2. С. 1192; LCVA. F. 582. Ap. 2. B. 54. L. 5, 6.

<sup>40</sup> П. Мядзёлка, *Сцежкамі жыцця*, „Полымя” 1993, № 5, с. 188–195.

<sup>41</sup> Архівы БНР, Кн. 1. Т. 2, с. 1192; Н. Глушакова, *Была такая партыя...*, „Малодосць” 1998, № 8, с. 249.

<sup>42</sup> Архівы БНР, Кн. 1, Т. 2, с. 1192.

<sup>43</sup> LCVA. F. 582. Ap. 2. B. 54. L. 96.

<sup>44</sup> LCVA. F. 582. Ap. 2. B. 54. L. 100–100 v.

Беларусі дало моцны козыр анты-польскай партыі ў незалежніцкім лагера, прадстаўнікі якой з самога пачатку не верылі ў шчырасць абяцанняў афіцыйнай Варшавы. Улічваючы, што абсалютную большасць інструктараў Часовага беларускага нацыянальнага камітэта ў правінцыі складалі эсэры і прадстаўнікі Беларускай камуністычнай арганізацыі, становіцца зразумелым, чаму ў гэты час уся беларуская палітычная праца ў паветах аказалася ў руках радыкалаў.

**Узніклі падчас акупацыі падпольныя гурткі, партызанскія аддзелы і тэрарыстычныя групы пачалі здзяйсняць «чырвоны тэрор» супраць польскіх вайскоўцаў і цывільных уладаў. Яны не толькі актыўна праводзілі антыпольскую агітацыю сярод сялянства, але адначасова з'яўляліся сувязнымі з прыфрантавымі часткамі Чырвонай Арміі.**

Спробы беларускіх «паланафілаў», якія сядзелі на кіраўнічых пасадах у Мінску, адклікаць з паведаў найбольш зацятых рэвалюцыянераў, выклікалі пратэст сярод тутэйшага жыхарства і рэшты «рэвідэнтаў»<sup>45</sup>. Узмацненне палітычных рэпрэсій з боку польскай акупацыйнай адміністрацыі ў адносінах да сваіх

праціўнікаў толькі ўзмацніла антыпольскія настроі і надало супраціву акупацыйнай уладзе масавы ды арганізацыйны характар, умацаваўшы палітычны саюз нацыянал-радыкалаў з бальшавікамі.

Прыхільнікам беларуска-польскага паразумення станавілася ўсё больш зразумелым, што ідэя будавання «беларускага П'емонта» з апорай на Польшчу ператваралася ў фікцыю. Падзеі польска-савецкай вайны і захоп бальшавікамі Мінску летам 1920 года прывяла фактычна да расколу Найвышэйшай Рады, тады як з падпісаннем Рыжскага прэлімінарнага дагавору восенню 1920 года мінскае пагадненне канчаткова страціла сваю актуальнасць. Як ацаніў пазней адзін з беларускіх дзеячаў: „Сябры «Найвышэйшай Рады» ... доўгі час бадзяліся па Бэльвэдэру, польскіх міністэрствах, партыйных арганізацыях П.П.С.; пісалі й падавалі рожныя даклады й праекты, падпісвалі нават культурна-нацыянальную аўтаномію Беларусі (В. Іваноўскі з Л. Васілеўскім) і ўсё чакалі той «рэальнай» працы, якая зацягнула іх у Варшаву, аднак нічога не дабіліся...”<sup>46</sup>.

З іншага боку, паводлі Аркадзя Смоліча, аднаго з сябраў Рады, на-

ват гэтых некалькі месяцаў культурнай працы аказалася дастаткова, каб „...прышоўшыя ў другі раз у Мінск бальшавікі знайшлі тут ужо гэткую нацыянальную сьвядомасць, што былі змушаны лічыцца з нацыянальным рухам, і апеку над ім зрабіць сваім баявым заданнем”<sup>47</sup>.

Сення, у чарзе юбілейных дат, што так ці інакш звязаны са стагоддзем заканчэння Першай Сусветнай вайны, мы незаўважальна падыйшлі да той, якая магла бы стаць вызначальнай падзеяй ва ўзаемных беларуска-польскіх дачыненнях, карэнным чынам змяніўшы ня толькі нашу агульную далейшую гісторыю, але і палітычную мапу гэтай часткі Еўропы. Магла б, але ня стала.

**Хутчэй наадварот, сення падпісаная вясной 1920 г. дамова падаецца сімвалам ўзаемнага расчаравання, нацыянальных фобій ды адустнасці пачуцця палітычнага кампраміса, дапаўняючы доўгі спіс неўдалых спроб па рэалізацыі „федэралістычнай канцэпцыі”.**

У выніку, гэтага менавіта савецкі Мінск, дзякуючы вельмі супярэчлівай, але ўсё ж такі не зусім „папяровай” палітыцы беларусізацыі ды „узбуйнення”, пасля сканчэння польска-савецкай вайны стаў успрымацца нацыянальнай элітай, як своеасаблівы „беларускі П'емонт”, тады як Польшча – як безумоўна варожая сіла, з якой немагчыма дамовіцца.

<sup>45</sup> НАРБ. Ф. 378, воп. 1, спр. 9, арк. 3—Задв., арк. 55 адв.—55адв., арк. 57—58 адв., арк. 81—82 адв., арк. 92—93а, арк. 105—106 адв., арк. 138—138 адв.; спр. 35, арк. 122—124 адв.; У. Ляхоўскі, *Беларуская справа падчас польскай акупацыі 1919—1920 гг.* „Спадчына” 1994, № 6, с. 50—87.

<sup>46</sup> *Слуцкі збройны чын у дакументах і ўспамінах*, Мінск 2006, с. 180.

<sup>47</sup> Л. Будзіловіч [А.Смоліч], *Памяці Кузьмы Тарэшчанкі, „Беларускі звон”* 13 Траўня (мая) 1922, №13, с. 2.

## Streszczenie

### *Idea „białoruskiego Piemontu i umowa mińska z 1920 r.*

Ogłoszenie niepodległości Białoruskiej Republiki Ludowej w marcu 1918 r. stało się decydującym momentem w historii białoruskiego ruchu niepodległościowego, ale bynajmniej nie oznaczało, że poznano odpowiedź na pytanie, jak urzeczywistnić ideę własnego państwa narodowego. Kwestia ta nabrała szczególnego znaczenia wraz z wybuchem wojny polsko-bolszewickiej. Jednak linia frontu nie tylko podzieliła kraj, lecz stała się dodatkowym pretekstem do rozpoczęcia skomplikowanej gry dyplomatycznej, której przejawem była koncepcja budowania „białoruskiego Piemontu”. Działacze z otoczenia Naczelnika państwa polskiego Józefa Piłsudskiego uważali ruch białoruski za najsłabszą ze wszystkich sił politycznych na terenie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego i dlatego – ich zdaniem – najlepiej nadawał się on do wykorzystania w rozgrywce politycznej. W rzeczywistości dla działaczy zaangażowanych w tworzenie BRL oznaczało to konieczność rezygnacji, przynajmniej na jakiś czas, z tworzenia przedstawicielstwa państwowego na rzecz pracy kulturalnej. Po rozmowach delegacji polskiego rządu z przedstawicielami białoruskiej Rady Najwyższej w Mińsku w marcu 1920 r. kwestia białoruska została sprowadzona do autonomii kulturalnej w granicach okręgu mińskiego. Wydarzenie, które mogło stać się przełomowym we wzajemnych stosunkach białorusko-polskich, radykalnie zmieniając nie tylko dalszą wspólną historię, ale także mapę polityczną tej części Europy, ostatecznie stało się w symbolem wzajemnego rozczarowania – kolejnym punktem na długiej liście nieudanych prób realizacji „koncepcji federalistycznej”.

## Santrauka

### *„Baltarusiško Pjemonto” idėjair 1920 metų Minskositarimas*

Baltarusijos liaudies respubliko (BLR) paskelbimas 1918 m. kovo mėn. tapo svarbiausiu momentu baltarusių išsivadavimo judėjime, tačiau tai visai nereiškė, jog tuo būdu buvo duotas atsakymas klausimui kaip reikia įgyvendinti savos tautinės valstybės idėją. Šis klausimas tapo ypač aktualus kylan lenkų – bolševikų karui. Susiformavusi fronto linija ne tik padalino kraštą, tačiau tapo ir papildomu pretekstu išsivystyti komplikuotam diplomatiniam žaidimu, kurio išraiška tapo „baltarusiško Pjemonto“ kūrimo koncepcija. Valstybės Viršininko Juzefo Pilsudskio aplinkos veikėjai laikė baltarusių judėjimą silpniausiu iš visų politinių jėgų buvusios Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės teritorijoje ir, jų nuomone, kaip tik dėl to ji buvo galima išnaudoti savo politiniams sumanymams realizuoti. Tikrovėje dalis veikėjų užsiangažavusių BLR kūrimu tai matydami atitolo nuo tiesioginio valstybės kūrimo susitelkdami kultūrinei veiklai. Po 1920 m. kovą Minske įvykusių Lenkijos valdžios atstovų pokalbių su BRL Aukščiausios tarybos atstovais baltarusių klausimas jau apibrėžiamas kaip kultūrinės autonomijos Minsko apygardos teritorijoje klausimas. Įvykis, galėjęs virsti persilaužimu baltarusių-lenkų tarpusavio santykiuose bei ne tik galėjęs esmingai keisti tolesnį bendrą istorinį vyksmą, bet ir tos dalies Europos politinį žemėlapi, galiausiai tapo abipusio nusivylimo simboliu – ilgo sąrašo nepasisekusių bandymų realizuoti „federalistinės koncepcijas“ eiliniu punktu.

## Резюме

### *Идея „белорусского Пьемонта” и минский договор 1920 г.*

Объявление независимости Белорусской Народной Республики в марте 1918 г. явилось решающим фактом в истории белорусского движения за независимость, что отнюдь не означало, что получен ответ на вопрос, как осуществить идею создания собственного национального государства. Эта проблема стала особенно важной в момент начала польско-большевистской войны. Однако линия фронта не только разделила страну, но и явилась дополнительным поводом для начала сложной дипломатической игры, проявлением которой была концепция создания „белорусского Пьемонта”. Деятели из числа приближенных к Начальнику польского государства, Юзефу Пилсудскому, считали белорусское движение самым слабым среди всех политических сил на территории бывшего Великого княжества Литовского. Поэтому, по их мнению, оно было наиболее подходящим для использования его в политической игре. В действительности, для активистов, заинтересованных созданием БНР, это означало необходимость отказа, по крайней мере, на некоторое время, от формирования государственного отдела по культурной работе. После переговоров делегации польского правительства с представителями белорусского Верховного Совета в Минске в марте 1920 г. белорусский вопрос сводился к культурной автономии в пределах Минского округа. Событие, которое могло стать переломным в белорусско-польских взаимоотношениях, радикально меняя не только дальнейшую общую историю, но и политическую карту этой части Европы, в итоге стало символом взаимного разочарования – очередным пунктом в длинном списке неудачных попыток реализации «концепции федерализма».

## Summary

### *The idea of the 'Belarusian Piedmont' and the Minsk agreement of 1920*

The proclamation of independence of the Belarusian People's Republic in March 1918 became a decisive moment in the history of the Belarusian independence movement, but it did not mean that the answer to the question of how to implement the idea of its own nation state was known. This issue became particularly important with the outbreak of the Polish-Bolshevik war. Not only did the front line divide the country, but it also became an additional pretext for starting a complicated diplomatic game, which was manifested in the concept of building a 'Belarusian Piedmont'. The activists closest to the Polish Chief of State Józef Piłsudski considered the Belarussian movement to be the weakest of all the political forces in the former Grand Duchy of Lithuania, and therefore – in their opinion – it was the best suited to be used in political turmoil. In fact, for activists involved in the creation of BPR, this meant the need to resign, at least for some time, from creating a national representative office in favor of cultural work. After the talks of the Polish government delegation with representatives of the Central Executive Committee of Byelorussian SSR in Minsk, in March 1920, the Belarusian issue was reduced to cultural autonomy within the Minsk region. The event, which could become a breakthrough in mutual Belarusian-Polish relations, radically changing not only the further common history, but also the political map of this part of Europe, eventually became a symbol of mutual disappointment – another point in the long list of unsuccessful attempts to implement the 'federalist concept'.



# 2.

## Źródła i materiały

**Diana Maksimiuk**  
(IPN Oddział w Białymstoku)

### Nieznane dokumenty do dziejów białostockiego więziennictwa u progu niepodległości (luty–kwiecień 1919 r.)

10 czerwca 1912 r. miało miejsce uroczyste uruchomienie w Białymstoku przy Szosie Baranowickiej 21<sup>1</sup> Oddziału Więzienia Powiatowego w Grodnie, podlegającego bezpośrednio władzom Inspekcji Więziennej guberni grodzieńskiej<sup>2</sup>. W pierw-

szej połowie XIX w. w Białymstoku funkcjonowało już carskie więzienie mogące pomieścić maksymalnie 59 więźniów<sup>3</sup>, wybudowane u zbiegu ówczesnych ulic Mikołajewskiej i Policejskiej (w czasie okupacji niemieckiej 1915–1918: Wasilkowskiej<sup>4</sup>

<sup>1</sup> Później: Szosa Południowa, obecnie ul. Kopernika.

<sup>2</sup> Szerzej o historii obiektu w latach 1944–1956, zob.: M. Zwolski, *Więzienie w Białymstoku w latach 1944–1956*, Białystok 2011.

<sup>3</sup> M. Zwolski, *Więzienie w Białymstoku w latach 1912–1944 – kartki z historii* [w:] *Spółeczeństwo – wojsko – polityka. Studia i szkice ofiarowane Profesorowi Adamowi Czesławowi Dobrońskiemu z okazji 70 urodzin*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, T. Wesołowski, Białystok 2013, s. 355. Więzienie zostało usytuowane tuż za granicą miasta, przy trakcie do Grodna, na wprost domu wartowniczego w zamknięciu ul. Wasilkowskiej. Projekt dwukondygnacyjnego „więziennego zamku” (tzw. *tiuremnoj zamok*) został zatwierdzony w 1837 r. i przypuszczalnie krótko potem zrealizowany. Więzienie znaleźć można już w 1838 r. na planie sytuacyjnym nowych rogatek przy Trakcie Grodzieńskim (M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta. Architektura i urbanistyka Białegostoku w latach 1795–1939*, Białystok 2018, s. 110).

<sup>4</sup> M. Dolistowska, *op. cit.*, s. 77.

i Więziennej<sup>5</sup>, dziś Sienkiewicza i Ogrodowej)<sup>6</sup>. W 1897 r. placówką kierował Antoni Niedźwiedzki<sup>7</sup>. Po wybudowaniu nowej siedziby, w starej zorganizowano w 1911 r. areszt, którego naczelnikiem był Aleksander Smoliński, a bezpośrednią pieczę nad aresztowanymi sprawował Włodzimierz Paślawski<sup>8</sup>. O areszcie tak pisał Antoni Oleksicki: „W końcu lat 70. XIX w. wzniesiono kolejny pawilon [więzienia]” i gdy „w 1905 roku wybudowano nowe więzienie ze środków miasta przy ulicy Kopernika, [...] nieruchomości [przy Mikołajewskiej] przekazano miastu, choć, jak ustalono ostatnio, jeszcze w 1912 r. pełnił funkcje więzienne. Prawdopodobnie był to wówczas areszt miejski, w którym przetrzymywano za drobne przestępstwa”<sup>9</sup>. Według ustaleń Małgorzaty Dolistowskiej, pierwotnie (zgodnie z projektem przygotowanym i zatwierdzonym w 1841 r.) był to areszt etapowy przewidziany dla trzydziestu aresztantów oraz jednego oficera i dwudziestu żołnierzy eskorty. Obejmował dwa parterowe budynki zamknięte wspólnym, wysokim ogrodzeniem. Mieściły się w nich: areszt,

izba dla eskorty, stajnia, mieszkanie oficera, kuchnia, spiżarnia i latryna<sup>10</sup>.

**Nową siedzibę przy Szosie Baranowickiej władze carskie wykorzystały „nie tylko jako więzienie karne pierwszej kategorii (ponad 450 miejsc) do odsiadywania wyroków przez skazanych, ale także jako więzienie etapowe w drodze na Syberię”<sup>11</sup>.**

Funkcjonowanie placówki przerwał wybuch I wojny światowej. Wskutek ofensywy wojsk niemieckich, w lipcu 1915 r. Rosjanie postanowili ewakuować osadzonych i personel więzienia. 13 sierpnia, po zajęciu miasta, Niemcy przejęli obiekt na własne potrzeby penitencjarne. Przetrzymywali w nim nie tylko kryminalistów. Regularnie osadzali tu „jako tzw. zakładników po kilku miejscowych »zamożniejszych kapitalistów«, co miało gwarantować wypełnianie nakładanych na miasto zobowiązań”<sup>12</sup>. Ponadto trafiali do więzienia jeńcy, podejrzani i skazani za przestępstwa polityczne (szpiegostwo, nielegalne posiadanie broni) oraz sprawcy drobnych wykroczeń. Kiedy polityka

represyjna Niemców w 1917 r. przybrała na sile, przetrzymywano w nim także wielu pedagogów polskich szkół oraz przedstawicieli środowisk patriotyczno-niepodległościowych. Zarząd wojskowy władz niemieckich nad obiektem trwał aż do 1919 r.<sup>13</sup> Wówczas więzienie zostało przejęte przez władze polskie, które trzymały nad nim pieczę (z wyjątkiem kilku tygodni w lipcu i sierpniu 1920 r., kiedy to Białystok zajmowali bolszewicy) aż do wybuchu II wojny światowej. W okresie międzywojennym kierowali nim: Mieczysław Butwiłowicz, Kazimierz Roszkowski i Wacław Furmańczyk.

**Co się działo z budynkiem więzienia przy Szosie Baranowickiej podczas okupacji niemieckiej, dotychczas nie ustalono. W dokumencie z maja 1917 r. dotyczącym rządów niemieckich „w Białymstoku i obwodzie”, w podpunkcie traktującym o represjach podano: „Więzienia [wyróżnienie autorki] przepełnione są (jak za »dobrych czasów« – kiedy było co jeść)**

**winnymi przechowywania broni, karmienia jeńców rosyjskich, podejrzanych o szpiegostwo itp.**

Między innymi odsiedział tu ½ roczną karę ksiądz kanonik [Antoni] Dowbor, 82-letni staruszek. Aresztowany został razem z księdzem [Stanisławem] Hałką (doktor filozofii, były dyrektor gimnazjum polskiego) na skutek przyłapania u niemieckiego żołnierza-kłeryka listu księdza Hałki do siostrzenicy kanonika w Weshofen. Kłeryk widocznie terroryzowany zeznał, iż ksiądz Hałko wypytywał o wiadomości z frontu. Na podstawie tych oto »danych« osadzono księdza Dowbora w **więzieniu celkowym** [wyróżnienie autorki], a księdzu Hałce zabroniono nawet posyłać pożywienie z miasta”<sup>14</sup>. Ciekawe jest, które więzienie/więzienia autor dokumentu miał na myśli? Pewne jest, że po przejęciu miasta od Niemców w lutym 1919 r. przy ul. Wasilkowskiej funkcjonowało „miejskie więzienie”, którego starszym nadzorcą był Władysław Chodorowski. Wiemy również, że w 1920 r. obiekt ten był siedzibą Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski,

<sup>5</sup> T. Fiedorowicz, M. Kietliński, J. Maciejczuk, *Białostockie ulice i ich patroni*, Białystok 2012, s. 220.

<sup>6</sup> M. Zwolski, *Więzienie w Białymstoku w latach 1912–1944...*, s. 355.

<sup>7</sup> Mieszkał on w pobliskim domu Augusty Zander (A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, Białystok 2009, s. 124).

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> A. Oleksicki, *Pastelozza carskiego więzienia*, „Gazeta Wyborcza” 2014, nr 224 (dodatek „Biały -stok”), s. 8.

<sup>10</sup> M. Dolistowska, *op. cit.*, s. 110.

<sup>11</sup> G. Wągiel-Linder, *Gubernialny spadek*, „Forum Penitencjarne” 2003, nr 11, s. 28.

<sup>12</sup> M. Zwolski, *Więzienie w Białymstoku w latach 1912–1944...*, s. 357.

<sup>13</sup> W porannym komunikacie operacyjnym Oddziału III ND WP z 14 II 1919 r. podawano, że „dla objęcia urzędów i agend w Białymstoku Niemcy zażądali [od Polaków] przybycia 4 of[icerów]. Jednego do objęcia koszar, drugiego – do objęcia komendy miejscowej, trzeci – więzienia, czwarty – telegrafów – meld[unek] kpt. [Janusza] Gąsiorowskiego, 13 II]” (*O niepodległą i granice. Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921*, t. 1, oprac. M. Jabłonowski, A. Koseski, Warszawa-Pułtusk 1999, s. 55).

<sup>14</sup> J. Snopko, *Białystok w czasie pierwszej wojny światowej – nowe materiały do okresu okupacji niemieckiej (1915–1917)* [w:] *Szkice do dziejów Białegostoku*, red. M. Kietliński, W. Śleszyński, Białystok 2003, s. 191–192.

a w kolejnym już roku – Miejskiej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej<sup>15</sup>.

Publikowane poniżej dokumenty odnalezione w zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie to cenne źródło do poznania początków białostockiego więzienia po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Jak wiadomo, Białystok musiał poczekać na niepodległość jeszcze kilka miesięcy. Dopiero 19 lutego 1919 r. Niemcy opuścili miasto. Data ta jest dziś symboliczna, bowiem Białystok nie wszedł jeszcze wówczas formalnie w granice odrodzonego państwa polskiego. Wobec toczącej się wojny z bolszewicką Rosją, znalazł się pod Zarządem Wojskowym Ziem

Wschodnich, który podlegał Naczelnemu Dowódcy Wojska Polskiego. Pieczę nad tworzącą się administracją cywilną objął Generalny Komisarz Cywilny Ludwik Kolankowski. Z publikowanych źródeł wynika, że więzienie przy Szosie Baranowskiej zostało uruchomione przez wojsko przed 1 lipca 1919 r.<sup>16</sup>

Warunki, w których znalazła się Białostocznina w końcu lutego 1919 r. sprawiły, że nie obowiązywały jeszcze na tym obszarze tymczasowe przepisy więzienne, które weszły w życie<sup>17</sup> na mocy dekretu Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 roku<sup>18</sup> (zaczęły obowiązywać dopiero latem 1919 r.). W myśl przyjętych rozwiązań, więzienia i zakłady wychowawczo-poprawcze objęte zostały

zarządem Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>19</sup>, a konkretnie Sekcji Więziennej, powstałej w lipcu 1918 r.<sup>20</sup> Łącznik między sekcją a poszczególnymi więzieniami stanowiły dyrekcje okręgowe zorganizowane na wzór rosyjskich gubernialnych inspekcji więziennych. Sprawowały one kontrolę nad obiektami penitencjarnymi w zakresie administracyjnym, gospodarczym i finansowym<sup>21</sup>. W lutym 1919 r. działało pięć takich dyrekcji więziennych: w Warszawie (w okręgach sądowych: warszawskim – z wyjątkiem miasta i powiatu warszawskiego, oraz płockim, mławskim, włocławskim i łowickim); w Mokotowie (w okręgach sądowych: łomżyńskim i siedleckim, a także w Warszawie i powiecie warszawskim); w Łodzi (w okręgach sądowych: łódzkim, kaliskim i piotrkowskim – z wyjątkiem więzienia w Dąbrowie); w Lublinie (w okręgach sądowych: lubelskim, zamojskim i bialskim); w Kielcach (w okręgach sądowych: kieleckim, częstochowskim, sosnowieckim – z więzieniem w Dąbrowie – i radomskim)<sup>22</sup>.

Do momentu objęcia Białostoczniny wspomnianym dekretem, więzienia istniejące na tym terenie znajdowały się we właściwości Generalnego Komisarza Cywilnego i Departamentu Litewsko-Białoruskiego. 22 lutego 1919 r., po symbolicznym przejęciu władzy nad miastem przez polskiego komendanta płk. Stanisława Dziewulskiego z rąk komendanta niemieckiego kpt. Delhaesa, kontrolę nad więzieniami objęła Żandarmeria Polowa przy Dywizji Litewsko-Białoruskiej, dowodzona przez por. Stanisława Jelskiego. Utworzony został Zarząd Więzienia Okręgowego miasta Białystok. Zawiadywał nim komendant-dyrektor, który przejął nadzór także nad „więzieniem miejskim”. Jak na powojenne warunki przystało, więzienie okręgowe obliczone na 1500 więźniów miało być urządzone według „nowoczesnych wymagań”<sup>23</sup>.

Zgodnie z zarządzeniem komisarza Kolankowskiego, działalność żandarmerii polowej we wszystkich miastach powiatowych objętych Zarządem Wojskowym ograniczała

<sup>15</sup> 22 IX 1921 r. zmieniono nazwę szkoły na: Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa. Od 1925 r. miała tu swoją siedzibę Żeńska Państwowa Szkoła Przemysłowa, przy której funkcjonowała szkoła gospodyń domowych. Spalony w 1944 r., odbudowany w 1951 r. (*Katalog zabytów sztuki w Polsce. Województwo podlaskie (białostockie). Miasto Białystok*, red. M. Zgliński, A. Oleńska, Warszawa 2015, s. 232; A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, Białystok 2009, s. 124; zob. też: *Moskale budowali w Białymstoku więzienia i koszary my zaś przebudowujemy je na ochronki, szkoły i szpitale*, „Dziennik Białostocki” 30 I 1926).

<sup>16</sup> Por.: M. Zwolski, *Więzienie w Białymstoku w latach 1912–1944...*, s. 358. M. Zwolski, A. Cz. Dobroński, *Sto lat w cieniu 40 kominów*, „Kurier Poranny Magazyn” 2012, nr 130 (dodatek „Album Białostocki” 2012, nr 192, s. 1).

<sup>17</sup> Więzienia na ziemiach b. zaboru pruskiego podlegały Ministerstwu b. Dzielnicy Pruskiej i dopiero 13 XI 1921 r. przeszły pod zarząd Ministerstwa Sprawiedliwości. „[...] tutaj zatrzymano dawne przepisy, na których podstawie zakłady kary i centralne więzienie we Wronkach podlegają prokuratorom sądów apelacyjnych bezpośrednio; naczelnikami więzień sądowych są prokuratorzy przy sądach okręgowych, areszty zaś podlegają naczelnikom sądów powiatowych” (J. Zakrzewski, *Pierwsze pięciolecie więziennictwa polskiego* [w:] *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, red. Z. Bugajski et al., Warszawa 1928, s. 48).

<sup>18</sup> Dz. Pr. P. P. 1919, nr 15, poz. 202. Funkcjonowanie więzień na terenie zaboru rosyjskiego opierało się na przepisach ustaw: o więzieniach z 1890 r. i o zakładach wychowawczo-poprawczych dla nieletnich z 1909 r. (J. Migdał, *Polski system penitencjarny w latach 1918–1926*, Gdańsk 2011, s. 19–20).

<sup>19</sup> System więzienny na terenie zaboru rosyjskiego postrzegano jako element większej całości (systemu administracji państwowej), z kolei w zaborach austriackim i niemieckim więziennictwo traktowano jako element wymiaru sprawiedliwości (K. Chmielewski, M. Pająk, *Organizacja więziennictwa polskiego (1918–1939)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2017, t. 69, z. 2, s. 183).

<sup>20</sup> J. Migdał, *Powstanie więziennictwa polskiego i jego organizacja w latach 1918–1928*, „Studia Prawnicze KUL” 2009, t. 2/3, s. 124.

<sup>21</sup> K. Pawlak, *Więziennictwo Polskie w latach 1918–1939*, Kalisz 1995, s. 10.

<sup>22</sup> Dekret Naczelnika Państwa z 7 lutego 1919 r. w przedmiocie organizacji okręgowych dyrekcji więziennych (Dz. Pr. P. P. 1919, nr 14, poz. 173).

<sup>23</sup> W grudniu 1919 r. przebywało w nim ok. trzystu osadzonych (Miesięczna odprawa komendantów okręgowych, „Gazeta Policji Państwowej” 1919, nr 2, s. 9; zob.: L. Rabinowicz, *Drogi więziennictwa polskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1932, nr 50, s. 736).



się do „spraw czysto wojskowo-policyjnej natury”, a do „spraw cywilno-administracyjnych” miała się „zupełnie nie mieszać” – te kwestie bowiem znalazły się w gestii policji komunalnej opłacanej z funduszu miejskiego.

**Publikowane poniżej dokumenty dostarczają ciekawych informacji o pierwszych aresztowaniach Niemców jeszcze przed 1 marca 1919 r. – poznajemy nawet ich personalia. Także z imienia i nazwiska poznajemy osadzonych przez niemieckie, a następnie polskie władze wojskowe w „miejskim więzieniu” przy ul. Wasilkowskiej, jak też personel tegoż obiektu.**

#### Nr 1

*1919 luty 26, Białystok – Meldunek komendanta Zarządu Więzienia Okręgowego miasta Białystok do Dowódcy Żandarmerii Polowej przy Dywizji Litewsko-Białoruskiej*

Z rozkazu Pana Dowódcy objąłem w dniu dzisiejszym nadzór nad więzieniem miejskim przy ulicy Wasilkowskiej i melduję, że wszelkie zauważone niedokładności usunięto, rygor i porządek więzienny został należycie zaprowadzony. Listę służby przy tym więzieniu załączam, nadmieniając, że starszy dozorca tego więzienia Chodorowski jest odpowiedzialnym za porządek w więzieniu. Listę więźniów przy niniejszym załączam i melduję, że więźniowie, oznaczeni nn [numerami] 1, 2, 3, 4, 5, 6, zatrzymani są przez b[yle] władze niemieckie, lecz żadnych dowodów obciążających [sic!] winę tych osób w kancelarii więzienia nie znalazłem. Co się tyczy pozostałych 7 osób, to takowe zatrzymane są przez władze miejscowe polskie i o [sic!] takowych prowadzi się śledztwo.

*Komendant – Dyrektor<sup>a</sup>*

*Źródło: CAW WBH w Warszawie, I.331.22.16, b.p., oryginał, rkps.*

#### Nr 2

*1919 luty 27, Białystok – Spis służby więzienia przy ul. Wasilkowskiej miasta Białystok*

N[umer] porząd- kowy	Imię i nazwisko	Stanowisko	Uwaga
1	Władysław Chodorowski	Starszy nadzorca	Wszyscy są naznaczeni na służbę przez zarząd milicji m[iasta] Białegostoku
Młodzi nadzorcy			
1	Bolesław Szerenos	Młodszy nadzorca	
2	Zygmunt Waszkiewicz	Młodszy nadzorca	
3	Władysław Markiewicz	Młodszy nadzorca	
4	Franciszek Kryda	Młodszy nadzorca	
5	Leopold Galicki	Młodszy nadzorca	
6	Piotr Choroszewski	Młodszy nadzorca	
7	Aleksander Lipski	Młodszy nadzorca	

*Starszy nadzorca W[ładysław] Chodorowski*

*Źródło: CAW WBH w Warszawie, I.331.22.16, b.p., oryginał, rkps.*

<sup>a</sup> Powyżej nieczytelny podpis odręczny i stopień wojskowy: Plutonowy.

## Nr 3

[1919 luty], Białystok – Spis osadzonych w więzieniu przy ul. Wasilkowskiej miasta Białystok

Źródło: CAW WBH w Warszawie, I.331.22.16, b.p., oryginał, rkps.

	Imię i nazwisko imię ojca	Lata	Wy-znanie	Kiedy aresz-towany	Przez kogo	Do jakie-go czasu	Kiedy i z czy-jego rozpo-rządzenia osadzony
1	Aleksy Chrocewicz syn Wiktora włościanin wsi Ostrówek Gminy Zabłudowskiej pow. białostockiego	49	pra-wo-sław-ny	19 I 1919 r.	Przez władze niemieckie	Nie wiado-mo	
2	Józef Barenbaum syn Gerca mieszkaniec m. Białegostoku	16	mojże-szowe	4 I 1919 r.	Także	Nie wiado-mo	
3	Konstanty Łukasiewicz syn Jana włościanin wsi Kamionka Gminy Zabłudowskiej	18	kato-lik	30 I 1919 r.	Także		
4	Antoni Mieszkowski syn Antoniego mieszkaniec m. Warszawy	21	kato-lik	13 II 1919 r.	Także		
5	Erich Berger syn Geor-ga pruski poddany	17	lute-ranin	19 II [1]919 r.	Także		
6	Albin Bauer syn Krystia-na niemiecki żołnierz	25	także	19 II [1]919 r.	Także		

	Imię i nazwisko imię ojca	Lata	Wy-znanie	Kiedy aresz-towany	Przez kogo	Do jakie-go czasu	Kiedy i z czy-jego rozpo-rządzenia osadzony
7	Marcin Rogacki	36	kato-lik	20 II [1]919 r.	Przez Komendan-ta placu odezwa od 20 II [1]919 r.	Do rozpo-rządzenia	
8	Ernst Berent	18	lute-ranin	21 II [1]919 r.	Przez wła-dze polskie	Do rozpo-rządzenia	
9	Wacław Konopka syn Stani-sława polski żołnierz	26	kato-lik	20 II 1[919] r.	Także		Na zasadzie odezwy dowódcy kompanii technicznej Białostoc-kiego pułku od 26 II
10	Stefan Zomerfeld syn Ludwika polski żołnierz	22	kato-lik	21 II [1]919 r.	Także		
11	Ryszard Gundelach syn Jana ułan polski 4 pułk	20	także	21 II [1]919 r.	Także		
12	Józef Kobiczel syn Józefa niemiecki wachmistrz żandarmów	43	także	23 II [1]919 r.	Także		
13	Anna Kuprianowicz z ojca Józefa włościanka wsi Aleksandrowa Białostockiej Gminy	31	Także	23 II [1]919 r.	Także		

## Nr 4

1919 luty 27, Białystok – Meldunek komendanta Zarządu Więzienia Okręgowego miasta Białystok do Dowódcy Żandarmerii Polowej przy Dywizji Litewsko-Białoruskiej

Niniejszym melduję, że w powierzonym mi więzieniu łaźnia parowa oraz pokój dezynfekcyjny przyprowadzono do należytego porządku. Jak łaźnia, tak również i pokój dezynfekcyjny mogą być użyte na potrzeby wojska i w tym celu, o ile zajdzie potrzeba - proszę o wydanie uprzednio rozkazu. Urządzo- na łaźnia może pomieścić jednorazowo nie więcej nad 30 osób.

Komendant – Dyrektor<sup>b</sup> Inspektor<sup>c</sup>

Źródło: CAW WBH w Warszawie, I.331.22.16, b.p., oryginał, rkps.

## Nr 5

[1919], Białystok – Lista żołnierzy niemieckich osadzonych w Więzieniu Okręgowym w Białymstoku

	Imię i nazwisko	Przez kogo aresztowany	Data uwięzienia	Za co aresztowany
1	Berger Erich żołnierz niemiecki	Przez niemieckiego komendanta Delhasa	19 II	Za opóźnienie się przy odjeździe Niemców
2	Bauer Albin żołnierz niemiecki		19 II	
3	Berendt Ernst żołnierz niemiecki		19 II	
4	Kubiczel Józef wachmistrz niemiecki katolik	Przez władzę wojskową polską	22 II	
5	Gregór Erwin Cywilny		28 II	Za przechowanie broni

Komendant więzienny<sup>d</sup>

Źródło: CAW WBH w Warszawie I.331.22.16, b.p., oryginał, rkps.

<sup>b</sup> Powyżej nieczytelny podpis odręczny i stopień wojskowy: Plutonowy.

<sup>c</sup> Powyżej podpis: F. Rymiński.

<sup>d</sup> Powyżej nieczytelny podpis odręczny.

## Nr 6

1919 kwiecień 2, Białystok – Meldunek komendanta Więzienia Okręgowego miasta Białystok do szefa sztabu Białostockiego Garnizonu

W uzupełnieniu swego meldunku z dnia 1 b.m. nr 123 i stosownie do danego mi osobiście przez Pana Szefa<sup>24</sup> zezwolenia, w dniu dzisiejszym zostali przeprowadzeni z więzienia miejskiego przy ul. Wasilkowskiej do Więzienia Okręgowego wszyscy jeńcy wojskowi – czerwogwardziści, w tej liczbie 8 chorych, których umieściłem w szpitalu więziennym. Translokacja ta była niezbędną, gdyż w więzieniu miejskim nie było odpowiedniej ilości dozorców na większą ilość jeńców, skutkiem czego zdołało zbiec 7 jeńców, o czym po przeprowadzeniu odpowiedniego dochodzenia zamelduję Panu Szefowi niezwłocznie. Wszystkich jeńców jest 241.

Komendant – Dyrektor<sup>e</sup>

Źródło: CAW WBH w Warszawie, I.331.22.16, b.p., oryginał, rkps.

Ulica Sienkiewicza w Białymstoku, pocztówka, lata międzywojenne / Muzeum Podlaskie w Białymstoku



<sup>24</sup> Szefem sztabu był por. Celiński.

<sup>e</sup> Powyżej nieczytelny podpis odręczny.





**Justyna Hanula**  
(Muzeum Pamięci Sybiru)

## Pamiętki kresowej przeszłości w zbiorach Muzeum Pamięci Sybiru

W ciągu ostatnich ponad dwustu lat funkcjonowania muzeów próbowano na wiele sposobów zdefiniować ich cele i zadania. Niektóre z tych definicji weszły do słowników i encyklopedii. Współczesna muzeologia najczęściej powtarza za Georgesem Henri Rivièreem, że: „Muzeum jest instytucją trwałą, o charakterze niedochodowym, służącą społeczeństwu i jego rozwojowi, dostępną publicznie, która prowadzi badania nad świadectwem ludzkiej działalności i otoczenia człowieka, gromadzi zbiory, konserwuje je i zabezpiecza, udostępnia je i wystawia, prowadzi działalność edukacyjną [...]”<sup>1</sup>. Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku jest co prawda jednym z najmłodszych muzeów w Polsce, jednak doskonale wpisuje się w tę definicję. Misją Muzeum jest kultywowanie pamięci o zesłaniach na Sybir, jak również promowanie wiedzy o życiu na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospoli-

tej w różnych okresach jej istnienia. Wypełniając jedno z podstawowych zadań każdego muzeum, jakim jest tworzenie i uzupełnianie różnorodnych tematycznie zbiorów i kolekcji, Muzeum Pamięci Sybiru – pomimo krótkiego okresu swej działalności – wzbogaciło się już o duży i zróżnicowany zbiór muzealiów.

**Jednym z celów Muzeum jest pokazanie życia codziennego Kresów poczynając od połowy XIX w. do momentu zakończenia II wojny światowej, kiedy to na zawsze zostały oderwane od Polski.**

„Kresowa” kolekcja placówki składa się głównie z dokumentów, fotografii, różnorodnych przedmiotów codziennego użytku, tematycznego księgozbioru oraz relacji osób, które na Kresach żyły. Muzeum sukcesywnie rozbudowuje i uzupełnia swoje zbiory poprzez nabywanie nowych eksponatów.

<sup>1</sup> Cyt. za: D. Folga-Januszewska, *Muzea w Polsce 1989–2008*, „Muzealnictwo” 2009, nr 50, s. 18.



**W zasobach Muzeum Pamięci Sybiru znajduje się obecnie około 5 tys. obiektów muzealnych, z tego ponad 400 dotyczy Kresów. Większość archiwaliów odnoszących się do życia na wschodnich rubieżach II Rzeczypospolitej pochodzi z rodzinnych archiwów osób deportowanych w głąb ZSRS w czasie II wojny światowej. Są to głównie dokumenty urzędowe, szkolne czy kościelne, ale też listy i pamiętniki. Kolekcję uzupełniają fotografie i pocztówki przedstawiające widoki miast, wsi, codzienne zajęcia mieszkańców, różnego rodzaju wydarzenia społeczne, gospodarcze, polityczne czy kulturalne z czasów II Rzeczypospolitej.**

Pamiętki pozyskane od osób, które wychowały się i żyły na wschodnich terenach przedwojennej Polski są nie tylko cennymi eksponatami. Niejednokrotnie prezentują one losy kilku pokoleń kresowych rodzin, co sprawia, że stanowią cenne źródło także dla badaczy historii Kresów. Przykładem mogą być familie Młynarzów i Wandałowskich, skolicowanych poprzez małżeństwo Małgorzaty Wandałowskiej z Zygmuntem Młynarzem. Przed II wojną światową rodzina Wandałowskich mieszkała w majątku ziemskim Dobra Wólka w woj. poleskim, natomiast Małgorzata Młynarz i jej mąż – w Grodnie. W 1939 r. Zygmunt został powołany do wojska, natomiast Małgorzata wróciła do Dobrej Wólki. Po kampanii wrześniowej Zygmunt dołączył do żony i syna. Po agresji sowieckiej na Polskę 17 września 1939 r. i zajęciu przez Armię Czerwoną ziem

wschodnich II RP, ich mieszkańcy zostali poddani licznym represjom, spośród których najszerzą skalę miały deportacje setek tysięcy osób uznanych przez Sowietów za niebezpieczne dla nowej władzy. 13 kwietnia 1940 r. rodziny Młynarzów i Wandałowskich zostały zesłane do miejscowości Aitrau w obwodzie koczetauskim Kazachskiej SRS. Córka Małgorzaty i Zygmunta Młynarzów, Barbara Sokólska, przekazała do Muzeum 56 eksponatów, m.in.: przedmioty codziennego użytku, pamiętniki, listy, dokumenty urzędowe, dewocjonalia czy fotografie. Pamiętki pochodzą z lat 1905–1949. Szczególną uwagę zwracają dwa zdjęcia wykonane w latach dwudziestych XX w., przedstawiające całą rodzinę Wandałowskich, jedno na tle domu, drugie – w plenerze. Ponadto ofiarodawczyni przekazała Muzeum garść ziemi z majątku Dobra Wólka, którą Małgorzata Młynarz zabrała na zesłanie. Ziemia, zawiązana w kawałek jasnego płótna, jest umieszczona w metalowym pudełku po herbacie z 1940 r. Kolejne cenne pamiętki, które zostały przywiezione z zesłania, to firanka i serwetka, wykonane przez Jadwigę Wandałowską, zabrane z domu w dniu wywózki. Mimo skrajnego niedostatku, właściciele nie sprzedali ich ani nie wymienili na żywność, ponieważ przedmioty te przypominały im o domu rodzinnym. Między innymi o tym możemy dowiedzieć się z relacji złożonej przez Barbarę Sokólską, znajdujące się w Archiwum Historii Mówionej Muzeum Pamięci Sybiru.



Fotografie rodziny Wandałowskich w majątku Dobra Wólka w województwie poleskim, 1920–1929



# PRZED WYSTAWĄ „NIEBIESKA”



Wystaw. Korzystać  
materiał na dla naucz.

Busk. 14. V. 1928.

Duży zbiór pamiętek przekazała do Muzeum także rodzina Glijerów, przed wojną mieszkająca w Karasinie (powiat kowelski, woj. wołyńskie). Glijerowie również zostali deportowani w głąb ZSRS 13 kwietnia 1940 r. Głowa rodziny Paweł Glijer, funkcjonariusz przedwojennej Policji Państwowej, na kilka miesięcy przed deportacją zaczął ukrywać się przed Sowietami w swoich rodzinnych stronach, w okolicy Suchedniowa. Dlatego deportowana została jego żona Aniela Glijer wraz z trzema synami. Trafili do Sieła Kaczyry w obwodzie pawłodarskim (Kazachska SRS). Do Muzeum rodzina przekazała artefakty (48 sztuk) z lat 1890–1949 – głównie fotografie wykonane w okresie międzywojennym, na zesłaniu i po powrocie do Polski. Część zdjęć została wykonana w zakładach fotograficznych w Kowlu (w atelier J. Epsztejna, mieszczącym się przy ul. Królowej Bony 1, u Gellera przy ul. Legionów 145 i w zakładzie „Emalit”). W kolekcji znajdują się m.in. zdjęcia przedstawiające codzienne życie rodziny: spacer, spędzanie wolnego czasu czy uroczystości rodzinne.

Osobną część kolekcji „kresowej” Muzeum stanowi liczący obecnie około dwustu pozycji zbiór pocztówek i fotografii różnej proveniencji z lat 1920–1939. Ukazują one ówczesne miasta (głównie układy przestrzenne ulic, budynków, placów, parków itp.), których dzisiejszy wygląd – wskutek wojennych zniszczeń i późniejszej przebudowy – jest nieraz całkowicie odmienny. Foto-

grafie i pocztówki często zawierają też szereg informacji o ich autorach, wydawnictwach czy drukarniach.

Ikonografia pozyskana do Muzeum przedstawia nie tylko ważne i duże ośrodki życia kulturalnego czy akademickiego, takie jak Lwów czy Wilno, ale również ośrodki wypoczynkowe, uzdrowiskowe, przemysłowe czy kresowe wsie. Poza tym materiały ikonograficzne dokumentują ważne wydarzenia polityczne, społeczne i gospodarcze. Przykładem mogą być ilustracje pokazujące Targi Wschodnie, które odbywały się we Lwowie, Targi Północne w Wilnie czy Targi Wołyńskie w Równem, doroczne jarmarki i kiermasze (np. św. Kazimierza na Łukiszkach w Wilnie), jak też inne pomniejsze targi na ziemiach kresowych.

**W kolekcji Muzeum możemy odnaleźć ujęcia autorstwa czołowych polskich fotografów okresu międzywojennego, jak chociażby Jana Bułhaka, Henryka Poddębskiego czy Zofii Chomętowskiej, jak również prace sekcji fotograficznych działających przy szkołach, np. Szkolnej Pracowni Fotograficznej Liceum Krzemienieckiego.**

Wśród wydawców czołowe miejsce zajmują Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze Książnica-Atlas, Współczesna Sztuka Przemysł, Salon Malarzy Polskich w Krakowie, Polonia Kraków. Większość z nich po II wojnie światowej przestała istnieć.



Ostatnio Muzeum udało się pozyskać sześć rysunków i dziewięć fotografii dotyczących Wystawy Nauczycielskiej w Kamionce Strumiłowej (woj. tarnopolskie). Album z wystawy nosi tytuł „Kłosa i Pokłosa Wystawy Nauczycielskiej w Kamionce”. Rysunki zostały wykonane czarnym tuszem na kartonie, opatrzone podpisami z nieczytelnym sygnowaniem. Powstały w Busku (woj. tarnopolskie) w okresie luty–maj 1928 r. Natomiast fotografie sygnowane są pieczęcią zakładu fotograficznego Menkesa w Kamionce Strumiłowej. Wystawa została zorganizowana w 1928 r. w tymczasowej siedzibie Gimnazjum Państwowego im. Kornela Ujejskiego. Budynek należał do Fundacji im. Bronisława i Marii Szilaytów z Kulczyc Wisłockich. Wystawa była prezentowana prawdopodobnie od lutego do maja 1928 roku.

Zaprezentowano na niej pomoce naukowe z poszczególnych pracowni: historyczno-geograficznej, matematycznej, fizycznej, chemicznej, przyrodniczej itp. Na fotografiach możemy zobaczyć rysunki, mapy, modele, wyroby rękodzieła ludowego (kilimy, ubrania, chusty), okazy przyrodnicze czy nawet produkty rolne i regionalne wyroby (soki, dżemy, miody).

**Kresy od ponad półwiecza nie przynależą już terytorialnie do Rzeczypospolitej Polskiej, ale poprzez pamiątki rodzinne, archiwalia, materiały ikonograficzne i wspomnienia zarówno spisane, jak i nagrane, dzięki działalności Muzeum Pamięci Sybiru pozostaną obecne w przestrzeni naukowej, dydaktycznej i – przede wszystkim – emocjonalnej.**



▲ Wystawa Nauczycielska w Kamionce Strumiłowej, 1928 r.

Targi Wschodnie we Lwowie. Pawilon wystawy przemysłu chemicznego „Nafra” projektu E. Czerwińskiego, prof. Politechniki Lwowskiej

◀ Ratusz Miejski w stylu modernistycznym w Stanisławowie, 1932–1939

◀ Wystawa Nauczycielska w Kamionce Strumiłowej, 1928 r.





# 3.

## Dyskusje i konfrontacje

«Большевистская свобода», плакат из периода польско-большевистской войны, использованный немецкой пропагандой во время оккупации, 1944 г. / Polona

**Елена  
Пашкович**

(Брестский  
государственный  
Университет имени  
А.С. Пушкина)

**Польско-советская  
война 1919–1920 гг.:  
современная трактовка в Беларуси**

Польско-советский конфликт 1919–1920 гг. – один из важнейших вопросов в новейшей истории Беларуси, оказавший значительное влияние на дальнейшую судьбу белорусского народа и белорусской государственности. В современной белорусской историографии на протяжении 30 лет можно наблюдать определенные результаты научного исследования, изменения в терминологии и оценке конфликта между советской Россией и Польшей. Для белорусской исторической науки 1990-х годов была характерна вариативность относительно названия войны и её хронологических рамок. На сегодняшний день в научной литературе как правило используется название «польско-советская война 1919–1920 гг.», т.к. военные действия начало именно польское политическое руководство со спланированного широкомасштабного. Но в большинстве работ такой да-

наступления с целью захвата белорусско-литовских земель 14 февраля 1919 г. На счет даты окончания войны все еще есть расхождения. той называется 12 октября 1920 г. – день подписания предварительного мирного договора. Хотя и после этого вооруженные столкновения продолжались, и поэтому некоторые исследователи датой окончания войны называют день подписания Рижского мирного договора 18 марта 1921 г. (А. Чернякевич).

**Главной причиной польско-советского конфликта называется вопрос о принадлежности восточных земель Польши и западных рубежей советской России.**

В обобщающих работах не умалчивается и тот факт, что советское руководство ставило задачу переноса пролетарской революции на запад, в том числе «на штыках Красной Армии», а победоносная война с Польшей была одним из

этапов этой борьбы, в которой белорусские земли являлись плацдармом для развертывания боевых операций.

В современной белорусской историографии подчеркивается связь нападения польских войск с политикой стран Антанты. Польша для них служила как буфером между Европой и советской Россией. Историки указывают на факты поставки в польскую армию со стороны США и Англии оружия, боевой техники, обмундирования, оборудования, участия Франции в подготовке и обучении польских солдат.

Причинами неудач Красной Армии весной–летом 1919 г. называются крайняя нехватка оружия, обмундирования и продовольствия; малоопытность военного командования и несогласованность действий; слабая осведомленность об оперативной обстановке, плохое информирование о соотношении сил и о планах противника; недооценка его сил и возможностей; а также то, что западный фронт являлся второстепенным для советского руководства, основные силы противостояли армиям Колчака и Деникина.

**Еще одна проблема, о которой сейчас пишут современные исследователи в Беларуси – массовое дезертирство солдат Красной Армии прежде всего из-за плохого материального снабжения и создание многочисленных никому неподчиненных вооруженных отрядов.**

мии летом 1920 г. под Варшавой по мнению исследователей не было случайным и объясняется военными и политическими просчетами. Не была проведена всесторонняя разведподготовка. Дислокация войск Западного фронта была ошибочной. Сделав сильный правый фланг и центр, штаб фронта обнажил левый фланг. На результат операции не могла не повлиять усталость, истощенность армии, растянутость коммуникаций и плохое снабжение. После вступления Красной Армии на территорию Польши война с оборонительной превратилась в средство экспорта революции. Вместо поддержки польского пролетариата и подъема революционной волны Красная Армия столкнулась с сильным национально-патриотическим подъемом и консолидацией польского народа.

В Беларуси в современных обобщающих трудах деятельность Красной Армии оценивается как освободительная. Хотя во второй половине 1990-х появилось ряд работ, авторы которых действия красноармейцев и польских легионеров оценивали одинаково как оккупацию (Л. Козлов, А. Титов, К. Маль).

Особенное внимание белорусские исследователи уделяют политике польских властей на занятых белорусских территориях (А. Чернякевич, В. Острога, О. Боровская, Е. Трубчик). Изучены этапы формирования, структура, основные принципы организации системы органов военной и гражданской

администрации в тесной взаимосвязи с ситуацией на фронте. Чаще всего относительно польского присутствия говорится как об интервенции и оккупации, жестком военно-административном режиме. Доказываются массовые насильственные реквизиции продовольствия и тягловой силы у мирного населения, частые служебные злоупотребления и как следствия многочисленные факты мародерства, избиения, унижения и убийства. На оккупированных землях действовало Управление по делам военной добычи. Вывоз сырья и оборудования приобрел огромные масштабы. Но при этом зачастую не учитываются предшествующие события, такие как эвакуация в 1915 г., немецкая оккупация, революция 1917 г. В рамках изучения польской оккупационной политики внимание уделяется еврейским погромам. Выводы основаны на изучении воспоминаний и архивных документов, в т.ч. заявлений граждан, которые были поданы в форме анкет в 1924 г. с целью получения компенсации. Культурная политика польских властей в белорусской историографии оценивается как полонизаторская, направленная против белорусского образования, недопущение белорусского языка в официальных учреждениях (В. Ляховский). Довольно поверхностно изучены, хотя и не замалчиваются, действия польских властей, деятельность иностранных и польских общественных организаций, направленные на оказание помощи мирному

населению, пострадавшему от войны (Е. Трубчик, Е. Пашкович,).

Следствием противоречивой политики польских властей было массовое движение сопротивления местного населения. В историографии отмечается о создании подпольных организаций и развернутой партизанской борьбе с лета 1919 г. Еще большие масштабы партизанское движение приобрело в конце 1919 г. – начале 1920 г. прежде всего в центральных и восточных районах Беларуси, в значительной степени опиравшееся на поддержку Красной Армии. Вся ЛитБел была разделена на три партизанских района. Ученые приходят к выводу, что в это время действовало около 10 тысяч партизан. В городах движение концентрировалось вокруг большевиков, в сельской местности – эсеров. Действовали и стихийные вооруженные отряды.

**Если раньше деятельность белорусских национальных организаций оценивалась как контрреволюционная, то на сегодняшний день большинство историков придерживаются точки зрения, что белорусские национальные партии подталкивала к сотрудничеству с польскими властями надежда на создание независимого белорусского государства, в то время как партии левого толка открыто выступили против Польши как оккупанта.**



В 1990-е – начало 2000-х гг. давались прямо противоположные оценки событиям на Случчине в ноябре – декабре 1920 г.: организованное антисоветское восстание, вооруженное восстание с четкой национальной идеей, стихийная вооруженная акция, мятеж (В. Ляховский, А. Грицкевич и др.). Такие же противоречивые взгляды касались деятельности генерала Булак-Балаховича (А. Грицкевич, А. Белецкий, А. Литвин и др.). За последние годы специальных работ по этим проблемам не появилось.

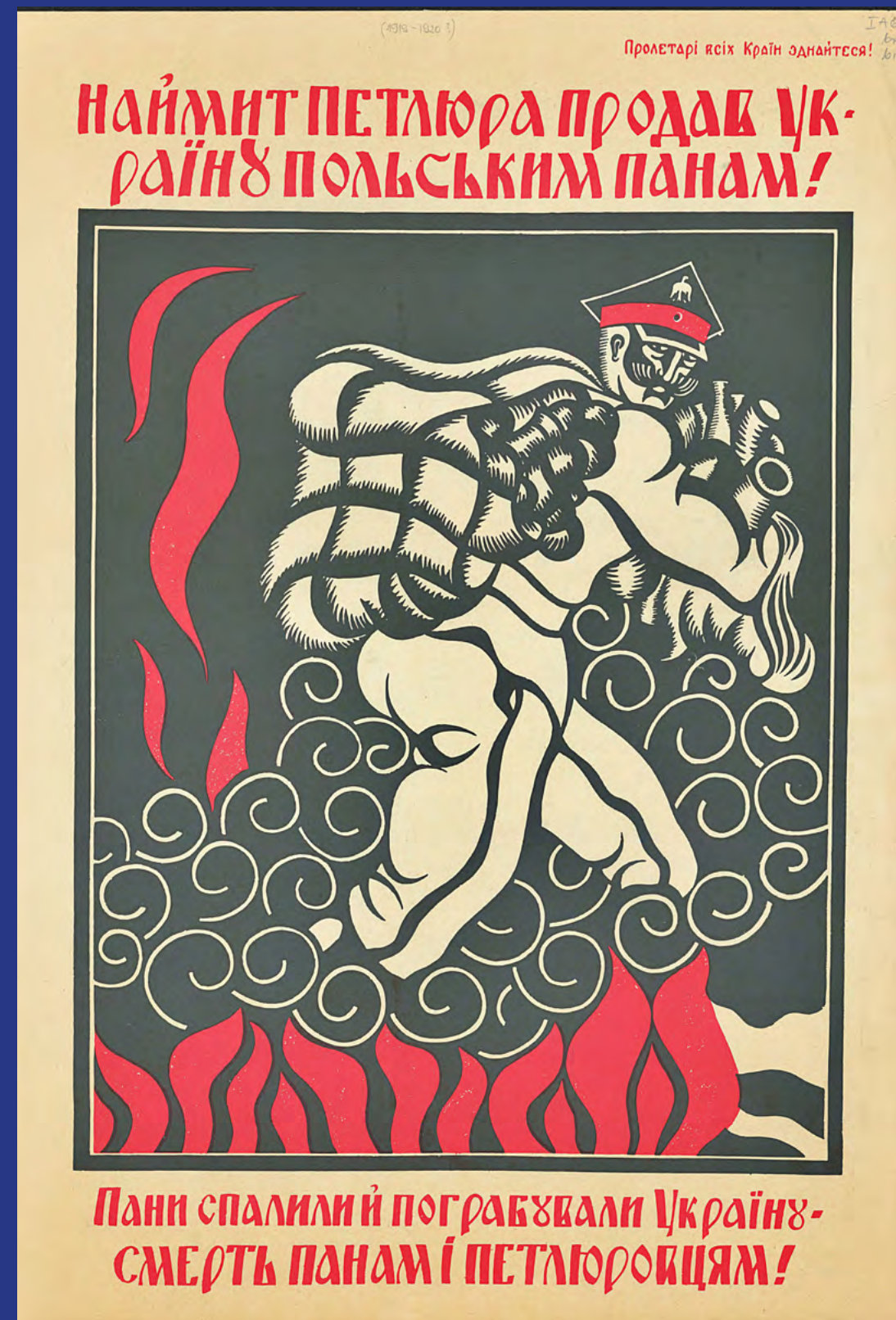
**Таким образом, для современного этапа белорусской историографии характерен акцент на вопросах, которое ранее подробно не изучались или искажались. Это прежде всего события, связанные с белорусским национальным движением и становлением белорусской государственности.**

Проведены глубокие исследования, в результате которых было

получено много нового фактического материала, конкретизирована оценка политике польских властей на белорусских территориях. Однако до сегодняшнего дня исследователи не пришли к выводу об общих демографически и материальных потерях за время войны. Требуется продолжения изучения вопроса пленных красноармейцев. Начав с «белых пятен» польско-советской войны, белорусская историография фундаментально не изменила позицию в рассмотрении этого конфликта. Отдельные работы историков можно оценить, как попытки стать на позицию польской историографии.

Стоит также отметить, что в отличие от научной сферы, в культуре памяти, в общественном дискурсе и в медиапространстве Беларуси на сегодняшний день польско-советская война 1919–1920 гг. отсутствует или почти отсутствует. Официальных мероприятий, связанных с мемориализацией этого события, не проводится.

«Наймит Петлюра продал Украину польским панам!», украинский агитационный плакат из периода польско-большевистской войны, 1920 г. / Polona



## Streszczenie

### **Wojna polsko-radziecka 1919–1920 r. w ujęciu białoruskim (aspekt współczesny)**

We współczesnej białoruskiej historiografii na przestrzeni ostatnich 30 lat daje się zauważyć wzmożenie badań naukowych oraz zmiany w terminologii i ocenie konfliktu między Rosją Radziecką a Polską. W latach 90. XX wieku w białoruskiej nauce historycznej wariantowością cechowało się zarówno zagadnienie nazewnictwa wojny, jak też kwestia jej ram chronologicznych. Na etapie współczesnym obserwuje się zwrot ku problemom, które wcześniej nie były szerzej rozpatrywane lub które ulegały rozmaitym wypaczeniom. Dotyczy to przede wszystkim wydarzeń związanych z białoruskim ruchem narodowym i kształtowaniem się państwowości białoruskiej. Warto również zaznaczyć, że w przeciwieństwie do sfery naukowej, w pamięci kulturowej, w dyskursie społecznym i w przestrzeni medialnej tematyka wojny polsko-radzieckiej 1919–1920 r. w zasadzie nie jest obecnie na Białorusi poruszana lub pojawia się w stopniu minimalnym. Nie są również organizowane żadne oficjalne przedsięwzięcia związane z upamiętnieniem tego wydarzenia.

## Santrauka

### **1919–1920 m. lenkų-bolševikų karas baltarusių supratimu (iš šių dienų pozicijos)**

Pastaruosius 30 metų šiuolaikinėje baltarusių istoriografijoje pastebimas mokslinių tyrimų, susijusių su šia tematika suaktyvėjimas ir fiksuojami terminologijos bei Sovietų Rusijos ir Lenkijos konflikto vertinimų pokyčiai. XX amžiaus paskutiniame dešimtmetyje baltarusių istorijos mokslas pasižymėjo didele įvairove kaip įvardinant šio karo pavadinimą taip ir nubrėžiant jo chronologinius rėmus. Paskutiniu metu pastebimas posūkis prie tų problemų, kurios anksčiau nebuvo plačiau aptariamose arba sąmoningai iškraipomos. Pirmiausia tai liečia įvykių susijusių su baltarusių tautiniu judėjimu ir baltarusių valstybingumo formavimusi. Verta taip pat pažymėti, jog priešingai moslinei aplinkai, kultūrinėje atmintyje, visuomeniniame diskurse bei medijose lenkų-bolševikų 1919–1920 m. karo tematika pasirodo labai minimaliai. Lygiai taip pat šio įvykio įamžinimui nerengiami jokie oficialūs renginiai.

## Резюме

### **Польско-советская война 1919–1920 гг.: современная трактовка в Беларуси**

В современной белорусской историографии на протяжении 30 лет можно наблюдать определенные результаты научного исследования, изменения в терминологии и оценке конфликта между советской Россией и Польшей. Для белорусской исторической науки 1990-х годов была характерна вариативность относительно названия войны и ее хронологических рамок. Для современного этапа белорусской историографии характерен акцент на вопросах, которое ранее подробно не изучались или искажались. Это прежде всего события, связанные с белорусским национальным движением и становлением белорусской государственности. Стоит также отметить, что в отличие от научной сферы, в культуре памяти, в общественном дискурсе и в медиапространстве Беларуси на сегодняшний день польско-советская война 1919–1920 гг. отсутствует или почти отсутствует. Официальных мероприятий, связанных с мемориализацией этого события, не проводится.

## Summary

### **The Polish-Soviet war of 1919–1920 from the Belarusian point of view (contemporary aspect)**

The increase in scientific research and changes in the terminology and assessment of the conflict between Soviet Russia and Poland have been seen in contemporary Belarusian historiography for the last 30 years. In the 1990s in Belarusian historical science, both the issue of naming war and the issue of its chronological framework were characterized by variance. Nowadays, there is a turn towards the problems that were not previously considered in greater details or that were subject to various distortions. This mainly applies to the events related to the Belarusian national movement and the formation of Belarusian statehood. It is also worth noting that, unlike the scientific sphere, in cultural memory, social discourse and media space the subject of the Polish-Soviet war 1919–1920 basically is not currently discussed in Belarus or appears only to a minimal extent. There are also no official ventures associated with commemorating this event.



# Krzysztof Buchowski

(Uniwersytet w Białymstoku)

## Rok 1920 w stosunkach polsko-litewskich: fakty i kontrowersje





W 1920 r. doszło do eskalacji konfliktu polsko-litewskiego. Wydarzenia sprzed stu lat jeszcze dzisiaj wzbudzają emocje, są także zupełnie odmiennie oceniane przez Polaków i Litwinów.

Spór między Polską a Litwą rozpoczął się w 1919 r. Wbrew litewskim protestom, Wilno i Sejny znalazły się wówczas w polskich rękach. Strona litewska nie zamierzała się z tym pogodzić. Z drugiej strony, wielu Polaków również było przekonanych, że kwestia stosunków z Litwą nie została jeszcze definitywnie rozstrzygnięta. Zakładano, że północno-wschodni sąsiad prędzej czy później odnowi historyczny państwowy związek z Polską.

Aż do schyłku wiosny 1920 r. sytuacja na linii demarkacyjnej wydawała się względnie ustabilizowana, jednak latem i jesienią t.r. doszło do kulminacji napięcia. Oddziały Armii Czerwonej rozpoczęły „pochód za Wisłę”. W lipcu zajęły Wilno, kilka tygodni później podeszły aż pod Warszawę. Równolegle Rosja sowiecka i Litwa podpisały traktat pokojowy (12 lipca 1920 r.), który przyznawał litewskiemu państwu Wileńszczyznę (wraz z Wilnem) oraz Grodno. Jakkolwiek rząd w Kownie zadeklarował neutralność w wojnie polsko-bolszewickiej, to w drugiej połowie lipca oddziały litewskie wkroczyły na opuszczoną przez polskie wojsko Suwalszczyznę, mimo że traktat z bolszewikami nie przesądzał o przynależności tego terenu. Już po sierpniowym przełomie w bitwie warszawskiej Armia Czerwona przekazała Litwie Wilno.

Oddziały polskie, które po zwycięstwie nad bolszewikami przeszły do kontro-

fensywy, zastały pod Augustowem posterunki litewskie. We wrześniu 1920 r. na Suwalszczyźnie rozgorzały zacięte walki polsko-litewskie. Sporne tereny kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk, aż wreszcie decydujące polskie uderzenie odepchnęło litewskie oddziały poza ustaloną jeszcze w poprzednim roku tzw. linię Focha. Zwaśnione strony podjęły rokowania w Suwałkach. Rozmowy toczyły się od 30 września do 7 października 1920 r. Ustalono warunki zawieszenia broni. Litwini nie godzili się jednak na kompromis w sprawie Wilna, które pozostawało w ich rękach. Zanim układ suwalski zaczął formalnie obowiązywać, na polecenie marszałka Piłsudskiego gen. Lucjan Żeligowski objął dowództwo nad oddziałami Wojska Polskiego, które pozornie wypowiedziały posłuszeństwo państwu i 9 października 1920 r. wkroczyły do Wilna. Na zajętych terytorium gen. Żeligowski powołał do życia tzw. Litwę Środkową, państwo posiadające wiele atrybutów suwerenności, a faktycznie całkowicie uzależnione od wsparcia ze strony Polski. Między Litwą a Litwą Środkową rozgorzała krótka, intensywna wojna, przerwana w końcu listopada 1920 r. pod naciskiem Ligi Narodów. Zwaśnione strony zostały rozdzielone pasem zdemilitaryzowanym. Wilno pozostało w rękach polskich.

**Wizja dziejów konfliktu uległa daleko idącej mitologizacji. W litewskiej interpretacji traktat zawarty z bolszewikami z 12 lipca 1920 r. został uznany za najważniejszy akt stanowiący o państwowej przynależności Wileńszczyzny.**

Tłumaczono, że bolszewicy, potwierdzając prawa Litwy do Wileńszczyzny

i Grodzieńszczyzny, działali jako jedyni prawni sukcesorzy carskiej Rosji, dlatego oskarżanie Litwy o współdziałanie z nimi jest bezpodstawne. Litewskie wojska, wkraczając na opuszczoną przez polskie oddziały Suwalszczyznę, jedynie zabezpieczyły żyjącą tam etniczną ludność litewską przed skutkami działań wojennych oraz odzyskiwały sporne tereny. Kluczowe znaczenie przywiązywano natomiast do umowy suwalskiej. W litewskiej interpretacji, na mocy tego porozumienia Polska zrzekła się wszelkich praw do Wilna, jednak Polacy podpisali traktat nie mając zamiaru go uszanować. Z układu suwalskiego uczyniono symbol polskiego wiarołomstwa, ale jednocześnie nadano mu status aktu potwierdzającego prawa Litwy do Wilna. Wyrażano przy tym przekonanie, że „bunt” Żeligowskiego był jedynie wstępem do pochodu polskich wojsk w głąb Litwy. Twierdzono, że jesienią 1920 r. niepodległość została uratowana jedynie dzięki bohaterskiej postawie litewskich żołnierzy, którzy powstrzymali najeźdźców.

Z kolei w polskiej opinii koronnym dowodem złej woli Kowna był „cios w plecy” zadany Polsce latem 1920 r. Stwierdzano, że Litwini z premedytacją zawarli z bolszewikami traktat godzący w interesy i suwerenność Polski, po czym w sojuszu z Armią Czerwoną wkroczyli na Suwalszczyznę. Co więcej – stale przepuszczali bolszewickie oddziały przez swoje terytorium, natomiast internowali polskich żołnierzy, którzy przypadkowo lub z konieczności przekro-

czyli litewską granicę. Podkreślano, że wszystko to nastąpiło w najcięższym dla Polski okresie, kiedy ważyły się losy nie tylko Polski, ale całej Europy. W polskiej interpretacji wyraźnie marginalizowano znaczenie umowy suwalskiej, najczęściej nazywanej prowizorycznym rozejmem wojskowym. Dowodzono, że porozumienie dotyczyło jedynie starć na Suwalszczyźnie i wcale nie przesądzało o przynależności Wileńszczyzny do Litwy.

**Z polskiej perspektywy pozytywnie oceniano „bunt” gen. Żeligowskiego, a zwłaszcza finał w postaci włączenia Wilna do Polski. Co ciekawe, w polskiej pamięci zbiorowej dość szybko zatarł się fakt, że utworzenie Litwy Środkowej było w istocie kolejną odsłoną działań Józefa Piłsudskiego na rzecz budowy „historycznej” (a więc wielonarodowej) Litwy, związanej z Polską.**

Znacznie chętniej akcentowano jednoznaczna, patriotyczną postawę polskich mieszkańców Wileńszczyzny, wyrażoną w staraniach o zespolenie z Macierzą. W latach międzywojennych popularna była teza, według której Żeligowski powinien był siłą zjednoczyć całą Litwę pod swoją władzą i przywrócić tradycyjny, „odwieczny” związek polsko-litewski. Twierdzono, że armia Litwy Środkowej dysponowała wystarczającym potencjałem do zajęcia „Litwy Kowieńskiej”. Podkreślano jednak, że polska strona nie miała zaborczych zamiarów, dlatego – ku radości mieszkańców – zadowolili się jedynie wyzwoleniem Wileńszczyzny.



Epizody z 1920 r. przesądziły o stosunkach polsko-litewskich w następnych dziesięcioleciach. Zdaniem Polaków – wpisały się w chwalebne dzieje zmagania o wschodnie granice II Rzeczypospolitej. Według Litwi-

nów – zapoczątkowały polską okupację Wileńszczyzny w latach międzywojennych. Czy po stu latach gotowi jesteśmy dyskutować o tamtych wydarzeniach bez emocji?

#### Рэзюмэ

##### **1920 год у польска-летувскіх адносінах: факты і супярэчнасці**

Да сённяшняга дня працягваецца спрэчка паміж палякамі і летувісамі пра ацэнку падзеяў 1920 г. На думку летувісаў, палякі захапілі Вільню, парушыўшы Сувальскую дамову. Паводле польскай інтэрпрэтацыі, Вільня была далучаная да Польшчы, бо да таго імкнулася большасць жыхароў горада і рэгіёну.

#### Резюме

##### **1920 год в польско-литовских отношениях: факты и противоречия**

До настоящего времени между поляками и литовцами продолжается полемика о событиях, происходящих в 1920 г. По мнению литовцев, поляки захватили Вильнюс, нарушая сувальский трактат. Согласно польской интерпретации, Вильнюс присоединился к Польше по требованию большинства жителей города и региона.



#### Santrauka

##### **1920 metaitietuvių – lenkų santykiuose: faktai ir kontroversijos**

Iki šiol tarp lietuvių ir lenkų tebesitęsia ginčas kaip vertinti 1920 metų įvykius. Lietuvių nuomone, Lenkai užėmė Vilnių sulaužydami Suvalkų sutartį. Pagal lenkišką šių įvykių interpretaciją, Vilnius buvo prijungtas prie Lenkijos, nes daugumas miesto ir regiono gyventojų to siekė.

#### Summary

##### **1920 in Polish-Lithuanian relations: facts and controversies**

To this day, there is a dispute between Poles and Lithuanians about the assessment of the events of 1920. According to Lithuanians, Poles seized Vilnius by breaking the Suwałki treaty. According to the Polish interpretation, Vilnius was annexed to Poland because most of the city's and region's residents demanded it.

◀ Konferencja w Suwałkach, po lewej stronie delegacja polska, po prawej litewska, 9 X 1920 r.

Uroczystości z okazji przyłączenia Wileńszczyzny do Polski: przedstawiciele rządu polskiego i członkowie Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej z Józefem Piłsudskim (szósty z prawej) i Lucjanem Żeligowskim (piąty z prawej), Wilno, 18 IV 1922 r., fot. J. Bulhak / Narodowe Archiwum Cyfrowe





głos w dyskusji

**Elżbieta  
Smułkowa**  
(Uniwersytet Warszawski)

**„Kresy czy pogranicze?”**

◀ Hala Dworca Kolejowego we Lwowie,  
Polonia. K. Hefner i J. Berner, Kraków, 1930 r.



Z wielkim zainteresowaniem sięgnęłam po odnowioną wersję białostockiego „Biuletynu Historii Pogranicza” (19/2019), nadesłanego mi uprzejmie przez Dyrektora Muzeum Pamięci Sybiru, prof. Wojciecha Śleszyńskiego. Już sam rzut oka na okładkę wywołał moją żywą reakcję – jako lwowianki (zdjęcie jednej ze ścian czworoboku lwowskiego Rynku miejskiego), sybiraczki i wieloletniej badaczki pograniczy: polsko-białorusko-litewskiego i polsko-ukraińskiego pod kątem tożsamości mieszkańców i języków, jakimi się posługują. Już sama okładka zachęca do dyskusji: Dyskutujemy: Kresy czy Pogranicze? A w numerze prezentującym nową szatę graficzną i koncepcję redakcyjną pisma, w jego części 3: Dyskusje i konfrontacje, Wojciech Śleszyński powtarza zadane na okładce pytanie i nieco szerzej je uzasadnia, sprowadzając rzecz do dość kontrowersyjnie brzmiącej opozycji „Polskie kresy czy wielonarodowościowe pogranicze? Nostalgia czy wieloetniczna wrażliwość”?

W pełni zgadzam się z tezą Redaktora i od dawna ją prezentuję zarówno we własnych pracach naukowych, jak i w redagowanych wydaniach zbiorowych z tego zakresu<sup>1</sup>, że termin pogranicze jest zdecydowanie bardziej odpowiedni niż kresy w odniesieniu do opisu specyficz-

nie ukształtowanych historycznie i w pewnym sensie geograficznie, społecznych zjawisk kulturowych, politycznych i nawet gospodarczych. W swoich publikacjach terminu Kresy nie używam.

Na postawione pytanie wstępnie odpowiadam jednak nieco przekornie: nie albo – albo, ale i – i, choćby dlatego, że nie zawsze zakresy obu pojęć całkowicie się pokrywają.

Nie wdając się w merytoryczne szczegóły zróżnicowanego rozumienia terminu *pogranicze*, bo to dla aktywnych badaczy różnego typu pograniczy rzeczy znane, przyjmuję rozumienie zaprezentowane przez prof. Śleszyńskiego w zagajeniu dyskusji i tylko do niego się tutaj odnoszę.

#### **Dlaczego atrakcyjnie sformułowaną opozycję „Polskie kresy czy wielonarodowościowe pogranicze” nazwałam kontrowersyjną?**

Najkrócej i najprościej mówiąc:

- 1) ze względu na historyczną zmienność znaczenia słowa *kresy*,
- 2) ze względu na to, że wieloetniczny, a z czasem też wielonarodowościowy charakter Kresów i ich zróżnicowanie kulturowe nie były nigdy kwestionowane, zaś w czasach porobiorowych zostały wręcz uwydatnione przez tendencje asymilacyjne.

Zagajenie do dyskusji nie pomija problemu ewolucji pojęcia *kresy*. Skoro się jednak to określenie z umotywowanych względów chce zastąpić *pograniczem*, warto mu w polemice poświęcić nieco więcej uwagi, zwłaszcza ze względu na jego „głębokie zakorzenienie w kulturze polskiej” [W.Ś.]. Chciałabym w tym miejscu odwołać się do artykułu Stefana Kieniewicza „Kresy. Przemiany terminologiczne w perspektywie dziejowej”<sup>2</sup>, w którym na dziesięciu stronach drobnego druku przeprowadzona została analiza rozwoju politycznie uwarunkowanych stosunków etnicznych/narodowościowych oraz postaw różnych grup społecznych, w tym też licznie osiadłych „na Kresach” Żydów, aż po sowieckie areszty, wywózki i morderstwa podczas II wojny światowej. Słowo *Kresy* (czy *kresy*?) odnosi Kieniewicz do XVII-wiecznej polszczyzny, w której oznaczało „linię wojskowego pogranicza na Ukrainie, od strony Kozaczyzny i Tatarów – pośrednio zaś: tamtejsze formacje straży pogranicznej. Dopiero w XX w. termin ten zaczęto powszechniej odnosić do całości ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Potrzeba oznaczania obszarów tych odrębną nazwą zrodziła się o sto lat wcześniej”<sup>3</sup>.

#### **Zasadniczą wartość artykułu Kieniewicza upatruję w przejrzystym ukazaniu, jak w perspektywie historycznej zmieniała się pojemność znaczeniowa (sens) słowa kresy.**

Warto dodać, że współcześnie w języku polskim mamy do czynienia z dwoma słowami: nazwą własną *Kresy Wschodnie*, pisane dużą literą, co może się w tym samym znaczeniu przenosić i na *Kresy* bez przymiotnika, oraz *kresy* jako wyraz pospolity. W odniesieniu do historii Polski i losów Polaków zamieszkujących od pokoleń wśród innych narodów na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, istnienie terminu *Kresy*, także w dyskursie naukowym, jest uzasadnione.

**Wolałabym jednak, żeby nie akcentować ewentualnej kresowej nostalgii jako alternatywy wrażliwości etnicznej. Nostalgia kresowców dotyczy całokształtu wartości utraconych wraz z małą ojczyzną, a ich trauma – pamięci doświadczonej przemocy. Nie oznacza to przecież, że tym samym zamykają oczy na liczne różnice etniczno-kulturowe, wśród których żyli, i które ich także kształtowały.**

Wiem i rozumiem, dlaczego ze strony przedstawicieli państw sąsiedzkich, których przodkowie w przeszłości tworzyli wspólnie z Polakami Rzeczpospolitą Wielu Narodów (nominalnie Rzeczpospolita Obojga Narodów), spotykamy się z niechęcią, czasem nawet wrogością, wobec terminu *Kresy Wschodnie/Kresy*. Już w latach dziewięćdziesiątych XX w. musiałam wkładać wiele wysiłku

<sup>1</sup> Np. E. Smułkova, *Moje pogranicza w historii, języku i wspomnieniach*, Warszawa 2016, s. 447; *Brasławszczyzna. Pamięć i współczesność*, t. I: *Historia regionu. Charakterystyka socjolingwistyczna. Świadectwo mieszkańców*, red. E. Smułkova, Warszawa 2011; t. II: *Słownictwo dwujęzycznych mieszkańców rejonu (Słownik brasławski)*, Warszawa 2009, red. E. Smułkova.

<sup>2</sup> „Przegląd Wschodni” 1991, t. I, z. 1, s. 3–13.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 3.

w tłumaczenie rozmówcom, przede wszystkim dziennikarzom, że ówczesny polski wysyp „kresowych” wydawnictw i wzmożone zainteresowanie nimi wynika z odreagowania powojennych lat zakazu publikowania prac dotyczących obecnych ziem zachodniej Białorusi i Ukrainy, i że jest to pozbawione jakichkolwiek tendencji rewindykacyjnych. Podłóżem niechęci moich rozmówców

do terminu *Kresy* była na ogół obawa przed nowymi konfliktami. Zostawmy *Kresy* Historii!

Dzisiaj koncentrujemy się na badaniu wielonarodowych pograniczy, badaniu zintegrowanym, to znaczy uwzględniającym punkty widzenia wszystkich podmiotów zaangażowanych wczoraj i dziś w tworzenie tych wspólnych przestrzeni kulturowych.

#### Рэзюмэ

##### “Крэсы ці памежка?”

##### – голас у дыскусіі

На думку аўтаркі, адносна апісання спецыфічных у гістарычным і географічным сэнсе грамадскіх, культурных, палітычных і гаспадарчых з’яваў, тэрмін памежка нашмат больш адпаведны чым крэсы. Аўтарка згодная з тэзай Войцеха Слешыньскага, што выкарыстоўваючы тэрмін памежка ў перспектыве транспамежнага гістарычнага дыялогу, памяншаем рызыку непаразумення – спынення размовы, як насычанай мовай рэваншу. Тым не менш кожны з названых тэрмінаў павінны заняць сваё месца ў гістарычнай нарацыі – другі (крэсы) у гісторыі Польшчы і лёсаў палякаў, якія здаўна жывуць сярод іншых народаў на усходніх землях Рэчы Паспалітай. Бо гэты тэрмін глыбока ўкаранёны ў нашай гісторыі, культуры і мове, і які цяжка абмінуць пры апісанні гістарычных паставаў палякаў (абстрагаваўшыся ад настальгічнага гучання гэтага слова). Пытанне не павінна ставіцца пра магчымасць выкарыстання гэтага тэрміну, а толькі пра тое, у якіх кантэкстах.

#### Santrauka

##### „Kresai ar paribys?“ –

##### atsiliepimas į diskusiją

Autorė, atsižvelgdama į istoriškai ir geografiškai specifiškai susiformavusius visuomeninius, kultūrinius, politinius ir ūkinius reiškinius, mano, jog terminas paribys akivaizdžiai labiau tinkamas tos teritorijos įvardijimui nei kresai. Autorė palaiko Wojciecho Śleszyńskiego tezę, jog siekiant užtikrinti istorinio dialogo plėtotę, žiūrint į jį iš transerdvinės perspektyvos, terminas paribys sumažina nesusipratimų riziką, padeda išvengti naratyvo įrėminimo revindikacinio aiškinimo būdu. Ne mažiau svarbu ir tai, jog kiekvienas iš terminų gali būti naudojamas istoriniame naratyve. Antrasis taipogi, jeigu žiūrėsime per Lenkijos istorijos bei per kartas tarp kitų tautų gyvenusių rytinės Respublikos rytinėse žemėse lenkų likimo prizmę. Reikia suprasti tai, jog šis terminas yra giliai įsišaknijęs mūsų istorijoje, kultūroje ir kalboje ir be jo sunku apseiti aprašant lenkų istorines laikysenas šiose teritorijose (abstrahuojantis nuo mūsų dabarties nostalginių šio termino išraiškų). Taigi, reikia klausti ne ar šis terminas gali būti vartojamas apamai, o tiksliai kokiuose kontekstuose.

#### Резюме

##### „Рубежи или пограничье?“

##### – мнение в дискуссии

По мнению автора, если описывать специфически сформированные с точки зрения истории и географии социальные явления, общественные, культурные, политические и экономические, то термин пограничье определено более уместен, чем рубежи. Автор согласна с мнением Войцеха Слешиньского, что, используя термин пограничье в перспективе трансграничного исторического диалога, мы ограничиваем риск непонимания – восприятия нашего повествования, как повествования с чертами ревindikации. Тем не менее, каждый из вышеуказанных терминов должен иметь свое место в историческом повествовании. Второй (рубежи) в особенности стоит употреблять по отношению к истории Польши и судьбе поляков, проживающих на протяжении поколений среди других народов на восточных землях Речи Посполитой, поскольку употребление этого термина, глубоко укоренившегося в нашей истории, культуре и языке, сложно избежать, описывая исторические основы поляков (помимо современного ностальгического звучания этого слова). Следовательно, не стоит задаваться вопросом, использовать ли вообще термин рубежи, только спрашивать, в каких контекстах его использовать?

#### Summary

##### ‘A frontier or Borderlands?’

##### – a voice in the discussion

In the author's opinion, in relation to the description of specifically shaped, historically and geographically located social, cultural, political and economic phenomena, the term frontier is definitely more appropriate than the borderlands. The author agrees with the thesis of Wojciech Śleszyński that by using the term frontier in the perspective of cross-border historical dialogue, we limit the risk of misunderstanding and pigeonholing our narrative as earmarked by the language of revindication. Nevertheless, each of these terms should have its place in the historical narrative - the second one (borderlands) especially in relation to the history of Poland and the fate of Poles living for generations among other nations in the eastern territories of Poland. This term is deeply rooted in our history, culture and language, and is difficult to avoid when describing the Poles' historical attitudes (aside from the nostalgic tone of the word today). The question should not be whether the term borderlands should be used at all, but in which contexts.





ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА  
CARTE POSTALE



Куда *г. Перемышль (Ржеслав)*  
Наименование места, где находится почта, и области или края, а для станций — наименование железной

Район, село или деревня.

*Каперника № / Каперника*

Улица, № дома и квартиры.

Кому *Jan Wojas / Яван. В.*  
Подробное наименование

Адрес  
отправителя  
Adresse  
de l'expéditeur

*Старобельск  
Вояс*

**Wojciech  
Śleszyński**  
(Uniwersytet w Białymstoku,  
Muzeum Pamięci Sybiru)

**Czy do Zbrodni  
Katyńskiej**

**mogło nie dojść?**

◀ Kartka wysłana przez Leszka Wojas, zamordowanego w 1940 r. w Charkowie, Starobelsk, 8 III 1940 r.

Biuro Polityczne KC WKP(b) podejmując w marcu 1940 r. decyzję o wymordowaniu polskich oficerów uznało, że przetrzymywanie ich na terenie Związku Sowieckiego może stanowić potencjalne zagrożenie. Z perspektywy marca i kwietnia 1940 r. sojusz niemiecko-sowiecki wydawał się trwały, tym bardziej, że liczono na długi i krwawy konflikt na zachodzie Europy. Silne umocnienia na Linii Maginota jedynie utwierdzały przekonanie o długiej wojnie pozycyjnej. W takiej sytuacji polscy oficerowie przetrzymywani w obozach na terenie Związku Sowieckiego wydawali się niepotrzebni.

Kilka miesięcy później sytuacja uległa jednak zmianie. Szybka klęska Francji i wysyłane przez Niemców w stronę Wielkiej Brytanii propo-

zycje zawarcia rozejmu gwałtownie przybliżyły możliwość ataku Wehrmachtu na Związek Sowiecki.

**W nowej sytuacji geopolitycznej na nowo odżyła, zarzucona pod koniec września 1939 r., koncepcja stworzenia w przyszłości sowieckiej republiki polskiej.**

W tym celu już w połowie 1940 r. władze sowieckie sondowały możliwość współpracy z byłym polskim premierem Kazimierzem Bartlem. Prowadzone były również rozmowy z wyselekcjonowaną grupą polskich oficerów (z ppłk. Zygmuntem Berlingiem na czele) z myślą o powołaniu w przyszłości oddziałów polskich podporządkowanych dowództwu Armii Czerwonej. Były to prawdopodobnie wstępne kroki badające prak-





tyczną możliwość realizacji planów sowieckich, jednak świadczyły o zarysowującej się zmianie w postrzeganiu przyszłej roli Polski i Polaków.

**W przypadku wojny sowiecko-niemieckiej, armia polska mogła okazać się nieodzowna. Z rekrutem nie byłoby problemu, kłopoty nastęrczała natomiast kwestia oficerów – zamordowanych przeciw kilka miesięcy wcześniej. Z perspektywy jesieni 1940 r. chyba sami Sowieci zorientowali się, że „sdielali bolszoju aszybku”.**

Patrząc na zmieniającą się w drugiej połowie 1940 r. politykę władz sowiec-

kich w stosunku do ludności polskiej można zaryzykować stwierdzenie, że polscy oficerowie z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, rozstrzelani w kwietniu 1940 r., mieliby dużą szansę na przeżycie do momentu podpisania układu Sikorski-Majski (30 lipca 1941 r.), gdyby egzekucja została przesunięta w czasie o trzy-cztery miesiące. Świadczy o tym również fakt, że przejętych w czerwcu 1940 r. na Litwie 9,5 tys. internowanych tam wojskowych i policjantów władze sowieckie już nie rozstrzelały. W zmienionej rzeczywistości politycznej, jaka nastąpiła w Europie po klęsce Francji, okazali się zbyt cenną „zdobyczą”.

▲  
Podpisanie układu polsko-sowieckiego o nawiązaniu  
stosunków dyplomatycznych, w Londynie, 30 VII 1941 r.,  
od lewej siedzą: Władysław Sikorski, Anthony Eden,  
Winston Churchill i Iwan Majski / Narodowe Archiwum Cyfrowe



Kazimierz Bartel, 1929 r. ▶



#### Рэзюмэ

##### Ці магло не адбыцца Катынскае Злачынства?

Гледзячы на змены геапалітычнай сітуацыі ў Еўропе ў другой палове 1940 г., і як вынік – карэкцыйны палітыкі савецкіх уладаў адносна польскага насельніцтва, можна высунуць версію, што польскія афіцэры з лагераў у Казельску, Старабелску і Асташкаве, расстраляныя ў красавіку 1940 г., маглі мець значныя шансы на выжыванне да моманту падпісання дамовы Сікорскі-Майскі (30 ліпеня 1940 г.), калі б расстрэл быў адкладзены на тры-чатыры месяцы. На карысць гэтай версіі сведчыць факт, што узятых у палон у чэрвені 1940 г. у Летуве 9,5 тыс. інтэрнаваных там польскіх вайскоўцаў і паліцэйскіх, савецкія ўлады не расстралялі. У змененай палітычнай рэальнасці, якая ўзнікла ў Еўропе пасля паразы Францыі, яны аказаліся занадта каштоўным «набыткам».

#### Santrauka

##### Ar galima buvo išvengti Katynės žudynių?

Turint galvoje 1940 metų antroje pusėje besiformuojančią geopolitinę situaciją Europoje, kuri suponavo sovietų valdžios politikos korekcijas lenkų gyventojų atžvilgiu, galima matyti galimybę rizikavimui: lenkų karininkai kalinti Kozelsko, Starobielsko ir Ostaszkovo lageriuose ir sušaudyti 1940 metų balandį iki Sikorskio-Majskio sutarties pasirašymo (1940 m. liepos 30 d.) turėjo šansą likti gyvi, jeigu egzekucija būtų nušauta dviejų – trim mėnesiais vėliau. Apie tokią galimybę liudija faktas – 1940 metų birželį sovietų perimti 9,5 tūkstančių Lietuvoje internuotų kariškių ir policininkų sušaudyti nebuvo. Jie po Prancūzijos pralaimėjimo staiga Europoje pasikeitus politinei situacijai tapo perdėm brangiu „grobiu“, kad būtų iššaudyti.

#### Резюме

##### Могла ли не произойти катынская трагедия?

Принимая во внимание происходящую в Европе во второй половине 1940 г. геополитическую ситуацию, а также, как последствие, изменение отношения советской власти к польской общественности, можно пробовать утверждать, что расстрелянные в 1940 г. польские офицеры из лагерей в Козельске, Старобельске и Осташкове имели бы большой шанс выжить до момента подписания договора Сикорский – Майский (30 июля 1941 г.), если бы экзекуцию провели на три-четыре месяца позже. Это подтверждает также факт, что в Литве в июне 1940 г. поступивших 9,5 тысяч интернированных военнослужащих и полицейских уже не расстреляли. В изменившейся политической ситуации, которая наступила в Европе после упадка Франции, они оказались слишком ценным «трофеем».

#### Summary

##### Could the Katyn Massacre not have happened?

Looking at the changing geopolitical situation in Europe in the second half of 1940, and thus – the correction of the policy of the Soviet authorities towards the Polish population, one can risk the statement that Polish officers from the camps in Kozelsk, Starobilska and Ostaszkov, shot in April 1940, would have a good chance of survival until the Sikorski-Majski Agreement was signed (July 30, 1941), if the execution was postponed by three to four months. This is also evidenced by the fact that 9.5 thousand military authorities and policemen interned in June 1940 in Lithuania were not shot by Soviets. In the changed political reality that followed in Europe after the defeat of France, they proved to be a too valuable 'prey'.

# 4.

## Konferencje i spotkania

### Konferencja naukowa

## „Ku niepodległości – kierunek północno-wschodni 1918–1923”

Białystok, 19–20 II 2019 r.

Setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości była okazją do refleksji nad wydarzeniami, które wiek temu zaowocowały odrodzeniem państwa polskiego. Celem konferencji naukowej zorganizowanej przez Oddział IPN w Białymstoku we współpracy z Książnicą Podlaską im. Łukasza Górnickiego w dniach 19–20 lutego 2019 r. (w siedzibie drugiej spośród wymienionych instytucji) było pochylenie się nad zdarzeniami, zjawiskami i ludźmi, którzy sto lat temu odegrali szczególną rolę na drodze do odbudowy niepodległej państwowości na ziemiach północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (w rozumieniu późniejszych

województw: białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego i wileńskiego oraz obszarów pozostałych poza granicami II Rzeczypospolitej, czy to na wschodzie, czy to na pograniczu z Prusami Wschodnimi). Ramy chronologiczne otwiera naturalnie rok 1918, kiedy to dążenia niepodległościowe narodów Europy Środkowej i Wschodniej objawiły w całej pełni swoją energię, w okresie I wojny światowej ograniczoną i z różnym skutkiem kanalizowaną i wykorzystywaną przez walczące mocarstwa. Za zamykającą je symboliczną czeru przyjęto dzień 15 marca 1923 r., kiedy to Rada Ambasadorów uznała ostateczny kształt polskiej granicy wschodniej.

Konferencję zainaugurował wykład pod tytułem „Wybory do Sejmu Ustawodawczego jako etap budowy polskiej państwowości” wygłoszony przez prof. Jana Żaryna, który wśród licznych poruszonych kwestii naświetlił również problemy z przeprowadzeniem głosowania w niektórych rejonach kraju nie mającego jeszcze ustabilizowanych granic (w tym na Białostocczyźnie, gdzie odroczone wybory odbyły się z niemal półrocznym opóźnieniem).

Wśród aspektów społecznych, politycznych i wojskowych polskiej drogi do niepodległości poruszanych w zasadniczej części omawianej konferencji organizatorzy pragnęli wyróżnić trzy ujęcia tematyczne:

- 1) niepodległość w perspektywie lokalnej – ośrodków miejskich i mikroregionów geograficzno-historycznych Polski Północno-Wschodniej; charakterystycznych uwarunkowań, w jakich działały miejscowe organizacje polityczne i wojskowe; pierwszych dni niepodległości; lokalnych działaczy niepodległościowych oraz tworzenia zrębów polskiej administracji rządowej i samorządowej;
- 2) działania zbrojne i polityczne w zmaganiach o ukształtowanie północno-wschodniej granicy II Rzeczypospolitej (z Niemcami na odcinku Prus Wschodnich, Litwą, Łotwą i Rosją Sowiecką);

- 3) polityczne konflikty dążeń niepodległościowych różnych narodów na obszarze Polski Północno-Wschodniej (w granicach utrwalonych w 1923 r.) oraz na obszarach przyległych. Ponieważ każdemu z tych ujęć przyporządkować można zaledwie po kilka referatów spośród dziewiętnastu wygłoszonych, oczywistym jest, że nie pozwoliły one na stworzenie zwartej narracji i nie przedstawiały pełnego obrazu zjawisk, jakie zachodziły w miejscu i czasie zdefiniowanym powyżej. Mimo to, stanowiły ciekawy zestaw różnorodnych casusów barwnie ilustrujących tamtą rzeczywistość.

Konferencja pokazała, że wciąż jest jeszcze wiele zagadnień, szczególnie na poziomie regionalnym, które wymagają badań, zwłaszcza z wykorzystaniem dotychczas eksplloatowanych w niewielkim zakresie źródeł litewskich, białoruskich, rosyjskich i niemieckich. O wartości takich badań zaświadczył najlepiej dr hab. Krzysztof Buchowski, który w oparciu o materiały z archiwów litewskich dokonał istotnej weryfikacji dotychczasowej wiedzy na temat przebiegu powstania sejneńskiego, w tym liczby poległych (zwłaszcza po stronie litewskiej, gdzie okazała się ona zaskakująco niska).

*Paweł Niziołek  
(IPN Oddział w Białymstoku)*

## Konferencja naukowa

# „Między Orłem a Pogonią. Suwalszczyzna w latach 1918–1920”

Suwałki, 12 IX 2019 r.

Gdy w Warszawie, Krakowie, Łodzi i wielu innych miastach byłego Królestwa Polskiego oraz Galicji koniec 1918 r. oznaczał początek upragnionej wolności, mieszkańcy Suwalszczyzny nadal nie byli pewni swojego losu. Pokonani w I wojnie światowej Niemcy nie od razu rozpoczęli ewakuację wojsk z okupowanych terenów. Realizując swoją politykę, korzystali z możliwości podsycania antagonizmów między Polakami a Litwinami, dążącymi do przejęcia władzy na spornym terenie, którym stała się m.in. południowa część byłej guberni suwalskiej. W tych okolicznościach rozwijała się tu polska działalność niepodległościowa, zarówno w formach legalnych, jak Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego, jak i tajnych, o charakterze zbrojnym, jak Polska Organizacja Wojskowa.

Decyzja mocarstw o tymczasowym podziale Suwalszczyzny między Polskę a Litwę z 26 lipca 1919 r. i ostateczne opuszczenie tych ziem przez

wojska niemieckie niespełna miesiąc później nie przyniosły mieszkańcom upragnionego pokoju. 23 sierpnia tr. rozpoczęło się powstanie, którego celem było odzyskanie dla Polski choćby zachodniej części Sejneńszczyzny, administrowanej przez litewskie władze i zajętej przez wojska litewskie. Sukces powstańców okupiony został poległymi w walce i wzrostem wrogości między tworzącymi niegdyś jedno państwo Polakami i Litwinami. Rok później sporne terytorium na krótko ponownie zajęły wojska litewskie, korzystając z trudnej sytuacji Polski w wojnie z bolszewicką Rosją. Zwycięstwa w bitwach: warszawskiej i niemeńskiej ostatecznie przypieczętowały przynależność państwową południowej Suwalszczyzny do Polski.

Powyższe problemy stały się przedmiotem obrad ogólnopolskiej konferencji naukowej „Między Orłem a Pogonią. Suwalszczyzna w latach 1918–1920”, która odbyła się 12 września 2019 r. w Suwałkach. Jej organizatorzy (białostocki oddział Instytutu



Pamięci Narodowej, Archiwum Państwowe w Suwałkach i obchodzące dwudziestolecie istnienia Augustowsko-Suwalskie Towarzystwo Naukowe) zaprosili badaczy z różnych środowisk naukowych i stworzyli tym samym możliwość dyskusji i prezentacji aktualnego stanu badań. Konferencji towarzyszyła wystawa „Powstanie Sejneńskie 1919 r.” przygotowana przez Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Białymstoku. Wystąpienia prelegentów i dyskusja nad

poruszonymi kwestiami ujawniły potrzebę sięgnięcia po materiały źródłowe wytworzone przez okupacyjne władze niemieckie. Dzięki pozyskanym z nich informacjom dotychczasowa, dość jednostronna narracja, oparta głównie o materiały polskie (a ostatnio, dzięki badaniom dr. hab. Krzysztofa Buchowskiego, także litewskie), mogłaby pozwolić na nowe spojrzenie na wydarzenia, które na długo podzieliły Polaków i Litwinów.

*Jarosław Wasilewski  
(IPN Oddział w Białymstoku)*

## **„Historia w przestrzeniach pamięci. Obóz – miejsce – muzeum. Konferencja naukowa z okazji 75-lecia Państwowego Muzeum na Majdanku”, Lublin, 7–9 X 2019 r.**

Muzealnicy z całej Polski spotkali się w październiku ub. roku w Lublinie, aby debatować na temat roli, problemów i form działalności muzeów powstających na terenach, na których w latach II wojny światowej funkcjonowały obozy koncentracyjne czy obozy zagłady. Trzydniowe spotkanie, zorganizowane przy okazji obchodów 75. rocznicy utworzenia Państwowego Muzeum na Majdanku, wypełniła seria interesujących wystąpień, a prelegen-

ci reprezentowali chyba wszystkie istniejące w Polsce muzea (również te dopiero powstające), utworzone na terenie byłych obozów koncentracyjnych i obozów zagłady, jak też inne, niezwiązane bezpośrednio z obozami, jak np. Muzeum Pamięci Sybiru.

Tematyka ogłoszonych referatów była bardzo zróżnicowana, jakkolwiek, uogólniając, można wyodrębnić kilka głównych zagadnień.

Pierwszego dnia obrad większość referentów zaprezentowała historię tych miejsc, w których funkcjonowały obozy koncentracyjne i obozy zagłady (KL Lublin, KL Stutthof, KL Płaszów, Auschwitz, Bełżec) oraz przeanalizowała kategorie przebywających w nich więźniów. Kilku badaczy omówiło zachowaną dokumentację, piśmiennictwo naukowe i publicystykę dotyczącą wybranych obozów. Drugiego dnia referenci skupili się przede wszystkim na kwestiach dotyczących tworzenia muzeów na terenach dawnych obozów (czy szerzej – w miejscach pamięci) oraz ich późniejszego funkcjonowania. Znalazł się tu także blok tematyczny poświęcony powstającym muzeom: Miejscu Pamięci KL Płaszów, Muzeum i Miejscu Pamięci w Sobiborze oraz Muzeum Pamięci Sybiru. Trzeci dzień konferencji wypełniło przede wszystkim omówienie badań dotyczących różnych aspektów działalności muzeów, np. wiedzy młodych odbiorców na temat funkcjonowania obozu w Auschwitz i przebiegu II wojny światowej, jakiej nabywają po zwiedzeniu Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Trudno jest choćby skrótkowo omówić wystąpienia ponad dwudziestu referentów, nawet wybranie tych najciekawszych nie jest proste, bo było ich wiele. Z referatem pt. „Auschwitz 1942” wystąpił Piotr Setkiewicz, kierownik Centrum Badań Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, który mówił o tym, że budowa przez Niemców (i stopniowa rozbudowa) obozu Auschwitz nie

przebiegała na początku według ściśle opracowanego planu, w sposób systematyczny i konsekwentny, a raczej dość chaotycznie, w zależności od ciągle zmieniających się planów zagospodarowania obozu. Przełomem był rok 1942 – w KL Auschwitz miały wówczas miejsce zasadnicze zmiany, które ostatecznie wpłynęły na to, że stał się obozem zagłady.

Duże zainteresowanie wzbudziło także wystąpienie Marty Grudzińskiej pt. „Polacy więzieni w KL Lublin w świetle najnowszych badań”. W świetle ustaleń referentki Polacy stanowili drugą grupę narodowościową w KL Lublin (zaraz po Żydach). W większości była to ludność wiejska, niewykształcona, a powody ich osadzenia w obozie to głównie nieoddawanie kontyngentów, szmugiel, nielegalne przekraczanie granicy; część została zatrzymana w łapankach. „Polityczni” stanowili ok. 10 proc. więźniów. Jedna trzecia Polaków uwięzionych w obozie zmarła.

Niezwykle ożywiona dyskusja wywiązała się po wystąpieniu Agaty Jankowskiej z Uniwersytetu Szczecińskiego, która wygłosiła referat pt. „Wizualne strategie pamięci. Fotografie jako formy narracji w muzeach na terenie obozów koncentracyjnych/ zagłady”. Posypały się pytania: czy w tego typu muzeach dopuszczalne jest prezentowanie zdjęć ofiar? Czy każde zdjęcie można pokazać odbiorcy? A może dałoby się przekazać odbiorcy treści, na których nam zależy, bez używania zdjęć ofiar?



Ale jak zbudować muzeum w miejscu obozu bez pokazywania ofiar? Zdania były podzielone, generalnie jednak panowała zgoda co do tego, że na pewno nie powinno się pokazywać zdjęć, które odzierają ofiary z godności, które je dehumanizują; i że w muzeach tego typu nie można traktować zdjęć jako „dodatku”, prostej ilustracji np. do tekstu/miejsca.

O Muzeum Pamięci Sybiru opowiadał Wojciech Śleszyński, dyrektor placówki, podkreślając, że znajduje się ona w specyficznym miejscu: Białystok to największe miasto w dzisiejszych granicach Polski, z którego odbywały się deportacje na Sybir. Samo muzeum zaś zostało zlokalizowane na terenie przedwojennych magazynów wojskowych (w latach okupacji sowieckiej zajętych na potrzeby Armii Czerwonej), leżących tuż przy torach kolejowych, w pobliżu dawnego Dworca Poleskiego (dzisiaj: Białystok Towarowy) – z tego właśnie dworca odjeżdżały na wschód transporty wiozące deportowanych.

Tomasz Kranz, dyrektor Państwowego Muzeum na Majdanku, mówił

o muzeum powstającym w Sobiborze. Na początek postawił pytanie: czy w ogóle należy budować muzea w dawnych miejscach zbrodni? Jeżeli tak, to co chcemy przez to osiągnąć? Sobibór jest o tyle ciekawy, że właściwie nie zachowały się tam żadne pozostałości obozu (budynki zostały wysadzone w powietrze lub zdemontowane), muzeum powstaje na terenie zupełnie przekształconym zarówno przez ludzi, jak i upływ czasu. Nie to jest jednak, zdaniem referenta, najistotniejsze – chodzi o to, aby odwiedzający po prostu był w tym miejscu, rozpoznał je, miał świadomość, że właśnie tu doszło do ludobójstwa.

W trakcie konferencji odbyły się także dwie debaty („Czym jest miejsce po obozie? Znaczenia, funkcje, konteksty” oraz „Między lokalnością i globalnością. O statusie, potencjale, szansach i zagrożeniach muzeów martyrologicznych w Polsce” z udziałem zaproszonych gości), była także możliwość zwiedzenia terenu KL Lublin z przewodnikiem.

*Anna Pyżewska  
(Muzeum Pamięci Sybiru)*



Międzynarodowa konferencja naukowa

## „Opowiedzieć pogranicza. Koncepcje i narracje muzealne”

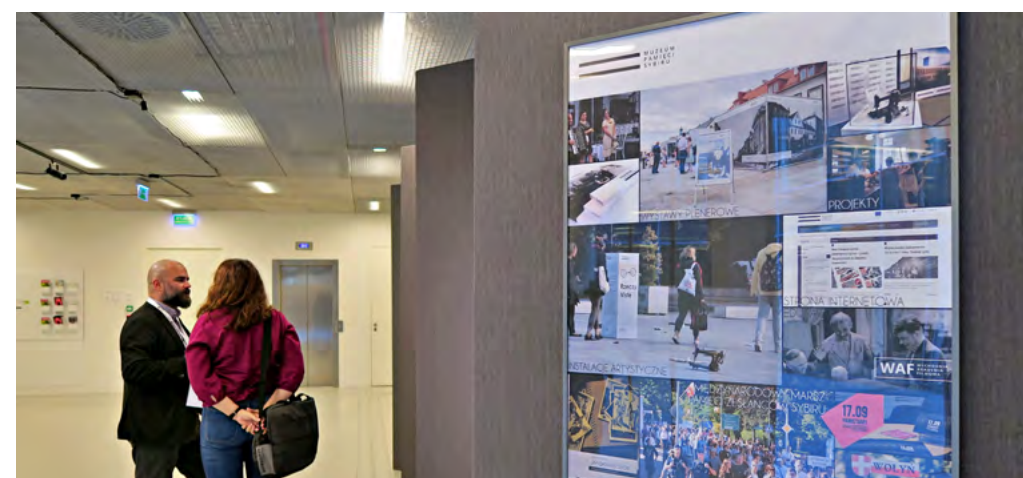
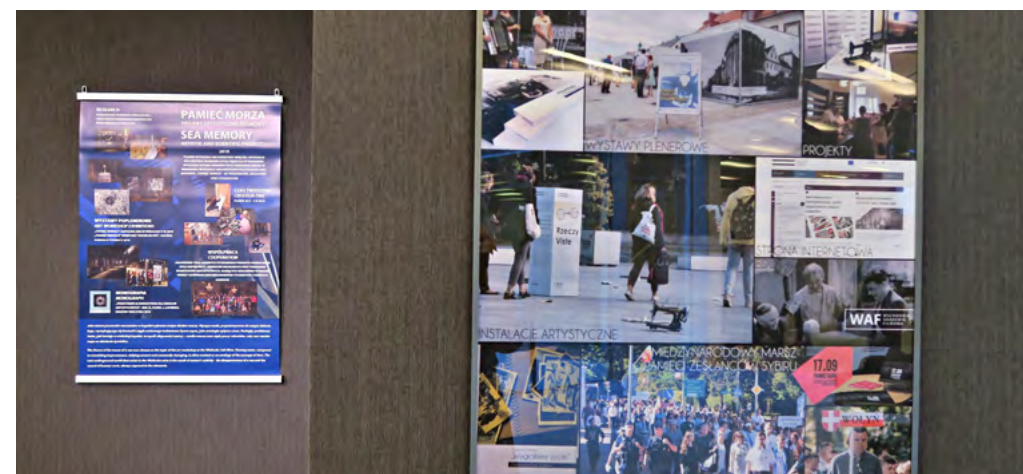
Katowice, 16–18 X 2019 r.

Okazją do zorganizowania konferencji było dziewięćdziesięciolecie Muzeum Śląskiego w Katowicach. Temat spotkania, które odbyło się w nowoczesnej siedzibie Muzeum przy ul. Dobrowolskiego 1, skłonił szerokie grono reprezentantów wielu dziedzin do dyskusji o współczesnym muzealnictwie w rejonach pogranicza. Założeniem konferencji było potraktowanie pogranicza w sposób szeroki oraz interdyscyplinarny, nie tylko w kontekście geograficznym, historycznym i politycznym, lecz także kulturowym i społecznym.

Zespół pracowników Muzeum Śląskiego dostrzegł w działalności w sferze pogranicza szczególne wyzwanie. Inicjatorzy konferencji podjęli próbę wykazania, iż wiele działań w muzeach odbywa się na pograniczu: ustaleń i przypuszczeń, zrozumienia i jego braku, akceptacji i negacji. Wychodząc od definiowania pogranicza jako jednego z tematów kluczowych w muzealnictwie,

otworzyli dyskusję opartą na indywidualnych doświadczeniach, którymi dzielili się uczestnicy spotkania.

W rocznicowej konferencji wzięło czynny udział ponad pięćdziesiąt osób, zarówno z Polski, jak i zza granicy, m.in. z Niemiec, Wielkiej Brytanii i Słowacji. Konferencję zainaugurował dr hab. Tomasz Przerwa z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, który wygłosił wykład pt. „Śląsk wielowymiarowy, czyli o dyskursie historycznym”. W większości sesji z referatami występowało czterech – pięciu referentów, po czym następowała dyskusja na forum ogólnym. Nieco odmienny przebieg miała sesja główna, odwołująca się do tematu konferencji. Modelował ją prof. dr hab. Wojciech Śleszyński – dyrektor Muzeum Pamięci Sybiru, a w dyskusji uczestniczyli: prof. dr hab. Robert Traba, prof. dr hab. Marek Sobczyński, dr Wojciech Dominiak i Alicja Knast – dyrektor Muzeum Śląskiego, gospodarz konferencji. Ich odmiennie spojrzenia



na zagadnienie pogranicza zaowocowały interesującą konwersacją z udziałem publiczności. Podczas trzydniowych obrad zaprezentowano w sumie czterdzieści referatów oraz jedenaście posterów. Jako referent wystąpił także prof. dr hab. Wojciech Śleszyński z prezentacją poświęconą ziemiom wschodnim II RP w narracji Muzeum Pamięci Sybiru. W sesji posterowej, w której liczną reprezentację stanowili muzealnicy, pojawił się poster pt. „Jak opowiadamy pogranicze w Muzeum Pamięci Sybiru?”.

Wśród wystąpień odwołujących się do pogranicza północno-wschodniego znalazły się prezentacje referentów z Muzeum Okręgowego w Suwałkach i Muzeum Historycznego w Elku. Gros reprezentantów stanowili przedstawiciele instytutów naukowych i muzeów z Polski południowej i południowo-zachodniej. Mówili o funkcjonowaniu granicy na przykładzie Cieszyńska, o nowych formach współpracy instytucji (w tym muzealnych) na polsko-niemieckim pograniczu, o problemach samoidentyfikacji narodowej wynikających z historii Górnego Śląska. Część z nich poruszyła także w kon-

tekście pogranicza uniwersalne zagadnienia, takie jak: przestrzeń, narracja, publiczność, społeczeństwo, polityka, kultura, sztuka.

Sprawozdania z dyskusji oraz materiały pokonferencyjne mają zostać wydane w formie książkowej i elektronicznej.

Dodatkową atrakcją przygotowaną przez gospodarzy konferencji było oprowadzanie po Muzeum Śląskim – „Rajza po muzeum”. Wieczorny spacer z przewodnikiem w mniejszych grupach stał się okazją do obejrzenia wystaw, a także swobodniejszych rozmów i nawiązania kontaktów.

Przyjęcie zaproszenia do udziału przez wybitnych naukowców to dowód uznania wobec wysokiego poziomu wydarzeń proponowanych przez Muzeum Śląskie. Natomiast udział przedstawicieli młodego pokolenia naukowców, muzealników i artystów to potwierdzenie zapotrzebowania na dyskusję wokół tematów takich, jak „pogranicze”.

*Monika Szarejko  
(Muzeum Pamięci Sybiru)*

## „Sztych o Zychu – mała ojczyzna Zygmunta Bujnowskiego”

Tykocin, 10 XI 2019 r.

Ostatni kwartał roku zawsze jest okresem wzmożonej pracy w każdym muzeum. We wrześniu ub. roku Muzeum w Tykocinie - Oddział Muzeum Podlaskiego w Białymstoku przystąpiło do realizacji projektu „Sztych o Zychu – mała ojczyzna Zygmunta Bujnowskiego”, którego celem było zorganizowanie cyklu warsztatów historycznych i aktorsko-filmowych, skupionych na historii Zygmunta Tadeusza Bujnowskiego – tykocińskiego malarza i żołnierza walczącego w wojnie polsko-bolszewickiej. Rezultatem miało być nagranie sfabularyzowanej etiudy filmowej. Koordynatorem projektu był kierownik Muzeum w Tykocinie dr Janusz Sękowski.

Pierwszym etapem projektu była kampania informacyjna przeprowadzona w lokalnym środowisku. Przy pomocy mediów społecznościowych i zaangażowaniu partnerów projektu udało się wyłonić odpowiednią grupę uczestników. Wśród nich znalazły się dzieci i młodzież ze szkół podstawowych w Radulach i Tykocinie, aktorzy teatrów amatorskich wy-

wodzący się z Tykocina oraz aktorki Teatru Amatorskiego BaWiMo. Kolejnym krokiem było przeprowadzenie przez doświadczonych instruktorów – pracowników Muzeum w Tykocinie – zajęć historycznych. Ich uczestnicy poznali lokalne wydarzenia związane z odzyskaniem przez Polskę niepodległości oraz życiorys Zygmunta Bujnowskiego. Dzięki opracowanym materiałom edukacyjnym uczestnicy projektu mogli się przygotować do odegrania ról w filmie. Udział licznej grupy osób bezpośrednio zaangażowanych w projekt, a także otwarta forma warsztatów w sposób istotny wpłynęły na ostateczny kształt scenariusza filmu, którego autorami byli: historyk dr Bogusław Kosel oraz reżyser filmowy i teatralny Dariusz Szada-Borzyszkowski.

Najważniejszą rolę w całym projekcie pełniły jednak warsztaty aktorsko-filmowe. Mimo że zajęcia były bardzo wymagające, to dzięki zaangażowaniu profesjonalistów: dyplomowanego reżysera, ekipy filmowej, charakteryzatorki, scenografów oraz





doświadczonych aktorów, uczestnicy projektu mieli okazję do zdobycia pierwszych szlifów aktorskich, a także do poznania „kuchni” produkcji filmowej. Pod koniec warsztatów ekipa realizatorska dysponowała już gotowym materiałem, który następnie poddano procesowi tzw. postprodukcji (montaż obrazu i dźwięku). Warto nadmienić, że wspaniała muzyka, stworzona przez lokalnych twórców i wykonawców – Ryszarda Matusiewicza, Pawła Sokołowskiego oraz Scholi Dziecięcej Parafii w Tykocinie, nadała filmowi unikalny charakter.

Pierwszy publiczny pokaz filmu odbył się 10 listopada 2019 r. w Muzeum w Tykocinie, kolejny – dwa dni

później w Muzeum Podlaskim w Białymstoku, a następne w Muzeum Ziemi Czyżewskiej w Czyżewie (14 listopada) oraz w Szkole Podstawowej w Radulach (20 listopada). W projekcie uczestniczyło około sześciuset (!) osób. Film został utrwalony na nośnikach DVD i rozesłany do placówek oświatowych i bibliotek w regionie. Dostępny jest również w domenie publicznej, na kanale YouTube Muzeum Podlaskiego.

Projekt „Sztych o Zychu – mała ojczyzna Zygmunta Bujnowskiego” zrealizowany został w ramach Programu Wieloletniego „Niepodległa” na lata 2017–2022.

*Olimpia Skieterska  
(Muzeum w Tykocinie)*

### Konferencja naukowa

## „Losy Polaków na Wschodzie XIX–XXI wiek. Przesiedlenia, przemieszczenia, przyjazdy, powroty i ucieczki”

Łódź, 14–15 XI 2019 r.

Konferencja została zorganizowana przez Katedrę Historii Polski XIX w. i Katedrę Historii Polski i Świata po 1945 r. Instytutu Historii Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego oraz Archiwum Sybiraków. W Komitecie naukowym i organizacyjnym zasiedli: prof. dr hab. Jarosław Kita, dr hab. Albin Głowacki prof. UŁ, dr hab. Witold Giesz-

czyński prof. UWM, dr hab. Leszek Olejnik prof. UŁ oraz dr Wojciech Marciniak. W spotkaniu udział wzięło 27 prelegentów reprezentujących różne ośrodki badawcze w kraju. Liczba uczestników potwierdziła fakt, że losy obywateli polskich w Rosji i ZSRS wciąż budzą niesłabnące zainteresowanie badaczy i, pomimo licznych sympozjów, ciągle stanowią

niewyeksplotowane pole namysłu i dyskusji.

Sekcję plenarną otworzyło wystąpienie dr. hab. Albina Głowackiego pt.: „Wysiedlenie mieszkańców zachodnich obwodów Ukraińskiej SRR z 800-metrowej strefy przygranicznej na wiosnę 1940 r.” Następnie głos zabrał prof. dr hab. Jarosław Kita, który zaprezentował referat zatytułowany: „Przesiedleńcy ze Wschodu – profesorowie akademickiej Łodzi”. Sesję plenarną zamknął odczyt dr Sylwii Szarejko reprezentującej Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku, której referat pt.: „Krótka opowieść o losach Polaków na Wschodzie w XX wieku na przykładzie unikatowych zbiorów nowo powstającego Muzeum Pamięci Sybiru” dał asumpt do dyskusji na temat przesiedleń, przemieszczeń, przyjazdów, powrotów i ucieczek.

Dwudniowa konferencja została podzielona na siedem sekcji. Pierwszego dnia zaprezentowano czternaście referatów. Wśród autorów wystąpień znaleźli się m.in.: dr hab. Sergiusz Leńczyk z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, który opowiadał o początkach dobrowolnego osadnictwa włościan polskich na Syberii w latach 1885–1905, dr hab. Marek Białokur z Uniwersytetu Opolskiego, występujący z referatem zatytułowanym „Ocaleni z »Pożogi«. Obraz losów Polaków na Wołyniu w latach 1917–1919 w świetle autobiograficznej powieści Zofii Kossak Szczuckiej”, a także dr hab. Jolanta Załęczny, reprezentująca pułuską filię Akademii Finansów

i Biznesu Vistula i Muzeum Niepodległości w Warszawie. Badaczka opowiadała o malarskim pamiętniku Feliksa Mostowicza jako „produkcie historii”, co – wraz z wystąpieniem badacza z Opola – wywołało dyskusję na temat interdyscyplinarności badań nad przeszłością.

Warto także zwrócić uwagę na odczyt dr Marty Milewskiej ze wspomnianej już Akademii Finansów i Biznesu Vistula, która w swoim referacie pt.: „Żyć skromnie pomagając innym, czyli o wyjazdach na Wschód i powrotach polskich lekarzy w drugiej połowie XIX w. i na początku XX w.” zawarła kilka wyjątkowo interesujących biogramów. Warto także wspomnieć o referacie dr. Evgenya Semenova z Wschodnio-Syberyjskiego Państwowego Instytutu Kultury w Ułan Ude, który zaprezentował tekst zatytułowany „Polscy zesłańcy w Siwiakowo w latach 60-tych XIX w.”

W drugim dniu konferencji zaprezentowano kolejnych trzynaście referatów. Wszystkie zostały przygotowane z dbałością o wysoki poziom merytoryczny i poruszały zagadnienia, które nadal, mimo upływu lat, stanowią niewyeksplotowane pole badawcze. Na szczególną uwagę zasługiwało wystąpienie dr. Dariusza Węgrzyna reprezentującego Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, zatytułowane: „Trudny powrót do domu społeczności pogranicza. Deportowani do prac przymusowych w ZSRR z terenu Górnego Śląska w 1945 r. i ich repatriacja”. Interesujący był także dwugłos badaczek z Białegostoku i Łodzi

– Magdaleny Dzienis-Teodorczuk reprezentującej Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku i Lilianny Świątek z Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego, opowiadających m.in. o Domu Rozdzielczym dla Dzieci z Repatriacji w Gostyninie.

Nie sposób opisać wszystkich wystąpień, niemniej jednak należy zaznaczyć, że pośród referentów znaleźli się uznani polscy historycy: dr hab. Dorota Sula, dr hab. Witold Gieszczyński, dr hab. Radosław Gross, dr hab. Robert Kuśnierz, dr hab. Jacek Pietrzak, a także doktorzy: Barbara Jundo-Kaliszewska, Karolina Kondracka, Wiktoria Kudela-Świątek, Marek Hałaburda, Andrzej Kobus, Wojciech Marciniak oraz doktoranci i studenci.

Zorganizowana przez łódzkich historyków konferencja potwierdza, że temat dotyczący obecności Polaków na Wschodzie ciągle stanowi interesujący i nierozpoznany do końca obszar badań. Świadczą o tym także

dyskusje, podczas których naukowcy wskazywali niezbadane dotąd tematy, które mogłyby stanowić inspirację do prowadzenia dalszych kwerend.

Prelegenci wspólnie zastanawiali się nad tym, jak w atrakcyjny sposób zainteresować tematyką poruszaną na obradach szersze grono odbiorców. Publikacje książkowe, choć niewątpliwie cenne, nie stanowią wystarczająco atrakcyjnej formy, która przyczyniłaby się do popularyzacji wiedzy o Polakach na Wschodzie. Rozmawiano więc o działalności wystawienniczej placówek nauki i kultury, wykorzystaniu nowych technologii w celu zarówno digitalizacji zbiorów, jak i upowszechniania wiedzy, a także komparatystyce, która, łącząc historię i literaturę oraz badania nad językiem i sztuką, mogłaby zachęcić szersze grono odbiorców do odkrywania fascynujących kart historii. Należy zatem wspierać łódzką inicjatywę, życząc organizatorom powodzenia w organizowaniu kolejnych, równie interesujących spotkań poruszających tę tematykę.

*Sylwia Szarejko  
(Muzeum Pamięci Sybiru)*



## 80. rocznica pierwszych masowych deportacji w głąb ZSRS w Muzeum Pamięci Sybiru

Białystok, 8–9 II 2020 r.

Osiemdziesiąta rocznica pierwszych masowych deportacji na Sybir wprawdzie już minęła, jednak emocje, które towarzyszyły inicjatywom Muzeum Pamięci Sybiru mającym na celu uczczenie pamięci o ofiarach sowieckich wywózek, pozostaną na długo.

8 lutego 2020 r. po raz drugi wystartował Bieg Pamięci Sybiru. Przedsięwzięcie Muzeum Pamięci Sybiru, realizowane we współpracy z Fundacją Białystok Biega, po raz kolejny spotkało się z ogromnym zainteresowaniem: na starcie stanęło ponad tysiąc osób!

Tegoroczna edycja Biegu składała się z dwóch części: pięciokilometrowego Biegu Nocnego oraz dwukilometrowego Biegu Dziennego. Różniąc dystanse i pory, organizatorzy chcieli dotrzeć nie tylko do sportowców czy amatorów biegania, ale też do rodzin z dziećmi, uczniów czy pasjonatów historii.

Bieg Dzienny rozpoczął się o godzinie 10.00. Biegacze mieli do pokonania trasę prowadzącą z dziedzińca pałacu Branickich do nowej siedziby Muzeum Pamięci Sybiru. Przed pałacem na biegaczy czekał rekonstruktorzy, którym z ciekawością przyglądali się także przygodni spacerowicze. Na starcie stanęły i dzieci, i osoby starsze, zaawansowani sprinterzy i zupełnie początkujący. Po dotarciu do mety biegacze mieli okazję nie tylko po raz pierwszy zobaczyć „od środka” nowe Muzeum, ale też przygotowaną specjalnie na ten dzień ekspozycję poświęconą deportacjom z lutego 1940 r.

Zasadniczą częścią przedsięwzięcia był Bieg Nocny, który rozpoczął się tuż po zmroku. Jego uczestnicy musieli pokonać pięciokilometrową trasę prowadzącą przez las Pietrasze. Odcinki były wąskie, momentami pagórkowate, osłonięte drzewami. Jednak w pamięci biegaczy najbardziej utkwiły rozlokowane na



całej trasie miejsca, w których odbywały się rekonstrukcje wydarzeń związanych z wywózkami na Sybir.

Bieg Pamięci Sybiru od innych biegowych inicjatyw odróżnia przede wszystkim towarzysząca mu symbolika.

DATA. W nocy z 9 na 10 lutego 1940 r. władze sowieckie przeprowadziły pierwszą z czterech masowych deportacji ludności z polskich ziem okupowanych w latach 1939–1941.

MIEJSCE. Las, w którym odbył się bieg, znajduje się niecały kilometr od białostockiego Dworca Poleskiego, skąd w latach 1940–1941 i w 1944 r. odjeżdżały transporty z deportowanymi.

MEDAL. W tym roku umieszczone zostało na nim wyobrażenie torów kolejowych. Pojawiła się także niezapominajka – kwiat symbolizujący pamięć oraz pożegnanie. W przypadku Biegu Pamięci Sybiru, niezapominajka ma przypominać o pierwszej masowej wywózce. Kolejny symbol to drut kolczasty nawiązujący do więzień i obozów pracy, do których trafiła część deportowanych. Po raz pierwszy na medalu pojawiła się też nazwa jednej z miejscowości, do której już w 1940 r. trafiły transporty z Polakami zsyłanymi w głąb ZSRR. W tym roku był to oddalony o 1600 km od Białegostoku Archangielsk. Przy każdej kolejnej edycji Biegu Pamięci na medalu umieszczana będzie następna miejscowość.

ŚWIATŁO PAMIĘCI. W tym roku harmonogram oficjalnych, miejskich

obchodów rocznicy pierwszych deportacji zyskał nowy punkt – Światło Pamięci. Wydarzenie to rozpoczęło się punktualnie o godzinie 20. Właśnie o tej porze 9 lutego 1940 r. wyznaczone przez władze sowieckie tzw. trójki ruszyły w teren, by następnego ranka aresztować osoby, które dowożono później na dworzec Poleski.

Chcąc upamiętnić tragedię ofiar sowieckiego reżimu, przy torach przylegających do nowego gmachu Muzeum Pamięci Sybiru zebrali się zastępcy prezydenta miasta Białegostoku: Rafał Rudnicki i Przemysław Tuchliński, a także Tadeusz Chwiedź – prezes białostockiego oddziału Związku Sybiraków i Wojciech Śleszyński – dyrektor Muzeum Pamięci Sybiru oraz mieszkańcy Białegostoku, harcerze i młodzież szkolna. Po uroczystym odśpiewaniu Mazurka Dąbrowskiego, wzdłuż torów ustawiono 1400 zniczy symbolizujących 140 tys. ofiar pierwszej deportacji. Następnie uczestnicy uroczystości przemaszerowali pod Pomnik – Znak Pamięci Polskiej Golgoty Wschodu przy ul. Traugutta, gdzie złożyli kwiaty.

Mimo niesprzyjającej aury, w wydarzeniu udział wzięło blisko dwieście osób. Ich relacje opublikowane w Internecie spotkały się z bardzo pozytywnym odzewem, co pozwala wnioskować, że zaproponowana formuła obchodów przyjmie się i będzie cieszyła się zainteresowaniem kolejnych rzesz odbiorców.

Jan Roguz  
(Muzeum Pamięci Sybiru)

## „Katyń Pro Memoria”

Warszawa, 5 III 2020 r.

W dniu 5 marca 2020 r. w Warszawie odbyła się uroczysta inauguracja interaktywnego portalu internetowego <https://katynpromemoria.pl/>, umożliwiającego wirtualny spacer po Polskim Cmentarzu Wojennym w Lesie Katyńskim. Data premiery portalu nie była przypadkowa – osiemdziesiąt lat temu, 5 marca 1940 r., Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) podjęło decyzję o rozstrzelaniu niemal 15 tys. polskich jeńców wojennych, przebywających w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie, oraz 7 tys. osób przetrzymywanych w więzieniach na Kresach.

Portal jest elementem większego projektu autorstwa Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, stworzonego wspólnie z Federacją Rodzin Katyńskich. Ma na celu przybliżenie społeczeństwu symbolu sowieckich zbrodni na Polakach, jakim jest Katyń. Pomysłodawcami projektu są dr Maciej Wyrwa i dr Ernest Wyciskiewicz, który kieruje wspomnianym Centrum. Portal powstał dzięki wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP.

Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia to polska instytucja publiczna, utworzona przez Sejm RP i działająca na rzecz lepszych relacji oraz wzajemnego zrozumienia Polaków i Rosjan. Jego zasadniczym celem jest przeciwdziałanie stereotypowemu postrzeganiu Rosji i jej społeczeństwa, przełamywanie wzajemnych uprzedzeń i poszukiwanie pól współpracy i tematów do wspólnych dyskusji.

Portal „Katyń Pro Memoria” umożliwia wirtualny spacer po Memoriale Katyńskim. Początkowo odwiedzający porusza się w przestrzeni Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu, następnie, podążając w głąb symbolicznego lasu, słyszy relacje polskich jeńców i ich bliskich oraz świadków ekshumacji.

Kolejny poziom portalu pozwala widzowi wyjść poza przestrzeń lasu i, dzięki specjalnie zrealizowanym filmom oraz elementom interaktywnym, mamy możliwość zobaczyć Polski Cmentarz Wojenny tak, jak wygląda w rzeczywistości. Na portalu znajdują się także filmy z relacjami osób, które uczestniczyły w ekshumacjach.





Narratorami „głosów z przeszłości” są wybitni polscy aktorzy, m.in. Piotr Fronczewski, Jan Englert czy Andrzej Chyra. Wspomniani aktorzy czytają pamiętniki wydobyte z dołów śmierci. Jest to niezwykle ciekawe i poruszające doświadczenie, pozwalające spojrzeć na Katyń i jego tragiczną historię z innej, bliższej perspektywy.

Na portalu mamy możliwość zapoznania się z historią Zbrodni Katyńskiej oraz Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu. Portal zawiera również listę 4415 pomordowanych wraz z biogramami – stopniem, imionami rodziców, datą i miejscem urodzenia oraz datą śmierci każdego z nich. Za pośrednictwem strony internetowej – mamy możliwość oddania hołdu ofiarom sowieckiej zbrodni poprzez symboliczne zapalenie światła pamięci. Obecnie na stronie „płonie” już prawie 20 tys. świateł. Strona „Katyń Pro Memoria” dostępna jest w trzech wersjach językowych – polskiej, rosyjskiej oraz angielskiej. Centrum Polsko-Ro-

syjskiego Dialogu i Porozumienia za pośrednictwem portalu internetowego odkrywa przed nami najtrudniejsze karty wspólnej, polsko-rosyjskiej historii, która powinna zostać zapamiętana.

Prezentacji portalu towarzyszył panel dyskusyjny poświęcony pamięci o Zbrodni Katyńskiej, w którym uczestniczyli historycy i dziennikarze z Polski, Rosji (m.in. ze Stowarzyszenia „Memoriał”), Litwy, Słowacji i Niemiec.

Podczas konferencji „Katyń Pro Memoria” głos zabrał m.in. wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. dr hab. Piotr Gliński, przewodnicząca Federacji Rodzin Katyńskich dr Izabella Sariusz-Skapska, dyrektor Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia dr Ernest Wyciszkiewicz. Muzeum Pamięci Sybiru reprezentowała kilkusobowa delegacja.

*Martyna Bartoszek  
(Muzeum Pamięci Sybiru)*

# 5.

## Recenzje i zapiski

Grzegorz Zackiewicz

***W krainie zesłań.  
Losy Polaków na Syberii  
do 1914 roku***  
Białystok 2019, s. 160

Recenzowana praca ukazała się jako pierwszy tom nowej serii wydawniczej „Sybir”, zapoczątkowanej przez Muzeum Pamięci Sybiru w Białymstoku. Składa się ona ze wstępu, pięciu rozdziałów merytorycznych, zakończenia oraz wykazu literatury i ikonografii. Autorem opracowania jest profesor Wydziału Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku, znany badacz myśli politycznej i stosunków polsko-rosyjskich okresu XIX–XX wieku. Już na pierwszy rzut oka książka robi bardzo dobre wrażenie. Zwraca uwagę staranne opracowanie edytorskie i ciekawa szata graficzna z licznymi, dobrze dobranymi ilustracjami. Co ważniejsze, dorównuje temu merytoryczna strona pracy. Została ona poprawnie skonstruowana i napisana. Książkę czyta się bardzo dobrze, na co wpływ ma klarowny styl i język pracy, zrozumiały dla każdego czytelnika. Na uwagę zasługuje także perfekcyjna praca

redakcji i korekty, nie dostrzega się bowiem nawet banalnych literówek.

Opracowanie ma charakter popularnonaukowy, ale oparte jest na szerokiej literaturze przedmiotu i uwzględnia najnowsze wyniki badań w tym zakresie. Należy przypomnieć, że od lat dziewięćdziesiątych XX w. nastąpiła wyraźna intensyfikacja badań naukowych nad problematyką syberyjską i przyniosły one sporo nowych, istotnych ustaleń w tym zakresie.

Obraz Syberii, czy raczej Sybiru, jest w polskiej literaturze i pamięci historycznej bardzo mocno zmitologizowany. Wpływ na to miała bogata spuścizna pamiętnikarska zesłańców, ale też dzieła wybitnych twórców okresu romantyzmu, jak Adam Mickiewicz czy Juliusz Słowacki. Zesłańcze losy Polaków w Imperium Rosyjskim splotły się z martyrologią narodu polskiego w okresie za-



borów. Stąd też dominujący obraz Sybiru jako „krainy zesłań”, „ziemi przeklętej”, „lodowego piekła”. Autor recenzowanej pracy słusznie zwraca uwagę, że „[...] stereotypowy obraz tysięcy ludzi regularnie zsyłanych na katorgę, a potem przykuwanych do taczek i kierowanych do pracy ponad siły w kopalniach, jest nieprawdziwy”. Dzieje obecności Polaków na obszarach zauralskich to sprawa bardziej skomplikowana i wielowątkowa. Było to miejsce nie tylko martyrologii wielu pokoleń polskich patriotów, ale też działalności naukowej, oświatowej, przedsięwzięć cywilizacyjnych, gospodarczych i osadniczych.

Autor rozpoczyna narrację od końca XVI w., kończy zaś wraz z wybuchem I wojny światowej. Początkowo Polacy za Ural trafiali sporadycznie, byli to głównie jeńcy wojenni pochodzący z terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pierwsze masowe zesłania, obejmujące tysiące represjonowanych, miały miejsce w okresie konfederacji barskiej. Kolejne fale zesłańców pojawiły się po insurekcji kościuszkowskiej i w okresie wojen napoleońskich. Okres ten miał też istotne znaczenie dla ukształtowania się obrazu Syberii jako krainy zesłań i ciężkich robót przymusowych. Natomiast większość uczestników polskich walk niepodległościowych była wykorzystywana do przymusowej służby wojskowej w oddziałach wojsk rosyjskich rozlokowanych za Uralem. Najobszerniejszy rozdział pracy dotyczy okresu panowania Mikołaja I. Czasy mikołajowskie zapisały się w dziejach narodu pol-

skiego w ciemnych barwach, jako okres wielu antypolskich posunięć i represji. Śledzono i represjonowano uczestników patriotycznych spisków, członków niepodległościowych związków i stowarzyszeń, przede wszystkim zaś uczestników powstania listopadowego. Trzeba pamiętać, że amnestia Mikołaja I nie obejmowała wszystkich zaangażowanych w powstanie, przede wszystkim zaś nie dotyczyła powstańców pochodzących z tzw. Ziem Zabrzanych (na wschód od Bugu). Masowo represjonowano żołnierzy wojsk powstańczych, przymusowo wcielając ich do armii carskiej. Tylko w 1833 r. karnie wcielono ponad 9 tys. polskich jeńców do armii rosyjskiej, część z nich trafiła do garnizonów na Syberii. Należy tu przypomnieć, że okres służby w armii rosyjskiej był wtedy bardzo długi (25 lat), a jej warunki niezwykle ciężkie („dyscyplina pałki”). Po takim okresie służby wojskowej większość żołnierzy do domów już nie wracała.

Wraz z kształtowaniem się mitu Sybiru tworzył się też wyidealizowany obraz zesłańcy – patrioty i męczennika poświęcającego się za ojczyznę, pracującego w skrajnie trudnych warunkach, często przykutego łańcuchami do taczki. Rzeczywistość syberyjska była jednak bardziej skomplikowana i często odbiegała od tych stereotypowych wyobrażeń. Osób skazanych na katorgę było w tym okresie stosunkowo niewiele, a polscy katorżnicy, mimo surowych wyroków, byli często zwalniani z ciężkiej pracy fizycznej i odbywali pracę w łagodniejszych warunkach.



Wykorzystywano ich stosunkowo wysokie wykształcenie i zatrudniano w administracji lub jako nauczycieli dzieci rosyjskich urzędników na Syberii. Szlacheckie pochodzenie i wykształcenie wpływało na dużo lepsze warunki odbywania kary. Niekiedy pomocna była także łapówka wręczona miejscowym decydentom.

Okres panowania Aleksandra II rozpoczął się od amnestii ogłoszonej w 1856 r., później jednak przyniósł kolejne fale masowych represji po powstaniu styczniowym. Widoczna była zmiana polityki władz rosyjskich, które odchodziły od zsyłek rekruckich, częściej skazywano zaś na osiedlenie za Uralem. Zmienił się także skład społeczny zesłańców. Środowisko to traciło swój elitarny wcześniej charakter, stało się bardziej plebejskie. Część zesłańców dobrowolnie pozostawała za Uralem, już po odbyciu zasądzonej kary. Niektórzy uzyskali możliwość prowadzenia dość szerokiej działalności naukowej. Wśród zasłużonych badaczy i odkrywców pracujących na Syberii znalazły się nazwiska Benedykta Dybowskiego, Jana Czerskiego, Aleksandra Czekanowskiego, Bronisława Piłsudskiego i wielu innych Polaków. Prowadzili oni badania geologiczne, przyrodnicze, zoologiczne i etnograficzne zauralskiej krainy. Niektórzy z Polaków robili z kolei kariery w administracji i gospodarce Syberii.

Ostatnie dekady przed wybuchem I wojny światowej przyniosły pewne zmiany w postrzeganiu Syberii

jako krainy zesłań i cierpienia. Manifest cara Aleksandra III z 1883 r. umożliwił powrót do kraju ostatnim powstańcom styczniowym. Na przełomie XIX i XX w. nie było już zsyłek masowych, chociaż za Ural w dalszym ciągu trafiali ukarani, przede wszystkim działacze radykalnych organizacji politycznych. Ale obraz Syberii nad Wisłą zaczął się nieco zmieniać. Dostrzegano, że kraina ta oferuje duże możliwości zrobienia kariery, uzyskania dobrych posad i zarobków. Polskich inżynierów, techników i robotników przyciągały wielkie inwestycje związane z budową Kolei Transsyberyjskiej. Chłopów z kolei kusily nadzieje ziemi i polityka władz rosyjskich, wspierająca akcję osadniczą za Uralem. Pewne ślady tej obecności przetrwały do naszych czasów.

Opracowanie o losach Polaków na Syberii kończy Autor krótkim podsumowaniem. Zwraca uwagę na ewidentny „rozdźwięk między literą rosyjskiego prawa a jego realizacją”, co umożliwiało wykorzystanie wykształcenia i talentów polskich zesłańców. Tym bardziej, że system represji carskich nie był bynajmniej nastawiony na eksterminację więźniów politycznych.

Jak już wspomniałem, praca prezentuje bardzo wysoki poziom merytoryczny i trudno doszukać się w niej poważniejszych błędów czy uchybień. Z recenzenckiego obowiązku wskazać można na dwa drobne potknięcia. Wzmiankowany na s. 27 książkę Aleksander Jerzy Czartoryski w rzeczywistości miał na imię Adam (Adam Jerzy

Czartoryski). Nie do końca poprawna jest też konstatacja, że Benedykt Dybowski objął w 1884 r. katedrę zoologii na Uniwersytecie Jana Kazimierza (s. 113). Uczelnia lwowska imię Jana Kazimierza nosiła bowiem od 8 listopada 1919 r.

Po lekturze opracowania Grzegorza Zackiewicza Czytelnik może odczuwać lekki niedosyt w partiach dotyczących życia codziennego zesłańców. Co prawda, wątek ten pojawia się w wielu miejscach, ale wskazany byłby bardziej klarowny opis warunków życia codziennego, źródeł utrzymania (zasilek rządowy czy dochody z własnej pracy), warunków osiedlenia i sposobów zarabkowania. Pewnego wyjaśnienia wymagałyby też różne kategorie zesłańców. Na jeszcze większe podkreślenie zasługuje, moim zdaniem, rola polskich inżynierów. Wśród słuchaczy petersburskiego Instytutu Inżynierów Komunikacji pokaźny odsetek stanowili Polacy. Zajmowali oni później ważne miejsca w urzędach administracyjnych i na budowach za Uralem. Niektóre polskie firmy, jak K. Rudzki i S-ka, wyspecjalizowały się w budowie mostów na linii Kolei Transsyberyjskiej i Kolei Wschodniochińskiej. Dziełem tej firmy był most na rzece Amur pod Chabarowskiem, wybudowany w latach 1913–1916. Przez wiele lat uchodził on za najdłuższy most w Europie i Azji (2598 m). Wkład cywilizacyjny Polaków w rozwój Syberii i Dalekiego Wschodu wymaga jeszcze dalszych badań i popularyzacji.

Książkę „W krainie zesłań” można polecić szerokiemu kręgowi Czytel-

ników. Sięgną po nią z pożytkiem uczniowie szkół średnich, studenci i wszyscy zainteresowani tą problematyką.

Jan Snopko  
(Uniwersytet w Białymstoku)



Anna Artemjewa,  
Jelena Raczewa

**Niezarekwirowane.**  
**Historie ludzi, którzy przeżyli to,**  
**czego boimy się najbardziej**  
Warszawa 2019, s. 280

Prezentowana książka to zapis relacji ludzi będących po przeciwnych stronach drutu kolczastego – więźniów sowieckich łagrów, jak też ich funkcjonariuszy i pracowników. To historia „nienormalnego, często nie do wytrzymania, ale mimo wszystko – życia”, jak to ujęły Autorki we wstępie do książki. Jelena Raczewa i Anna Artemjewa, korespondentki rosyjskiego dziennika „Nowa Gazeta”, wysłuchały wspomnień kilku-

dziesięciu osób, które przebywały w łagrach od końca lat trzydziestych do końca lat pięćdziesiątych XX w., czyli w czasach najsurowszych represji stalinowskich.

Książka powstała przy współpracy ze Stowarzyszeniem „Memoriał”. Pierwsza z czterech polskich promocji tej publikacji odbyła się 25 listopada 2019 r. w Białymstoku. Anna Artemjewa i Jelena Raczewa przyjechały na zaproszenie Muzeum Pamięci Sybiru. Spotkanie autorskie odbyło się w siedzibie Radia Białystok.

Autorki stworzyły niezwykle zapis historii ludzi i epoki stalinizmu. Już od pierwszych stron książkę wypełniają ogromne emocje. Relacje więźniów oraz funkcjonariuszy zamieszczone są obok siebie, dopiero z treści dowiadujemy się, czyje wspomnienia czytamy. W ten sposób Autorki próbowały przekazać Czytelnikowi, iż strażnicy również byli w pewnym sensie ofiarami totalitarnego systemu, często zmuszonymi do wyboru takiej właśnie drogi. Większość byłych ludzi Gułagu rozmawiała o swoich przeżyciach w łagrach po raz pierwszy – wielu z nich wciąż boi się złamać tajemnicę milczenia, do której zostali zobowiązani w latach pięćdziesiątych. Zwykle funkcjonariusze niechętnie decydują się mówić o sobie jako o oprawcach i opowiadać o swoich motywacjach, dlatego czytając tę książkę można odnieść wrażenie, że jest to dla nich swoista spowiedź. Wszystkie opowieści są równie istotne i wartościowe, ponieważ razem składają się na wspólny obraz trudnej, traumatycz-

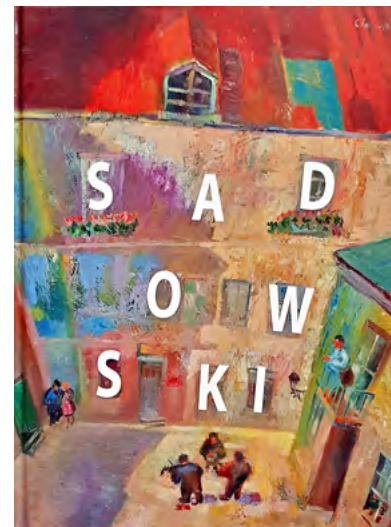
nej przeszłości, niezależnie od tego, po której stronie drutów stał rozmówca.

Relacje byłych więźniów są niezwykle przejmujące, pełne bólu i cierpienia. Opowiadają, jak wyglądała ich walka o przeżycie w świecie dojmującego głodu, chorób, przeszywającego zimna, reżimu, niewolniczej pracy i ciągłych upokorzeń, ale też o walce o swoje człowieczeństwo. Ze wzruszeniem wspominają to, co zdarzało się niezwykle rzadko – gesty współczucia. Wszystkie te opowieści budzą w Czytelniku silne emocje – żal, złość, przerażenie, niedowierzanie. Bohaterowie opowiadają nie tylko o tym, przez jakie piekło przeszli w łagrach, ale również o tym, jak te doświadczenia odbiły się na ich późniejszym życiu, już na wolności.

Książka jest bogato ilustrowana – znajdziemy w niej zarówno archiwalne, jak i współczesne fotografie bohaterów, a także cudem ocalałych „niezarekwirowanych” dokumentów oraz pamiątek związanych z daną opowieścią. Wielu rozmówcom udało się bowiem zachować przy sobie jakiś nieskonfiskowany przedmiot – walizkę, fotografię, rysunek, buty, sukienkę, narzędzia, broszkę, kombinerkę i wiele innych drobiazgów.

„Niezarekwirowane” to poruszająca i wartościowa lektura. Trzyma w napięciu od pierwszej strony, każe uważnie przyglądać się zamieszczonym fotografiom, a przede wszystkim – zmusza do refleksji.

Martyna Bartoszek  
(Muzeum Pamięci Sybiru)



Józef Matuszelański,  
Marta Pietruszko,  
Sebastian Wicher

***Ku nieznannej postaci piękna.  
O życiu i twórczości  
Czesława Sadowskiego  
(1902–1959).  
Katalog wystawy zorganizowanej  
w 60. rocznicę śmierci artysty  
Białystok 2019, s. 280***

Wystawa prac Czesława Sadowskiego oraz omawiana publikacja upamiętniły sześćdziesiątą rocznicę śmierci tego najlepiej, jak się zdaje, rozpoznawalnego malarza białostockiego dwudziestolecia międzywojennego. Jakkolwiek ta syntetyczna charakterystyka „Czesława Awangardy” (przydomek nadany Sadowskiemu w wystawionej w 1933 r. „Białostockiej szopce literacko-satyrycznej”) nie oddaje w pełni wszechstronności jego działań i dynamiki rozwoju artystycznego, tak i zamieszczona na stronie tytułowej książki informacja, jakoby była ona

„katalogiem wystawy”, nie oddaje sprawiedliwości wyzwaniu, jakiego podjęli się autorzy. W ręce czytelników oddano bowiem monograficzne opracowanie poświęcone Czesławowi Sadowskiemu.

Artysta urodził się 25 czerwca 1902 r. w Białymstoku. Był najstarszym synem spośród czwórki dzieci Józefa i Rozalii Cichockiej. Od 1915 r. uczęszczał do Polskiego Gimnazjum Realnego, w którym rysunku nauczał Józef Zimmermann. Przy szkole działała wówczas 1. Białostocka Drużyna Skautów im. Księcia Józefa Poniatowskiego, do której należał młody Czesław. We wrześniu 1919 r. rozpoczął edukację w czteroklasowym Seminarium Nauczycielskim im. Zygmunta Augusta w Białymstoku. Przerwał ją, by zgłosić się na ochotnika do Wojska Polskiego, w którego szeregach walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Po zwolnieniu ze służby powrócił do szkoły. W Seminarium rysunku nauczali wówczas Józef Blicharski i Amelia Moczydłowska. Czesław wciąż angażował się w działalność harcerską i sportową. W 1923 r. rozpoczął karierę pedagogiczną. Równocześnie uczył się nadal rysunku na prywatnych kursach prowadzonych przez Ludomira Koehlera. Jesienią 1925 r. wstąpił do Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie i został studentem w pracowni prof. Karola Tichego. Z powodu trudnej sytuacji materialnej, w maju 1926 r. wrócił do Białegostoku nie ukończywszy nauki. 30 września 1928 r. w białostockim pawilonie parkowym „Raj” otworzył pierwszą wystawę swoich prac, która zachęciła lokalne władze



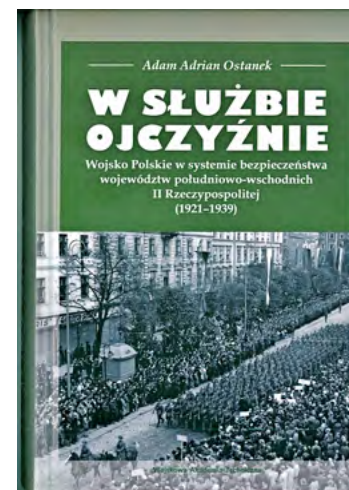
do wsparcia jego dalszej edukacji artystycznej. Dzięki temu dwukrotnie odwiedził Paryż: w pierwszej połowie 1929 r. i na początku 1930 r.

Po powrocie do Białegostoku poświęcił się pracy twórczej i społecznej, wykładał, malował, ilustrował, projektował plakaty, ulotki i reklamy. Swoje prace prezentował na licznych wystawach. Był członkiem Grupy Plastyków Białostockich „Forma Farba Faktura”. W 1934 r. powrócił do pracy pedagogicznej, obejmując stanowisko nauczyciela przedmiotów plastycznych i technicznych w kilku białostockich szkołach. We wrześniu 1938 r. Sadowski wyjechał do Lwowa, gdzie zatrudnił się jako ilustrator i karykaturzysta w „Dzienniku Polskim”. Tam też spędził lata wojny i okupacji. W 1945 r. powrócił do „wyzwolonej” Polski i po okresie tułaczki osiadł w Łodzi. Unikał tematyki zaangażowanej ideologicznie. W 1948 r. został przyjęty do Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Łódzkiego, w którym od 1954 do 1956 r. pełnił funkcję prezesa zarządu. Od 1954 r. był członkiem Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi. Pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Kultury. Pod koniec lat pięćdziesiątych współpracował ze Studium Małych Form Filmowych Se-Ma-For, projektując scenografie i lalki do baletów. Zmarł nagle 8 czerwca 1958 r. Za podstawę książki posłużyła Autorom praca magisterska Józefa Matuszelańskiego przygotowana w 2007 r. pod kierunkiem dr. hab. Lechosława

Lameńskiego w Instytucie Historii Sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Choć o Czesławie Sadowskim napisano do tej pory niemało, a Muzeum Podlaskie w Białymstoku posiada pokaźną część prac artysty i pamiątek po nim (większość można przeglądać online na stronie instytucji w zakładce „cyfrowe muzeum”), to dopiero omawiana publikacja uporządkowała, a miejscami zrewidowała faktografię dotyczącą jego biografii. Rezultat ten osiągnięto dzięki przeprowadzeniu kwerend w zbiorach publicznych i prywatnych m.in. w Białymstoku, Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Bytomiu oraz wykorzystaniu nieznanych i niepublikowanych wcześniej dokumentów i dzieł. Autorzy wyznaczyli także kierunek przyszłych dociekań badawczych, zwracając uwagę na wciąż niesatysfakcjonujący stan wiedzy, zwłaszcza dotyczącej okresu pobytu Sadowskiego we Lwowie podczas II wojny światowej. Pracę wzbogacono 287 reprodukcjami obrazów, rysunków, grafik, projektów i druków, kadrami z filmów lalkowych oraz fotografiami. Książkę uzupełnia bibliografia i wykaz wystaw Czesława Sadowskiego.

Wydana w atrakcyjnej szacie i napisana przystępnym językiem publikacja, daje czytelnikowi wgląd w życie białostockiej bohemy artystycznej dwudziestolecia międzywojennego. Jako taka, zasługuje na bezwarunkową rekomendację.

Piotr Niziołek  
(Muzeum Historyczne w Białymstoku)



Adam A. Ostanek

***W służbie Ojczyźnie.  
Wojsko Polskie w systemie bezpieczeństwa województw południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej (1921–1939)***  
Warszawa 2019, s. 516

Książka Adama A. Ostanka składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, licznych załączników, kilku wykazów (załączników, skrótów, map, tabel, fotografii), bibliografii oraz indeksu miejscowości i osobowego. W pierwszym rozdziale, zatytułowanym „Małopolska Wschodnia w systemie bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej”, dr Ostanek podejmuje „próbę wielopłaszczyznowego scharakteryzowania Małopolski Wschodniej w kontekście znaczenia tego obszaru w systemie obronnym II Rzeczypospolitej”. W tej części znajduje się charakterystyka badanego terytorium, omówienie rozmieszczenia ludności, struktury narodowościowej, wyznaniowej i społecznej oraz organów administracji wojskowej

i formacji wojskowych w Małopolsce Wschodniej. Kolejne rozdziały odnoszą się do następujących cezur czasowych: 1921–1926, 1926–1935, maj 1935 – wrzesień 1938, październik 1938 – sierpień 1939. Rozdziały posiadają zbliżoną strukturę: podzielone są na cztery części, poświęcone kolejno zadaniom armii w świetle aktualnej polityki narodowościowej, działaniom wojska na rzecz bezpieczeństwa, szkoleniom młodzieży i – szerzej – ludności, a także szeroko rozumianym relacjom na linii armia – społeczeństwo w danym przedziale czasowym.

W omawianej pracy na niewątpliwe wyróżnienie zasługuje bogata baza źródłowa. Autor przeprowadził kwerendy zarówno w archiwach polskich, jak i zagranicznych (Wielka Brytania, a zwłaszcza Ukraina!). Udało mu się wprowadzić do obiegu historycznego znaczącą liczbę nieznanych dotąd dokumentów, a co za tym idzie – także faktów. Pomimo jednak tej niewątpliwej zalety, Autor nie uniknął kilku istotnych błędów. Zwrócić uwagę należy na trzy najważniejsze:

W rozdziale I Autor powołuje się na spisy powszechne. Jednak sama analiza tych spisów bardziej przypomina omówienie prezentowanych cyfr niż próbę ich faktycznej, krytycznej analizy.

Z zasadniczy błąd w całej pracy recenzent uznaje brak wyjaśnienia pojęcia „bezpieczeństwo”. W wielu miejscach pracy Autor używa różnych określeń bezpieczeństwa: „bezpieczeństwo”, „bezpieczeństwo wewnętrzne”, „bez-

pieczeństwo państwa”. Ten kluczowy w omawianej pracy termin powinien być staranie sprecyzowany.

Przy omawianiu przyczyn ustania działalności dywersyjnej w 1925 r. na ziemiach południowo-wschodnich II RP Autor skupia się głównie na powstaniu KOP i objęciu przez tę formację służby granicznej. Natomiast w opinii piszącego te słowa przyczyn zakończenia działań grup dywersyjnych w 1925 r. było co najmniej kilka, np. działalność sądów doraźnych, wydających surowe wyroki na osoby skazane za działalność wywrotową. Oczywiście, wśród przyczyn ustania działalności dywersyjnej było również coraz lepsze funkcjonowanie służb bezpieczeństwa, jednak zasadnicza przyczyna zaprzestania działalności dywersyjnej leżała po stronie sowieckiej. Umacnianie się Stalina u władzy było związane ze zmianą stosowanej taktyki politycznej. Eksport komunizmu do państw zachodnich został odłożony na później, do czasu pełne-

go umocnienia się idei proletariatu w samym Związku Sowieckim. Rozpoczynająca się wewnętrzna walka, skutkująca wkrótce masowymi represjami, wykluczała w najbliższej przyszłości konflikt z państwami kapitalistycznymi, w tym z Polską. Zatem w nowej rzeczywistości politycznej utrzymywanie stałych oddziałów dywersyjnych na sowieckiej Białorusi czy Ukrainie przestało być celowe.

Z innych uwag wskazać należy również wyraźny brak aspektów porównawczych z innymi obszarami Polski, zwłaszcza województwami północno-wschodnimi II RP. Autor powinien był odbyć przynajmniej krótką kwerendę w Państwowym Archiwum Obwodu Brzeskiego w Brześciu, gdzie zgromadzony jest bogaty zasób Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX. Ziemię południowo-wschodnią, choć bez wątpienia miały swoją własną specyfikę, to jednak nie funkcjonowały w próżni.

Wojciech Śleszyński  
(Uniwersytet w Białymstoku,  
Muzeum Pamięci Sybiru)

Elżbieta Smułkowa

**Był dom we Lwowie  
zwany Strasznym Dworem**  
Warszawa 2019, s. 312

W 2019 r. ukazało się drugie wydanie książki autorstwa prof. Elżbiety Smułkowej – uznanej badaczki polsko-białorusko-litewskiego pogranicza w zakresie kontaktów

językowych i problematyki socjo-etnolingwistycznej, autorki ponad 160 publikacji naukowych. W latach 1991–1995 Elżbieta Smułkowa była konsulem generalnym, a następnie pierwszym ambasadorem RP w Republice Białorusi.

Jak wyjaśnia Autorka w Przedmowie do II wydania, przyczyn reedycji było kilka: pierwsze wydanie jest niemal nieznane w kraju. Przygotowane przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2013” i współfinansowane ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zostało rozesłane za granicę i nie było sprzedawane w Polsce. Ponowne wydanie umożliwiło też Autorce wprowadzenie drobnych korekt.

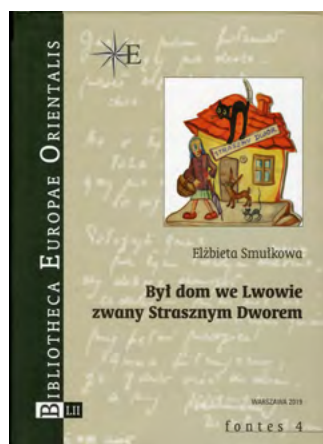
Tytułowy „dom we Lwowie” to pochodząca prawdopodobnie z lat trzydziestych XX w. dwupiętrowa kamienica z wysokim parterem, suteroną i nietypowym układem mieszkań, mieszcząca się przy ul. Snopkowskiej 11. Dawniej własność Poczty Polskiej, w której funkcjonował rodzaj bursy dla jej urzędniczek. Mieszkały tu: dr Irena Pelczarska, Maria Skierska i Janina Sosabowska – twórczynie Straszego Dworu. Czym był Straszny Dwór? To azyl, przystań, ostoja polskości, miejsce, do którego się wracało, w którym „ciągle coś się działo, wiecznie były jakieś przykrości administracyjne, to w pracy, to w kamienicy, komuś nie chcieli dać dokumentów, ktoś przyjeżdżał, ktoś odjeżdżał, kogoś trzeba było dożywiać, lub nawet przechowywać. Więc

ciągle straszło; wobec tego był to Straszny Dwór”.

Książka ma charakter wspomnieniowo-dokumentacyjny. Została oparta na imponującej podstawie źródłowej. Niezwykle cenne są anegdoty i autentyczne wypowiedzi rozmówców Autorki. Należy przy tym podkreślić ogrom pracy, jaką włożyła, by zaprezentować Czytelnikowi wierny zapis tych wypowiedzi, z charakterystyczną wymową mieszkających tam Polaków: „Wy chcecie Ciocię moją puścić, ona nic złego ni rubiła. Wy tego nie zrubicie”. Publikację wzbogaciły artykuły lingwistki Ewy Wolnicz-Pawłowskiej i historyka Zdzisława Budzyńskiego, którzy podczas swoich pobytów we Lwowie zetknęli się ze Strasznym Dworem, oraz rysunki i akwarele Henryki Biernackiej z wierszykami okolicznościowymi autorstwa przyjaciół Straszego Dworu.

Elżbieta Smułkowa, lwowianka od urodzenia, córka inż. Kazimierza Barana, zamordowanego przez NKWD w 1940 r., wraz z matką i siostrą została 22 maja 1941 r. deportowana na Syberię. Po wojnie do Lwowa Elżbieta Smułkowa pierwszy raz przyjechała na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w., jako stypendystka Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w Instytucie Języka Ukraińskiego UAN. To wówczas zetknęła się po raz pierwszy ze Strasznym Dworem.

Poprzez reporterski opis kamienicy, Autorka niejako uchyla drzwi Czytelnikowi i zaprasza go do środ-





ka, do zapoznania się ze Straszynem Dworem i jego mieszkankami. Kreśli ich biogramy, które wymykają się jednak schematom. Wzbogaca je o własne wspomnienia, zapisy rozmów i korespondencję z Paniami ze Snopkowskiej czy wreszcie zapisy rozmów z lwowskimi Polakami, jakie przeprowadziła w 2012 r.

Elżbieta Smułkowa, kreśląc biogramy mieszkanki kamienicy przy Snopkowskiej, wskazuje na podobieństwo ich losów – pochodzenie z inteligenckich rodzin, działalność konspiracyjną, pobyt w sowieckim więzieniu oraz wierność takim wartościom, jak chrześcijaństwo i patriotyzm. Wnikliwie je charakteryzuje, zwracając przy tym uwagę na różnice osobowościowe: Irena Pelczarska była skromna, serdeczna, ofiarna, ale przy tym bezpośrednia i sroga. Marysia – tolerancyjna, serdeczna, przyjazna. Janka natomiast nieśmiała, ale też surowa w ocenach i zasadnicza. Autorka przedstawia również czytelnikowi niektórych przyjaciół Straszynego Dworu. To ludzie, z którymi Panie ze Snopkowskiej współpracowały, przyjaźniły się, którym pomagały i od których pomoc otrzymywały.

W drugiej części książki Autorka umieściła okolicznościowe rysunki i ilustracje z życia codziennego Straszynego Dworu, które otrzymała od Marii Skierskiej. Wykonane zostały przez Henrykę Biernacką – malarzkę, absolwentkę Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie, przyjaciółkę Ireny Pelczarskiej, którą poznała w czasie, gdy obie pracowały

w szkole zawodowej przy ul. Zielonej we Lwowie. W trzeciej części publikacji mieszkanki Straszynego Dworu czytelnik poznaje z perspektywy dwójki młodych polskich naukowców, którzy zetknęli się z nimi podczas swoich pobytów we Lwowie. Wspominają oni wspólne spacerunki, niedzielne spotkania, których obowiązkowym punktem była msza święta we lwowskiej katedrze oraz celebracje świąt. W domu na Snopkowskiej naukowcy z Polski znajdowali „wsparcie duchowe i coś na pokrzepienie ciała”, uczyli się Lwowa i poznawali świat Kresów.

Na koniec Autorka podejmuje próbę zarysowania niektórych problemów polsko-ukraińskich w nieco szerszej perspektywie powojennego Lwowa, wracając przy tym wspomnieniami do swoich pobytów w tym mieście w 2012 i 2018 r. i rozmów z jego mieszkańcami. Odbiega tym samym od głównego wątku książki, choć tam, gdzie to możliwe, stara się stosować odniesienia do Straszynego Dworu i jego mieszkanki. Zwraca uwagę na istotne aspekty życia Polaków we Lwowie i problemy, jakie wyłoniły się w trakcie rozmów z nimi: kwestię grabieży pozostawionego przez Polaków mienia, bezradność prawną w sprawach dziedziczenia, rolę Kościoła katolickiego i problem jego ukrainizacji językowej czy też kwestie związane z Kartą Polaka. Autorka stara się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego dorośli i starsi Polacy, którzy mają budujące przykłady postaw ze swego dzieciństwa, nie starają się zachowywać podobnie. Z nadzieją odnosi się przy tym do „Spotkań Ossolińskich”, organizowanych

przez Ossolineum we współpracy z Ukraińską Biblioteką Narodową im. Wasyla Stefanyka od 2006 r. Dostrzega w nich szansę na promocję współczesnej Polski, jej dziedzictwa i kultury wśród Ukraińców i zachowanie narodowej tożsamości młodych lwowskich Polaków.

Książka Elżbiety Smułkowej jest poruszającą historią samotnych z wyboru kobiet, wiernych swoim przeko-

naniom i wartościom wyniesionym z przedwojennej Polski, które – pozostając we Lwowie po zmianie granic Polski – wspólnie dzieliły trudny los. Ta bogata i różnorodna w dokumenty publikacja, będąca jednocześnie zapisem pamięci, przemyśleń, badań i rozmów Autorki, niewątpliwie przyczyni się do popularyzacji wciąż słabo znanego tematu losów Polaków w powojennym Lwowie.

Katarzyna Śliwowska  
(Muzeum Pamięci Sybiru)



Grzegorz Zackiewicz

**Znani Polacy na Syberii  
w XIX wieku.  
Well-known Poles in Siberia in the  
19th Century**  
Białystok, 2019

Jak skutecznie popularyzować wiedzę o przeszłości w czasach galopującej teraźniejszości? Nad tym problemem łamią sobie dziś głowy nie tylko historycy, ale i specjaliści od polityki historycznej czy marketingu nauki. Prostej odpowiedzi ciągle brak, ale kilka elementów zawsze

warto brać pod uwagę, jeśli chce się dotrzeć do zabieganego, zajętego codziennością odbiorcy. Można długo dyskutować, czy w dzisiejszych multimedialnych czasach książka jest najlepszym medium, ale nawet jeśli nie jest najlepszym, to na pewno co najmniej niezłym. Jeśli się więc już zdecydujemy na tę formę przekazu, warto zacząć od chwytliwego tematu i dobrego autora, który nie tylko doskonale zna materię, o której pisze, ale też używa precyzyjnego, a zarazem obrazowego i przystępnego języka. Jeśli doda się do tego atrakcyjne ilustracje w postaci archiwalnych fotografii, map, kolorowych reprodukcji obrazów, nad którymi dobrze popracuje grafik komputerowy, możemy w efekcie otrzymać dziełko, które nie tylko chce się potrzymać w dłoni, ale też pooglądać i poczytać. Powyższe uwagi nie są tylko wynurzeniami przysłowiowego „wujka dobra rada”, ale wnioskami z lektury książki Grzegorza Zackiewicza, która wszystkie powyższe kryteria spełnia z naddatkiem. Jeśli dodamy do tego, że książka

jest dwujęzyczna: polsko-angielska, to tylko wydłużymy listę jej atutów. Po stronie poważniejszych braków można zapisać tylko jeden, o którym zresztą we wstępie pisze sam Autor: że chciałoby się, żeby obok Tomasa Zana, Piotra Wysockiego, Piotra Ściegiennego, Agatona Gillera czy Bronisława Piłsudskiego pojawili się kolejni Wielcy Polacy, jak chociażby Aleksander Czekanowski, Jan Czerski czy Bronisław Szwarce. Przypuszczać jednak należy, że ani wydawca, ani Autor nie powiedzieli jeszcze w tej kwestii ostatniego słowa. Bowiem – tu kolejny domysł



**Miotła Stalina.**  
**Polska północno-wschodnia**  
**i jej pogranicze w czasie obławy**  
**augustowskiej w 1945 roku**

red. Łukasz Adamski,  
Grzegorz Hryciuk,  
Grzegorz Motyka  
Warszawa 2019, s. 336

Tytuł książki („Miotła Stalina”) brzmi literacko, natomiast podtytuł („Polska północno-wschodnia i jej pogranicze...”) jest mylący, bo w za-

– w zamiarze wydawcy książka stanowi zapewne element popularyzatorskiej serii, o czym świadczy szata graficzna tożsama z dwiema wcześniejszymi publikacjami Muzeum, poświęconymi tzw. bieżeniu i Wyspom Sołowieckim. A wśród pojedynczych niedoskonałości, którymi – na szczęście – zainteresowani są głównie bibliotekarze wpisujący książki do katalogów i dokonujący opisów recenzenci, należy wymienić brak miejsca wydania publikacji, którym – jak się należy domyślać – był Białystok.

*Tomasz Danilecki*  
(Muzeum Pamięci Sybiru)

sadzie podejmowany jest w niej tylko jeden wątek: zwalczanie polskiego podziemia niepodległościowego, brakuje zaś źródeł dotyczących innych aspektów życia na tym terenie. Książka składa się ze wstępu, który został także przetłumaczony na jęz. angielski, następnie zamieszczono w porządku chronologicznym 51 dokumentów powstałych od 24 maja do 2 września 1945 r. (nie podaje się jednak, który z trzech redaktorów opracował poszczególne z nich). W przypadku tekstów w języku rosyjskim, a takich jest większość, równoległe są one tłumaczone na język polski. Całość kończy wykaz skrótów oraz indeksy: osób i nazw geograficznych. W wykazie skrótów zabrakło, niestety, nazw kilku archiwów.

Temat obławy augustowskiej stał się szerzej znany dopiero po kilku latach od wymyślenia tej nazwy przez pracowników Oddziału Instytutu Pamię-

ci Narodowej w Białymstoku i wydaniu tam kilku obszerniejszych prac jej poświęconych, w których podkreślano, że była to największa zbrodnia na Polakach po II wojnie światowej. Autorzy recenzowanej publikacji poszli dalej pisząc: „Była to największa masowa zbrodnia popełniona na cywilach w Europie pomiędzy zakończeniem drugiej wojny światowej a wybuchem wojen bałkańskich w latach dziewięćdziesiątych” (s. XV).

Trzeba jednak najpierw przypomnieć działania osób, które po kilku dziesięcioleciach ciszy na temat tej zbrodni, starały się o niej przypomnieć już w końcu lat osiemdziesiątych XX w. Była to przede wszystkim zasługa powstałego latem 1987 r. (z inicjatywy nielegalnej „Solidarności”) Obywatelskiego Komitetu Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 r. Najbardziej widoczną osobą stała się w nim (obok przewodniczącego Piotra Bajera) dziennikarka z Warszawy – Alicja Maciejowska, wyrzucona z pracy w Polskim Radiu w stanie wojennym. Członkowie Komitetu przeprowadzili kilkadziesiąt rozmów i wypełnili około 370 kwestionariuszy dotyczących osób zaginionych. Na początku lat dziewięćdziesiątych stały się one podstawą wielu audycji radiowych przygotowanych przez Maciejowską<sup>1</sup>. Znany operator filmowy Jacek

Petrycki nakręcił film dokumentalny dla BBC „A czy o tym wolno mówić?”. Trzeba także wspomnieć, poza działaczami Komitetu, o miejscowych dziennikarzach, zwłaszcza Ireneuszu Sewastianowicz. Opublikował on w 1989 r. na łamach tygodnika „Krajobrazy” cykl artykułów na temat obławy, który spowodował lawinę listów do redakcji. Później zaś przygotował (przy współpracy ze Stanisławem Kulikowskim) broszurę pt. „Nie tylko Katyń”, która została wydana w ogromnym – podobno stutysięcznym – nakładzie. Z chwilą powstania Oddziału IPN w Białymstoku kwestia obławy augustowskiej stała się jednym z jego priorytetowych zadań. Zdawano sobie sprawę, że może ona być wyjaśniona tylko przy przychylnym stanowisku najwyższych władz rosyjskich. Ówczesny dyrektor Oddziału prof. Cezary Kukło i prezes IPN prof. Janusz Kurtyka złożyli w tym celu wizytę ministrowi spraw zagranicznych prof. Stefanowi Mellerowi. Z drugiej strony starano się pozyskać do współpracy historyków rosyjskich, zarówno prorządowych, jak i związanych ze Stowarzyszeniem „Memoriał”. W ten sposób, poprzez Aleksandra Gurjanowa, dotarto do Nikity Pietrowa, który uczestniczył wcześniej w pracach powołanej przez prezydenta Borysa Jelcyna komisji badającej zbrodnie komunistyczne. Pietrow wyszperał

<sup>1</sup> W swojej książce „Przerwane życiorysy – Obława Augustowska, lipiec 1945 r.”, wydanej w 2010 r., Alicja Maciejowska przypomniała, że jedna osoba w końcu lat osiemdziesiątych zabroniła swojej rodzinie opowiadania o bliskich, ofiarach obławy (czemu się nie dziwię, biorąc pod uwagę zagrożenie represjami za strony SB). Po wydaniu wymienionej książki osoba ta, obecnie uchodząca za strażnika pamięci o obławie, wytoczyła autorce proces o zniesławienie. Paradoxs historii.



w starych notatkach informacje dotyczące operacji w lasach augustowskich i opublikował na ten temat artykuł w „Nowej Gazecie”. Wiadomość, jako sensacyjną, przekazał do Polski moskiewski korespondent „Gazety Wyborczej”. W 2011 r. zostały wydane dwie książki Pietrowa, o których wspominają autorzy wstępu, zawierające rozdziały poświęcone zbrodni z lata 1945 r. Dopiero te publikacje spowodowały zajęcie się, choć niezbyt dynamicznie, tematem obławy augustowskiej przez Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Wcześniej Polsko-Rosyjska Komisja do Spraw Trudnych zagadnienia tego jakby nie zauważała. Świadczy o tym wydana przez nią w 2010 r. książka „Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)”, w której brakuje nawet małej wzmianki na ten temat. Autorzy „Miotły Stalina” we wstępie przytaczają hipotezy dotyczące genezy obławy, w tym m.in. naiwne przypuszczenia Krzysztofa Jasiewicza i Tomasa Łabuszewskiego, że przyczyny mogły tkwić we wcześniejszej historii regionu, w „konspiracji antysowieckiej z lat 1939–1941, a nawet w partyzantce z czasów powstania styczniowego” (s. XIII). Warto zwrócić uwagę choćby na fakt, że znaczna część tego obszaru w latach 1939–1941 nie znajdowała się pod okupacją sowiecką. Na szczęście przytaczane są i oceniane także inne, bardziej prawdopodobne, hipotezy. Spośród 51 publikowanych dokumentów zaledwie kilka (osiem)

nie jest bezpośrednio związana z operacją w Puszczy Augustowskiej – są to głównie materiały źródłowe dotyczące działań sowieckich w Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Szkoda, że zabrakło niektórych ważnych dokumentów przechowywanych w Litewskim Archiwum Specjalnym, w którym podobno prowadzono kwerendę. Myślę przede wszystkim o „Planie przeprowadzenia operacji czekistowsko-wojskowej na terenie powiatu mariampolskiego” i sprawozdaniach z jego realizacji. Operacja ta, rozpoczęta 4 sierpnia 1945 r., była zdumiewająco podobna (choć na mniejszą skalę) do augustowskiej. Zasadnicza różnica to los osób, które zostały zatrzymane/aresztowane w jej trakcie. Nie ma też dokumentów na temat działań po białoruskiej stronie granicy na zachód od Niemna (od Druskiennik w górę rzeki). Sporo materiałów na ten temat zostało opublikowanych w internecie na stronie „Pamyat Naroda”, o której autorzy wspominają zbyt enigmatycznie (s. XII).

Pomimo zwrócenia uwagi na pewne usterki trzeba przyznać, że praca ma solidny charakter i wypada życzyć autorom powodzenia w dalszych badaniach. A także mieć nadzieję, że kiedyś nastanie odpowiedni klimat polityczny do wyjaśnienia wszystkich okoliczności zbrodni.

Jan Jerzy Milewski  
(PTH – Oddział w Białymstoku)



***Stało się to przy obecności naszego urzędu miejskiego białostockiego... Białostocka księga miejska (1744–1794)***

oprac. Monika Kozłowska,  
Łukasz Baranowski przy współudziale Jakuba Grodzkiego,  
Białystok 2018, s. 212

Jest to pierwsza publikacja źródłowa funkcjonującego od połowy 2013 r. na Uniwersytecie w Białymstoku Centrum Badań Struktur Demograficznych i Gospodarczych Przednowoczesnej Europy Środkowo-Wschodniej. Ten obszerny tom opracowało trzech doktorantów dawnego Instytutu Historii i Nauk Politycznych, obecnie – Wydziału Historii i Stosunków Międzynarodowych: Łukasz Baranowski, Jakub Grodzki i Monika Kozłowska, która jest również autorką obszernego wstępu. Ten ostatni, nieco zmniejszony objętościowo, został przetłumaczony także na jęz. angielski.

Tom przynosi treść najstarszej zachowanej księgi miejskiej Białegostoku z czasów jego największej świetności, kiedy był centrum życia

społeczno-gospodarczego rozległych dóbr magnackich Jana Klemensa Branickiego (kandydata do korony polskiej w 1764 r.) i Izabeli z Poniatowskich Branickiej. We wstępie do publikacji Monika Kozłowska przedstawia zarys dziejów miasta do początków XVIII w., a następnie charakteryzuje działalność hetmana wielkiego koronnego i jego żony na rzecz dynamicznego rozwoju gospodarczego ośrodka (łącznie z jego przebudową urbanistyczną), z szerokim odwołaniem do istniejącej literatury przedmiotu, zarówno starszej, jak i najnowszej. Czytelnik z treści wstępu dowie się ponadto o organizacji władz miejskich i sądowych, konkretnych personach z imienia i nazwiska, a także o samej wartości badawczej edytowanego źródła. Nie ulega bowiem wątpliwości, że „Stanowi ona cenny materiał do badań nie tylko historii ustroju miasta, ale również handlu, rzemiosła, życia codziennego, zabudowy oraz kultury materialnej” (s. XXXVII). Warto pamiętać o rozległej problematyce spraw ujętych w księdze, gdyż dotyczy ona miasta prywatnego – choć takowe dominowały w panoramie urbanizacyjnej doby staropolskiej, to nie pozostawiły po sobie nazbyt licznych źródeł.

Tom został zaopatrzony w aparat pomocniczy. Z całą pewnością użyteczny jest wykaz władz miejskich w latach 1728–1794, z podaniem okresu urzędowania kolejnych burmistrzów i zasiadających w tym czasie rajców i ławników (aneks 1) oraz słownik wybranych pojęć, ułatwiający lepsze zrozumienie treści dla mniej obe-

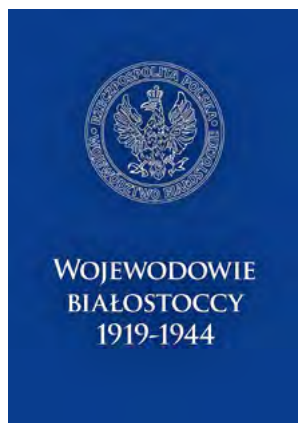
znanych z terminologią doby staropolskiej czytelników. Swoją rolę dobrze też spełniają dwa indeksy: osobowy i geograficzny.

Na koniec warto zaakcentować, że część prac nad edycją najstarszej księgi miejskiej stolicy woj. podlaskiego, a następnie jej druk, były możliwe dzięki wsparciu finansowemu ze strony Prezydenta Miasta

Białegostoku – Tadeusza Truskolańskiego.

Recenzowane wydanie, zachowujące w całej rozciągłości – co podkreślam – bardzo dobre wzory naukowego warsztatu edytorskiego, jest najlepszym przejawem działań młodych historyków na rzecz regionu, zarazem dobrze wpisuje się ono w polską historiografię.

Cezary Kukło  
(Uniwersytet w Białymstoku)



**Wojewodowie białostoccy  
1919–1944**

red. K. Sychowicz, J. Wasilewski  
Białystok – Warszawa 2019  
s. 176.

Książkę przygotowaną w białostockim Oddziale IPN należy docenić z kilku powodów. Przede wszystkim, jest to pierwsze wydawnictwo opisujące sylwetki przedwojennych wojewodów białostockich, poczynając od pierw-

szego – Stefana Bądryńskiego, skończywszy zaś na Józefie Przybyszewskim – Delegacie Rządu RP na województwo białostockie i ostatnim wojewodzie powołanym przez legalne polskie władze na uchodźstwie. Inicjatywa jest tym bardziej cenna, że – poza Marianem Zyndramem-Kościałkowski – są to postaci na ogół mało znane lub całkowicie anonimowe (nawet w Białymstoku).

Publikację otwiera wstęp pióra Jarosława Wasilewskiego zawierający najważniejsze informacje z dziejów politycznych i społeczno-gospodarczych regionu w okresie II Rzeczypospolitej oraz zwięzły opis struktury administracyjnej przedwojennego województwa białostockiego. Zasadniczą część książki stanowi dziesięć artykułów biograficznych różnej objętości, co wynika z nierównych okresów urzędowania poszcze-

gólnych wojewodów, ich rozmaitych kolei życiowych, ale przede wszystkim – jak sądzę – niejednakowych możliwości odtworzenia poszczególnych życiorysów. Autorów biogramów trzeba pochwalić za szeroką kwerendę, obejmującą archiwa państwowe, zbiory prywatne, dzienniki urzędowe oraz prasę, choć ta ostatnia (głównie „Dziennik Białostocki”) była szczególnie eksploatowana z uwagi na niedostatki innych źródeł. W efekcie tych prac powstały w miarę kompletne i napisane zgodnie z regułami warsztatu naukowego biogramy lokalnych przedstawicieli administracji państwowej II Rzeczypospolitej. Uwaga autorów, co zrozumiałe, jest skupiona na okresach sprawowania urzędów przez poszczególnych wojewodów, jednak wydawnictwo ma ambicje – wprawdzie determinowane dostępnością źródeł – zaprezentowania pełnych życiory-

sów bohaterów obejmujących nie tylko ich życie publiczne, ale też prywatne. Przede wszystkim jednak poprzez dzieje urzędowania wojewodów poznajemy interesujące – i często nieznane – fakty z historii województwa białostockiego i jego stolicy.

Pozycja ma charakter naukowy, jednak napisana jest w sposób przystępny i zrozumiały nawet dla czytelników, którzy na co dzień nie interesują się historią. Książkę zilustrowano kilkunastoma ciekawymi fotografiami, ale chciałoby się zobaczyć więcej i w sumie skąpy materiał ikonograficzny powoduje pewien niedosyt. Korzystanie z publikacji ułatwi na pewno indeks osobowy, umili zaś wzorowa redakcja, estetyczna szata graficzna i wręcz ekskluzywna – bo płócienna – oprawa.

Marcin Markiewicz  
(IPN Oddział w Białymstoku)



## ЗМЕСТ

### 1. Матэрыялы і артыкулы

Дарыус Сталюнас  
*Ідэя ягелонскай уніі ў Летуве  
ў канцы XIX – пачатку XX ст.* ..... 4

Мікалай Сяменчык  
*Большавіцкі друк Беларусі  
ў польска-савецкай вайне  
1919–1920 гг.* ..... 22

Вальдэмар Рэзмер  
*Адзел – група – армія Станіслава  
Булак-Балаховіча ў 1920 г. –  
міфы і факты* ..... 36

Войцэх Сьлешыньскі  
*Вызваленне? Захаванне польскіх войскаў  
на займаных імі ўсходніх землях II Рэчы  
Паспалітай у 1919–1920 г.* ..... 56

Андрэй Чарнякевіч  
*Ідэя „беларусага П'емонта” ды  
Мінская дамова 1920 года* ..... 66

### 2. Крыніцы і матэрыялы.

Дзяна Максіміук  
*Невядомыя дакументы з гісторыі  
беластоцкай вязніцы напярэдадні  
незалежнасці (люты-красавік 1919 г.)* ..... 90

Юстына Гануля  
*Напамінкі крэсовага мінулага  
ў зборах Музея Памяці Сібіры* ..... 102

### 3. Дыскусіі і канфрантацыі

Елена Пашкович  
*Польска-савецкая вайна 1919–1920 г.  
з беларускага пункту гледжання  
(сучасны аспект)* ..... 110

Крыштап Бухоўскі  
*1920 год у польска-летувіцкіх  
адносінах: факты і супярэчнасці* ..... 118

Elżbieta Smułkowa  
*“Крэсы ці памежжа?” – голас  
у дыскусіі* ..... 124

Войцэх Сьлешыньскі  
*Ці магло не адбыцца Катынскае  
Злачынства?* ..... 130

### 4. Канферэнцыі і сустрэчы

### 5. Рэцэнзій і нататкі

## TURINYS

### 1. Studijos ir straipsniai

Darius Staliūnas  
*Jogailaičių unijos idėja Lietuvoje XIXa.  
pabaigoje – XXa. pradžioje* ..... 4

Мікалай Сяменчык  
*Komunistinės spaudos leidyba  
Baltarusijoje lenkų-bolševikų karo metu  
1919–1920 metais* ..... 22

Waldemar Rezmer  
*Generolo Stanisława Bulak-  
Balachovičiaus dalinys – junginys  
– armija 1920 m. – mitai ir faktai* ..... 36

Wojciech Śleszyński  
*Išvadavimas? Lenkijos armijos laikysena  
II Lenkijos Respublikos užimtose  
rytinėse žemėse 1919–1920 metais* ..... 56

Андрэй Чарнякевіч  
*„Baltarusiško Pjemonto” idėja ir  
1920 metų Minsko susitarimas* ..... 66

### 2. Šaltiniai

Diana Maksimiuk  
*Nežinomi dokumentai kalinių Blastogėje  
nepriklausomybės išvakarėse istorijai  
(1919 metų vasaris-balandis)* ..... 90

Justyna Hanula  
*Paribių praeities prisiminimai Sibiro  
atminties muziejaus rinkiniuose* ..... 102

### 3. Diskusijos ir konfrontacijos

Елена Пашкович  
*1919–1920 m. lenkų-bolševikų  
karas baltarusių supratimu (iš šių dienų  
pozicijos)* ..... 110

Krzysztof Buchowski  
*1920 metai lietuvių – lenkų santykiuose:  
faktai ir kontroversijos* ..... 118

Elżbieta Smułkowa,  
*„Kresai ar paribys?” – atsiliepinimas  
į diskusiją* ..... 124

Wojciech Śleszyński  
*Ar galima buvo išvengti  
Katynės žudynių?* ..... 130

### 4. Konferencijos ir susitikimai

### 5. Recenzijos ir anotacijos

## СОДЕРЖАНИЕ

### 1. Исследования и статьи

Дариус Сталюнас  
*Идея ягеллонской унии в Литве  
в конце XIX – начале XX в.в.* ..... 4

Мікалай Сяменчык  
*Коммунистические издательства  
Белоруссии в период польско-  
большевистской войны 1919–1920* ..... 22

Вальдэмар Рэзмер  
*Отряд – группа – армия ген. Станислава  
Булак-Балаховича в 1920 г. – мифы и  
факты* ..... 36

Войцех Слешиньский  
*Освобождение? Позиция польской армии  
на занятой ею восточной территории  
II Речи Посполитой в 1919–1920 годах* ..... 56

Андрэй Чарнякевіч  
*Идея „белорусского Пьемонта”  
и минский договор 1920 г* ..... 66

### 2. Источники и материалы

Диана Максимюк  
*Неизвестные документы о белостоцкой  
тюремной системе в преддверии независи-  
мости (февраль – апрель 1919г.)* ..... 90

Юстина Ханула  
*Атрибуты прошлого рубежей  
в коллекциях Музея памяти Сибири* ..... 102

### 3. Дискусии и конфронтации

Елена Пашкович  
*Польско-советская война 1919–1920 гг.:  
современная трактовка в Беларуси* ..... 110

Кшиштоф Буховский  
*1920 год в польско-литовских  
отношениях: факты  
и противоречия* ..... 118

„Эльжбета Смулкова  
*„Рубежи или пограничье?” – мнение в  
дискусии* ..... 124

Войцех Слешиньский  
*Могла ли не произойти катынская  
трагедия?* ..... 130

### 4. Конференции и встречи

### 5. Рецензии и заметки

## TABLE OF CONTENTS

### 1. Studies and articles

Darius Staliūnas  
*The idea of the Jagiellonian Union in Lithuania  
in the late 19th century and in the early  
20th century* ..... 4

Мікалай Сяменчык  
*Communist publications in Belarus during  
the Polish-Bolshevik war of 1919–1920* ..... 22

Waldemar Rezmer  
*Detachment – group – the army of general  
Stanisław Bułak-Bałachowicz in 1920.  
Myths and facts* ..... 36

Wojciech Śleszyński  
*Liberation? The attitude of the Polish Army  
in the eastern territories of the Second Polish  
Republic occupied by it in 1919–1920* ..... 56

Андрэй Чарнякевіч  
*The idea of the ‘Belarusian Piedmont’ and  
the Minsk agreement of 1920* ..... 66

### 2. References

Diana Maksimiuk  
*Unknown documents for the history of the Białystok  
prison system at the threshold of independence  
(February–April 1919)* ..... 90

Justyna Hanula  
*Memorabilia of the Borderland's past in the  
collection of the Sybir Memorial Museum* ..... 102

### 3. Discussions and confrontations

Елена Пашкович  
*The Polish-Soviet war of 1919–1920  
from the Belarusian point of view  
(contemporary aspect)* ..... 110

Krzysztof Buchowski  
*1920 in Polish-Lithuanian relations:  
facts and controversies* ..... 118

Elżbieta Smułkowa  
*‘A frontier or Borderlands?’ – a voice in the  
discussion* ..... 124

Wojciech Śleszyński  
*Could the Katyn Massacre not have  
happened?* ..... 130

### 4. Scientific conferences and reunions

### 5. Reviews and notes

**Rada Redakcyjna:**

Adam Dobroński, ks. Tadeusz Krahel, Algis Kasperavičius (Wilno),  
Jan Jerzy Milewski, Alvydas Nikžentaitis (Wilno), Aleś Smalianczuk (Grodno)

**Redakcja:**

Wojciech Śleszyński – redaktor  
Aliaksandr Krautsevich (Grodno) – zastępca redaktora  
Rimantas Miknys (Wilno) – zastępca redaktora

Tomasz Danilecki, ks. Tadeusz Kasabuła, Marek Kietliński, Cezary Kukło,  
Paweł Niziołek, Anna Pyżewska, Jan Snopko, Monika Szarejko, Sylwia Szarejko,  
Wojciech Walczak, Diana Wądołowska

**Tłumaczenia streszczeń:** Aliaksandr Krautsevich, Evgenia Maximovitch,  
Rimantas Miknys, Sylwia Szarejko

**Recenzenci:**

Dr hab. Piotr Chomik  
Dr hab. Artur Pasko

**Projekt:** Alter Studio

**Skład:** Bożena Medoń

**Druk:** Unidruk

**Adres redakcji:** ul. Węglowa 1, 15-121 Białystok

bhp@sybir.bialystok.pl

ISSN 1641-0033

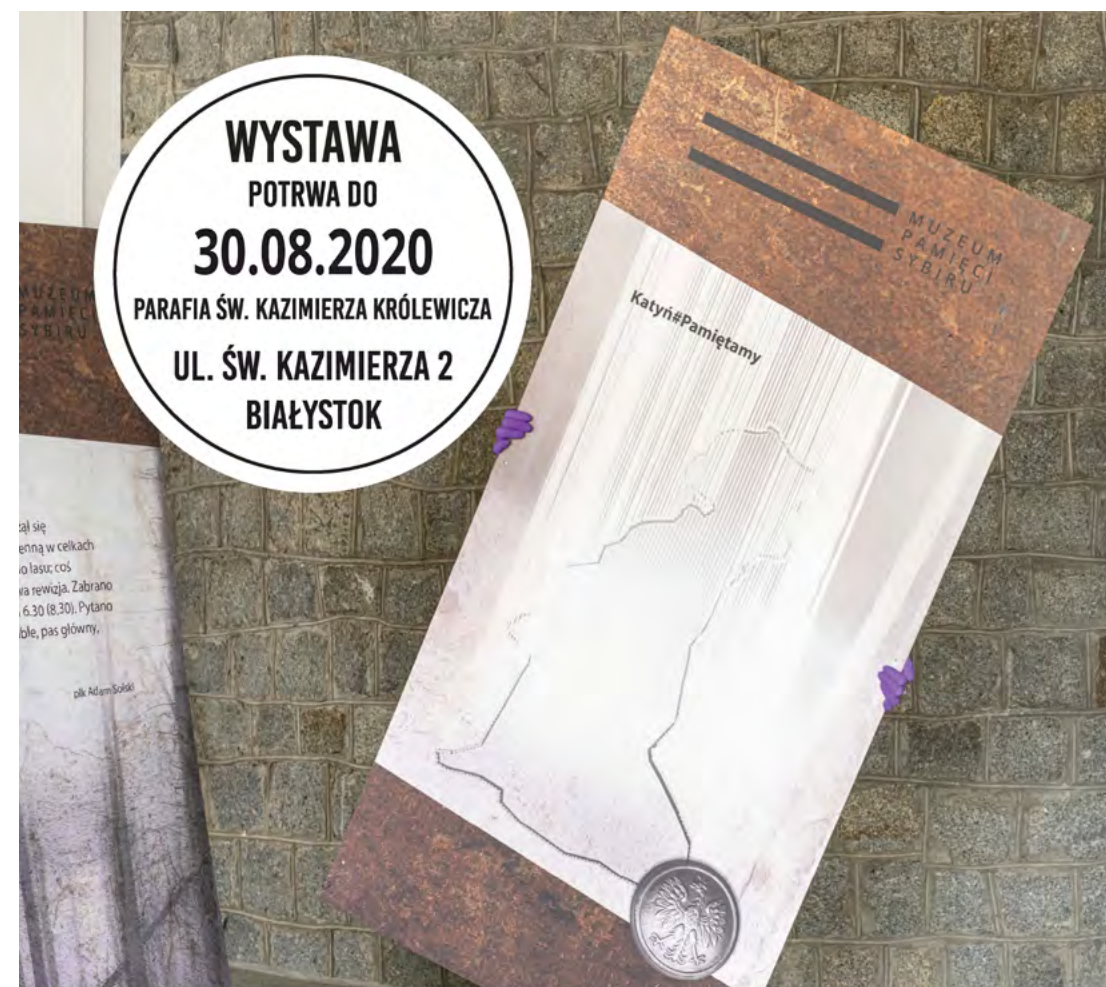
www.sybir.bialystok.pl (zakładka: Nauka/ Biuletyn Historii Pogranicza)

Wydawnictwo informuje, że dołożyło należytej staranności w rozumieniu art. 355 par. 2 kc w celu odnalezienia aktualnych dysponentów autorskich praw majątkowych do fotografii. Z uwagi na to, że przed oddaniem niniejszej książki do druku poszukiwania te nie przyniosły pełnego rezultatu, wydawnictwo zobowiązuje się do wypłacenia stosownego wynagrodzenia z tytułu ich wykorzystania aktualnym dysponentom autorskich praw majątkowych, niezwłocznie po ich zgłoszeniu się do wydawnictwa.

**Fotografia na okładce:** W. Skoczylas, „Józef Piłsudski”, polski plakat propagandowy z okresu wojny polsko-bolszewickiej, „Sztuka”, Toruń, ok. 1920 r. / Polona (grafika została poddana modyfikacji: kadrowanie, szparowanie, transparentny, czerwony pasek), obróbka graficzna: Paweł Kalisz.

Zdjęcia niepodpisane pochodzą ze zbiorów Muzeum Pamięci Sybiru lub z domeny publicznej.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych tekstach.

**Katyń #Pamiętamy**

Osiemdziesiątą rocznicę Zbrodni Katyńskiej Muzeum Pamięci Sybiru upamiętniło tworząc wystawę pt. „Katyń #Pamiętamy”. W założeniu miała być to instalacja artystyczna, którą można zaprezentować nie tylko w siedzibie MPS, ale także w innych instytucjach i przestrzeniach miejskich. Niestety, plany te nagle pokrzyżowała pandemia. Projekt wystawy został zmodyfikowany i przeniesiony do przestrzeni wirtualnej w postaci strony internetowej [katynpamietamy.com](http://katynpamietamy.com). Temat Zbrodni Katyńskiej jest niezwykle istotny, dlatego związana z nim ekspozycja – Memoriał Katyński – będzie jednym z najbardziej poruszających elementów wystawy w Muzeum Pamięci Sybiru. Memoriał zostanie zlokalizowany w podziemiach Muzeum. Zwiedzający zobaczy tam wytłumaczające się z mroku tablice z nazwiskami ofiar, a mgliste światło przebijające spomiędzy pni drzew odświeżać będzie sylwetkę polskiego oficera klęczącego w oczekiwaniu na śmiertelny strzał. W tym miejscu znajdą się też eksponaty ocalone z grobów. Na stronie [katynpamietamy.com](http://katynpamietamy.com) można również zobaczyć część zbiorów muzealnych, upamiętniających ofiary Zbrodni Katyńskiej z woj. białostockiego. Wystawa „Katyń #Pamiętamy” będzie eksponowana nie tylko w przestrzeni wirtualnej. Kiedy tylko będzie to możliwe, Widzowie zobaczą ją także w formie rzeczywistej, przestrzennej instalacji.

Iwona Kolasińska  
Muzeum Pamięci Sybiru



[www.sybir.bialystok.pl](http://www.sybir.bialystok.pl)



 MUZEUM  
PAMIĘCI  
SYBIRU



POLSKIE  
TOWARZYSTWO  
HISTORYCZNE  
ODDZIAŁ  
W BIAŁYMSTOKU